

HI-FI • HI-END • KINO DOMOWE

AUDIO

12/2010

cena 12 zł (w tym 7% VAT)

POBRANO Z: WWW.ZA-FRIKO.COM

Mark Levinson

POWER AMPLIFIER
No. 931H

standby

Z AMERYKAŃSKIEGO PIECA

WZMACNIACZE (DUŻEJ) MOCY
BALANCED AUDIO TECHNOLOGY VK-255SE
MARK LEVINSON NO. 532H
PASS LABORATORIES XA60.5

AMPLITUNERY I WSZYSTKIE ICH BAJERY

DENON AVR-2311
HARMAN-KARDON AVR460
MARANTZ SR5005
PIONEER VSX-2020
YAMAHA RX-VI067

ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 1800 - 2000 ZŁ



ENERGY, JAMO, MAGNAT
PSB, ROTH

GRAJKI Z PRZENOŚNEJ BAJKI



APPLE, COWON,
MICROSOFT, CREATIVE

AUDIO SHOW INACZEJ



WRAŻENIA NIEAUDIOFIŁA

INDEKS 332755 ISSN 1425-171X



9 771425 171996 12

www.audio.com.pl

KEF
INNOVATORS IN SOUND

O klasę wyżej

Całkowicie przeprojektowana od podstaw nowa seria Q prezentuje milowy krok na drodze wiodącej do większej przyjemności słuchania. W jej sercu leży nowo zaprojektowany system głośnikowy, mający swoje źródło w koncepcji Blade Project. Przełomowy nowy system Uni-Q wyczaruje żywy, przestrzenny i niewiarygodnie realistyczny dźwięk 3D, którym do tej pory można było się cieszyć przy drogiej klasy głośnikach. Przeżyjcie nową serię Q u swojego autoryzowanego dealera!

Q Series



GP Acoustics GmbH · Am Brambusch 22 · D-44536 Lünen
Tel: +49(0)231-9860-320 · Fax: +49(0)231-9860-330

www.kef.com



WSZYSTKO
SŁYSZYMY



WSZYSTKO
WIDZIMY



NAGRADZAMY
NAJLEPSZYCH

PROSTA DROGA W POSZUKIWANIU JAKOŚCI

EISA to unikalne stowarzyszenie 50 magazynów specjalistycznych audio, kina domowego, elektroniki samochodowej, sprzętu przenośnego, foto i video. Znajdują się w nim przedstawiciele 19 krajów Europy.

Każdego roku jury stowarzyszenia wyróżnia najlepsze produkty dostępne w Europie nagrodami EISA. Wyjątkowość nagrodzonych produktów jest niezaprzeczalna.

Są one oceniane niezależnie w testach magazynów EISA, a później poddawane głosowaniu przez 50 ekspertów – redaktorów naczelnych.

Oficjalne logo EISA, przyznawane zwycięzcom, to gwarancja nadzwyczajnej jakości.



www.eisa.eu

Zmiany w tych gałęziach sprzętu RTV i elektroakustyki, które opierają się na szybkim rozwoju techniki cyfrowej, są widoczne od lat, spodziewane i logiczne. Zespoły głośnikowe tworzą dział autonomiczny, korzystający w mniejszym stopniu z nowych możliwości. Opiera się on na tradycyjnych metodach przetwarzania sygnału elektrycznego na dźwięk, w których „cyfra” nie ma praktycznie żadnego udziału (poza etapem projektowania, skądinąd bardzo ważnym, o czym dalej). Kolumny wnoszą wysokie koszty materiałów, pracy i transportu. Nie ma dotąd tanich rozwiązań, które pozwoliłyby tworzyć kolumny jednocześnie małe i bardzo dobrze grające. Dopóki nie mamy do dyspozycji zaawansowanych i kosztownych technologii, nie możemy zbudować wyrafinowanego monitora o szerokim pasmie, wysokiej mocy i niskich zniekształceniach. Z drugiej strony, bardzo tanie, wielkie i rozbudowane kolumny (bo są też takie) nie mogą być złożone z komponentów choćby przyzwoitej jakości, co również odbija się czkawką. Jakie jest więc najlepsze rozwiązanie w segmencie niskobudżetowym? Jak to często bywa – kompromis, dobre proporcje, a przede wszystkim wysokie umiejętności konstruktora. Zawsze powtarzam, że lepsze będą kolumny zbudowane z przeciętnych przetworników, ale fachowo zestrojone, niż amatorska „superkonstrukcja” na komponentach z najwyższej półki, ale zmarnowanych poprzez nieprawidłową aplikację (co skądinąd nie znaczy, że prawidłowa może być tylko jedna jedyna). Dlatego też możliwe jest projektowanie i produkowanie całkiem znanych kolumn za umiarkowane pieniądze, ale uzyskanie jeszcze lepszej relacji jakości do ceny możliwe jest dopiero po obniżeniu kosztów,

czyli przeniesieniu produkcji tam, gdzie... większość już ją przeniosła. Dzięki temu w cenie poniżej 2000 zł za parę znaleźliśmy pięć konstrukcji, które prezentują się zaskakująco atrakcyjnie – i to nie tylko na pierwszy rzut oka. Można pokusić się o wniosek, że w tym segmencie rynku ewolucja przypomina to, co dzieje się na sąsiedniej (w dużych sklepach RTV) działce telewizorów – które są coraz większe, coraz lepsze i coraz tańsze. A ponieważ to rynek telewizorów kształtuje świadomość i oczekiwania Kowalskiego, dlatego też i kolumny muszą być coraz bardziej powabne, również cenowo, bo przecież nie kupi on kolumn droższych niż jego wymarzony telewizor... za który płaci już tak niewiele.

Drugi test skłaniający do ogólnej refleksji - amplitunery. To już szerszej znany i wręcz uderzający fakt, że nawet modele poniżej 2000 zł są dzisiaj doskonale wyposażone. Po co więc płacić dwa razy tyle? Za dwa razy więcej funkcji, w większości nieprzydatnych i wręcz utrudniających życie? Wtajemniczeni odpowiedzą, że za lepszy dźwięk, bo przecież lepsze końcówki mocy itp. itd. I sami chętnie byśmy tak odpowiedzieli, promując sprzęt i brzmienie wyższej klasy, gdyby nie poważna wątpliwość, że różnica polega tu tylko na kilkudziesięcioprocentowym wzroście mocy. Pozostałe parametry, zwłaszcza nieustannie znacznie słabszy (niż przeciętnie we wzmacniaczach stereofonicznych) odstęp sygnał-szum i ciągłe problemy z podłączeniem kolumn 4-omowych prowadzą do wniosku, że za pomocą nawet droższego amplitunera trudno jest dogonić brzmienie niskobudżetowego wzmacniacza stereo.

Andrzej Kisiel

Zakup amplitunera w cenie powyżej 2000 zł może wydawać się w pierwszej chwili nieuzasadniony, skoro nawet tańsze konstrukcje oferują dzisiaj niemal wszystko, co w wielokanałowym świecie potrzebne. Po co zwracać sobie głowę droższym sprzętem? Powinien on kusić wyższą jakością wykonania i samych wzmacniaczy, będących od zawsze fundamentem dźwięku. Czy takie oczekiwania zostają spełnione?

21



43



Rozwój w segmencie kolumn niskobudżetowych przypomina to, co dzieje się na sąsiedniej (w dużych sklepach RTV) działce telewizorów, które są coraz większe, coraz lepsze i coraz tańsze. A ponieważ to rynek telewizorów kształtuje świadomość i oczekiwania Kowalskiego, dlatego też i kolumny muszą być coraz bardziej atrakcyjne, również cenowo, bo przecież nie kupi on kolumn droższych od jego wymarzonego telewizora... za który płaci już tak niewiele.

AUDIO

grudzień 2010



W ostatnim czasie podniosły się głosy mówiące o tym, że odtwarzacze MP3 to już kompletny przeżytek. Funkcje muzyczne, które pojawiają się niemal w każdym telefonie, z powodzeniem je zastępują. Gdy jednak oczekujemy więcej niż tylko kilku prostych funkcji, rynek PMP okazuje się nie być tak nudnym, jak go wielu przedstawia.

„Piec” jest synonimem amerykańskiej końcówki mocy. Inne nacje też mogą się pochwalić potężnymi wzmacniaczami mocy, ale ton nadają Amerykanie. Czasami „piec” kojarzy się z klasą A, i słusznie, bo przecież w tej klasie wydziela się najwięcej ciepła... Niezależnie od tego, wzmacniacze o mocy wielu setek watów też zasługują na miano pieców, choćby ze względu na swoją wielkość.



95

- 6 AKTUALNOŚCI
- 18 AUDIO SHOW 2010 - PEŁEN SZACUN
- 62 RYNEK I GIEŁDA

KINO DOMOWE

- 21 AMPLITUNERY 3500 - 3800 ZŁ
- 22 Denon AVR-231 I
- 26 Harman Kardon AVR460
- 30 Marantz SR5005
- 34 Pioneer VSX-2020
- 38 Yamaha RX-VI067

HI-FI

- 43 ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 1800 - 2000 ZŁ
- 44 Energy CF-50
- 47 Jamo S 608
- 50 Magnat QUANTUM 555
- 53 PSB ALPHA TI TOWER
- 56 Roth Audio OLI 4

AUDIO PRZENOŚNE

- 60 ODTWARZACZE PMP
- 60 Apple iPod TOUCH
- 60 Cowon X7
- 61 Microsoft ZUNE HD
- 61 Creative X-Fi2

HI-END

- 95 WZMACNIACZE MOCY 35 000 - 40 000 ZŁ
- 96 Balanced Audio Technology VK-255SE
- 102 Mark Levinson No. 532H
- 108 Pass Laboratories XA60.5

MUZYKA

- 77 Płyta AUDIO
- 78 Jazz i okolice
- 84 Rock i okolice
- 90 Klasyka

AUDIO 7 dodaj do ulubionych → startuj z audio.com.pl

» ogłoszenia
» recenzje
» newsy
» deep dive
» promocje
» rankingi

» newsy | » testy | » vanity fair | » sklepy | » FAQ | » DIY | » FORUM

» muzyka | » wybór sprzętu | » raj konsumenta | » dystrybutorzy | » akademie | » DJ zone | » archiwum

» info | » SP

PORTAL **audio.com.pl**

- blisko 1300 testów ● ponad 1000 recenzji płyt
- aktualne oferty wszystkich sklepów i dystrybutorów
- gorące dyskusje i polemiki na FORUM
- ponad 100 000 odwiedzin każdego miesiąca

KTÊMA Franco solo

Ktêma – taką nazwę nadał swojemu nowemu dziełu Franco Serblin. Dobrze znany całemu światu założyciel włoskiej marki Sonus Faber postanowił stworzyć coś pod własnym nazwiskiem.



Franco Serblin
w solowym projekcie za
okragle 100 tysięcy złotych.

Ktêma intryguje nową i ekscentryczną formą czterech łuków – wąskiego i wypukłego przodu, wklęsłych boków oraz szerokiego tyłu. Z przodu zainstalowano moduł średnio-wysokotonowy, składający się z dwóch 10-centymetrowych głośników średniotonowych i 28-mm kopułki. W tylnej części obudowy znajduje się sekcja niskotonowa z dwoma głośnikami o średnicy 23 cm każdy i metalowymi membranami.

Wewnętrzne okablowane wykonano srebrnymi przewodami firmy Yter. Kolumny mają wysokość 110 cm, masę 55 kg, a dostępne są dwóch wersjach wykończenia: czarnej na wysoki połysk lub w satynowym javorze. Kosztują okragłą sumkę 100 000 zł.



Najdroższy i najbardziej zaawansowany obecnie amplituner Denona oferuje konfigurację 7.2, a po dokupeńiu dodatkowych wzmacniaczy - nawet 11.2.

DENON AVR-4311 fajerwerki wielokanałowe

Chociaż AVR-4311 nie został opatrzony specjalną sygnaturą związaną z setnym jubileuszem Denona, to wprowadzony do sprzedaży w tym szczególnym okresie zasługuje na specjalną uwagę. Jako urządzenie najlepsze z najnowszych sięga technologicznych szczytów i kosztuje tyle, ile modele jubileuszowej serii – 10 000 zł.

AVR-4311 to oczywiście system 3D oraz technologia ARC, ale takie atrakcje dostępne są już przecież w znacznie tańszych konstrukcjach.

Natomiast wyjątkowo wyglądają końcówki - aż dziewięć o mocy 170 W każda - oraz sekcja procesorów surround, która generuje sygnał w konfiguracji 11.2 (Audyssey DSX).

Ciekawostką jest również złącze sieciowe, które może służyć do sterowania funkcjami amplitunera nie tylko za pośrednictwem komputera, ale także telefonów iPhone, odtwarzaczy iPod a nawet najnowszego cudeńka Apple - tabletu iPad.

MONITOR AUDIO SOUND FRAME dźwiękowe obrazy

Głośniki ściennie to zawsze nie lada wyzwanie, zarówno od strony wizualnej, jak i dźwiękowej. Płaskie obudowy najczęściej nie idą w parze z wysokiej jakości brzmieniem. Próby pogodzenia tych pożądaných cech podjęła się firma Monitor Audio, prezentując nową serię płaskich kolumn SoundFrame.

Płaskie kolumny ściennie z łatwością wtopią się we wnętrze, w związku z czym będą bardziej imitować obrazy.

Obudowa ma kolor biały lub czarny, ale można także tworzyć własne kompozycje, malując ją wedle uznania i wzbogacając unikalnymi maskownicami dostępnymi w przeróżnych wzorach.

W linii SoundFrame są dwa modele: SoundFrame 1, który swoim wyglądem przypomina



obraz ścienny, oraz SoundFrame 2 z proporcjami nawiązującymi do głośnika centralnego.

Smukła obudowa ma głębokość 87 mm, wewnątrz ukryto ambitną konstrukcję trójdrożną z 16-cm niskotonowym, 10-cm średniotonowym i 25-mm tweeterem.

PIONEER BDP-430, BDP-LX54 pionierskie 3D



Najnowsze odtwarzacze Blu-ray Pioniera - już z systemem 3D.

Trendu 3D nikt dzisiaj ignorować nie może, więc do sprzedaży wchodzi pierwsze odtwarzacze Blu-ray marki Pioneer, kompatybilne z tym formatem. Modele BDP-430 i BDP-LX54 oferują wsparcie dla 3D oraz HDMI v1.4a, są wyposażone w port Ethernet do komunikacji z Internetem, dostępny jest także moduł transmisji bezprzewodowej.

Wzorem innych urządzeń A/V obydwa odtwarzacze mogą być sterowane za pomocą odtwarzaczy iPod i odtwarzaczy iPhone. Port USB to komplet formatów multimedialnych z najbardziej dziś popularnym MKV na czele. Na wyposażeniu znalazł się także firmowy system PQLS, pracujący w obrębie sygnałów LPCM, oraz bitstream.



A Harman International Company

PROJEKT EVEREST: KAMIEŃ MIŁOWY W ROZWIĄZANIACH FIRMY JBL®

Najdoskonalszy instrument muzyczny kiedykolwiek stworzony w firmie JBL pozwala odkryć istotę dźwięku. Model Project Everest DD66000 został zaprojektowany z myślą o nowym pokoleniu miłośników muzyki, łącząc odważne wzornictwo z wyjątkowym talentem konstruktorskim, umacniając przy tym pozycję firmy JBL jako wiodącego dostawcy zaawansowanych technologii.

Ręczne wykończenie ze szlachetnego drewna (wiśnia, heban, klon lub palisander) sprawia, że model Project Everest DD66000 staje się radosną celebrazją muzyki.

© 2010 Harman International Industries, Incorporated. Wszelkie prawa zastrzeżone. JBL jest znakiem towarowym firmy Harman International Industries, Incorporated, zarejestrowanym w Stanach Zjednoczonych i/lub w innych krajach.

www.jbl.pl



Dalekowschodni producenci błyskawicznie wychwytują najważniejsze elementy głośnikowej mody; w modelu A3 elegancie, zaokrąglone obudowy opierają się na zintegrowanych cokołach z otworami bas-refleks.

MISTRAL A3

inspiracje

Firma Mistral na tle innych marek dalekowschodnich oferuje kolumny o dość wysokich cenach, jednak pod względem jakości wykonania może spokojnie konkurować z wyrobami wielokrotnie droższymi, pochodzącymi od uznanych głośnikowych specjalistów.

Przykładem przepięknej stolarki jest najnowszy model Bow A3, dostępny w dwóch wersjach kolorystycznych - czarnym lakierze fortepianowym i orzechu różanym. Za 3500 zł (para) kupimy efektowne kolumny wolnostojące.



mocny chwyt blisko ściany

VOGEL'S THIN

Najnowsza seria uchwytów TV firmy Vogel's została zaprojektowana do płaskich telewizorów o przekątnych od 32 do 52 cali. Za poszukiwaniem coraz cieńszych ekranów idą także wymagania względem uchwytów, które mają jak najmocniej przylegać do ściany. Rekordzistą jest model Thin 305 (400 zł) umożliwiający montaż ekranu już 15 mm od ściany.

YAMAHA RX-V767

siódemki sezonu

Znacznie mniej niż 3000 zł trzeba zapłacić za najnowszy i najlepszy amplituner w podstawowej gamie Yamahy - RX-V767 - wyposażony w przełączanie sygnałów 3D i konfigurację 7.2. Cechą wszystkich współczesnych modeli Yamahy są złącza HDMI v1.4a, które oprócz 3D są również kompatybilne z systemem ARC. Duża liczba wejść (sześć) i aż dwa wyjścia pozwolą na stworzenie przeróżnych konfiguracji.

RX-V767 ma komplet dekodowników dźwięku HD wraz z firmowym rozwiązaniem o nazwie Cinema DSP 3D. Yamaha rozwija też swój system Scene. Ponadto pojawiło się złącze USB, które może pracować z odtwarzaczami iPod, jeśli dokupimy stację dokującą.

RX-V767 jest dostępny w kolorze czarnym i tytanowym.

RS-V767 to najlepszy model podstawowej serii - wszystko co najbardziej potrzebne w systemie wielokanałowym kosztuje tylko 2700 zł.



CANOR TP-306, TP-10

wzmacniaczyki

Słowacka firma Canor to nie tylko wspaniała amplifikacja lampowa, ale także szereg „małych”, lecz często ważnych urządzeń; należą do nich przedwzmacniacze gramofonowe oraz wzmacniacze słuchawkowe. Do tych pierwszych zaliczymy nowy model TP-306. To w pełni lampowa, skomplikowana konstrukcja z lampami 6922, 6SL7 w sekcji audio oraz EZ81 w obwodach zasilających.

Do przedwzmacniacza można podłączyć jednocześnie dwie wkładki - MM oraz MC - a aktywne wejście wybrać za pomocą przełącznika na tylnej ścianie.

Nowy wzmacniacz słuchawkowy TP-10 zastępuje model SH-1, ma hybrydowy układ

Przedwzmacniacz słuchawkowy w najnowszej formie - wejście, wyjście i regulacja głośności.

wzmocnienia z lampami w sekcji wstępnej i tranzystorami na wyjściu. Urządzenie wyposażone jest w pojedyncze wyjście słuchawkowe o średnicy 6,3 mm i potencjometr głośności.



W modelu Thin 315 (500 zł) wartość ta wynosi 20 mm, ale wprowadzono możliwość regulacji w pionie.

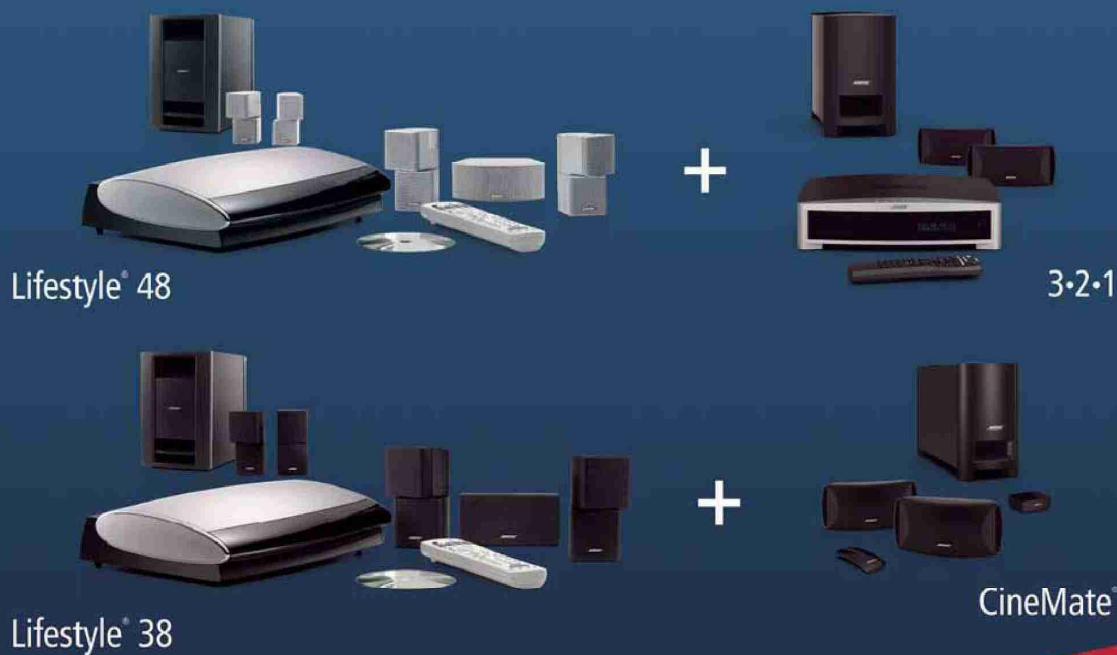
Znacznie większe możliwości ustawień dają uchwyty Thin 345 (1200 zł) z rozkładanym wysięgnikiem, regulacjami w pionie i poziomie oraz Thin RC 355 (1200 zł), który ma wbudowany elektryczny regulator ze zdalnym sterowaniem.

Każdy z uchwytów wyposażony w zestaw niezbędnych śrub oraz kołków.

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

Przy zakupie
systemu kina domowego
Lifestyle® 48 lub Lifestyle® 38

NAGŁOŚNIENIE DRUGIEGO POKOJU OTRZYMASZ W PREZENCIE!



PROMOCJA TRWA DO 31 GRUDNIA 2010 ROKU

Poczuj różnicę. Poproś o demonstrację.

Salon Firmowy Bose, Galeria Mokotów, ul. Wołoska 12, tel.: 22 852 29 28

Dealerzy biorący udział w promocji - adresy na www.bose.pl w zakładce Dealerzy:

Bydgoszcz: Emar; Gdynia: Eureka, Petex; Katowice: Audio Styl, Studio Hi-Fi; Kraków: Art Cinema, Klinika Dźwięku; Leszno: Promo Music; Opole: Light System; Poznań: Audio Complex; Szczecin: InLogic; Warszawa: Audio Color, Dom-AV, Etnik, Klinika Dźwięku, Unique Design

BOSE
Better sound through research®

W nowej serii *Kubik* firmy Advance Acoustic zaznaczono bardziej klasyczne, kanciaste kształty. Pierwszy model, jaki trafia właśnie do sprzedaży, to K5 - trójdrożna, wolnostojąca kolumna o wysokości przekraczającej 100 cm. Obudowa jest stosunkowo głęboka z racji umieszczenia na bocznej ścianie woofera o średnicy 17 cm. Z przodu znajduje się tweeter oraz 13-cm przetwornik średniotonowy.

Kolumny są dostępne w dwóch kolorach - czarnym i orzechowym - w cenie 2690 zł za parę.



Wysokie, smukłe kolumny oddzielono od czarnych cokołów efektną dylatacją.

ostre kandy

ADVANCE ACOUSTIC KUBIK

Oferta firmy Paradigm jest jedną z najliczniejszych i najbardziej zróżnicowanych, a producent niezwykle regularnie serwuje nam nowe lub co najmniej odnowione wersje swoich konstrukcji.



Monitorki *MilleniaOne* sprzedawane są w systemach 2.0 lub 5.0. Warto więc dokupić przynajmniej jeden subwoofer - a tych w ofercie Paradigma nigdy nie brakuje.



superprocesor w dobrej cenie MARANTZ AV7005

W najdroższych, bezkompromisowych systemach wielokanałowych zwykły amplituner to za mało. Lepsze rezultaty można osiągnąć z komponentów dzielonych, choć trzeba się wtedy liczyć ze znacznie wyższymi wydatkami i ograniczonym wyborem. W luksusowym świecie procesorów i wielokanałowych końcówek mocy każda propozycja jest więc godna szczególnej uwagi.

Efektem prac Marantza jest procesor AV7005 oraz dwa modele końcówek mocy - pięciokanałowa MM7055 oraz dwukanałowa MM7025 - dające możliwość elastycznego komponowania systemu.

Procesor Marantza pod względem technologicznych nowinek nie ustępuje ani najlepszym amplitunerom, ani znacznie droższym procesorom hi-endowych specjalistów.

Procesor oparto na najbardziej znanym rozwiązaniu producenta - modułach HDAM i układach Audyssey. Urządzenie pod względem nowoczesności może konkurować z najnowszymi amplitunerami wielokanałowymi, są tu więc dekodery HD, porty HDMI v1.4, złącze USB i LAN.

Każda z końcówek ma moc 140 W na kanał oraz komplet wejść XLR, wyjścia zbalansowane przygotowano również w procesorze.

Jak na procesor tej klasy, cena AV7005 nie jest wcale wygórowana - 6900 zł, ceny końcówek mocy nie są jeszcze znane.



Blu-ray przestaje być domeną wielkich koncernów, walczących o jak najniższe ceny. Za audiofilską maszynę zapłacimy więcej, ale niekoniecznie baaardzo dużo.

Specjalistyczne marki biorą się na poważnie za format Blu-ray. Trudno dzisiaj sprzedać już nawet najlepszy odtwarzacz DVD, w odróżnieniu od CD...

Pierwszy model odtwarzacza Blu-ray firmy Arcam ma symbol BDP100. Wyjście HDMI v1.3a czy dekodery HD to w tym przypadku jedynie specyfikacja. Tutaj liczą się takie rzeczy jak roz-

ARCAM BDP100 arcamblu

budowany, oparty na niezależnych sekcjach dla napędu czy przetworników zasilacz oraz konwertery DAC marki Wolfson. Arcam zadbał także o precyzyjne taktowanie sygnału. A wszystko po to, by uzyskać jak najwyższą jakość dźwięku. Odtwarzacz dostępny jest w kolorach czarnym oraz srebrnym za cenę 5000 zł.

PARADIGM MILLENIA

tysiącletnie suby i saty

Choć zdążyliśmy się już zadowolić w nowym Millennium, to jeszcze teraz Paradigm prezentuje dwa kolejne milenijne urządzenia.

Pierwszym z nich jest *MilleniaSub* - subwoofer o potężnej mocy 900 W generowanej ze wzmacniacza klasy D. Na ciśnienie akustyczne zamieniają je dwa woofery o średnicy 14 cali każdy. Subwoofer kosztuje 5000 zł, można do

niego dokupić bezprzewodowy moduł PT-2, uwalniając się tym samym od kabla sygnałowego.

Drugim jest zestaw głośników *MilleniaOne*, występujący w dwóch wariantach - jako 2.0 (2222 zł) oraz 5.0 (5555 zł) z dwoma lub pięcioma kompaktowymi, dwudrożnymi satelitami.

Wkrótce w nowych odsłonach zobaczymy także subwoofery linii PDR (w wersji v.5). Producent szykuje trzy modele: PDR-80, PDR-100 oraz PDR-100W.

MUZYKA NA ŻYWO W TWOIM DOMU

POCZUJ EMOCJE, JAKIE WZBUDZA NAJWYŻSZEJ
JAKOŚCI, KRystalicznie CZYSTY DŹWIĘK



Muzyka to widoczne emocje, pasja, poświęcenie i kreatywność. Dźwięk taki, jakim stworzył go artysta. Zafascynowani dźwiękiem, inżynierowie z firmy Philips dokładają wszelkich starań, by odtwarzana muzyka była wierna oryginałowi. Nasza zaawansowana, innowacyjna technologia i pełne pasji przywiązanie do akustyki zapewniają najwyższej jakości, krystalicznie czysty dźwięk.

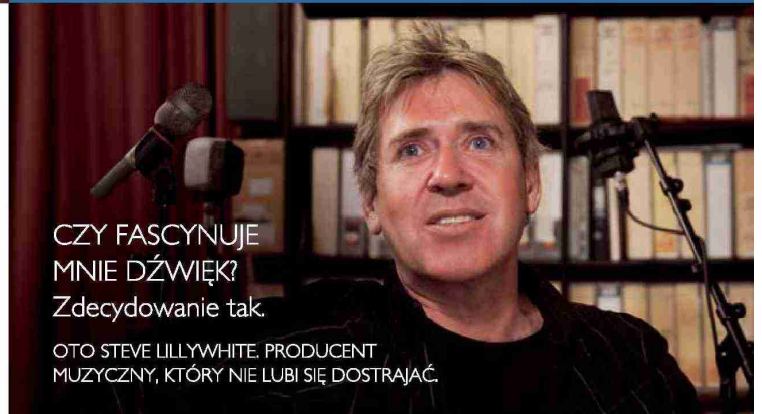
Usiądź wygodnie i delektuj się każdą piosenką, każdym instrumentem, każdym dźwiękiem, który brzmi tak, jak powinien.

Steve to legendarny producent nowatorskich albumów naszych czasów, który zyskał sławę w latach 80-tych dzięki współpracy z zespołem U2: „Oni byli punkową kapelą, którą roznosiła energia. Wszyscy byliśmy wtedy młodzi i niesamowicie twórczy”.

Wielu artystów, podobnie jak Steve, uważa, że współczesne systemy audio uniemożliwiają wychwycenie tych drobnych, ale ważnych niuansów dźwiękowych. Zamiast stawiać ograniczenia, cyfrowa muzyka powinna wypełniać każde pomieszczenie dźwiękowymi smaczkami, stworzonymi przez maniaków takich jak Steve. Posłuchaj więc muzyki na sprzęcie stworzonym przez specjalistów z firmy Philips, ogarniętych pasją dźwięków.

CZY FASCYNUJE
MNIĘ DŹWIĘK?
Zdecydowanie tak.

OTO STEVE LILLYWHITE. PRODUCENT
MUZYCZNY, KTÓRY NIE LUBI SIĘ DOSTRAJAĆ.



UWIELBIAM SPRAWIAĆ, BY MUZYKA
MIAŁA POTĘŻNE BRZMIENIE

POZNAJ CIE GEOFFA FOSTERA, TWÓRCĘ
I PASJONATA MUZYKI FILMOWEJ.



Geoff jest realizatorem dźwięku, którego dewiza brzmi: „próbuj nadać wszystkiemu naprawdę dobre brzmienie”. I nie przestaje próbować, dopóki nie osiągnie celu. Fascynacja Geoffa nie ogranicza się wyłącznie do muzyki, dotyczy także nieuchwytnych dźwięków, które dodają dramatyzmu i ożywiają atmosferę, tak jak w filmie „Batman - Początek”.

Firmie Philips zależy na tym, byś poczuł te detale, na punkcie których Geoff ma obsesję. Dlatego stworzyliśmy systemy dźwięku przestrzennego, zapewniające niesamowicie realistyczne doznania.

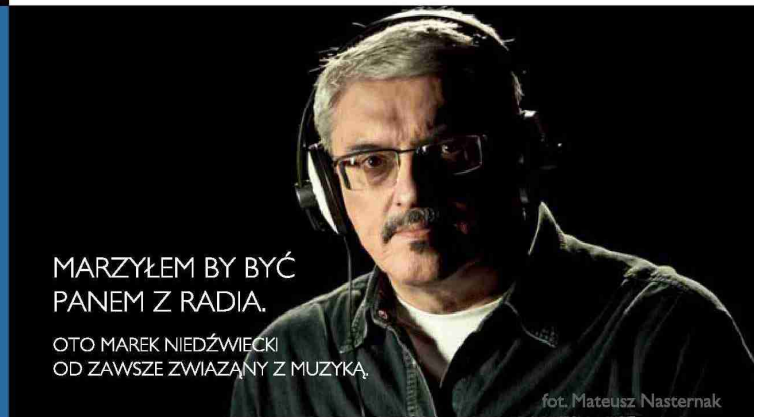
Niezależnie od tego, czy oglądasz poruszający film, czy wsłuchujesz się w ścieżkę dźwiękową swojego życia, Philips zapewni Tobie niewiarygodnie szczegółowy dźwięk.

Marek Niedźwiecki już w dzieciństwie zorientował się, że muzyka jest jego pasją. Radio w latach 60. było dla niego „oknem na świat”. „Wpadłem z kretesem. To wtedy sobie wymyśliłem, że kiedy dorosnę będę prowadził w radiu listę przebojów. Marzenie się spełniło...” - mówi. Jest jednym z najlepiej rozpoznawanych głosów radiowych w Polsce. W swojej kolekcji ma ponad 10 000 płyt. „Dźwięk jest dla mnie zauroczeniem, świętem w zwyczajny dzień, ucieczką od rzeczywistości... Wszystkim po trochu. Wybieram muzykę, która mi pomaga, odstresowuje, wycisza albo pobudza. W zależności od potrzeby chwili. Często słucham muzyki z zamkniętymi oczami... Jak dobrze, że mamy systemy audio, które pozwalają na delektowanie się dźwiękami, które brzmią dokładnie tak, jak powinny... Dzięki nim »Hotel California« Eagles brzmi jak milion dolarów!”.

MARZYŁEM BY BYĆ
PANEM Z RADIA.

OTO MAREK NIEDŹWIECKI
OD ZAWSZE ZWIĄZANY Z MUZYKĄ.

fot. Mateusz Nasternak



www.fascynacjadzwiakiem.pl

FASCYNACJA DŹWIĘKIEM

PHILIPS

sense and simplicity

BMN EXI bas szczelinowy

Firma BMN prezentuje nową konstrukcję *ExI*. Jest to monitor dwudrożny z bas-refleksem szczelinowym, dostępny w naturalnych okleinach - dębowej (naturalny i czarny mat), jatoba oraz w wersji czarnej na wysoki połysk.



Przystępne cenowo *Scan-Speak*ki z serii *Discovery* pojawiły się w monitorach *BMN* kosztujących tylko 2500 zł za parę.

W konstrukcji użyto przetworników marki *Scan-Speak*; wysokie tony odtwarza 25-mm jedwabny kopułowo-pierścieniowy, zakres niskosredniotonowy 18-tka z membraną z włókna szklanego.

Cenę za parę w naturalnych okleinach ustalono na 2500 zł, a za „piano black” trzeba dopłacić 500 zł.

LG DPI zamknięty w sieci

Odtwarzacze BD coraz częściej mają rozbudowane funkcje sieciowe, wychodzące w przyszłość, w której w ogóle może już nie być płyt ... Odtwarzacze sieciowe ze źródłami Blu-ray mają dużo wspólnego za sprawą zbliżonej elektroniki, ale nie zawierają już żadnego czytnika płyt. Coś takiego odważyła się zaproponować firma LG - pod symbolem *DPI* kryje się sieciowe cudzińko: małe urządzenie odtwarza szerokie spektrum formatów wideo,

Sieciowy maluch potrafi odczytywać wszystkie formaty multimedialne, jakie można odtworzyć na nowoczesnych źródłach Blu-ray. Nie ma jednak żadnego czytnika płyt.



Do pracy niemal każdego modelu bezprzewodowych słuchawek potrzebny jest nadajnik, ale w *AKG* ma on postać maleńkiego pudełeczka.

Czasami jakość dźwięku w słuchawkach bezprzewodowych jest przedmiotem krytyki, ale ich funkcjonalne atuty ciężko podważyć. Firma *AKG* ma ogromne doświadczenie w konstruowaniu klasycznych, przewodowych słuchawek, dużo pracy poświęca też dopracowywaniu technologii bezprzewodowego przesyłania dźwięku o nazwie *Kleer*; u jej założeń leży bezstratne przesyłanie muzyki w formie 16-bitowych słów, przy wykorzystaniu częstotliwości 2,4 GHz.

Zastosowano to w najnowszym modelu słuchawek *AKG K840KL*. Konstrukcja typu zamkniętego ma nowoczesną i bardzo elegancką formę, z przewagą koloru czarnego, z aluminiowymi akcentami.



AKG K840KL kleerownie bez kabli

Model bezprzewodowy musi posiłkować się źródłem zasilania. W tym celu w obudowie *K840KL* wkomponowano pojemne akumulatory, które przy przeciętnym użytkowaniu wystarczą nawet na dwa tygodnie. Cena wynosi 1500 zł.

ANTHEM MRX anthplitunery

Amplitunery to w ofercie *Anthema* coś całkiem nowego i zastanawiającego...



Producent o tak audiofilskim prestiżu jak *Anthem* nie musi zbyt często aktualizować swojej oferty. Tym niemniej w obszarze wielokanałowym nawet roczny zastój jest jak cała epoka. Odświeżenie wielokanałowej oferty *Anthema* przyniosą wkrótce trzy nowe... amplitunery. Trzeba przyznać, że żaden nie odbiega pod względem funkcjonalności od najnowszych osiągnięć gigantów.

Zaczynamy od *MRX300* o mocy 7 x 80 W, z gniazdami HDMI już w standardzie v1.4, a więc przełączaniem sygnałów 3D. Urządzenie wyposażono w automatyczną kalibrację.

Podobne wyposażenie ma model *MRX500*, w którym moc zwiększono do 7 x 100 W, dodano port USB oraz sieć LAN i obsługę internetowych stacji radiowych.

Najlepszym modelem będzie *MRX700* o mocy 7 x 120 W. Do każdego będzie można podłączyć iPod'a, pod warunkiem dokupienia przygotowywanej przez producenta stacji dokującej MDX1.

Anthem-amplitunery mają trafić do sprzedaży pod koniec roku.

audio, wyświetla także zdjęcia. Źródłem danych mogą być nośniki takie jak pendrive, zewnętrzny dysk twardy. *DPI* ma także moduł sieci komputerowej, dzięki czemu, w asyście protokołu DLNA, może zarządzać plikami multimedialnymi zgromadzonymi np. na dysku sieciowym.



ODKRYJ ŚWIAT DOSKONAŁEGO DŹWIĘKU

Wyrafinowanie
nie zna ograniczeń.
Nowy, smukły
i stylowy system
kina domowego LG
wyposażony został
w bezprzewodowe
łącza LAN i DLNA,
by bezproblemowo
wyszukiwać
multimedia
za pomocą
połączenia WiFi.
Dodaj do tego
perfekcyjny obraz
HD oraz możliwość
zawieszenia na ścianie
zarówno telewizora,
jak i głośników,
a słowo telewizja
nabierze dla Ciebie
zupełnie nowego
znaczenia.

Dowiedz się więcej:
Infolinia LG: 801 54 54 54
www.lge.pl

LG Blu-ray
Kino domowe





BOSE MOBILE IN-EAR w (r)uchu

Producent znany z intrygujących form i funkcjonalności nadał oryginalną postać i możliwości również najnowszym słuchawkom dousznym.

Trzy nowe modele słuchawek wprowadziła firma Bose. Są one przeznaczone głównie do użytkowania poza domem, np. w podróży - tak producent reklamuje model *In-Ear 2 (IE2)*. Z kolei modele *Mobile In-Ear 2 (MIE2)* i *Mobile In-Ear 2i (MIE2i)* zaprojektowano z myślą o muzycznych telefonach komórkowych. We wszystkich zastosowano autorskie technologie Bose wpływające na najwyższą jakość dźwięku. Pojawiły się również wkładki douszne o nazwie *StayHear*, zapewniające stabilność, wygodę noszenia i komfort dopasowania do ucha. Umożliwiają to również bezstresowe użytkowanie słuchawek chociażby podczas uprawiania sportu.

W modelach *MIE2* i *MIE2i* są również mikrofony wraz z przyciskiem do odbierania połączeń, który zainstalowano na kablu.

Słuchawki *IE2* i *MIE2* powinny być już w sprzedaży, ich ceny wynoszą odpowiednio 400 oraz 500 zł.



Platinum Starlight jest jednym z najdoskonalszych (i najdroższych) kabli HDMI.

WIREWORLD HDMI PLATINIUM STARLIGHT

transmisja w kosmicznej cenie

Nadejście ery obrazu 3D pozwoliło także firmom kablówkom rozwinąć prace nad nowymi produktami. Marka Wireworld potraktowała to wyzwanie szczególnie serio, czego dowodem jest topowy przewód HDMI - *Platinum Starlight*.

Mniejszy kuzyn uznanej stacji Go+Play to mniejsza obudowa oraz mniejsze przetworniki.



HARMAN KARDON GO+PLAY MICRO

mikrus na baterie

Tworząc dużą stację dokującą *Go+Play*, Harman Kardon wyszedł poza ramy niewielkich systemów. System może wykazać się również okazałym dźwiękiem, ale nie przypadnie do gustu każdemu, dlatego przygotowano alternatywę w postaci bardziej kompaktowej odmiany.

Go+Play Micro ma mniejszą obudowę, w której zmieszczono to, co najważniejsze,

a więc komplet dwudrożnych głośników opartych na firmowych elementach *Odyssey* i *Atlas*. Gdy w sąsiedztwie systemu znajdzie się telewizor, będzie można skorzystać z możliwości przesyłania sygnału wideo poprzez wyjście typu kompozyt.

W plenerze ucieszy nas natomiast dźwięk, także uwolniony od źródeł zasilania, gdyż stacja potrafi działać na bateriach. W komplecie znalazł się pilot zdalnego sterowania. Cenę *Go+Play Micro* ustalono na 1300 zł.



PRIMARE I32, CD32

nowe prima stereo

Nowy komplet AMP/CD Primare to przede wszystkim bardzo audiofilskie projekty, ale też ukłony w stronę nowoczesnych formatów i multimedialnych źródeł.

Primare należy do producentów, którzy najczęściej wprowadzają nowości do swojej oferty. Podstawowe modele wzmacniacza zintegrowanego *I30* oraz odtwarzacza CD *CD31* są już kilka lat na rynku, ostatecznie przyszedł czas na przedstawienie następców.

Nowy wzmacniacz otrzymał symbol *I32*, ma moc 2 x 120 W (już przy 8 omach) oraz autorski projekt końcówek UFPD. Oprócz wejść RCA urządzenie dysponuje także złączami XLR, a gama wejść może zostać rozszerzona po instalacji spe-

cialnej karty. Dostaniemy w ten sposób gniazda USB, LAN i możliwość podłączenia np. odtwarzaczy iPod.

Odtwarzacz CD został zbudowany na bazie dedykowanego mechanizmu CD, z którego uzyskiwany jest cyfrowy sygnał o zbalansowanej strukturze. W jej utrzymaniu pomagają podwójne konwertery Burr Brown. Stopień wyjściowy jest w pełni dyskretny. Odtwarzacz nie ma kondensatorów w ścieżce sygnałowej.

Przygotowane są dwie wersje kolorystyczne - czarna i tytanowa. Każde z urządzeń kosztuje 7990 zł.

Zgodny ze standardem v1.4 potrafi przesyłać obraz 3D, dźwięk ARC oraz dane Ethernet. Uzyskano prędkość transmisji rzędu 10,2 Gb/s, przewyższającą nawet wymagania standardu.

Udało się to osiągnąć poprzez specjalne ułożenie płaskich żył, które Wireworld nazwał

DNA Helix. Przewodnikiem jest czyste srebro, wtyczki - oprócz złoconych styków - mają osłony wykonane z plecionki włókna węglowego.

Sygnał 1080p można przesyłać na odległości sięgające 15 metrów, jednak już za transmisję na odległość 1 m trzeba zapłacić 4000 zł - bo tyle kosztuje kabel o takiej długości.

Stairway to Heaven



NOBLE 5.0

HOME THEATER SYSTEM



Designerska linia głośników NOBLE zaprojektowana z dbałością o każdy szczegół, przez amerykańską firmę PURE ACOUSTICS, dostarcza bogatych wrażeń dźwiękowych. Dedykowana, zarówno dla miłośników kina domowego jak i klasycznego stereo.

Solidność wykonania i przystępna cena powoduje, że zestaw NOBLE jest godną polecenia ofertą na polskim rynku.

www.ferguson-digital.eu

 **FERGUSON**
DIGITAL MULTIMEDIA TECHNOLOGY

Zastanawiam się,
czy od razu zaorać
i posiać trawę, czy może
dać tej imprezie szansę
w imię „pierwszych
śliwek robaczywek”, czy
równie znanych „kotów
za płotami”?



PREMIERA /PRÓBA?

Prawie stało się to, czego szczerze, ale to szczerze nie lubię, gdy dowiaduję się z jakichś mediów dzień po fakcie, że właśnie skończyły się (tu wpis nazwę dowolnej imprezy, na którą poszedłbyś na 100%, gdybyś tylko o niej wiedział). Targi albo wystawa, albo koncert, albo... cokolwiek innego.

Gdyby nie przysłowiowy lut szczęścia plus poczta pantoflowa to pierwsze Targi Elektronicznej Użytkowej i Gier Video „On/Off”, które odbyły się w dniach 22-24.10.2010 w Warszawie, przeszłyby mi koło nosa. Szkoda, że taka interesująca skądinąd inicjatywa spotkała się z tak mizernym odzewem ze strony publiczności, która najprawdopodobniej nie dowiedziała się o jej istnieniu. Organizator – Międzynarodowe Targi Poznańskie – najwyraźniej bardziej chciał „zaklepać” miejsce i termin w Warszawie niż inwestować w promocję, o czym dowiedziałem się nieoficjalnie od jednego z pracowników.

Impreza została podzielona na cztery strefy: dźwięku, obrazu, mobilną i gier. Z tego obraz stanowił mniejszość, a audio, niestety, jeszcze mniejszą mniejszość. No powiedzmy, że obraz starał się walczyć o równo prawa z telefonami komórkowymi. Całość zagluszal ryk z głośników sceny głównej, na której, cokolwiek by się nie działo, i tak wyło na maksa... i gdyby nie trzy i pół wydarzenia, to można by było spokojnie pojechać na działkę albo na zagłę.

AUDIO

Z kronikarskiego obowiązku należy wymienić, że audio na Targach zajmowało aż 4 stoiska, a jeśli doliczymy słuchawki do komórek i mp3 - to 5. Firmy z segmentu audio pojawiły się z dość standardową ofertą, a tym, co mogło przykuć uwagę, był najbardziej luksusowy zestaw Denona zbudowany dla uczczenia 100-lecia działalności firmy – i to jest to wspomniane wcześniej „pół gwiazdki”. Dlaczego tylko pół? Ponieważ w ogólnym łomocie sceny głównej można było co najwyżej popatrzeć, jak kręci się płyta na gramofonie. Niektóre firmy starały się zaistnieć poprzez dołożenie od siebie łomoczącego basu. Próby zaistnienia udane, odnotowujemy.

VIDEO

3D było wszędzie. Technologia niczym wirus rozlażąca się po stoiskach i doprowadzająca do bólu głowy po chwili używania. I jeszcze do tego te wielkie okulary, które ni cholery nie chcą się trzymać na nosie razem z już używanymi szklami korekcyjnymi (przecież nie tylko ja jestem okularem). I to migotanie, gdy nieopacznie spojrzalem na inne źródło światła imkran. Brrrrrrrrr.

Drugiego dnia imprezy unikałem już 3D w wydaniu telewizyjnym – moja głowa (mózg, błędnie czy co tam jeszcze) powiedziały stanowcze DOŚĆ. Miałem regularnego telewizyjnego kaca!

TO COŚ

Aż tu nagle natknąłem się na prawdziwą gwiazdę imprezy – coś, co można było niechętnie przeoczyć, ponieważ to coś stało w zaciemnionym pomieszczeniu za przymkniętymi drzwiami i po prostu albo się tam weszło, albo nie. Tym czymś był niesamowity projektor 3D firmy LG.

W pełni pasywna technologia, Full HD dla każdego oka osobno, do tego specjalny ekran i leciutkie okulary polaryzacyjne. Żadnego migotania. Żadnego „klatkowania” poruszających się szybko obiektów. Żadnej dzikiej perspektywy. Niemalże ideal. Obraz był po prostu taki zwyczajny, normalny, taki jak świat wokół nas... Firma LG pokazała, dokąd powinna zmierzać technologia 3D, jeżeli ktokolwiek ma z niej korzystać z przyjemnością na co dzień.

ŚLEPY TEST NIE DLA ŚLEPYCH

Druga gwiazda imprezy był gigantyczny test telewizorów pod hasłem przewodnim „Obalamy mity”. W ramach pokazu można było porównać w „ślepych testach” wiele topowych modeli plazm i LCD oraz zagłosować na „najlepszy obraz”. Poza tym ekspozycja pokazywała na przykładach, jak wiele w naszych poglądach na temat jakości wyświetlanego obrazu jest z mitologii, a ile z rzeczywistości. Jak to jest tak naprawdę z tymi „hercami” (ciekaw jestem, czy chociaż jedna osoba na wystawie była w stanie odróżnić 50, 100, 200 i 600 Hz odświeżania obrazu). A co z kątami bocznymi? Co daje podświetlenie LED? Co z kalibracją? Czy LCD może mieć lepszą czerń niż plazma? A szybkość reakcji matrycy, gdy chcemy pograć? Zużycie energii? Wypalanie się powodów? 4D

Pozostałe dwie strefy podsumuję razem, bowiem trzecia gwiazda przyćmiła resztę ekspozycji – był to premierowy pokaz technologii Kinect dla konsoli Xbox 360, dzięki której sterowanie odbywa się za pomocą ruchów ciała. Dlaczego o tym piszę w „Audio”? Bo ta mała konsolowa przystawka zmusza w końcu ludzi do ruszenia 4D.

ON CZY OFF?

Co to targi dały ludzkości? Chyba głównie to, że kilka dużych koncernów postanowiło w końcu gdzieś się pokazać poza salonami sprzedaży, oraz to, że powstały podwaliny pod imprezę z prawdziwego zdarzenia, jaką mam nadzieję będzie On/Off 2011. Powracając do pytania: „zaorać czy dać szansę?”, to ja bym jednak dał szansę, ale gracze do jednej hali, audio-wideo do drugiej, a główną scenę zlikwidować.

Waldemar Pegaz Nowak

Odpowiedzialność i Poblązanie



NAD poprzez amplituner DVD/CD VISO FIVE oferuje teraz najwyższy poziom elegancji oraz wrażenia odsłuchowe, które karzące mogą być jedynie z najlepiej ocenianymi, dzielonymi komponentami NAD. Jest zaprojektowany tak, aby obsługiwać najnowocześniejsze obecnie formaty video. Jego pełne wdzięku proporcje oraz drobiazgowo dopracowane szczegóły nadają mu niespotykanej dotąd klasy. W przeciwieństwie do innych modeli „wszystko-w-jednym” dostępnych na rynku, VISO FIVE zapewnia jakość odwzorowania osiągniącą poziom zdobywających prestiżowe nagrody, dzielonych komponentów NAD. W dążeniu do zapewnienia najwyższej wygody i stylu nie poszliśmy na żadne kompromisy dotyczące jakości obrazu i dźwięku.

Wylączny dystrybutor w Polsce:
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10
www.trimex.pl mail:biuro@trimex.com.pl

trimex

● BIAŁYSTOK, AUDIOFIL A ul. Staroborska 21/E, tel. (085) 741 43 59; RMS ul. Handlowa 7, tel. (085) 747 97 50 ● BIELSKO BIAŁA, STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (033) 812 47 19
● BYDGOSZCZ, ENAR ul. Fordańska 16, tel. (052) 371 84 22 ● CZĘSTOCHOWA, DELIA I Al. NMP 3, tel. (034) 368 05 98 ● GDANSK, ALBATROS ul. Bara Komorowskiego 22, tel. (058) 533 80 94; GBA ul. Czarny Dwiec 2A, tel. (058) 345 05 88 ● GDYNIA, ALBATROS ul. Wejta Radlińskiego 29/35, tel. (058) 661 25 71 ● GNIĘZNO, HI-FI EXCLUSIVE ul. Lubieskiego 11, tel. (061) 426 48 67 ● GORZÓW WLKP, DEMO ul. Strazacka 35, tel. (095) 720 67 26 ● KAUSZ, III NIEOWISION ul. Polna 21, tel. (062) 766 48 48 ● KATOWICE, AUDIOSTYH ul. Rozdździńskiego 91, tel. (32) 258 95 76; MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (032) 206 81 99 ● KĘDZIERZYN KOZIE, HT ul. Jana Pawła II 4, tel. (077) 481 14 08 ● KIELCE, VIMED SAT ul. Wrmicka 42, tel. (041) 343 24 66 ● KRAKÓW, CHILLOUT STUDIO ul. Na ustroju 3/2, tel. (012) 266 26 63; AUDIO TREND Al. Pokojów 82, tel. (012) 868 10 15; NAUTLUS ul. Malborska 24, tel. (012) 425 51 30 ● LUBIN, FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (074) 724 88 24 ● LUBIN, MELOMAN ul. Rzemieślnicza 15, tel. (081) 469 18 75; STUDIO HI-FI ul. Piłsudskiego 3, tel. (081) 743 71 33 ● ŁÓDŹ, ARSPO-AUDIO ul. Piotrkowska 82, tel. (042) 630 00 82; BENEFIT ul. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (042) 630 57 18; BEST AUDIO ul. Traugotta 25, tel. (042) 633 38 57 ● MIELEC, CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (017) 583 95 99 ● OLSZTYN, CORAB ul. Partyzanów 12C, tel. (089) 523 65 92 ● PABIANICE, AIRWEK ul. Zamkowa 37, tel. (042) 213 00 06; TECHNORONIK ul. Waryńskiego 1, tel. (042) 213 01 66 ● PŁA, SONUS ul. Towarowa 6g, tel. (67) 212 35 89 ● PŁOCK, REWEK ul. Kolegiata 1, tel. (024) 262 78 95 ● POZNAŃ, HI-FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (061) 855 10 80; AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (061) 866 42 29; KORIS ul. Dobrowskiego 40, tel. (061) 847 26 63 ● RADOM, PUZONKA ul. M. Skłodowskiej 1/7a, tel. (048) 362 64 54 ● RZESZÓW, MAGELLAN ul. Batorego 18, tel. (017) 862 39 26; NAUTLUS 2 Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (017) 858 61 47 ● SUWAŁKI, AJAX ul. Kościuski 79, tel. (087) 566 76 91 ● SZCZECIN, AUDIOFIL ul. Wojska Polskiego 7A, tel. (091) 433 09 38; AUDIOFIL ul. Ś. Wyszyńskiego 4, tel. (091) 488 31 22 ● ŚWIEBODZIN, ETUDA Pl. Jana Pawła II 3, tel. (068) 475 64 62 ● TORUŃ, PARTON ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (056) 657 57 65 ● TYCHY, LUZAK Al. Jana Pawła II 5c, tel. (032) 217 00 06 ● WARSZAWA, TRIMEX ul. Nałęczowska 31, tel. (022) 642 46 29; AUDIOFIL ul. Boya 6, tel. (022) 825 97 65; AUDIO COLOR ul. E. Galka 35 paw. 40, tel. (022) 836 60 15; AUDIOFORTE ul. Rejtana 7/9, tel. (022) 64 66 999; AUDIOPUNKT ul. Batorego 35, (022) 825 30 90; ART MEDIA DESIGN ul. Białostocka 6, tel. (022) 828 56 71; BEMOCAR ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46; PLANUS II ul. Rodzyńska 202, tel. (022) 678 45 79; HI-FI REFERENCE ul. Walców 20, tel. (022) 624 06 48; SAYSONIC ul. Świętojerska 16, tel. (022) 831 53 84; MINISTERSTWO DŹWIĘKU ul. Tamka 47, tel. (022) 827 38 27 ● WROCLAW, CINEMATIC ul. Piotra Ignatka 89, tel. (071) 321 44 66; STREFA DŹWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (071) 321 44 66; VİATEK ul. 1 Maja 7a, tel. (071) 344 38 53 ● ZIELONA GÓRA, AUDIOTHLON ul. Szarych Szeregów 1/2, tel. 0 502 485 808

AUDIO

grudzień 2010



1. 2.



3. 4.



5. 6.



7. 8.



9. 10.

1. Najnowsze produkty Denona z serii A100, wyprodukowane z okazji jubileuszu 100-lecia istnienia firmy. W Europie pojawią się na przełomie października i listopada.
 2. Muzyka bez kabli – czyli klocki do zbudowania bezprzewodowego systemu multiroom firmy Sonos.
 3. Toshiba pokazała jeden z „przywoitszych” obrazów 3D w wersji na telewizor + migające okulary.
 4. „Tajne” kino LG – jak już musimy mieć to 3D, niech to będzie najwyższa półka.
 5. Wystawa kolum Mistral. Znajdziemy tu „wiele firm za przyswoitą cenę”.

6. „Ślepy test” – i nawet ślepy zauważał ogromne różnice pomiędzy modelami, jednak wybór najlepszego obrazu nie był już taki oczywisty.
 7. Tu się odbywała zagaduj-zgadula dotycząca różnic w kompensacji ruchu – mówiąc po ludzku, trzeba było zgadnąć, na jaką częstotliwość wyświetlania obrazu patrzymy.
 8. Wręczanie „Złotych pikseli” przyznanych przez użytkowników portalu HDTV.com.pl.
 9. Firma JVC pokazała najokazalsze car-audio.
 10. Real 3D Full Resolution Obudowa ;) , czyli pomysły jak trzeci wymiar biądzi pod strzechy.

AUDIO

grudzień 2010



esa

Credo 1 Illuminator



producent i dystrybutor:

esa

ul. Jontka 5
 04-823 Warszawa
 tel./fax 22 615 50 01
 tel. 601 69 21 48
 biuro@esa.com.pl
 www.esa.com.pl

REKLAMA

AUDIO SHOW 2010

ANTYREPORTAŻ

czyli pełen szacun



Tegoroczna edycja była większa od poprzedniej, zgromadziła... wystawców, na łącznej powierzchni... m2, itd., itp. W puste miejsca wpisuj co chcesz, bo przecież to i tak nie ma żadnego znaczenia, ilu ich przyjechało – za rok pójdiesz tam i tak. W ogóle Audio Show ma w sobie coś z jarmarku (w dobrym tego słowa znaczeniu) – odbywa się raz do roku, przykuwa uwagę swoją odmiennością od życia codziennego, można tam dostać dobra rzadkie (np. korki do korkowców albo inne kapiszony), no i oczywiście trzeba tam być.

Pisząc swoją relację, postanowiłem skierować ją do tych czytelników Audio, którzy jakimś cudem nigdy na czymś podobnym nie byli (ani w kraju, ani zagranicą). Jak już się wybiorą, to warto się zawnazę przygotować. Przy okazji kilka uwag dla wystawców...

INTRO – SATURDAY MORNING

Wychodząc z domu trzeba się zdecydować, skąd zacząć:

a) jedziesz od razu do Bristolu (jesteś już na takim poziomie rozwoju, że byle co i tak cię nie zadowoli, więc Hi-End na śniadanie – decyzja to wielka, choć nie zawsze trafna),

b) jedziesz do Kyriada (jesteś cwaniakiem i wiesz, że w Sobieskim będzie długa kolejka przed wejściem, a tak oblecisz pokazy równie wybitne jak w Bristolu, potem skok przez ulicę i już jesteś w Sobieskim, w międzyczasie ci, co odstali swoje od rana, rozeszli się już po całym budynku i wtędy możesz wkroczyć Ty),

c) jedziesz do Sobieskiego (standard, choć może liczysz w duchu na deszcz, który tak leje, że na pewno odstraszył innych; nie ma tam za to co liczyć na audiofilskie cuda, ale w końcu jest tam sprzęt, na który możesz sobie pozwolić, a jako człowiek inteligentny wiesz, że jak zaczyniesz „zbyt wysoko”, to już potem normalne zabawki nie będą ci się podobać).

Przed Sobieskim zawsze trzeba swoje odstać pod gołym niebem (ponieważ kasa stoi przy samitkach drzwiach). Kiedy już jesteś w środku, miła dwuosobowa załoga uśmiecha się przyjaźnie, dokonujesz zapłaty gotówką, która ląduje w niewielkiej kasetce organizatora, dostajesz pięknie lakierowany program imprezy w garść i możesz już wchodzić na salony. Prasa ma lepiej, wchodzi bokiem.

6-7 listopada 2010, trzy hotele, parę ton sprzętu. Jak co roku (od iluż to już lat?) znów przyszła ta smutniejsza część jesieni, a wraz z nią Audio Show. I jak co roku - znów lało. Nie pamiętam na 100%, czy rzeczywiście co roku pada, ale ogólne wrażenie utrwało się już w mojej świadomości i kościach. Może to z powodu nazwiska organizatora?

Pierwsza uwaga porządkowa – ludu pracujący stolicy i nie tylko, w każdym hotelu jest darmowa szatnia, więc nie musicie ciągnąć mokrych kapot ze sobą. Nikt ich wam nie ukradnie. Za wdzianko dostaje się taki przechodni numerki i potem na ten numerki można wdzianko odzyskać...

STRATEGY

Ja zacznę zwykle od Sobieskiego ponieważ:

a) jest tu biuro Organizatora,
b) panuje największa zmienność wystawców, więc i łatwiej trafić na jakąś ciekawostkę,
c) stopniuję sobie doznania słuchowe od prostszych sprzętów.

Stoimy z biletem i katalogiem w rękę i decydujemy, co dalej:

a) na prawo do części „bazarowej” (tak ją nazwałem, bo są tam setki produktów jak w supermarkecie),

b) na lewo do dużych sal prezentacyjnych (gdzie bywają prawdziwe perełki, a po drodze jest szatnia),

c) na piętra (gdzie jest większość wystawców, którzy mają szansę nas czymś zaskoczyć).

Oczywiście prędzej czy później należy udać się na górę i tu kolejny wybór:

a) klatką schodową mozolnie się wspinamy (pocąc się niepomierne, bo audiofil ma przecież trening w siedzeniu, a nie we wspinaczce),

b) jak paniska jedziemy windą na same szczyty i stamtąd schodzimy w dół. Tu pojawiła się pewna niespodzianka, ponieważ w tym roku było 6 pięter zamiast zwyczajowych 5.

Tu druga uwaga porządkowa - jak idziesz między ludzi, to:

a) umyj zęby i w ogóle się umyj,
b) użyj powszechnie dostępnych dezodorantów,

c) jak masz problemy z „ciężkim” oddechem, to pójdz z tym do lekarza lub chociaż jedz Mentosy,

d) załóż czyste ciuchy.

EXHIBITION

Jesteśmy już szczęśliwie na korytarzu szóstego piętra i wybieramy taktykę:

a) idziemy w lewo-prawo, czyli wchodzimy do pokoi leżących naprzeciwko siebie (po pięciu takich parach nie pamiętamy już, czy byliśmy naprzeciwko, więc zaczynamy wchodzić po kilka razy do tego samego pomieszczenia, bo po wyjściu mylą się nam kierunki),

b) podchodzimy do sprawy metodycznie (najpierw robimy prasówkę z katalogiem w dłoni i udajemy się tylko w wybrane i zaznaczone wcześniej miejsca po numerkach pokoi),

c) idziemy korytarzem i wchodzimy tylko do pomieszczeń firm, których nazwy coś nam mówią (jako doświadczeni audiofile wiemy przecież, że to, czego nie znamy, nie istnieje, ergo - nie warto tam wchodzić),

d) idziemy np. tylko w prawo (lub leworęczni tylko w lewo, co gwarantuje nam obejście wszystkich sal i trafienie na klatkę schodową. Uwaga! Na najwyższym piętrze nie wolno zapomnieć o pokoju pomiędzy windą a klatką schodową – to jedyny taki wyjątek).

Skoro zaczynamy zwiedzanie, to:

a) przyszlismy się upewnić, że dokonane przez nas wcześniej wybory są słuszne (widziałem gościa, który w czasie absolutnie beznadziejnej prezentacji siedział z żoną i przekonywał, głównie sam siebie, że jest niezłe),

b) przyszlismy znaleźć coś nowego (licząc na cud, że w warunkach małych pokoiów hotelowych usłyszymy brzmienie marzeń),

c) jesteśmy audioturystami i łazimy po wystawach dla sportu. Osobiście popieram tę dyscyplinę, bo to i rozwija, a i czasu na głupoty mniej zostaje. Widziałem na przykład w tym roku mocno starszego gościa w bardzo sfatygowanym odzieniu, z kilkudniowym zarostem i pomyslałem sobie – gościu pełny szacun, pewnie był w poprzednim wcieleniu dyrygentem i mimo tego doła, w jakim jesteś obecnie, przyszedł posłuchać muzyki w dobrej jakości.

Oczywiście istnieją również różnorodne kwestie społeczne towarzyszące zwiedzaniu, ponieważ mogliśmy przyjść:

- a) sami
 1. nie lubimy jak nam ktoś przeszkadza w kontemplowaniu „systemów”,
 2. nikt nie chciał z nami przyjść, nasze otoczenie ma już dość tej popapranej choroby,
 3. żona wspaniałomyślnie została w domu, ale nie wiedziała, że zamierzasz wyjść na dwa dni (co kawalek widać na korytarzu speszonych panów, którzy dyskretnie szepcem negocjują przez telefon zgodę na późniejszy powrót do domu – ależ kochanie, dopiero zacząłem pierwszy hotel... ależ kochanie, wiem że jest sobota... ależ kochanie posprzątam, jak tylko wrócę... obiecuję),
- b) z facetem
 1. z kumplem (przez cały czas mamy możliwość wymiany myśli z kimś, kto nas rozumie i dzieli z nami chorobę),
 2. ze znajomym np. z pracy (biedny frajer nie wiedział, w co się pakuje),
 3. inne przypadki,
- c) z kobietą
 1. która podziela nasze zainteresowania (lub chociaż to udaje z powodu głębokiego uczucia, jakie do ciebie żywi),
 2. która myślała, że idzie gdzie indziej i już w połowie piątego piętra ma dosyć (to najczęstszy widok – koszmarnie znużone panie podpierające ściany korytarza, nie próbują nawet wchodzić do kolejnego pokoju pełnego spocynych facetów, żeby zobaczyć kolejne ohydne skrzyńki połączone jeszcze bardziej ohydnyymi grubymi kablami z kanciastymi metalowymi puszkami; tyle dobrego, że chociaż niektóre świecą, ale po co to wszystko, przecież radio w kuchni jeszcze dobrze gra),
 3. która jest na wyposażeniu swojego mena i idzie tam gdzie on (na nogach obcisłe takie coś cieńsze od spodni, a grubsze od rajstap i koczaczki min. 1,5 m wysokości, pełna tapeta plus macho z sygnetem na pół dłoni lub łańcuchem),

d) jesteś wartościową, wrażliwą na piękno kobietą (odszczekuję wszystko, co złego napisałem powyżej, ponieważ widziałem kilka singielek naprawdę zainteresowanych sprzętem, a swoją drogą to zastanawiające, dlaczego tak mało pań szuka dobrego brzmienia? Tu nie potrzeba żadnego parytetu, wystarczy kupić bilet).

Zaczynamy zwiedzanie poprzez wejście do pokoju i:

- a) od razu spieprzamy (bo jazgot przekracza nasze granice tolerancji),
- b) zostajemy zaciekawieni (bo jesteśmy tolerancyjni i nie mamy jeszcze żadnych granic albo punktu odniesienia; ewentualnie w ogóle nie mamy słuchu),

Należy się jakoś odnaleźć w przestrzeni:

- a) stoimy blisko drzwi (żeby móc się szybko ewakuować nie przeszkadzając innym),
- b) siadamy (bo się właśnie zwolniło miejsce).

Należy jakoś zaistnieć (z powodu towarzysztwa lub dla poprawy własnej samooceny)

- a) zapadamy się głęboko w krzesło, fotel, kanapę (jeśli udało się nam załapać), robimy miny kontemplujące,
- b) wyjmujemy z torby przygotowaną wcześniej płytę, która ma nam posłużyć jako punkt odniesienia. Zwykle jest to najbardziej wykorbiona pozycja, jaką mamy na półce, no ale to chyba oczywiste, że świadomy audiofil nie może słuchać byle czego. Więc katujemy siebie i otoczenie słuchając ryku krowy na pastwisku, próbując jednocześnie dosłyszeć, jak trawa rośnie, a jeżeli tak, to czy ma zrównoważoną średnicę - ta trawa oczywiście. W ostatecznym rozrachunku to się nawet sprawdza – po przesłuchaniu dziesięciu systemów potrafimy praktycznie bezbłędnie wskazać ten, gdzie krowa ryczała najlepiej.

c) pozostajemy obojętni i wychodzimy. **Prowadzący prezentację też się musi jakoś odnaleźć w przestrzeni, może więc:**

- a) stać z tyłu i pilotem wybierać kolejne pliki z komputera nie wchodząc klientom w drogę (no a jak już któryś musi pogadać, to prezydent jest do dyspozycji i nie przeszkadza innym),
- b) stać z boku (w każdym pokoju są drzwi do kibla, a w środku napoje regeneracyjne i jedzenie) i prowadzić konferansjerkę połączoną ze zmienianiem płyt i regulowaniem głośności (sporo sprzętu wyższej klasy pilotów z jakichś względów nadal nie posiada, więc nie ma przebaczyć – jeśli chcesz głośniej albo zmienić ścieżkę na odtwarzaczu, musisz się ruszyć),
- c) stać z przodu jedną nogą w głośniku (to skraca dystans do potencjometrów, czasem wystarczy się jedynie pochylić bez konieczności odrywania nóg od ziemi),
- d) robić za gwiazdę (nonszalancko wsparty o jedną z kolumn stanowi uzupełnienie oferty).

Pozostaje kwestia repertuaru, którą można rozwiązać na kilka sposobów:

- a) przywieźć ze sobą trochę kompaktów (głównie z muzyką wykorbioną przede wszystkim z tych samych powodów, o których pisałem wcześniej),
- b) bardziej audiofilsko zorientowane firmy obowiązkowo muszą posiadać baterię analogów (gra czy nie gra, zawsze ładnie wygląda pod ścianą),
- c) skorzystać z zasobów widzów (to taki miły ukłon w stronę klientów – może ktoś chciałby coś własnego posłuchać? – i już mamy z górki, bo kolejny wyjec nie świadczy już o dobrym bądź złym guście prezentera tylko potencjalnego klienta).

DJ-KA

- a) same płyty można puszczać bez słowa komentarza (wszak jaki jest koń, każdy widzi, ew. słyszy),
- b) albo dla odmiany paplać o nich więcej niż będzie grała sama muzyka (tacy też się trafiają),
- c) inną zarazą są dłuższy (mamy przez sobą jeszcze z 50 prezentacji, a tu utykamy na piętnastominutowym fortepianie albo kontrabasie, albo na „Bolero” Ravela,
- d) potęgą sugestii (zanim puścimy cokolwiek, kodujemy potencjalnym klientom prosty przekaz – proszę zwrócić uwagę na piękne wypełnienie góry w tym utworze, puszczaemy i wszyscy jak zahipnotyzowani wsłuchują się w piękno góry, nie zauważając braku dołu lub na odwrót).



CHWYTY MARKETINGOWO-PSYCHOLOGICZNE

a) półmrok (nie od dziś wiadomo, że zmysł wzroku bardzo rozprasza zmysł słuchu – to jest chyba główny powód, dla którego w kinie domowym przechodzą takie badziewne głośniki, dlatego lekkie przyciemnienie światła to miły patent, o ile stosowany jest z umiarem),

b) egipskie ciemności (w kilku pomieszczeniach było tak ciemno, że nie było wiadomo, co gra ani jak wygląda),

c) kwiatki (do małego pokoju hotelowego wstawiamy wielki bukiet mocno pachnących kwiatów, czekamy na klienta, który lubi ten gatunek kwiatów i jest zachwycony),

d) świeże zapachowe (to miły i dyskretny sposób na rozluźnienie zestresowanych gości),

e) drinki (nie od dziś wiadomo, że alkohol też rozluźnia i obniża poziom krytycyzmu – ileż to dam załapało się na mężów dzięki tej prostej technice),

f) magia ceny (informujemy na starcie, że będą Państwo słuchać systemu – słowo „system” jest tu kluczowe – za 500, 800 tysięcy czy wręcz za dużą bankę i dla wszystkich słuchaczy staje się oczywiste, że za taką kasę to to musi grać jak należy, a że coś jest nie tak, to na pewno wina pomieszczenia, dywanu, braku dywanu, zasłon, braku zasłon, okien, braku okien itp.).

Taktyki na wypełnienie przestrzeni zakupionej od organizatora za ciężkie pieniądze:

a) wersja minimalistyczna – wystawca stawia w pokoju dwie kolumny, jeden napęd i jeden wzmacniacz (bo zależy mu na pełnym skupieniu twojej uwagi właśnie na tym konkretnym systemie lub po prostu jest to cała jego oferta),

b) wersja full wypas (na 10m² stoi pełna oferta dziesięciu kolumn, pięciu przedwzmacniaczy, trzech wzmacniaczy, czterech napędów, w tym koniecznie jeden odlecianny audiofilski, stojący na samym szczycie, wyglądając jak UFO, z tyłu na stolikach płyty, kable, spajki itp.),

c) wersja mieszana (np. trzy pary kolumn i co dwa utwory przerwa techniczna na przełączenie kabli, trudniejszy przypadek to zmiana źródeł, a jeszcze trudniejszy - zmiana wzmacniacza – na własne uszy słyszałem, jak dwóch „speców od demonstracji” dywagowało nad kilkoma kablami w garści – cholera czemu to nie działa? – bo ten to wsadź do „altu” – gdzie? – no tu, gdzie jest napisane „out”. Wtedy przyszedł właściciel i pogonił towarzystwo. Jako guru wiedział błędnie gdzie wsadzić).

JAK ZWRÓCIĆ UWAGĘ KLIENTA

a) gramy głośniejsz od tych z pokoju obok (zdecydowana większość wystawców gra zbyt głośno w stosunku do wielkości pomieszczenia, wydajności sprzętu i charakteru samej muzyki. Czasem mam wrażenie, że niektórzy wystawcy pomylili wystawę sprzętu Hi-Fi z Car-Audio.

Panowie, jak muzyka z waszej dziupli papier..., że tapeta sama złazi, to ludzie mający uszy przyzwyczajone do słuchania muzyki, nawet do was nie wchodzą, bo i po co? Żeby ogłuchnąć?),

b) wystawiamy sprzęt wyglądający kompletnie inaczej od tych z pokoju obok (UFO-podobne napędy to standard, gramofon o masie 100 kg i wyglądzie XIX-wiecznych maszyn parowych zawsze przyciąga oko, ale np. takie głośniki, co nie mają obudowy tylko wielkie przeźroczyste tuby, to już jest coś, albo system, gdzie nawet zasilacz ma własny wielki analogowy wskaźnik... Albo łączymy wszystko, absolutnie wszystko kablami grubości nadgarstka dorosłego faceta z jednym drobnym wyjątkiem – ze ściany wystaje cienki kabelek przedłużacza),

c) siedzimy cicho i po ciemku, nic się nie dzieje, jak w polskim filmie i tak robimy ekskluzywny klimat „dla wtajemniczonych”.

Trzecia uwaga porządkowa - ludu pracujący stolicy pamiętaj, że idąc na wystawę nie jesteście na odsłuchach sami, katowanie kilkunastu osób na sali kompletnie wszystkich płyt z dźwiękami testowymi, jakie posiadacie, jest jak kopanie kolegów po jachach. Wystawca musi to tolerować, bo taką pracę sobie wybrał, ale inni uczestnicy, którzy też zapłacili za bilet, też mają swoje prawa. Pamiętaj – twoja fascynacja jest zwykłe tylko twoją fascynacją. Powyższa uwaga dotyczy też prezenterów.

Uff, wyszliśmy lekko sponiewierani z Sobieskiego i:

a) na piechotę naprzeciwko do Kyriada,
b) autobusem do Bristolu,
c) rowerem do domu na kolację, odkładając Bristol i Kyriad na drugi dzień.

Rozsądek podpowiada marsz na Kyriad, bo skoro w zapowiedziach mówiło się o kilku dużych (drogich) instalacjach, które na bank nie zmieściłyby się w Bristolu, a w Sobieskim ich nie było, to znaczy, że Złoty Graal tej wystawy jest niedaleko.

Wchodzimy do Kyriada i:

a) mamy przy sobie nadal bilet z poprzedniego hotelu, na którym przybijają nam pieczętkę (cieszymy się),

b) nie mamy go, bo wydawał się już zbędnym papierem i go wyrzuciliśmy (jesteśmy wściekli, rozpoczynamy negocjacje z personelem, ostatecznie uiszczamy ponownie daninę na rzecz organizatora, bo przecież kompletnie bez sensu byłoby zrezygnować z zobaczenia tego, co stanowi clou tej imprezy),

c) rezygnujemy (ambicja nie pozwala nam przecież płacić dwa razy za to samo),

d) jesteśmy z prasy, pokazujemy identyfikator i wchodzimy (też się cieszymy, to takie miłe uczucie).

Zaczynamy zwiedzanie. Za każdymi drzwiami odkrywamy takie sprzęty i takie brzmienia, że już wiemy, iż dziś do Bristolu nie ma szans zdążyć. Wyciszeni, uspokojeni (tu jest tylko kilka wielkich sal) przystępujemy w końcu do

słuchania muzyki, a nie dźwięków. Co drzwi to na cenniku systemu pojawia się kolejne zero.

Jedno jest pewne, to na co zesłała nam większość dnia i to, co widzimy tu, nie ma wspólnego mianownika, no poza tym, że i tam, i tu wykorzystywane jest prąd do zasilania. Jest noc, wystawa skończyła się oficjalnie dwie godziny temu, kilka osób wychodzi nieco zaskoczonych, że jest tak późno, nadal pada.

a) masz niefart (wściekła żona czeka w domu – zmarnowałeś jej najważniejszą sobotę życia),

b) masz fart (wyrozumiała żona, przewidując bieg wydarzeń, zabrała dzieci do teściów i nawet nie wie, gdzie jesteś – to mój przypadek),

c) jesteś singlem i żadne z powyższych Cię nie dotyczy,

d) tak czy inaczej podejmujesz męską decyzję, że chrzanisz elegancję i w przyszłym roku przyjedziesz w kaloszach.

MATRIX RELOADED - SUNDAY

Jedziesz do Bristolu, bo drogą eliminacji już wiesz, czego się tam spodziewać (oczywiście nie miałeś jeszcze czasu zajrzeć do przewodnika po imprezie – z przyjemnością przeczytasz go w poniedziałek, jak będzie chwila czasu).

Schodkami na górę i stajesz przy kasie:

a) byłeś przewidujący i kupiłeś bilet dwudniowy (cieszysz się, bo zawsze to jakaś oszczędność),

b) byłeś nieprzewidujący (nawnie liczyłeś, że uda ci się wszystko opędzić w jeden dzień, dokonujesz ponownego transferu gotówki),

c) byłeś przewidujący ale... (wychodząc w pośpiechu zostawiłeś bilet w domu w drugich spodniach – klnąc na czym świat stoi, kolejny raz uiszczasz daninę na rzecz organizatora,

d) masz to gdzieś (bo wyciągasz identyfikator prasowy, wchodzisz i znów miłe uczucie).

W Bristolu czas jakby się zatrzymał – podział terytorium został dokonany lata temu (ci sami ludzie w tych samych miejscach, nikt nikogo nie szuka na wariata, tu przychodzi towarzystwo z klasą – przynajmniej niektórzy – i to dla tej garstki potencjalnych klientów warto wystawcom przyjeżdżać tu co rok.

Starzy bywalcy zwykle prosto od kasy lecą po wejściówkę na jedyny, zawsze zamknięty, pokaz w sali na końcu korytarza – zwykle to przynajmniej dwie godziny oczekiwania (a prasa? wiadomo – bokiem). Już całkiem na spokojnie, bez pośpiechu, mając wiele punktów odniesienia w uszach, możemy błysnąć krytyczną uwagą, komentarzem, analizą lub zwykłym naiwnym pytaniem (wszak żyjemy w państwie demokratycznym i każdy, kto zapłaci, może tu przecież wejść i powiedzieć, co mu przyjdzie do głowy).

Waldemar Pegaz Nowak

PS. Bez obaw, długi i regularny audiofilski fotoreportaż ze wszystkimi oczami, achami i obciachami będzie za miesiąc, oczywiście innego autora.

Wydatek na amplituner wielokanałowy przewyższający 2000 zł wydaje się w pierwszej chwili (podczas przeglądania katalogów) nieuzasadniony. Nawet tańsze konstrukcje oferują dzisiaj niemal wszystko to, co w wielokanałowym świecie jest potrzebne, a na dodatek wiele układów, których funkcjonalność jest dyskusyjna. Skoro więc wszystkie dekodery, przetworniki i konwertery można nabyć taniej, to po co w ogóle zwracać sobie głowę droższym sprzętem?

Coraz to nowsze dodatki wprowadzane są do amplitunerów w szaleńczym tempie, można by nawet powiedzieć, że w tempie szkodzącym interesom samych producentów - przecież można by je dozwoląc, oferując z roku na rok, powoli, w coraz większej liczbie.

Co spowodowało takie rozpręczenie tego mechanizmu, że nikt już nad nim nie panuje? Ten urodzaj zawdzięczamy między innymi temu, co dzieje się na rynku gotowych zestawów kina domowego, gdzie producenci - na czele z koreańską dwójką - wprowadzają najnowsze układy do najtańszych produktów, odkrywając tym samym tajemnicę rzeczywistych kosztów zaawansowanej elektroniki cyfrowej ...

Nie można przecież dopuścić do tego, aby amplituner, będący w zamysle urządzeniem znacznie wyższej klasy niż plastikowy BD-amplituner z wielokanałowego zestawu, był gorzej wyposażony.

Nie znaczy to jednak, że amplitunery droższe tracą rację bytu. Dysponując ustaloną, pełną funkcjonalnością, wzbogaconą najczęściej o kolejne bajery, mogą, a przynajmniej powinny, kuścić wyższą jakością wykonania, komponentów, wzmacniaczy, będących od zawsze fundamentem dźwięku. Procesorami, dekodernami i HDMI 3D już się nie można pochwalić, bo te znajdziemy przecież w znacznie tańszych modelach.

AMBICJE

grzęzną w szumie

Denon AVR-2311
Harman Kardon AVR460
Marantz SR5005
Pioneer VSX-2020
Yamaha RX-V1067



Jednym z kilku amplitunerów zaprezentowanych już w pierwszej połowie roku jest AVR-2311. Świeżością ustępuje tylko najnowszemu AVR-3311, pozostałe droższe konstrukcje są modelami zeszłorocznymi. Mottem przewodnim całej tegorocznej linii jest 3D, chociaż na pierwsze trójwymiarowe odtwarzacze BD Denona trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Tymczasem nawet na najtańszym amplitunerze pojawia się już znak 3D, co na razie oznacza tylko tyle, że takie sygnały można przełączać... i wysłać do telewizora.

Wydaje się, że amplitunery Denona chwalą się coraz większymi wyświetlaczami, chociaż duże okienko wycięte w centrum przedniej ścianki nie jest w całości zajęte przez matrycę. Nie przeszkadza to jednak w osiągnięciu zamierzonego rezultatu - nowoczesnej formy. Część przycisków biegnie rządkiem bezpośrednio pod wyświetlaczem, inne, w tym kursory ułatwiające dokonywanie bardziej skomplikowanych ustawień, przeniesiono niżej. System Quick Select pozwala na zakodowanie szeregu wybranych funkcji (by później błyskawicznie do tej kombinacji dotrzeć). Wejście podręczne składa się ze stereofonicznego RCA, kompozytu i złącza USB. Oprócz odczytu plików muzycznych (mp3, WMA oraz AAC) z nośników pamięci, USB może również komunikować się z iPodem.

Denon ma niemal wszystkie dekodery dźwięku, jakie spotykamy dzisiaj w amplitunerach. Standardem jest już Dolby TrueHD oraz DTS HD Master Audio, a w tej klasie sprzętu możemy jeszcze liczyć na Dolby ProLogic IIz. Za skomplikowaną procedurę kalibracyjną odpowiada układ Audyssey, z którym Denon związany jest od wielu lat. Dodatkowo gamę

Denon AVR-2311

Ten rok jest dla Denona wyjątkowy. Firma powstała w 1910 r. i właśnie świętuje 100. urodziny. Oznacza to wprowadzenie całej serii jubileuszowych urządzeń, głównie stereofonicznych i kosztujących znacznie więcej niż nawet bardzo dobry amplituner AV. Amatorzy kina domowego ze średniej półki mogą pocieszyć się faktem, że interesujące ich urządzenia z regularnych serii wprowadzono właśnie w jubileuszowym dla Denona roku.

procesorów cyfrowych uzupełnił system Audyssey Dynamic Volume, stanowiący odpowiedź na technologię Dolby Volume, stosowaną w sprzeczce konkurencji.

Tylny panel jest szczególnie rozbudowany w zakresie gniazd wizyjnych. Mamy aż sześć wejść HDMI. Dla źródeł analogowych przygotowano dwa wejścia komponentowe, trzy kompozytowe oraz dwa S-Video (już rzadkość!). Główne wyjście HDMI opatrzone jest znakiem ARC, potwierdzającym najnowszą specyfikację portu v1.4a. Telewizor wystarczy podłączyć pojedynczym kablem, a Denon zatroszczy się o konwersję pomiędzy formatami, przetworzy sygnał analogowy na cyfrowy, by na końcu przeskalować go do wybranej rozdzielczości. Wśród złącz analogowych nie ma wejścia 7.1, jest za to wyjście pod postacią 7.2.

Klasyczne (dla amplitunerów) zaciski głośnikowe „ograniczono” do siedmiu par. Oznacza to konieczność dokonania wyboru - czy podłączamy system 7.1, czy 5.1 z górnymi kanałami efektowymi, czy też decydujemy się na drugą strefę. Podłączając dodatkową końcówkę mocy do specjalnie przygotowanych wyjść RCA można

jednak drugą strefę uruchomić bez angażowania wzmacniaczy amplitunera. Jest jeszcze inny tryb pracy AVR-2311, polegający na zasilaniu kolumn przednich w bi-ampingu (ponownie rezygnujemy wówczas z 7.1 na rzecz 5.1).

Wewnątrz obudowy panuje tłok. Na dolnym poziomie upakowano zasilacz z układami filtracji, tuż obok są końcówki mocy - po jednej parze tranzystorów na kanał. Sekcja cyfrowa znajduje się w strefie płytek umieszczonych poziomo jedna nad drugą, na samej górze. Należy wyróżnić całą baterię procesorów Analog Devices, realizujących zarówno funkcje w obszarze audio jak i wideo. To jednak nie niespodzianka, gdyż Denon często korzysta z tych układów. Ciekawszy jest skaler obrazu Anchor Bay Technology ABT2015 - jeden z najnowszych układów.

Od kilku generacji amplitunerów Denona cenią sobie jego nadajniki zdalnego sterowania, piloty, które są nieprzekombinowane, ale mają zróżnicowane, logicznie ułożone przyciski, dzięki czemu obsługa może być bezproblemowa. Teraz także w ciemnym pomieszczeniu, gdyż niektóre elementy wykonano z fluorescencyjnych materiałów.

100th
Anniversary
DENON
since 1910

Celebryj z nami 100-lecie Denona!

Ekskluzywna oferta kolekcji jubileuszowej



PROMOCJA - SŁUCHAWKI GRATIS!



Kupując w autoryzowanym punkcie sprzedaży od 1 października do 31 grudnia 2010 dowolny sprzęt marki DENON o wartości powyżej 1500 zł zarejestruj swój zakup na stronie promocji www.promocja.denon.pl, a otrzymasz słuchawki DENON AH-D310 (o wartości 249 zł) lub AH-P372 (o wartości 269 zł) **GRATIS!**

www.denon100.pl
www.denon.pl
www.facebook.com/DenonPolska

Sprzęt na zdjęciu: DCD-A100 (Odtwarzacz SACD/CD), PMA-A100 (Wzmacniacz), DP-A100 (Gramofon), DBP-A100 (Odtwarzacz uniwersalny), AVR-A100 (Amplituner A/V), AH-A100 (Słuchawki)

Białsko-Biała: TOP AUDIO, ul. Cyniarska 11, tel.: (33) 816 50 62; **Bydgoszcz:** EMAR, ul. Fordońska 16 "B", tel.: (52) 371 84 22; **Gdańsk:** SALON FIRMOWY DENON Galeria Bałtycka, ul. Grunwaldzka 141, tel.: (58) 345 05 88; **Katowice:** MEGA-HZ, ul. Słowackiego 39, tel.: (32) 253 88 64; **STUDIO HIFI**, ul. Przemysłowa 3, tel.: (32) 256 03 40; **Konin:** AUDIO-MIX, ul. Kleczewska 25, tel.: (63) 243 31 31; **Kraków:** AUDIOTRENDT, Al. Pokoju 82, (12) 686 10 15; **KLINIKA DŹWIĘKU KRAKÓW**, ul. Kazimierza Wielkiego 82, tel.: (12) 636 28 60; **Lubin:** FUSIC, ul. Sportowa 29, tel.: (76) 724 88 24; **Olsztyn:** CORAB, ul. Partyzantów 12, tel.: (89) 523 65 92; **Pabianice:** Q21, ul. Waryńskiego 1, tel.: (42) 213 01 66; **Poznań:** AUDIOPLAZA.PL, ul. Krzyżowa 8, tel.: (61) 649 60 58; **KORIS SALON AUDIO VIDEO**, ul. Dąbrowskiego 40, tel.: (61) 847 26 63; **SALON FIRMOWY DENON Stary Browar**, ul. Półwiejska 42, tel.: (61) 667 13 57; **Warszawa:** AV ŚWIAT, ul. Surowieckiego 8, tel.: (22) 435 78 46, **MEDIA CENTRUM**, al. Krakowska 244, tel.: (22) 868 37 09, **SALON FIRMOWY DENON Galeria Mokotów**, ul. Wołoska 12, tel.: (22) 541 36 20, **1st SMART HOME**, Aleja Wilanowska 7 lok 19, tel.: (22) 673 21 10; **Wrocław:** SALON FIRMOWY DENON Magnolia Park, ul. Legnicka 58, tel.: (71) 316 16 79; **Zielona Góra:** AUDIOZAKUPY.PL, ul. Dworcowa 16, tel.: (68) 323 91 11

LABORATORIUM Denon AVR-2311

Moc wyjściowa Denona powinna sięgnąć aż 135 W, tak deklaruje producent, jednak po głębszej analizie dokumentacji okazuje się, że jest to wynik przy 6 omach, a przy typowych 8 omach możemy liczyć na 105 W. Nie ma się jednak czym martwić... Denon potrafi wypompować w pojedyncze obciążenie 8-omowe aż 153 W albo 2 x 134 W albo 5 x 82 W. Idealnie prezentuje się czułość amplitunera - równe 210 mV.

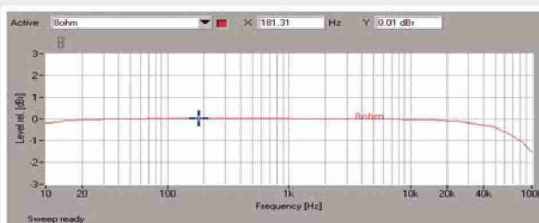
W tak ciepłych słowach nie można już, niestety, odnieść się do poziomu szumów, który osiąga -80 dB, dynamika wynosi 102 dB.

Pasma przenoszenia wygląda bardzo dobrze (rys. 1.), ze spadkiem tylko -1,6 dB przy 100 kHz.

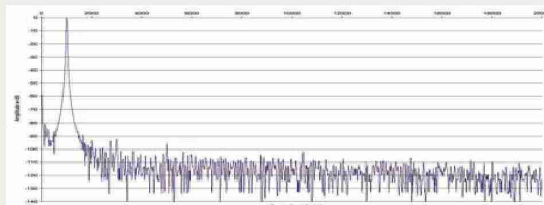
Równie bezproblemowo prezentuje się spektrum zniekształceń (rys. 2.), w którym trzecia oraz piąta to jedyne wybijające się ponad szum harmoniczne, poziom żadnej z nich nie przekracza jednak -92 dB.

Wykres zniekształceń z rys. 3. mógłby prezentować się korzystniej, gdyby tylko szumy były niższe, ale nawet wraz z nimi nie jest źle. Na zniekształcenia niższe od 0,1 % można liczyć już przy mocach przekraczających 1 W. Klasyczny w rozumieniu wzmacniacza tranzystorowego kształt charakterystyki gwarantuje ten niski poziom aż do przesterowania.

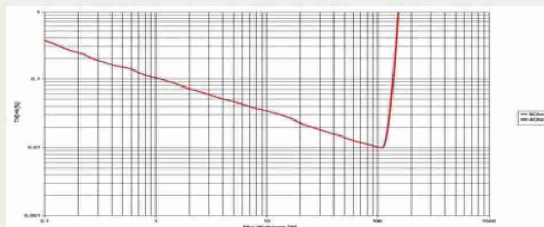
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x	
[Ω]	8	153	134	103	91	82
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,21	
Stosunek sygnał/szum [dB]					80	
Dynamika [dB]					102	
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					46	



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



Przetworniki analogowo-cyfrowe, niezbędne do konwersji sygnałów kompozytowych i komponentowych na HDMI, też dostarczyła firma Analog Devices.



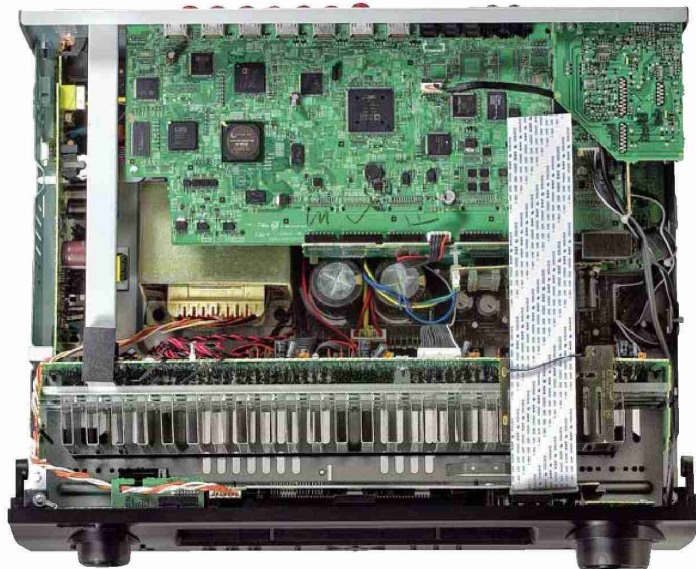
„Rekin” Analog Devices jest również jednym z najbardziej cenionych układów obróbki dźwięku w układach surround.



Skaler obrazu ABT 2015 to jeden z najnowocześniejszych układów tego typu.



Zasilacz, końcówki mocy i układy cyfrowe - z uwagi na szczupłość miejsca, wszystkie te obwody muszą ze sobą sąsiadować, co wzmacnia szum.



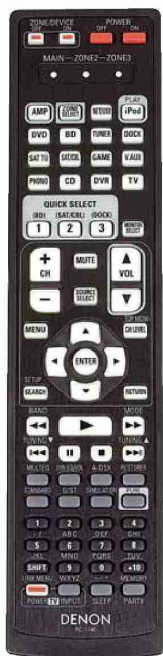
Sekcję cyfrową bardzo rozbudowano, dla końcówek mocy pozostało niewiele miejsca.

ODSŁUCH

Denon ma dość prostą receptę na profil brzmieniowy, nie stara się tworzyć wyjątkowej aury i klimatu, ale jednocześnie jest to zaprzeczenie dla dźwięku nijakiego. Amplituner poddaje się informacjom docierającym ze źródła. Oznacza to, że potrafi grać lekko i zwiwnie, delikatnie, ale również mocno i emocjonalnie. To ostatnie przejawia się jednak najchętniej. Możemy więc liczyć na pełne, może nie pedantycznie oszlifowane, ale na pewno nie skracane tony najwyższe, wraz z którymi musi być także miejsce na nieco ostrzejsze fragmenty. Amplituner nie tuszuje detali, zapewnia im stałe miejsce w szeregu, uderzenia są czasami wyjątkowo silne i sygnalizują metaliczne odcienie. Trzeba w związku z tym zgodzić się na to, że dynamiczne wysokotonowe fragmenty balansują na krawędzi ostrości.

Źródłem i inspiracją dla środka pasma nie były z pewnością wzmacniacze lampowe, amplituner gra dosadnie, ekspresyjnie, bez cienia łagodności i bez starań o zaokrąglenie dźwięku. Nie uda się uniknąć lekkiego bałaganu, który chwilami wdziera się do fragmentów o najbogatszej strukturze. Denon stara się z jednej strony utrzymać w normie neutralności, z drugiej - daje się namówić na bardziej ofensywne granie. To dobry sposób na wyeksponowanie krawędzi i szczygółów, jak również metoda rozbudowania przestrzeni, mobilizująca wydarzenia z dalszych planów. AVR-2311 może wykazać się dobrym fundamentem basowym, rozległym, zawsze silnym, chociaż konturowość nie jest tu pierwszoplanowa. Denon lubi grać mocno i bez asekuracji.

Fluorescencyjne klawisze w najnowszym pilocie Denona są z pewnością pomocne w kinie... domowym.



AVR-2311

Cena [zł]
Dystrybutor

3800
HORN DISTRIBUTION
www.denon.pl

Wykonanie

Front daleki od minimalizmu, zaawansowane układy obróbki cyfrowego dźwięku i obrazu, najnowszy skaler marki ABT, gęsta zabudowa.

Funkcjonalność

Skalowanie 1080p, konwerter formatów wizyjnych z przetwarzaniem analogu na HDMI, port USB umożliwia podłączenie iPod'a, kompletne dekodery dźwięku HD, urozmaicone Dolby ProLogic IIz, bardzo dobry pilot.

Parametry

Wysoka moc, niskie zniekształcenia, wyższe szumy.

Brzmienie

Tonalnie zrównoważone, ale w całym pasmie żywe i bezpośrednie, z górą lekko wystrzoną i obszernym basem. Dużo detalu i efektna przestrzeń.



Wszystkie standardy obecne, ale główna rola HDMI też wyraźna.



3D? ARC? Wszystko to zawiera nowa specyfikacja HDMI v1.4.

WYPOSAŻENIE

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DPLIIz
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	6x HDMI, 2x komponent, 3x kompozyt
Wyjścia wideo	1x HDMI, 1x komponent, 1x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	6x RCA/ 1x RCA
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. wielokanałowe	nie
Wyj. wielokanałowe	7.2
Wej. cyfrowe	2x koax., 2x opt.
Wyj. cyfrowe	1x opt.
Wyj. słuchawkowe	tak
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	stacja dokująca, USB
Strefy	wyj. głośnikowe, RCA
USB	tak
LAN	nie

Sposób na iPod'a

Na przestrzeni kilku lat iPod stał się czymś więcej niż tylko najpopularniejszym z przenośnych grajków - jest jednym z najważniejszych gadżetów i symboli elektroniki powszechnego użytku. Producenti urządzeń audio i AV rozpoczęli więc szybko walkę o iPodowego klienta, bowiem możliwość integracji z odtwarzaczem Apple zachęca skutecznie do zakupu. Początkowo amplitunery i systemy kina domowego mogły komunikować się z iPodem wyłącznie poprzez specjalną podstawkę. Ten pomysł jest wykorzystywany do dzisiaj. Dodatkowy koszt (często niemący), jaki trzeba ponieść przy zakupie stacji dokującej, stał się jednak hamulcem dla tego typu rozwiązań. Równocześnie w domowym sprzęcie pojawiły się także złącza USB, a Denon, jako jeden z pierwszych, wpadł na pomysł, że można za ich pośrednictwem, bez żadnej dodatkowej podstawki, sterować iPodem. Koncepcja chwyciła i dzisiaj nie tylko w sprzęcie tego producenta spotkamy takie funkcje.

Amplituner AVR-2311 jest oczywiście wyposażony w stosowny port USB, ale sam Denon mówi otwarcie, że nie jest to

wcale jedyna metoda na podłączenie iPod'a. Można wciąż kupić klasyczną stację dokującą (Denon oferuje nawet kilka modeli), co ma jedną istotną przewagę nad podłączeniem USB: w tym ostatnim przypadku możemy przesyłać tylko pliki muzyczne, podczas gdy stacja dokująca umożliwia również odtwarzanie zdjęć i plików wideo na podłączonym do amplitunera telewizorze. Co więcej, do poprawy jakości możemy wykorzystać wbudowany w AVR-2311 skaler obrazu.

Bolączką stacji dokującej jest z kolei sposób transmisji sygnałów, który odbywa się w całości drogą analogową, natomiast port podłączenia iPod'a do złącza USB - cyfrowo.



Port USB potrafi bezpośrednio sterować iPodem - to dzisiaj już nie nowość, Denon znalazł naśladowców.

AUDIO

grudzień 2010



Harman Kardon **AVR460**

Najnowsze modele oznaczone są symbolami z końcówką „60”. AVR460 jest czwartym od dołu, „nad nim” stoją już tylko dwa najdroższe urządzenia. Znamienne jest to, że z chwilą premiery nowych urządzeń „zeszłoroczniki” Harmana nie wypadają natychmiast z oferty, jeszcze przez kilka miesięcy można je swobodnie kupić i to za znacznie niższą cenę.

Przy wzorniczej gimnastyce, jaką uprawia konkurencja, by tylko nadać każdej kolejnej serii choć trochę świeżości, zabiegi Harmana, który nie robi (prawie) nic, można uznać za lenistwo... lub przejaw oryginalności i elegancji. Styl, jaki amerykański producent wypracował sobie przed laty, wydaje się wciąż opierać presji czasu, niezmiennie wygląda co najmniej dobrze.

Można do znudzenia opisywać recepturę Harmana Kardona, w której najważniejszymi składnikami jest poziomy podział frontu na obszary górny i dolny, wykonane z metalu i błyszczącego plastiku. Na nim wdzięczy się charakterystyczne, pierścieniowe pokrętko głośności. To nim każdy się zachwyca, kiedyś z racji niebieskiej, dzisiaj białej, zimnej poświaty. Gałka, choć pozwoli na regulację wzmacnienia, to w praktyce jest głównie ozdobą, bo dzisiaj prawie nikt nie obsługuje sprzętu, zwłaszcza A/V inaczej, jak tylko z pilota zdalnego sterowania.

Tym też można usprawiedliwić zastosowanie estetycznych, ale niewygodnych, cienkich klawiszy na tle czarnego tła; trzeba się dobrze przyglądać, by je rozpoznać.

Obowiązek corocznej wymiany „floty” amplitunerów narzucają najwięksi gracze. Dotyczy on również Harmana Kardona, który kilka lat temu przystąpił do rywalizacji z dalekowschodnimi potentatami wielokanałowego rynku. Najtańsze modele pojawiają się najwcześniej, na droższe konstrukcje trzeba po prostu poczekać, ale amplitunery z samego czuba oferty trzymają się dość często swoich pozycji dłużej niż jeden sezon.

Można zagłębić się w zakamarki menu i sporo „pokombinować”, gdyż mały, lecz praktyczny, display podaje wszystkie niezbędne informacje.

Pod małymi kłapkami, w dolnej, prawej sekcji frontu ukryto panele wejść podręcznych, producent rozbudował podstawowy układ, którym jest analogowe wejście audio i wideo (kompozyt) o komplet cyfrowy (optyczne i koaksjalne), a także o port USB, którego podstawowym zadaniem jest odtwarzanie plików mp3 i zdjęć JPG z nośników pamięci; USB może także służyć do aktualizacji oprogramowania amplitunera. Z przodu (już bez kłapki) znajduje się też gniazdo słuchawkowe, do którego podłączamy także mikrofon kalibracyjny. Proces kalibracji to domena systemu EzSet, który Harman Kardon stosuje z powodzeniem od wielu lat. Kiedyś zasłynął z nietypowej aplikacji, integrując mikrofon z pilotem zdalnego sterowania, w AVR460 mamy już jednak dołączony do zestawu klasyczny mikrofon.

Z wejść sygnał cyfrowy audio trafia do procesorów, w tej roli występują dwa 32-bitowe procesory Cirrus Logic, to alternatywa dla komponentów Analog Devices, z których często korzysta konkurencja. Amplituner dekoduje standardy Dolby TrueHD oraz DTS HD Master

Audio. Wszystkie konwertery, a więc również te analogowo-cyfrowe, mają parametry 24-bit/192 kHz. Z kolei sekcja cyfrowa obrazu opiera się na procesorze Genesis Faroudja, dziś już rzadko spotykanym, oferującym bardzo rozbudowany zestaw regulacji przeróżnych parametrów.

AVR460 ma cztery wejścia i jedno wyjście HDMI. Wejścia komponent i kompozyt mogą przyjąć sygnały analogowe, a obwody wewnętrzne dokonają skalowania i konwersji na postać cyfrową, aż do 1080p. Wejścia analogowe audio to dwukanałowe RCA, ale również wielokanałowe 7.1. Jest także pełne wyjście tego typu.

Amplituner pozwala na uruchomienie drugiej strefy, sygnał można wyprowadzić gniazdami głośnikowymi (rezygnując z 7.1 na rzecz 5.1) lub specjalnie przygotowanym wyjściem RCA. Instalację systemu w drugim pokoju ułatwia dołączony dodatkowy sterownik oraz stosowne złącza na tylnej ścianie. Ciekawą możliwością jest tryb Analog Bypass, odłączający całą elektronikę cyfrową na rzecz w pełni analogowej ścieżki sygnału.

Końcówki mocy oparto na tranzystorach marki Sanken, a ponieważ wewnątrz panuje dość spory tłok, to chłodzenie wspomaga duży wentylator.

Pioneer

DOMOWA PLATFORMA DLA WSZYSTKICH TWOICH HITÓW



Pozwól, aby nowy **micro system hi-fi Pioneer X-HM50** przeniósł Cię w nieograniczony świat jakości dźwięku. Cyfrowe, bezpośrednie połączenie zapewnia najczystszy dźwięk z podłączonego iPhone lub iPod. Możesz nawet podłączyć go do telewizora i oglądać filmy z iPoda na dużym ekranie. Słuchaj swoich ulubionych nagrań z płyt CD, CD-R/RW lub odkrywaj nową muzykę w radiu. Dzięki gniazdu USB znajdującemu się na panelu przednim, odtwarzanie innych postaci muzyki cyfrowej (MP3 lub WMA) jest niezwykle łatwe. Wszystko to w eleganckim, małym opakowaniu z 50 W wzmacniaczem, który nie skąpi mocy. Więcej szczegółów znajdziesz na www.pioneer.pl



X-HM50

Made for
 iPod  iPhone

X-HM50 jest kompatybilny w zakresie materiału audio i video ze wszystkimi modelami iPod classic i iPod touch oraz trzeciej lub nowszej generacji iPoda nano, iPhone, iPhone 3G i iPhone 3GS. X-HM50 jest również kompatybilne z materiałem audio z drugiej generacji iPod nano. Więcej informacji na www.pioneer.pl.



LABORATORIUM Harman Kardon AVR460

AVR460 ma porządną zasilacz, Harman może się tym pochwalić już w kolejnym teście. Moc każdej z końcówek AVR460 nie jest może wybitna (109 W), jednak wynik 5 x 86 W pokazuje potencjał urządzenia jako wielokanałowej całości. Czułość wynosi wzorowe 0,24 V, co przy zastosowaniu funkcji Analog Bypass, kuszącej dla miłośników dobrego brzmienia, może nabrać szczególnej, w ramach sprzętu A/V, wartości.

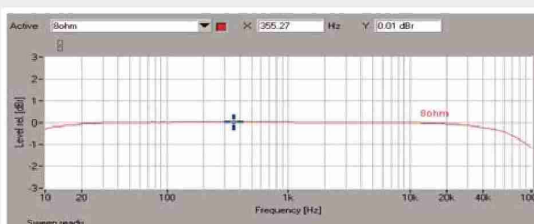
Poziom szumów jest niezły (czyli niski) na tle innych amplitunerów, bo wynosi -86 dB, dynamika sięga 106 dB.

Pomiar pasma przenoszenia (rys. 1.) daje rewelacyjne wyniki, przy 10 Hz notujemy śladowy spadek (-0,3 dB), a przy 100 kHz zaledwie -1,2 dB.

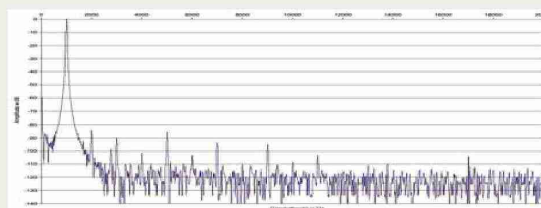
Poziom zniekształceń (rys. 2.) ujawnia drugą oraz piątą harmoniczną jako najsilniejsze w widmie, leżą odpowiednio przy -84 dB oraz -86 dB, kilka pozostałych, choć widocznych, nie przekracza już granicy -90 dB.

Wykres z rys. 3. prezentuje się typowo, jak przystało na wzmacniacz tranzystorowy z wyraźnym zarysowaniem przesterowania i poprzedzającym go minimum zniekształceń. Poziom THD+N poniżej 0,1 % można obserwować już od „wczesnych” 0,8 W.

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]	8	109	106	100	93
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,24
Stosunek sygnał/szum [dB]					86
Dynamika [dB]					106
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					49



Rys. 1. Pasma przenoszenia



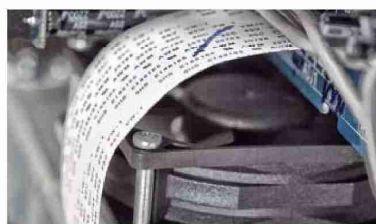
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



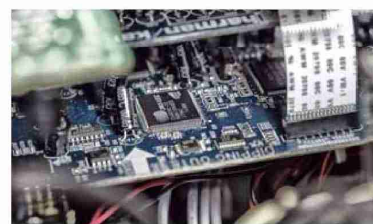
Rys. 3. Moc



Końcówki mocy złożono z tranzystorów Sankena.



Tuż przy radiatorze znalazł się drugi, większy wentylator chłodzący.

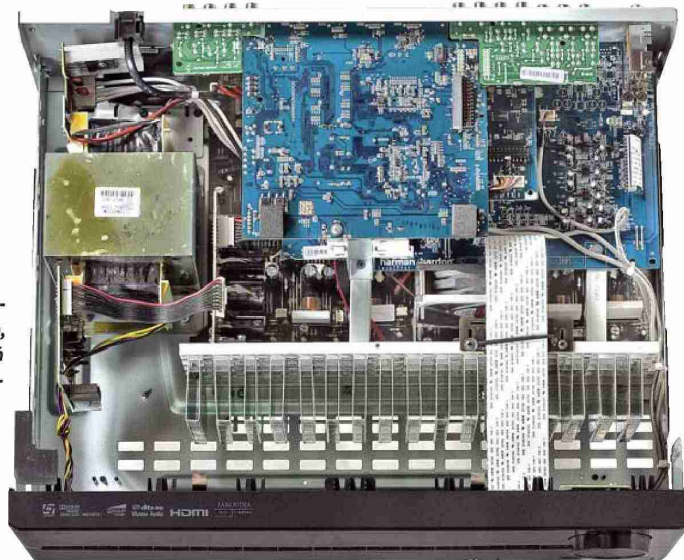


Pakiet dekodery audio zbudowano z procesorów Cirrus Logic.



Napawkowana układami konstrukcją amplitunera AV wymaga szczególnej wydajności chłodzenia.

Płytki poukładano poziomo, do połączeń posłużyły szerokie zwory, co pozwoliło wyeliminować część przewodów.



AUDIO

grudzień 2010

ODSŁUCH

Gdyby sugerować się mocą wyjściową, Harman Kardon byłby chłopcem do bicia, konkurencja miażdży go deklaracjami o potencjale swoich końcówek. Na tej podstawie można byłoby podejrzewać, że AVR nie zagra z rozmachem, energią i siłą – tymczasem niczego nie brakuje. Szczególnie w zakresie brzmienia wielokanałowego słycać coś, z czym łatwo się zaprzyjaźnić, bo stanowi to walor niezwykle istotny - umiejętność skutecznego separowania dźwięków, poczynając od niskiego szeptu, na eksplozji kończąc. Ściana brzmienia z tyłu nie zastania nam informacji drobniejszych, które podawane z wysoką precyzją i siłą nie giną nigdy w tle. Selektowność, przejrzystość czy wreszcie spokój i panowanie nad całą sytuacją sprawiają, że nigdy nie poczujemy się osaczeni przez niezliczoną ilość informacji, z których ciężko tak naprawdę cokolwiek wyłuskać.

Te zalety biorą się z dobrej kondycji środka pasma, neutralnego, ale i ładnie „ubarwionego”. Jest tu klarowność i dynamika bez śladów agresji, dzięki czemu wszystko brzmi w sposób wiarygodny.

Góra pasma, nawet przy słabszych płytach, nie będzie źródłem zmartwień, gra płynnie, momentami nawet nieco zbyt ostrożnie. Bas jest zdyscyplinowany i energiczny, nie przykrywa swoją obecnością innych dźwięków, oczywiście możemy wszystko zmienić za pomocą subwoofera.

AVR460 brzmi bardzo elegancko w stereo, w starciu z tańszymi audio-filskimi integracjami nie byłby wcale bez szans. Bas ma świetny rytm, a góra potrafi być aksamitna i nadaje całości ładny szlif, wprowadzając sporo analogowego klimatu.

Rozbudowany pilot z funkcjami samouczącymi; do obsługi drugiej strefy mamy dodatkowy, mniejszy sterownik.



Harman Kardon nie bije rekordów liczbą złączy, ale ma niemal wszystkie standardy audio i wideo.



Nietypowe złącze do stacji dokującej dla iPodów wymaga dokupienia firmowej podstawki.



Jedną z par zacisków można wykorzystać do uruchomienia drugiej strefy, w tym celu zainstalowano także wyjścia RCA dla dodatkowej końcówki mocy.

WYPOSAŻENIE

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, Logic 7
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	4x HDMI, 2x komponent, 4x kompozyt
Wyjścia wideo	1x HDMI, 1x komponent, 1x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	5x RCA/ 2x RCA
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	1 x
Wej. wielokanałowe	7.1
Wyj. wielokanałowe	7.1
Wej. cyfrowe	2x koax., 3x opt.
Wyj. cyfrowe	1x koax.
Wyj. słuchawkowe	tak
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	stacja dokująca
Strefy	wyj. głośnikowe, RCA
USB	tak
LAN	nie



Wejście podręczne pod zaślepkami uzupełniono portem USB.

AVR460

Cena [zł] 3800
Dystrybutor RB
www.harman-kardon.com.pl

Wykonanie

Nowoczesny, firmowy wygląd, skaler wideo Genesis Faroudja, dyskretne końcówki mocy z rozbudowanym zasilaniem.

Funkcjonalność

Dekodery dźwięku HD z dodatkiem Dolby Volume i autorskim Logic 7, skaler 1080p i konwerter formatów wizyjnych z przejściem z analogu na cyfrę i rozbudowanymi funkcjami regulacyjnymi, port USB odtwarza muzykę i zdjęcia z nośników pamięci, druga strefa, audiofilski tryb analog bypass.

Parametry

Moc końcówek nie jest rekordowa, ale wydajność zasilania - bardzo dobra, umiarkowane szумы i zniekształcenia.

Brzmienie

Dynamiczne z analogowym klimatem, swobodne i naturalne, rytmiczny bas, selektywna góra.

Dolby Volume

Obok rozwijających się dekoderek dźwięku, które za sprawą formatów HD nieco nam się w ostatnim czasie ustabilizowały, producenci szukają innych metod i nowości, którymi mogliby się pochwalić i zachęcić klientów. Jednym z ciekawszych i jednocześnie najbardziej praktycznych wynalazków jest system Dolby Volume. Jego zadanie, mówiąc najkrócej, polega na automatycznym regulowaniu poziomu dźwięku. Kto jednak chciałby oddać tę podstawową funkcję pod opiekę maszyny? Oczywiście za poziom głośności odpowiadamy sami, z wygodnej pozycji fotela, trzymając pilot w ręku. Pozostaje jednak problem przełączania się pomiędzy źródłami, a przede wszystkim notorycznej różnicy poziomu dźwięku na kanałach telewizyjnych – gdy zechcemy podłączyć

tuner kablowy lub satelitarny do zestawu kina domowego. W takim przypadku będziemy narażeni na ciągłe operowanie pilotem tak, by kompensować różnice w nadawaniu, charakteryzujące różne programy telewizyjne, a z wyjątkowym uporem nekające przejścia między programami a reklamami. Z tej udręki skutecznie wybawi nas właśnie procesor Dolby Volume, który o wszystko zatroszczy się sam. Regulacja poziomów to jednak nie jedyna zaleta tego systemu. Analizuje on dostarczony sygnał, dzieląc go na 40 zakresów częstotliwości. Każdy z nich jest następnie analizowany i, gdy zachodzi potrzeba zmniejszenia poziomu, wprowadzane są specjalne algorytmy filtrów mające zadbać o właściwy balans tonalny.



Ampliuner SR5005 wykonany jest zgodnie ze znanym od kilku sezonów wzornictwem. Pomysł z zaokrąglonymi bokami ma swoje źródło w najdroższych urządzeniach firmy, z czasem zawitał także i do tańszych serii. Front złożony jest z trzech części, duża centralna część, na której znajdują się wszystkie elementy jest metalowa, zaokrąglone boczki wykonano z plastiku. Zaskoczeniem może być pomysł „ogolenia” przedniej ścianki niemal z wszystkich przycisków, został tylko klawisz zasilania oraz dwa duże pokręta - głośności i selekcji źródeł. Oprócz nich widać niebieski, pojemny wyświetlacz. Przyciski i złącza schowano bowiem pod bardzo dużą klapką, której zamknięcie powoduje niemal całkowite oczyszczenie frontu – brawurowe, minimalistyczne podejście.

Oprócz kompletu klawiszy służący do sterowania większością funkcji ampliunera, pod panelem znalazło się także wejście podręczne (RCA stereo, kompozyt wideo, cyfrowe optyczne) uzupełnione o port USB. Jego obecność jest o tyle cenna, że ampliuner oprócz zwykłych nośników pamięci potrafi także, bez pośrednictwa stacji dokującej, a jedynie poprzez zwykły kabel, komunikować się z odtwarzaczami iPod. Możliwe jest odtwarzanie muzyki, jak również zdalne sterowanie z pilota ampliunera. Na okoliczność plików z iPoda, ale również tych podanych na nośnikach pamięci USB, przygotowano system „poprawiania” brzmienia z materiałów skompresowanych, który Marantz nazwał M-DAX - dostępne są trzy różne ustawienia.

Konektorów na tylnym panelu nie powinno zabraknąć nawet w najbardziej rozbudowanych systemach. Panel HDMI obejmuje cztery wejścia i jedno wyjście, wszystkie są zgodne z najnow-

Marantz SR5005

Firma, która wciąż słynie ze stereo, z kinem domowym zaprzyjaźniła się (a może pogodziła?) już wiele lat temu. O tym, jak ważne są ampliunery, może świadczyć choćby fakt, że przez krótki czas produkowano nawet modele z prestiżowym oznaczeniem SE (Special Edition). Nowe ampliunery ściela się gęsto i to w szerokich przedziałach cenowych, choć Marantz ta nie zajmuje się najtańszą „budżetówką”. Do tego testu trafiają modele droższe i tutaj firma czuje się już doskonale.

szą specyfikacją v1.4a. Oznacza to, oprócz obrazu 1080p i dźwięku HD, przesyłanie także sygnałów 3D oraz funkcję ARC. Tym Marantz szczególnie się chwali, umieszczając nawet logo systemu tuż przy wyjściu HDMI. ARC oznacza możliwość prowadzenia zwrotnego kanału audio (z telewizora do ampliunera) w ramach pojedynczego, głównego kabla HDMI.

Złącza cyfrowe uzupełniono analogowymi, komponentem (aż trzy wejścia i jedno wyjście) i kompozytem, oczywiście każdy „niższy” standard można przekształcić na „wyższy”, w czym pomagają konwerter wizji. Jego zadaniem jest także przejście z formatów analogowych na cyfrowe tak, by wysłać wszystko do telewizora pojedynczym kablem. Po drodze, jeśli sobie tego zażyczymy, Marantz przeskaluje sygnał do wybranego formatu wyjściowego, np. 1080p (choć oczywiście nie 3D). To zadanie dla nowoczesnego skalera Anchor Bay Technology ABT1030 z algorytmem VRS.

Marantzowi nie zabrakło wejść i wyjść audio, tak analogowych (RCA), jak i cyfrowych (optyczne, koaksjalne), choć trochę szkoda, że nie doczekaliśmy się przedwzmacniacza gramofono-

nowego, to właśnie Marantz z racji pochodzenia i historii najbardziej na niego zasługuje.

W komplecie jest również pełne wejście i wyjście wielokanałowe, możliwe jest więc rozszerzenie systemu o wysokiej klasy końcówkę mocy.

Aż dziewięć par zacisków głośnikowych zapaści, że w zakresie konfiguracji kolumn dzieją się ciekawe rzeczy. Startujemy oczywiście od 7.1 w ramach kompletu dekodów HD. Dodatkowa para zacisków przeznaczona jest do podłączenia przednich efektywnych kolumn górnych, które wymagane są w dekodowaniu Dolby ProLogic IIz. Oczywiście końcówek mocy jest wciąż siedem, więc trzeba się zdecydować, czy chcemy słuchać w typowej aranżacji 7.1, czy przełączyć (bez przekładania kabli) na wspomniany format Dolby ProLogic IIz (i 5.1). Nie sądzę jednak, by instalacja dziewięciu kolumn przy takiej alternatywie (7.1 lub 5.1 z efektywnymi górnymi) była częstą praktyką.

Do realizacji wszystkich funkcji dekodowania dźwięku wykorzystano mocne układy Analog Devices z serii Sharc. W obrębie cyfrowych układów obróbki dźwięku znalazł się doskonały system Audyssey.

R-Seria

T+A

www.TAelektroakustik.de

R-Seria jest najważniejszą rodziną produktów firmy **T+A**. Ogólna koncepcja techniczna oraz filozofia pracy grupy tych urządzeń pozostaje niezmieniona od roku 1999, obecnie w skład R-serii wchodzi 9 modeli, które pokrywają całe spektrum odwzorowania wysokiej jakości audio i wideo.

SACD 1260 R



OAD + 32 Bit

PA 1260 R



4 Ohm 290 Watt

MP 1260 R



Network Client

BD 1260 R



Blu-ray Player

T+A

Dealerzy:

Częstochowa
DELTA AUDIO
ul. Aleja NMP 3
42-200 Częstochowa
www.delta-audio.com.pl

Katowice
AUDIO STYL
Al. Roździeńskiego 91
40-203 Katowice
www.audiostyl.pl

Kraków
CHILLOUT STUDIO
ul. Na Ustroniu 3/2
30-311 Kraków
www.chilloutstudio.com

Lublin
MELOMAN
ul. Rzemieślnicza 15
20-716 Lublin
www.meloman.lublin.pl

Łódź
BENEFIT
Al. Tadeusza Kościuszki 1
90-418 Łódź
www.kinodomowe.lodz.pl

Poznań
Hi End Corner
ul. Szewska 18 a
61-760 Poznań
www.hi-corner.pl

Rzeszów
Hi-Fi MAGELLAN
ul. Stefana Batorego 18
35-005 Rzeszów
www.hifimagellan.pl

Warszawa
AUDIO FORTE S.J.
ul. Rejtana 7/9
02-516 Warszawa
www.audioforte.com.pl

Warszawa
MINISTERSTWO
DŹWIĘKU
ul. Tamka 47
00-335 Warszawa
www.ministerstwodziewku.pl

Gdańsk
ALBATROS
ul. Gen. Dora
Komorowskiego 22
80-377 Gdańsk,
www.albatros.gd.pl

Gdynia
ALBATROS
ul. Wójta Radtkego 29/35
81-355 Gdynia
www.albatros.gd.pl

Toruń
PATRON
Szosa Lubicka 166K
87-100 Toruń
www.patron.com.pl

Dystrybucja: **Dynamax Sp. z o.o.** +48 33 8101806 www.hiend.dynamax.pl

T+A

sprzęt audio
kolumny głośnikowe
akcesoria


ME GEITHAIN

monitory studyjne
profesjonalne systemy
nagłośnienia


SSC

absorbery
platformy antywibracyjne



LABORATORIUM Marantz SR5005

Producent zapowiada 7 x 100 W, tymczasem każda z końcówek mocy jest wprost niewiarygodnie silna, pomiar przy 8 omach (przy 4 omach amplituner, przynajmniej oficjalnie, nie działa) wykazał aż 153 W. Jak poradzi sobie z tym zasilacz? Musi uznać (jak w większości przypadków) wyższość odbiorników nad własnymi kompetencjami, 2 x 143 W to jednak znakomity wynik, pięć równocześnie obciążonych kanałów oznacza już spadek do 5 x 83 W. Jak widać, moce podawane przez producentów amplitunerów są tylko orientacyjne – możliwości pojedynczej końcówki są zwykle wyższe, ale przy obciążeniu wszystkich nie można wyciągnąć z nich pełnego potencjału ani mocy „katalogowej” – obsługuje je wspólny zasilacz i on ogranicza moc całkowitą.

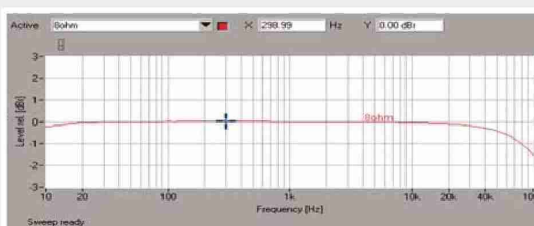
Poziom szumów nie jest rekordowo niski (-79 dB), wysoka moc zdołała jednak dźwignąć dynamikę nieco powyżej 100 dB.

Pasma przenoszenia (rys. 1.) wygląda ładnie, ze spadkiem tylko -1,5 dB przy 100 kHz.

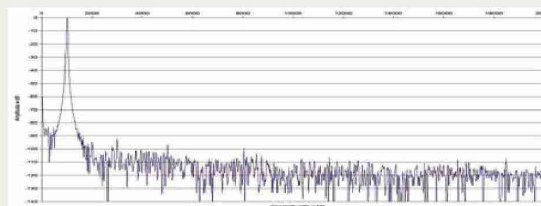
Na rys. 2. nie widać najdrobniejszych problemów, najsilniejsza jest trzecia harmoniczna, której poziom to jednak bardzo niskie -92 dB, o kolejne kilka decybeli niżej leży piąta.

Niskie zniekształcenia pomagają (rys. 3.), THD+N jest niższe od 0,1 % już dla mocy przewyższających 1 W, i taki stan utrzymuje się do przesterowania.

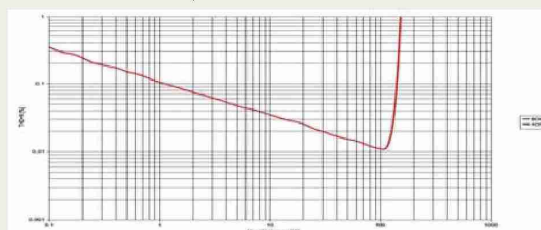
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x	
[Ω]	8	153	143	107	95	83
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	4	-	-	-	-	0,20
Stosunek sygnał/szum [dB]	-	-	-	-	-	79
Dynamika [dB]	-	-	-	-	-	101
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)	-	-	-	-	-	53



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



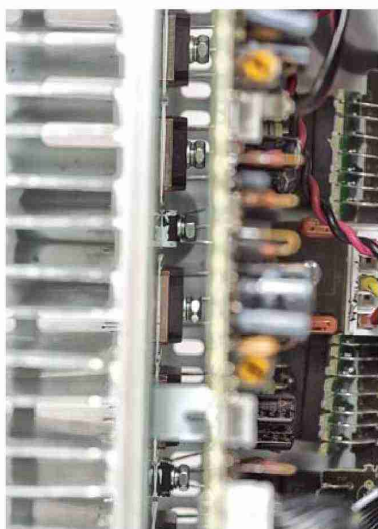
Firmowy moduł rozszerzeń M-XPort pozwala na podłączenie modułu transmisji Bluetooth i odbiornika sygnałów podczerwieni.



Dekodowanie dźwięku – w nowoczesnych konstrukcjach zajmują się tym procesory Analog Devices Sharcs.



Skaler Anchor Bay z algorytmem VRS, jeden z bardziej cenionych na rynku.



Każda z końcówek mocy to para elementów dyskretnych, produkująca ponad 150 W mocy.



Sporo różnie zorientowanych modułów i niestety także sporo kabli.

ODSLUCH

Wyobrażenia o brzmieniu amplitunerów nie są na ogół bogate w daleko idące oczekiwania co do audiofilskiej poprawności. Zwykle ryzykowne bywa spotkanie wyrobionego słuchacza z najtańszym wielokanałowym sprzętem, potrafiące zniechęcić do wszystkiego, co wydaje dźwięk z więcej niż dwóch kanałów. Dlatego też audiofil, który z przyzwyczajeniem miał już styczność, a chciałby posmakować brzmienia kina domowego, nie powinien raczej oglądać amplitunerów. Marantz oferuje nie tylko poprawne, ale także całkiem wyrafinowane brzmienie. Nie zderzymy się tu z efekciarstwem i ostrością, nie wpadniemy też w pułapkę miakkości i nadmiernego ocieplenia. Średnica jest płynna i czysta, delikatna, wiernie oddaje barwę, różnicuje wokale, nie jest bardzo dynamiczna i konturowa, ale słysząc staranność w budowaniu nastroju, można docenić taki, a nie inny, wybór. Góra jest towarzysząca, nie dominuje nad średnicą, a jednak subtelna precyzja jej wybrzmień pozwala uchwycić nawet więcej niż odważniejsze brzmienia.

Bas Marantza jest z kolei jednym z najdynamiczniejszych, jakie słyszałem z amplitunera. To on prowadzi brzmienie w stronę większego rozmachu, zachowując jednocześnie świetną kontrolę. Również w kinie SR5005 kusi wyjątkowym połączeniem delikatności, plastyczności i dynamicznej swobody.

Pilot jest kompletny, ale bliźniaczo podobne przyciski nie ułatwiają operacji.



System Dolby ProLogic IIz wymaga podłączenia dodatkowych przednich kolumn efektowych, stąd aż dziewięć par zacisków głośnikowych, mimo że końcówek jest tylko siedem – musimy wybierać, który układ zasilamy, ale możemy podpiąć wszystko.



Wyjście HDMI w specyfikacji v1.4a z najnowszym dodatkiem ARC.



Wejście podręczne z portem USB - pracującym bezpośrednio z iPodami.

WYPOSAŻENIE

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DPLIIz
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	4x HDMI, 3x komponent, 4x kompozyt
Wyjścia wideo	1x HDMI, 1x komponent, 2x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	5x RCA/ 1x RCA
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	1 x
Wej. wielokanałowe	7.1
Wyj. wielokanałowe	7.1
Wej. cyfrowe	2x koax., 2x opt.
Wyj. cyfrowe	1x opt.
Wyj. słuchawkowe	tak
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	stacja dokująca, USB
Strefy	wyj. głośnikowe, RCA
USB	tak
LAN	nie



Wszystkie gniazda i przyciski zaawansowanych funkcji ukryto pod klapką.

SR5005

Cena [zł] 3500
 Dystrybutor AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Firmowy design w połączeniu z „klapką” daje bardzo atrakcyjny wygląd. Nowoczesna sekcja cyfrowa audio oraz zaawansowany skaler wideo, zatłoczone i „urozmaicone” kablami wnętrza.

Funkcjonalność

Dekodery dźwięku HD z dodatkiem Dolby ProLogic IIz, skaler 1080p i konwerter formatów wizyjnych z przejściem z analogu na cyfrę, port USB z bezpośrednim dostępem do iPodów, dziewięć par zacisków głośnikowych, komplet wejść i wyjść wielokanałowych.

Parametry

Bardzo mocne końcówki, niskie zniekształcenia, szumy wyższe.

Brzmienie

Plastyczność, spójność i selektywność zakresu średnio-wysokotonowego wsparta dynamicznym, zwartym basem – wysokie kompetencje w stereo i w kinie.

Rozszerzamy

Możliwości podłączeń na tylnym panelu rozszerza tajemnicze gniazdo M-XPport, niemal identyczne okrągłe złącze, jakie stosujemy do transmisji S-Video, służy tutaj jednak do zupełnie innych celów.

Marantz zapowiada dostarczenie modułów ekspansji, dodających do amplitunera nowe funkcje. Na razie jest w sprzedaży jeden uniwersalny adapter o symbolu RX101 - to niewielka skrzynka o dwoistej naturze. Przede wszystkim jest modulem bezprzewodowej sieci Bluetooth, można więc z jego pomocą przesyłać do Marantza sygnał z dowolnego odtwarzacza – tu przede wszystkim wchodzi w grę nowoczesne telefony komórkowe, choć działa także komunikacja z komputerem. Na stworzenie wysokiej klasy, bezkompromisowego systemu odtwarzacza na bazie komputera nie można niestety liczyć, gdyż barierą jest niska prędkość transmisji łącza Bluetooth,

niewystarczająca do przesłania wysokiej jakości nieskompresowanych plików. Jednak w ramach wciąż najpopularniejszego formatu MP3 jest to bardzo użyteczne i wygodne rozwiązanie.

Druga funkcja, jaką spełnia RX101, wiąże się z obecnością odbiornika podczerwieni IR. Nie trzeba więc sięgać po pomysły firm trzecich, gdyż kupując moduł Marantza możemy mieć wszystko w komplecie, Bluetooth i sterowanie podczerwienią. Odbiornik IR przysyła się, gdy zechcemy zbudować amplituner w szafce lub innym miejscu, kiedy na drodze sygnałów z pilota stają jakieś przeszkody. Wystarczy ułożyć niewielkich rozmiarów moduł RX101 w widocznym miejscu, a amplituner bez obaw schować... pamiętając tylko, by go nie „ugotować” - końcówki mocy generują dużo ciepła, potrzebna jest więc zawsze dobra wentylacja.



Pioneer VSX-2020

Jeśli chodzi o wygląd, to właśnie VSX-2020 jest tym, który moim zdaniem w całej ofercie Pioneer prezentuje się zdecydowanie najlepiej. Seria LX z ograny, nie tylko niepraktycznym, ale i już zwyczajnie nudnym błyszczącym czarnym kolorem wygląda na bliższą wielokanałowej budżetówce z jednego pudełka. W VSX-2020 mamy matowy panel przedni, obudowa jest bardzo wysoka - to w ogóle jeden z największych amplitunerów, jaki można kupić w tej cenie.

Schludnie i uniwersalnie skrojona linia frontu zawiera wszystko, co powinna. Nie ma tu ani tłoku, ani minimalizmu. Dwa duże pokręta to zabieg stosowany często, tutaj znajdują się one w dolnej części. Pomiędzy nimi umieszczono osiem niewielkich przycisków, wyżej sporą przestrzeń zajmuje niebieski wyświetlacz. W sygnalizowaniu załączonych układów pomagają błękitem „linia” mniejszych i większych pól świetlnych. Nie widać żadnej dużej klapyki... jest za to dobrze zamaskowana zaślepka kryjąca moduł wejścia podręcznego, której „wydłubywanie” nie jest czynnością najprzyjemniejszą. Wejście ma jednak ultranowoczesny skład, zamiast odchodzących do lamusa gniazdek RCA jest tu port HDMI, USB, tajemnicze, nieopisane RCA i konektor do mikrofonu kalibracyjnego. Niezależnie od tego zestawu, pojawiło się wyjście słuchawkowe.

W obszarze połączeń wideo dostajemy wejścia HDMI, kompozyt oraz komponent, niespodzianką są aż dwa wyjścia HDMI. Można zdecydować, które będzie aktywne lub uruchomić obydwa, pamiętając o tym, że tylko gniazdo nr. 1 jest kompatybilne z sygnałami sterującymi CEC. Aż dwa wyjścia mogą być zapowiedzią nadchodzących zmian, choć wszystkie gniazda HDMI to tutaj „zaledwie” v1.3a.

Standardową funkcją jest oczywiście konwersja wideo w górę i w dół (ale bez przejścia z HDMI do formatów analogowych) i naturalnie skalowanie obrazu do formy 1080p.

Dekodery dźwięku HD zostały wzbogacone o Dolby ProLogic IIz. To z myślą o nim amplituner ma aż dziewięć par zacisków głośnikowych. Wszystkich jednocześnie i tak nie wykorzystamy,

bo wewnątrz jest „tylko” siedem końcówek mocy. Można jednak wygodnie przeprowadzić wszystkie podłączenia. Podobnie jak w sprzęcie konkurencji, zaciski podporządkujemy także innym trybom, np. bi-ampingowi lub przekierujemy do drugiej strefy. Alternatywnie w drugim pokoju możemy także umieścić wzmacniacz i skorzystać z wyjść niskopoziomowych. Pioneer potrafi zasilić drugą strefę także w obraz (kompozyt).

Analogowe wyjście wielokanałowe ma aż dziesięć gniazd i formę 9.1, co jest niezbędne, by myśląc o zewnętrznych końcówkach mocy, można było wykorzystać potencjał dekodera, włącznie z generującym właśnie dwa dodatkowe kanały Dolby ProLogic IIz.

W górnej części tylnej ścianki, w pobliżu konektora sieciowego, znajdują się jeszcze dwa gniazda, jedno rzadko spotykane w tej klasie sprzętu – złącze sieci komputerowej LAN, drugie to płaski konektor, stosowany chyba wyłącznie przez Pioneer; to specjalny typ złącza przeznaczony do firmowego modułu rozszerzeń

sieci Bluetooth, pozwalającej sięgnąć po zasoby muzyczne np. z telefonów komórkowych. Moduł ten trzeba jednak dokupić oddzielnie.

Obudowa Pioneer jest bardzo duża, nie było więc problemu, aby zmieścić w środku rozbudowane układy. Dużą przestrzeń z tyłu wypełniły poziome moduły, najwyżej położono układy cyfrowe. Do dekodowania dźwięku wykorzystano niezwykle rzadko stosowany procesor DSP firmy Freescale Semiconductor. Elektronika obsługująca cyfrowe sygnały wideo pochodzi od dobrze znanej marki Silicon Image, przy czym nie ma tu 3D i portów HDMI v1.4. W niezwykle sposób – kablem HDMI - poprowadzono sygnał z podręcznego wejścia na przednim panelu do płytki z obwodami w tylnej sekcji chassis. Wciąż zostało jeszcze tyle wolnego miejsca, że końcówka mocy mogła otrzymać duży, gruby radiator. Na jego powierzchni widać tranzystory, co akurat w przypadku Pioneer, który posługiwał się często w swoich amplitunerach scalakami, nie jest wcale takie oczywiste.

 **SENNHEISER**



nowość!

słuchawki **H I G H - E N D**

KONSBUD
Sp. z o.o. 

Konsbud HI-FI Sp. z o.o.
ul. Nowa 23, Stara Iwiczna, 05-500 Piaseczno, tel. (0-22) 750-23-22, fax (0-22) 750-23-04, www.konsbud-hifi.pl

LABORATORIUM *Pioneer VSX-2020*

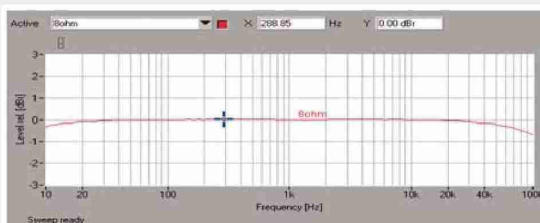
Każda z końcówek zainstalowanych wewnątrz VSX-2020 może dać 145 W przy 8 omach. Jako urządzenie stereofoniczne Pioneer radzi sobie znakomicie – 2 x 122 W, ale później już wyraźnie słabnie, aż do 5 x 71 W. Potrzeba dość wysokiego poziomu sygnału analogowego, by uzyskać pełne wystereowanie, czułość wynosi 0,38 V, choć akurat w amplitunerze nie będzie to na ogół miało większego znaczenia.

Poziom szumów jest średni, wynik -83 dB nie jest wprawdzie rewelacyjny, ale w tym teście należy do lepszych... I wystarczy, by dynamika osiągnęła 104 dB.

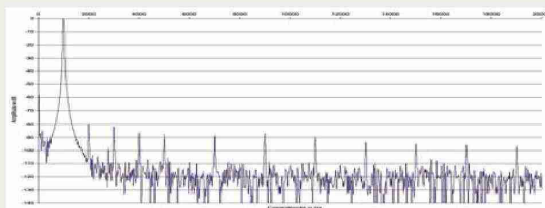
Pasma przenoszenia (rys. 1.) to wzorec do naśladowania, zarówno przy 10 Hz, jak i 100 kHz, poziom nie spada poniżej -0,7 dB.

Najważniejszą harmoniczną na wykresie z rys. 2. jest druga (-80 dB), trzecia leży o dwa decybele niżej, a czwarta przy -87 dB. Dalej widać jeszcze sporo nieparzystych, choć oscylują już w okolicach -90 dB.

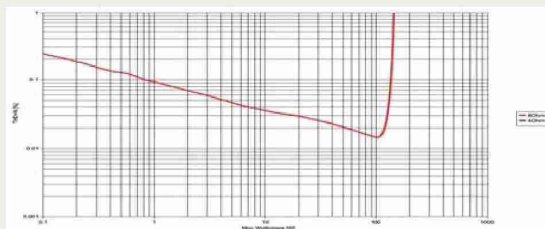
Minimum na wykresie z rys. 3. nie leży wprawdzie imponująco nisko, ale THD+N pod linią 0,1 % uzyskamy już dla mocy niespełna 1 W.



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω] 1 x 2 x 3 x 4 x 5 x

8 145 122 91 79 71

4 - - - -

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

Stosunek sygnał/szum [dB]

Dynamika [dB]

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)

0,38

83

104

39



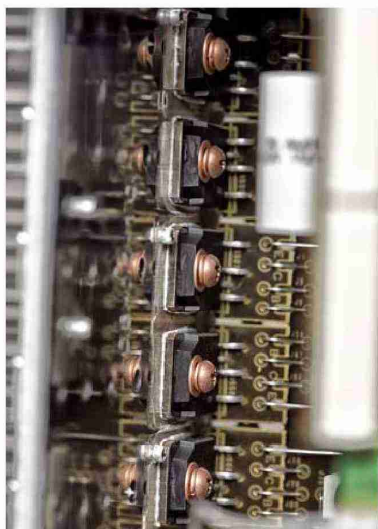
Oryginalny układ Freescale Semiconductor jako dekodery audio - procesor DSP ma otwartą architekturę, można go łatwo programować na okoliczność wybranych funkcji.



Wyjątkowy widok - wewnątrz znalazł się „zewnętrzny” kabel HDMI, który przesyła sygnały do podręcznego wejścia.

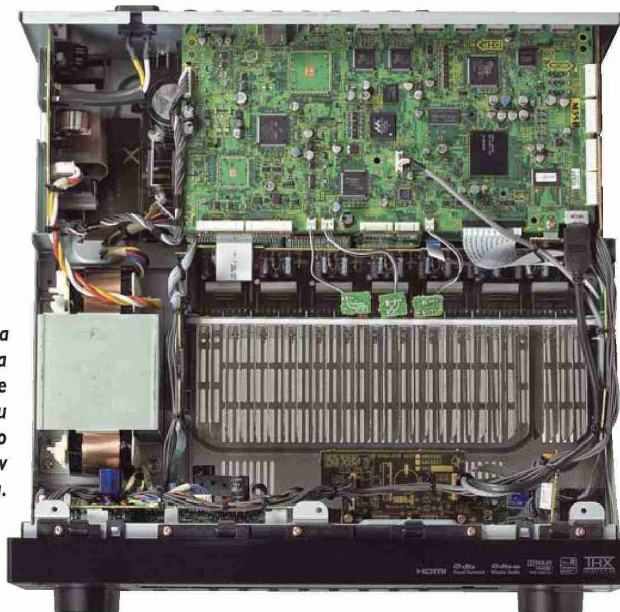


Interfejsy obsługujące gniazda HDMI - aż dwa wyjścia, więc też dwa moduły Silicon Image.



Końcówki mocy na mocnych tranzystorach Sanke - zasilacz będzie miał co robić w trybie wielokanałowym...

Obudowa jest ogromna i dzięki niej nie ma w środku niezdrowego dla układów ścisisku.



ODSŁUCH

Na wstępie trzeba mu wybaczyć drobną niedyspozycję w zakresie dynamiki i „skoczności”, ale później dość szybko można się z nim zaprzyjaźnić. To efekt bardzo dobrze ułożonego, absolutnie nienapastliwego brzmienia. Słychać, że jest tu zaszyty własny charakter i raczej ciężko będzie się od niego uwolnić, co wcale nie oznacza wady. Zarówno muzyka, jak i kino domowe prezentują się dostojnie, amplituner wydaje się być pewny każdego uwalnianego dźwięku. Nie ma tu miejsca na przypadkowe szarże i zrywy metaliczności. Najmocniej chyba spokojem i ciepłem przyciąga do siebie środek pasma. Tam gdzie rozgrywiają się kluczowe zdarzenia, zaobserwujemy gęstą, ale i zróżnicowaną fakturę, wszystko otoczone jest cienką, ale jednak wyczuwalną powłoką, która

broni przed efektami nadmiernej natarczywości, ale jednak nie rozmywa obrazu, a przynajmniej nie w stopniu maskującym szczegóły. Nie oznacza to wyraźniej gorszej analityczności, jednak Pioneer oddaje się bardziej całościowemu przekazowi.

Góra także nie razi wybuchowością, dominują tutaj pastelowe, lekko nieoświetlone tonacje. Tym niemniej brzmienie oddycha, odnajduje się tam, gdzie toczy się szybka akcja, np. w dynamicznych scenach filmowych. Ekspresji Pioneer'a pomagają kreowanie przestrzeni, przy poprawnej konfiguracji zachowuje się dokładnie tak, jak powinna, nie absorbuje pojawiającymi się na siłę efektami zza głowy wtedy, gdy nie ma ku temu uzasadnienia. Jest kompetentna i dokładna.

Pilot duży i dość ciężki, a do tego z możliwością podświetlania przycisków.



Przejrzyście i logicznie, choć spotykają się tu „końcówki” naprawdę zróżnicowanych układów.



Aż dwa wyjścia HDMI w różnych konfiguracjach, złącze nr 1 przesyła sygnały sterujące CEC.



Port sieciowy LAN, dzięki któremu możliwe są łatwa konfiguracja amplitunera (za pomocą komputera) i dostęp do internetowego radia.

WYPOSAŻENIE

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DPLIIz
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	6x HDMI, 2x komponent, 4x kompozyt
Wyjścia wideo	2x HDMI, 1x komponent, 3x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	6x RCA/ 2x RCA
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	1 x
Wej. wielokanałowe	-
Wyj. wielokanałowe	9,1
Wej. cyfrowe	2x koax., 3x opt.
Wyj. cyfrowe	1x opt.
Wyj. słuchawkowe	tak
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	stacja dokująca, USB
Strefy	wyj. głośnikowe, 2x RCA
USB	tak
LAN	tak



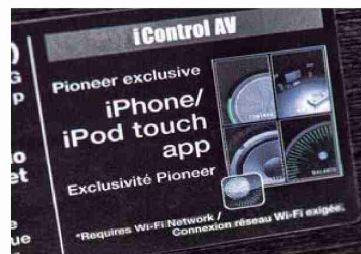
Z przodu zamiast gniazd analogowych mamy wreszcie HDMI.

W szponach multimedialnych

O tym, że amplitunery coraz mocniej wpisują się w multimedialny świat, nie trzeba nikogo przekonywać, jednak przykład Pioneer'a pokazuje jak daleko może sięgać ingerencja nowych technologii. Rozbudowano tu wiele elementów, jak choćby port USB. Początkowo wielkim wydarzeniem była sama jego obecność, dzisiaj przenoszenie muzyki na tzw. pendriva nikogo nie dziwi, choć jeszcze nie wszystkie amplitunery to potrafią. Pioneer (w tym gronie także Denon oraz Marantz) pozwalają podłączyć bezpośrednio do USB odtwarzacze iPod i telefony iPhone. Dbając o jakość muzyki ze źródeł skompresowanych, każdy producent zaprojektował własną wersję układu kompensującego i naprawiającego braki takich plików. Na pamięć USB można również nagrać efekty kalibracji przeprowadzanej przez system MCACC, by później w komputerze, za pośrednictwem specjalnego oprogramowania, oglądać wykresy obrazujące pracę układu.

iPod i nośniki pamięci to jednak nie jedyne urządzenia USB, z jakimi Pioneer

się komunikuje, można również podłączyć klawiaturę komputerową... do łatwego konfigurowania między innymi internetowych stacji radiowych. Aby ich posłuchać, trzeba najpierw podłączyć amplituner do Internetu złączem kablowym LAN. Gdy to uczynimy, będziemy mogli, również z komputera „wejść” do konfiguracji VSX-2020 i na ekranie monitora w łatwiejszy sposób zmienić wiele parametrów.



Pioneer chwali się (i słusznie) możliwością zdalnego sterowania za pomocą telefonów iPhone.

VSX-2020

Cena [zł] 3800
Dystrybutor DSV TRADING
www.pioneer.pl

Wykonanie

Wysoka obudowa, panel przedni skomponowany w ładnych proporcjach między minimalizmem a bogactwem przycisków.

Funkcjonalność

Bajeczna. Wszechstronny port USB (iPod, pamięć, klawiatura), skaler 1080p, podręczne wejście HDMI, konwerter wizji z przetwarzaniem na HDMI, THX Select2 Plus, dekodery HD z Dolby ProLogic IIz, złącze sieci LAN (radio internetowe, konfiguracja), sterowanie z iPhone/iPoda, opcjonalny moduł Bluetooth, ponadprzeciętne możliwości strefowe i regulacja wielu parametrów obrazu.

Parametry

Szerokie pasmo przenoszenia, wysoka moc, znośne szumy i zniekształcenia.

Brzmienie

Dość spokojne, miarowe, ocieplone, ale bas krótki i dynamiczny.

AUDIO

grudzień 2010



Najnowsza generacja amplitunerów, którą można zidentyfikować po cyfrze 7 na końcu symbolu, wprowadza wyraźne zmiany w zakresie designu. Nikt nie może zarzucić tegorocznej „jamasze” wyłącznie kosmetycznego liftingu. Obecny styl jest połączeniem błyszczącej czerni w górnej sekcji frontu i metalu w dolnej. W modelu RX-V1067 wyeliminowano mnóstwo przycisków i galek, montując ogromną klapkę. Gdy jest zamknięta, front prezentuje się skrajnie minimalistycznie, zaledwie dwoma pokrętkami (wyboru źródeł oraz głośności) i dwoma przyciskami, (zasilania i trybu Pure Direct). Pod klapką znajdziemy typową dla amplitunerów sekcję regulatorów, choć i tutaj zachowano względny umiar. Z kolei godne podziwu rozpasanie widać w zakresie wejścia podręcznego. Wreszcie można podłączyć niemal każde urządzenie, stare (analogowe RCA, cyfrowe optyczne, kompozyt, a nawet S-Video), jak i nowe, bo jest tu HDMI i USB. To ostatnie służy pamięciom flash i plikom muzycznym, choć to wcale nie jedyna metoda, by odtworzyć empetrójki.

Sieciowe możliwości RX-V1067 zdradza już napis „Network” z przedniej ścianki, ale trzeba zajrzeć na tylny panel, by poznać wielkie możliwości tego urządzenia. Jego wyjątkowość polega na zainstalowaniu portu sieci LAN (obok Yamaha takim rozwiązaniem może pochwalić się tylko Pioneer), który w standardzie DLNA komunikuje się z komputerem, przejmując dostęp do zgromadzonej na twardym dysku muzyki. Amplituner odczytuje zresztą nie tylko pliki MP3, ale także WAV, WMA, AAC oraz standard FLAC (wersje 96/24). Port LAN można także wykorzystać uruchamiając funkcję radia internetowego oraz przejmując „dowodzenie” nad konfiguracją

Yamaha RX-V1067

Układy kompatybilne z 3D ma już najtańszy RX-V367, znany od kilku miesięcy. Druga połowa roku przyniosła wymianę droższych modeli. Doczekaliśmy się więc RX-V1067 oraz RX-V2067, do których dołączy wkrótce również RX-V3067. W katalogu pozostają jeszcze dwa topowe wzmacniacze A/V prestiżowej serii DSP, ale presja 3D wymusi także ich wymianę...

urządzenia z poziomu komputera, a nawet telefonu komórkowego. Obok znajduje się typowe dla Yamaha złącze Dock przeznaczone dla firmowej stacji dokującej lub adaptera Bluetooth.

Niemal w każdym standardzie podłączeń Yamaha jest ponadprzeciętnie rozwinięta. Wyjść głośnikowych mamy dziewięć par; choć amplituner nie podąża modną ścieżką Dolby ProLogic IIz, to przecież właśnie Yamaha już dawno temu zaprezentowała autorski system Presence z dodatkowymi kolumnami efektowymi. To dla nich, lub alternatywnie dla kolumn w drugiej strefie, zarezerwowano dodatkową parę zacisków, bo samych końcówek mocy jest siedem.

Strefowe połączenia ułatwiają wyjścia niskopoziomowe, są także dedykowane złącza obrazu, kompozyt i S-Video. O tym ostatnim wszyscy już zapominają, jednak do RX-V1067 podłączymy aż cztery takie źródła. Obok nich są również cztery wejścia komponentowe oraz kompozytowe. Nie licząc panelu podręcznego, mamy tu nie mniej niż siedem wejść HDMI i dwa tego typu wyjścia! W obrębie gniazd działa konwerter wizyjny i skaler 1080p. W palecie wejść analogowych RCA wypada wskazać na przedwzmacniacz gramofonowy, a komplet

dopełniają cyfrowe złącza koaksjalne i optyczne. Dosłownie niczego tu nie zabraknie.

Obok dekodery dźwięku HD Yamaha niezmiennie proponuje swój własny pakiet Cinema DSP. Sztandarowy układ Scene oferuje programowanie na okoliczność szeregu najróżniejszych ustawień dopasowanych do różnych typów wejść i sytuacji; teraz rozszerzono go do wersji o nazwie „Plus” z 12 (wcześniej były 4) komórkami pamięci.

Wnętrze amplitunera zorganizowano według wzorców nakreślonych przez topowe wzmacniacze Yamaha z serii DSP i nie jest to tylko firmowa przechadzka. Świadczy o tym sam układ - końcówkę mocy rozdzielono na dwa moduły z dwoma radiatorami, pomiędzy którymi znalazł się zasilacz. W tylnej sekcji, za modułami mocy, umieszczono przedwzmacniacz z procesorami.

Końcówki mocy zbudowano z elementów dyskretnych, w sekcji procesorów znalazły się układy Analog Devices, za konwersję audio odpowiadają przetworniki Burr Brown PCM1789 - cztery sztuki, bo to układy dwukanałowe. Skalowaniem obrazu zajmuje się skalak Anchor Bay Technology.

harman/kardon
Designed to Entertain.

Kino domowe bez kompromisów



Harman Kardon® BDP10 / AVR 360 Amplituner **AVR 360** zawiera najpopularniejsze współczesne technologie, jak przetwarzanie danych wideo Faroudja DCDi Cinema czy system kalibracji EzSet/EQ, ale także tak nowe, że użytkownicy nie wiedzą jeszcze o ich doniosłości. Funkcja **Dolby Volume** pozwala na automatyczne dostosowanie aktualnego poziomu głośności do ustawionego wcześniej przez użytkownika (np. przycisza reklamy, niweluje różnice głośności pomiędzy kanałami), a tryb **Music Enhancer** poprawia jakość skompresowanych utworów w formacie MP3. Natomiast **HDMI repeater** umożliwia większą elastyczność konfiguracji systemu i pozwala stosować dłuższe przewody. Ten 7.1- kanałowy amplituner dekoduje pełną gamę trybów, a między innymi Dolby® TrueHD, Dolby® Digital Plus, Dolby Pro Logic® IIx, DTS-HD™ i DTS-HD Master Audio™ oraz Logic 7® - więcej nie trzeba.

Odtwarzacz płyt Blu-ray **BDP10** profil 2.0 z funkcją BD-Live, BonusView to najbardziej zaawansowany odtwarzacz multimedialny, jaki kiedykolwiek opracowaliśmy doskonały do odtwarzania materiałów wideo HD z dowolnego źródła. System dwóch oddzielnych laserów dla DVD i Blu-ray sprawia, że nawet płyty DVD obejrzysz w niespotykanej w innych odtwarzaczach Blue-ray jakości HD.

Śmiało! Posmakuj bezmiaru tej domowej rozrywki. Wystarczy usiąść wygodnie i chłonąć wrażenia!

www.harmankardon.com



LABORATORIUM Yamaha RX-VI067

Yamaha jako jedyny amplituner w tym teście może (oficjalnie) pracować z kolumnami 4-omowymi – ale tylko przednimi (w kanale lewym i prawym); impedancja pozostałych musi wynosić (teoretycznie) przynajmniej 6 omów. W podstawowym ustawieniu dopuszczającym klasyczne 8 omów moc wynosi 128 W w jednym kanale, 2 x 120 W w stereo i 5 x 78 W w trybie pięciokanałowym. Przy 4 omach z kanałów przednich płynie 125 W lub 2 x 117 W, kalibracja selektora impedancji została więc przeprowadzona optymalnie.

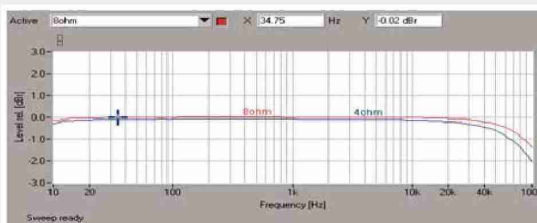
Blisko optymalnego poziomu plasuje się także czułość (0,24 V), szumy zbliżają się niestety do typowego dla większości amplitunerów pułapu -81 dB, chociaż dzięki wysokiej mocy wyjściowej dynamika przekracza 100 dB.

Na wykresie pasma przenoszenia (rys. 1.) widać dwie charakterystyki, zarówno dla 8 jak i 4 omów - wyglądają bardzo dobrze, ze spadkiem odpowiednio -1,2 dB oraz -2 dB przy 100 kHz.

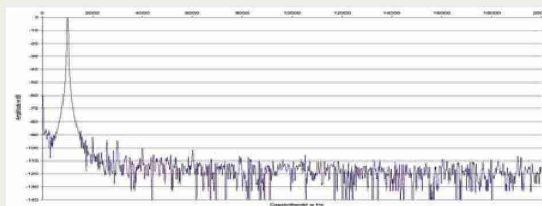
Najsilniejsza druga harmoniczna to poziom zaledwie -92 dB, a dalsze parzyste leżą jeszcze niżej (rys. 2.).

Na rys. 3. obydwa rodzaje obciążeń prezentują zbliżony, niski poziom zniekształceń, dla 8 omów THD+N jest niższe od 0,1 % dla mocy powyżej 0,6 W.

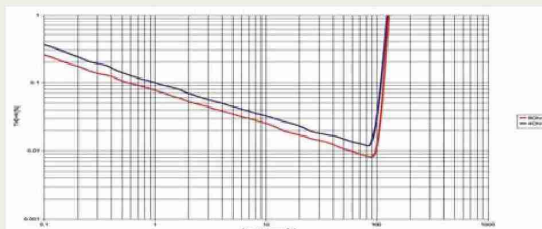
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]					
8	128	120	99	83	78
4	125	117	-	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,24
Stosunek sygnał/szum [dB]					81
Dynamika [dB]					102
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					45



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



Tranzystory mocy podzielono na dwa moduły, nieparzysta liczba końcówek wymusiła niesymetryczną aranżację układów.



Procesor wizyjny Analog Devices ze zintegrowanymi przetwornikami analogowo-cyfrowymi.

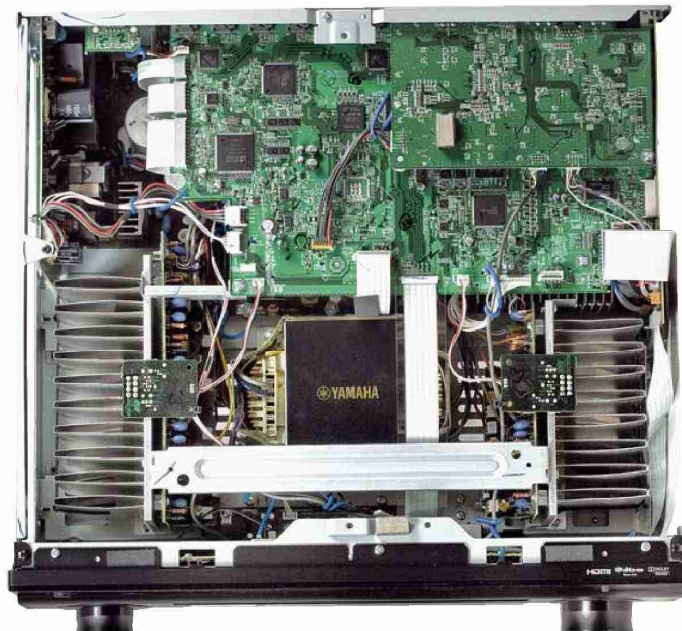


Scalak Silicon Image obsługuje wejścia i wyjścia HDMI.



RX-VI067 jest też wyposażony w przedwzmacniacz gramofonowy.

Nowoczesna i bezkompromisowa architektura wnętrza, końcówki „rozbite” na dwa radiatory, zasilacz w centrum, elektronika cyfrowa z tyłu w sekcji procesora/przedwzmacniacza.



ODSŁUCH

Umiejętności RX-VI067 można bez skrupułów oceniać na materiale dwukanałowym, najlepiej za pośrednictwem dobrego źródła. Choć nie jest to rasowy wzmacniacz stereofoniczny, to warunkiem sukcesu jest wykorzystanie trybu Pure Direct, który odłącza większość niepotrzebnych w takiej konfiguracji układów. Yamaha staje się wzmacniaczem w dużym stopniu przeźroczystym dla sygnału, utrzymuje klimat płynności i muzykalności, ale nie łagodzi najwyższych rejestrów. Każdy dźwięk formowany jest pieczołowicie, wyciągany aż do końca naturalnego wybrzmienia. Prowadzi to niekiedy do lekkiego rozjaśnienia, ale nie do ostrości. W połączeniu z dokładnymi, analitycznymi kolumnami brzmienie jest żywe, czyste, Yamaha nie osiąga niczego na siłę i wbrew samej muzyce.

W bardziej subtelne klimaty wpada środek pasma, mniej dosłowny, jakby wygładzony. Niskie tony nie są twarde dzielami, pozwalają sobie na odrobinę miękkości, panuje swobodna atmosfera, bez musztry.

W trybie wielokanałowym równowaga tonalna jest przesunięta w stronę średnicy, RX-VI067 brzmi homogenicznie, mniej detalicznie, z dawką słodyczy i zaokrąglenia. Słychać to na górze pasma, łagodniejszej i mniej rozdzielczej niż w stereo. Wielokanałowe emocje, jakie kreuje Yamaha, nie są oparte na atakujących skrajach pasma, amplituner raczej tonuje najczęściej przejawione realizacje filmowe, nadając im w rezultacie bardziej kinowy, cieplejszy charakter.

W małych i jednorodnych klawiszach pilota można się pogubić, na szczęście system Scene (obsługujący większość opcji) wraz z regulacją głośności ulokowano w centralnym miejscu.



RX-VI067

Cena [zł] 3800
Dystrybutor AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Zupełnie nowy styl, zaawansowana architektura układów, wysokiej klasy konwertery. Bardzo ładnie.

Funkcjonalność

Rekordowa liczba wejść i wyjść, port USB, skalowanie 1080p, kompletny panel podręczny wraz z HDMI, 3D i systemem ARC, dekodery HD uzupełnione autorskim pakietem DSP, komunikacja sieci LAN (radio internetowe, konfiguracja, DLNA), opcjonalny moduł Bluetooth, bogate możliwości strefowe...

Parametry

Wysoka moc zarówno przy 8, jak i 4 omach, podniesiony poziom szumów, jednak nie gorzej niż zwykle u konkurencji.

Brzmienie

Zrównoważone i żywe, oparte na swobodnym basie i dobrej analityczności w stereo, w kinie łagodniej i cieplej.



Wspaniale - wszystkie systemy i gniazda, trudno znaleźć standard podłączeń, którego Yamaha nie obsługuje.



Nie jedno, ale aż dwa wyjścia HDMI, i to w najnowszej specyfikacji v1.4a.



Obok konektora stacji dokującej znajduje się złącze sieci komputerowej LAN.



Pod kłapką znajdziemy zarówno firmowy system Scene (w nowej wersji Plus), jak i znakomicie skomponowane wejście podręczne z gniazdem HDMI.

WYPOSAŻENIE

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DPLIIz
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	8x HDMI, 4x komponent, 4x S-Video, 5x kompozyt
Wyjścia wideo	2x HDMI, 1x komponent, 2x S-Video, 3x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	8x RCA/ 1x RCA
Wej. gramofonowe	tak
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. wielokanałowe	7.1
Wyj. wielokanałowe	7.2
Wej. cyfrowe	3x koax., 3x opt.
Wyj. cyfrowe	1x opt.
Wyj. słuchawkowe	tak
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	stacja dokująca
Strefy	wyj. głośnikowe, RCA, kompozyt, S-Video
USB	tak
LAN	tak

Ogień bezpośredni

Amplitunery często wyposażane są w układy typu Direct. W zależności od producenta, przybierają one różne formy i nazwy, czasem działają wielopoziomowo, odcinając kolejne zbędne funkcje i układy. Producenci nie definiują niestety dokładnie, jakie parametryczne zmiany niesie ze sobą wykorzystanie tych systemów. Ograniczają się zazwyczaj do ogólników lub w najlepszym razie podania pakietu układów i funkcji, które po aktywacji systemu Direct przestają być dostępne. Trudno nawet

wyrokować, czy po włączeniu „audiofilijskich” trybów sygnał pozostaje w domenie analogowej, czy też nie. Wyraźną deklarację na ten temat spotkamy tylko u Harmana Kardona.

Uzyskujemy mniej lub więcej, jednak zawsze poprawa jest niekwestionowana. To akże powód, dla którego brzmienie wielu amplitunerów ma inny charakter w przypadku odtwarzania muzyki i wielokanałowych filmów.


HANSEN®
DESIRED BY MANY, OWNED BY FEW.

“Koniecznie posłuchajcie PRINCE V2.
Ale robicie to na własne ryzyko.
Silnie uzależniają...”

Anthony Kershaw
Audiophilia



SoundClub Sp. z o.o. | 022 586 3270 | www.soundclub.pl


soundclub
KLUB KONESERÓW DŹWIĘKU

Energy CF-50
Jamo S-608
Magnat QUANTUM 555
PSB ALPHA TI TOWER
Roth Audio OLI 4

MUSKULY

NIE Z WATY

Przez prawie cały rok 2010 zajmowaliśmy się kolumnami drogimi i bardzo drogimi, zaczynając w styczniu od pięciu modeli w cenie 5000 zł za parę, a potem idąc już tylko w górę... Teraz rzucamy się z desperacją na drugi skraj, przedstawiając najtańsze kolumny wolnostojące, jakie warto testować – kosztujące nieco poniżej 2000 zł za parę. W następnym numerze, który ukaże się jeszcze przed świętami, pojawi się tak samo liczna grupa w zakresie 2000-2500 zł. W sumie test okragłej dziesiątki kolumn „wokół 2000 zł” zapewni nam alibi, że w roku 2010 nie zaniedbaliśmy głośnikowej „niskobudżetówki”, w której, jak się okazało, wyrosły nam w tym czasie bardzo dorodne konstrukcje.



Energy CF-50

Nie chce mi się wertować starych roczników i klasyfikacji, bo musiałbym sięgnąć bardzo daleko wstecz, żeby odnaleźć testy kolumn firmy Energy. Obstawiam, że ostatni pojawił się na naszych łamach ok. 10 lat temu. Potem firma zniknęła z polskiego rynku, a obecnie powróciła – staraniami już innego dystrybutora - Konsbudu Hi-Fi.

Czasy się zmieniły i zmieniała się oferta Energy. Znamienne jest, że obecnie znajdziemy w niej więcej subwooferów niż kolumn wolnostojących! A poza tym gamę głośników instalacyjnych, ściennych i „outdoor”, oczywiście różne głośniki do kina domowego – centralne i efektowe, ale generalnie wszystko uporządkowane pod kątem sprzedaży właśnie kompletnych zestawów wielokanałowych. W sumie pięć kolumn wolnostojących należy do dwóch serii o znanych już przed laty nazwach - *Connoisseur* i *Veritas*. Dawniej *Veritas* to był prawdziwy hi-end, z cenami powyżej 10 000 zł za parę, a dzisiaj jest skromniej. Seria *Connoisseur*, pozycjonowana też kiedyś wyżej, stała się wręcz niskobudżetową. Za mniej niż 2000 zł kupimy nie tylko testowany model CF-50, ale również CF-30, który jest od niego nieco mniejszy (ma o jeden głośnik niskotonowy mniej). Trzeci podłogowiec tej serii to CF-70, będący już układem trójdrożnym, z dwoma 18-cm niskotonowymi.

CF-50 jest konstrukcją dwupółdrożną, w wersji o tyle rzadko spotykanej, że zamiast tandemu niskotonowy/nisko-średniotonowy pracują tu, poniżej obowiązkowego nisko-średniotonowego, dwa niskotonowe. Nie jest to przesada, gdyż wszystkie one mają mniejszą niż zwykle średnicę – zamiast 17- czy 18-cm, tylko 14-cm. Ostatecznie trzy 14-tki mają sumaryczną powierzchnię membran podobną jak dwie 17-tki, więc z grubsza potencjał mocowo-niskotonowy jest podobny, a wybór mniejszych głośników pozwolił ustalić pożądaną przez większość klientów wąską sylwetkę a także – teoretycznie – lepsze charakterystyki w zakresie średnich częstotliwości. Zresztą rutynowy podział na niskotonowy(-we) i nisko-średniotonowy nie opisuje najlepiej działania CF-50, jako że producent deklaruje pierwszą częstotliwość podziału (czyli punkt, od którego szybko opada charakterystyka dwóch dolnych 14-tek) przy wysokich 1,2 kHz; z kolei druga częstotliwość podziału (do której pracuje górna 14-tka) to relatywnie niskie 2 kHz; różnica nie sięga więc nawet jednej oktawy. To jednak sensowne, gdy chce się uzyskać dobrą efektywność z tak wąskiej konstrukcji. Głośnik nisko-średniotonowy został oprawiony we wspólną „ramkę” z głośnikiem wysokotonowym i w ten sposób odróżnia się od niskotonowych, jednak dalsze oględziny wskazują, że w obydwu rolach obsadzono ten sam typ przetwornika. Producent nie mówi nic o materiale membran, które wyglądają na poliimerowe (pewnie wzbogacane tym i owym); w środku wszystkich 14-tek widać aluminiowe korektory fazy. Ciekawie prezentuje się zawieszenie z promienistymi faldami. Głośnik wysokotonowy to 25-mm aluminiowa kopułka chroniona przez „mercedesa”.

Wysokie (4 cm) nóżki wyglądają podobnie jak w konstrukcjach, w których wylot bas-refleksu umieszczono w dolnej ścianie, co wymaga wysokiego prześwietu, tutaj jednak nie mamy do czynienia z takim przypadkiem – takie nóżki mają być ozdobą.

Obudowa jest bardzo smukła, wysoka na metr, wąska (18 cm) i głęboka (37 cm). O ile nie szukamy kolumn, które moglibyśmy powiesić na ścianie (ale chyba w takim gronie ich nie szukamy), to nie ma się czego obawiać – otwór bas-refleks znajduje się na przedniej ścianie, w dodatku można go zamknąć piankową zatyczką (na wyposażeniu).

Korpus obudowy oklejono czarną folią drewnopodobną („black ash”), front prezentuje wciąż modny „piano black”. Maskownica jest lekko wygięta i kończy się poniżej bas-refleksu. Wewnątrz, ze względu na dużą głębokość, obudowę usztywniono jednym pionowym wzmocnieniem, a nie kilkoma poziomymi. Trzyma ono drugi koniec tunelu bas-refleks, wyprofilowanego podobnie jak z zewnątrz. Konstrukcja jest rzetelna i staranna, bez wyskoków i wpadek. Nie napiszę, że mogłaby kosztować dwa razy tyle, ale przy cenie 2000 zł nie można jej niczego zarzucić.



ODSŁUCH

Wszystko – prawie wszystko – jest tu jasne, dosłownie i w przenośni, od pierwszych taktów. Brzmienie Energy jest nomen omen bardzo energetyczne, ale też specyficznie wyprofilowane. W ramach ogólnego „wykonturowania”, czyli wyeksponowania skrajów pasma, CF-50 podkreśla szczególnie wysokie tony. Góra pasma wychodzi płynnie, ale i odważnie ze średnicy, ma w sobie sporo metaliczności, która zwykle traktowana jest jako wada, a tutaj... kto lubi delikatne, aksamitne brzmienia, ten nie polubi Energy, za to dla tych, którzy poszukują wyrazistości, detalu, rysunku, żywości, może to być dokładnie to. Gitary szarpia i dzwonią, perkusja sypie iskrami, muzyka oczywiście nie przyspiesza, ale w każdej sekundzie dzieje się więcej, niż można usłyszeć z innych kolumn. Jednocześnie, co muszę podkreślić, pierwiastek agresywności wcale nie jest dominujący – chociaż nie możemy mówić o łagodności, to relacja „wyrazistości do agresywności” jest bardzo dobra. To godne uwagi i zachęcające - podać tyle góry (nie unikając przy tym kontynuacji w zakresie górnego środka, co jest w sumie źródłem doskonałej czytelności) a jednocześnie zapobiec natarczywości; okrasić brzmienie metalicznością, przedstawiając ją jako w pełni uprawnioną i naturalny element. Nie ma też poważniejszych problemów ze średnicą, która nie gra głównej roli, lecz nie

przeszkadza to w dostrzeżeniu jej klarowności. Bas chwali się raczej szybkością niż masą, stara się podtrzymać tempo i nie psuć ataku wyższych partii, potrafi zagrać dynamicznie, wygasić nawet silny impuls, jest tylko trochę chimeryczny - niektóre nuty są wyciszzone, jakby uciekały do tyłu; wypełnienie nie jest do końca stabilne, ale ostatecznie trudno mu zarzucić słabość. Bas jest cały czas obecny i aktywny. Rysowane wyraźną kreską, konkretne, bezpośrednie brzmienie, którego styl rozpoznamy od razu.

CF-50

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

2000
KONSBUD HI-FI
www.konsbud-hifi.pl

Wykonanie

Wąska i dość głęboka konstrukcja. Rozwinięty układ dwuipółdrożny na 14-cm przetwornikach z dwoma niskotonowymi, standardowa jakość wykonania obudowy.

Parametry

Wyraźnie wyeksponowane skraje pasma, nisko sięgający bas (-6 dB przy 30 Hz), przyzwoita efektywność (86 dB) i 4-omowa impedancja w wersji łatwiejszej dla wzmacniacza.

Brzmienie

Wyraziste, wyostnione i podmetalizowane na górze pasma, ale z zachowaniem dobrej płynności i klarowności średnicy. Bas dynamiczny, trochę nerwowy.



Kombinacja (obecnie) często spotykana w kolumnach niskobudżetowych – folia drewnopodobna (tutaj czarna) na korpusie plus imitacja lakieru fortepianowego na przedniej ścianie. Niezbyt wystrzałowe, ale cena usprawiedliwia taki „sznyt”.

— R E K L A M A —

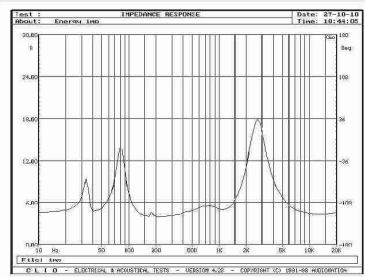


AUDIO CENTER POLAND
ul. Malborska 56, Kraków, tel. 12 265 02 85
www.arcam.pl





LABORATORIUM Energy CF-50



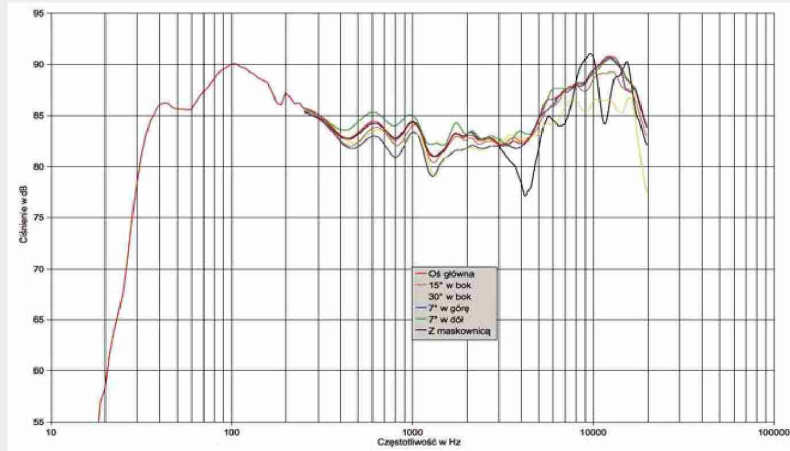
rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	20-250
Wymiary (WxSxG) [cm]	98 x 18 x 37
Masa [kg]	18

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Zgodnie z informacjami producenta, minimalna wartość na charakterystyce impedancji to 4 omy (widzimy ją w okolicach 200 Hz), co określa nam impedancję znamionową, którą z kolei producent deklaruje jako... 8-omową. Ale to nie pierwszy przypadek takiej impedancyjnej schizofrenii.

Jeszcze bardziej zaskakująca jest podawana w katalogu efektywność (a dokładnie czułość – sensitivity) jak też deklarowany sposób jej ustalania – ma to być fenomenalne 96 dB, ale



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

w nawiasie jest komentarz: „dwie kolumny w typowym pomieszczeniu”... A więc na podłodze, blisko ściany, a nie w (symulacji) wolnej przestrzeni. Może to i słuszne, ale daje wyniki nieporównywalne z innymi. W naszym pomiarze wedle tradycyjnych sposobów, CF-50 ma czułość 86 dB.

Charakterystyka przetwarzania ma wyraźnie wyeksponowane skraje, a spadek -6 dB na dole odczytujemy blisko bardzo niskich 30 Hz. W zakresie średnich częstotliwości charaktery-

styka jest nieźle wyrównana i ustabilizowana na różnych osiach, trochę wyższy poziom mamy na osi -7°, co warto wykorzystać, siadając raczej niżej niż wyżej lub lekko pochylając kolumny do tyłu (wystarczy wyregulować wysokość kółców, a kolumna jest i tak na tyle głęboka, że się nie przewróci); najbardziej zaznacza się maskownica, wywołująca szereg rezonansów w zakresie wysokotonowym, począwszy od najsilniejszego osłabienia przy 4 kHz.

Dzięki zastosowaniu neodymowego układu magnetycznego w głośniku wysokotonowym, mógł on przysunąć się do nisko-średniotonowego, co pozwala uzyskać dobre charakterystyki kierunkowe; służy temu również niska częstotliwość podziału – 2 kHz.



Standardowy terminal z dwoma parami zakręcanych zacisków. Wysokie nóżki wyglądają intrygująco, ale przy tak wąskiej obudowie bardziej praktyczne byłoby szersze rozstawienie punktów podparcia.

Wszystkie trzy 14-tki – jedna pracująca jako nisko-średniotonowa i dwie nisko-tonowe – mają identyczną konstrukcję. Ich układy magnetyczne są wzmocnione dodatkowymi pierścieniami ferrytowymi. Blaszane kosze wracają do las?

Jamo S 608

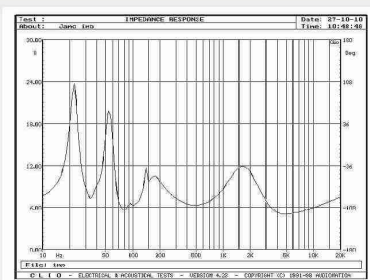
Od ładnych kilku lat można obserwować zdeterminowanie Jamo w walce o utrzymanie pozycji lidera na rynku kolumn niskobudżetowych. „Niskobudżetowych” tylko w kontekście audiofilskim, bo dla Kowalskiego wydanie na parę kolumn tysiąca kilkuset złotych, a tym bardziej kilku tysięcy złotych, wcale nie jest igraszką ani nawet czymś zwyczajnym.

Na takim rynku Jamo ma renomę i dzięki niej może mierzyć się z nowo powstającymi producentami chińskimi, którzy zachęcają głównie ceną. Gdzie produkuje Jamo, to już sprawa drugorzędna, bo firma bazuje na własnych projektantach, wybranych kooperantach i doświadczonej kontroli jakości. A gdyby nie korzystala z nowych możliwości obniżenia kosztów, to mimo swojej marki musialaby ustąpić „chińszczyźnie” w złym tego słowa znaczeniu, bo są ludzie, którzy chcą kupić kolumny duże i niedrogie, a także firmy, które takie życzenia spełniają. Testowany model S 608 zadaje im bobu, bo tak efektowna konstrukcja od renomowanej firmy za okragłe 2000 zł... Szukając w przeszłości kolumn Jamo za 2000 zł, nic podobnego byśmy nie znaleźli. Na pierwszy rzut oka sądziłem, że S 608 to konstrukcja może dwupółdrożna, może trójdrożna, ale tak czy inaczej złożona z trzech przetworników 13-cm i kopułki wysokotonowej – czyli z tego, co widać na froncie. I to też by wystarczyło, aby dać jej spory kredyt zaufania, oceniając wysoko zawartość techniczną i wykonanie na tym pułapie cenowym. Taka konstrukcja przypominałaby generalnie to, z czym się w tym segmencie rynku i w tym teście spotykamy (nie mówiąc o małych dwudrożnych monitorach), a i tak popisywałaby się wyraźnie większą obudową, której wysokość przekracza 110 cm, a głębokość sięga prawie 40 cm (szerokość jest umiarkowana – 19 cm). Po części w podziw, a po części w konfuzję, wprawilo mnie więc odkrycie jeszcze jednego głośnika - na bocznej ścianie umieszczono woofer o średnicy 25 cm... A więc takie buty... Teraz już nie ma odwrotu. Albo jest to zrobione tylko na pokaz i z użyciem przeciętnej jakości głośnika, co spowoduje lawinę chaotycznego basu, albo projekt przeprowadzono zgodnie z regułami sztuki, zainwestowano nie tylko w głośnik duży, ale i wyposażony w odpowiednio silny układ magnetyczny, a wtedy rezultaty mogą być wiekopomne dla tej klasy cenowej. Okazało się, że głośnik niskotonowy jest przyzwoity, z magnesem o średnicy 11 cm. Zatem wszystko może skończyć się dobrze, niekoniecznie niskotonową nawalanką. O bardziej zaawansowanej koncepcji świadczy też nadzwyczaj silna sekcja średniotonowa – bo w tej sytuacji wszystkie trzy 13-tki są przecież przetwornikami średniotonowymi. Taki urodzaj w tym zakresie częstotliwości spotyka się jeszcze rzadziej niż niskotonowy na bocznej ścianie, niezależnie od ceny. Jaka szlachetna idea może się z tym wiązać? W typowym układzie trójdrożnym wystarczy jeden średniotonowy, a jeżeli są dwa, to zwykle w układzie symetrycznym... Po co tutaj aż trzy? Z głośnikiem niskotonowym na bocznej ścianie, oddalonym od sekcji średniotonowej, dobrze jest ustalić jak najniższą częstotliwość podziału – to wymaga większej niż zwykle wytrzymałości sekcji średniotonowej; ponadto wąska przednia ścianka obniża efektywność w zakresie kilkuset herców, co też może skompensować większa powierzchnia przetwarzająca ten zakres. Wedle takich założeń układ S 608 jest zaprojektowany bezkompromisowo. Głośniki średniotonowe mają dość małą komorę, utworzoną przez odgradę znajdującą się niedaleko za nimi, ale służy to wygospodarowaniu jak największej objętości dla głośnika niskotonowego. Również głośnik wysokotonowy nie jest banalny - zwyczajem Jamo jest izolowany od wibracji całej obudowy.





LABORATORIUM *Jamo S 608*

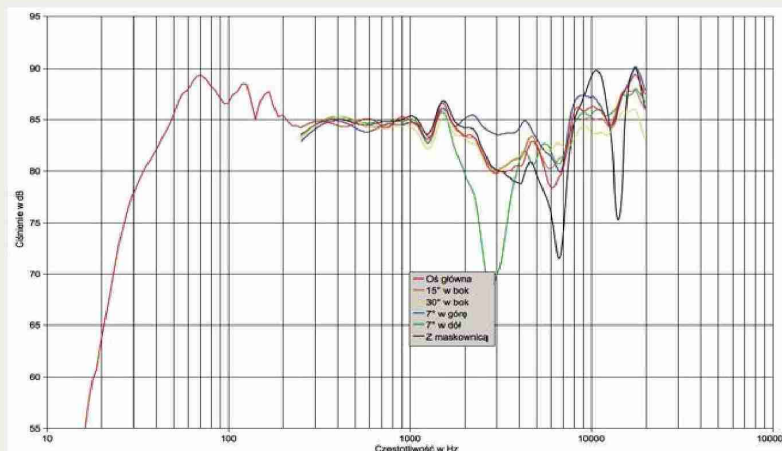


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	86
Moc znamionowa [W]**	150
Wymiary (WxSxG) [cm]	113, 5 x 19 x 38
Masa [kg]	b.d.

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Podobnie jak mniejsze konstrukcje tego testu, S 608 mają umiarkowaną efektywność 86 dB, ale jednocześnie są 6-omowe – co przy pomiarze stałym napięciem (2,83 V) oznacza dostarczenie mniejszej mocy niż do impedancji 4-omowej. Po pierwsze - dowodzi to wyższej sprawności energetycznej S 608, po drugie - jest deklaracją przyjaźni ze wzmacniaczami, a zwłaszcza amplitunerami, które miałyby problemy ze współpracą z niższymi impedancjami. Co prawda w zakresie wysokich tonów, przy 5 kHz wartość impedancji spada do 5 omów,



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

ale tam nie wywołuje to wzmoczonego wysiłku wzmacniacza, najważniejsze że w zakresie nisko-średniotonowym utrzymujemy się powyżej pułapu 6 omów.

Przy dobrym ogólnym zrównoważeniu charakterystyki przetwarzania nie sposób też nie zauważyć jej głębokich zapadłości w zakresie średnio-wysokotonowym, ale wszystkich można uniknąć przy odpowiednim ustawieniu. To również powód, dla którego warto przygotowywać i czytać laboratoria w Audio. Pierwsze osłabienie, przy 3 kHz, pojawia się na osi -7° (w dół)

i jest prawdopodobnie efektem nieskorelowania fazy między sekcją średniotonową a wysokotonową; najlepiej więc usiąść wysoko, z głową na poziomie 1 metra, a charakterystyka przejdzie przez ten zakres płynnie. Dwie kolejne wąskopasmowe zapadłości, przy ok. 7 kHz i 14 kHz, są efektem odbić od maskownicy – trzeba ją zdjąć i po sprawie. Bas z zakresem średnich częstotliwości łączy się bez kłopotów, jakich zwykle doświadczamy przy układzie z niskotonowym na bocznej ścianie.



Mimo że głośnik wysokotonowy ma od tyłu konstrukcję zamkniętą, to dla pełnej gwarancji szczelności zamontowano w obudowie małą puszkę izolującą.

Magnesy głośników średniotonowych mają typową (dla 13-tek) średnicę 7,5 cm, ale wysokość ferrytowego pierścienia jest ponadnormatywna – 18 mm.



Wiele zależy nie tylko od wielkości głośnika niskotonowego, ale i od parametrów jego „napędu”. Dzięki odpowiednio silnemu układowi magnetycznemu można utrzymać dobrą kontrolę basu.





Jednocelowa jedwabna kopułka to obowiązkowy punkt programu wszystkich kolumn Jamo – aż do najdroższych dipoli serii R. Nie tylko front, ale też górna ścianka S 608 wabi połyskliwą czernią, pozostałe wykończone są folią drewnopodobną.



Głośniki średniotonowe mają membrany celulozowe, powlekane (stąd znowu błyszcząca czernią) i aluminiowe korektory fazy – trzy takie jednostki, nieobciążone przetwarzaniem najniższych częstotliwości, choć filtrowane dość nisko, są doskonałym dopełnieniem dużego niskotonowego umieszczonego na bocznej ścianie.

ODSŁUCH

Tak duża i rozwinięta kolumna rodzi zarówno nadzieje, jak i obawy. Potężny (jak na tę klasę cenową i konkurencję) 25-cm niskotonowy, w dodatku z boku, skąd bliżej jest do ściany pomieszczenia i dodatkowego wzmocnienia basu... Czy bas nas nie zmasakruje? W żadnym razie – o ile nie podkręcimy go regulatorem we wzmacniaczu. Pewnie zrobi to niejeden z tych, którzy kupując S 608 oczekują nawałnicy, grzmotów i pomruków. Tymczasem w zakresie niskotonowym kolumny te zachowują się zaskakująco poprawnie, kompetentnie, żeby nie powiedzieć – grzecznie... Na tle kolumn Rotha i Magnata mają (ilościowo) basu mniej, w porównaniu z Energy jest on lepiej wyrównany i nasycony, mniej nerwowy. Potencjał specjalnej sekcji niskotonowej można docenić – zarówno w dynamice, przejawiającej się nie agresywnością, ale swobodą i swoistym luzem, niemającym też nic wspólnego z opieszałością. Masa basu została dobrana w tak umiejętny sposób, aby nie przeciążyć brzmienia, a jednocześnie wpisać się w kreowanie dużej skali. W tej sprawie nie mniejszą rolę odgrywa nadzwyczaj silna sekcja średniotonowa. Para nie poszła w gwizdek, trzy „midrendże” dają dużo energii i rozmachu. Jednak i w tym zakresie nie pojawia się przesycenie ani przeciążenie, średnica nie jest gęsta, lecz obszerna. Czasami wkrada się zamieszanie i pewna dezynwoltura, dźwięk nie jest skoncentrowany i „ulepiony”, ale co najważniejsze, dobra ogólna równowaga tonalna i brak drażniących podbarwień gwarantuje minimum przewidywalności i porządku. Również zakresowi tonów wysokich udało się nadać dźwięczności i polotu, nie dopuszczając przy tym do ostrości. Wcześniejsze konstrukcje Jamo tej klasy grały może jeszcze poprawniej, z górą utrzymaną w ryzach, ale bez takiego ożywienia – które wcale nie oznacza tutaj komercyjnego wywalania basu, na co się już zanosilo... Brawurowa, ale bardzo udana konstrukcja.

S 608

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

2000
KONSBUD HI-FI
www.konsbud-hifi.pl

Wykonanie

Spektakularnie rozbudowany układ z 25-cm niskotonowym na bocznej ścianie i aż trzema średniotonowymi. Niemi-nimalistyczna, ale logiczna koncepcja akustyczna, dobre komponenty, efektowna obudowa. Bardzo wysoka „jakość postrzegana”.

Parametry

Dobra efektywność (86 dB) przy łatwej, 8-omowej impedancji, dobre ogólne zrównowazenie tylko z niewielkim eksponowaniem basu. Nierównomierność w zakresie średnio-wysokotonowym zależne od osi pomiaru.

Brzmienie

Dynamiczne, swobodne, z rozmachem, ale bez wyostrenia i basowego chaosu. Dobre zrównowazenie całej charakterystyki.



Otwór bas-refleks komory głośnika niskotonowego (ukryty pod kwadratową maskownicą na bocznej ścianie) wyprowadzono do tyłu. Teoretycznie wymaga to odstawienia kolumn od ściany – a są one dość głębokie... Błyszcząca czernią cokół z rozstawionymi szerzej kolcami jest optycznie „oderwany” od skrzyni centymetrową dylatacją – całość wygląda elegancko i nieociężale.



Taka pozycja głośnika basowego pozwala przede wszystkim zastosować przetwornik dużego kalibru, a jednocześnie zachować smukłą sylwetkę. Konieczną dla jego prawidłowej pracy objętość można osiągnąć poprzez ustalenie odpowiedniej głębokości obudowy, co w większości sytuacji jest w zakresie wizualnym mniejszym niż szeroka ścianka przednia.

AUDIO

grudzień 2010

49

Magnat QUANTUM 555

Wprowadzona na początku XXI wieku seria *Quantum* była początkowo serią najlepszych konstrukcji Magnata nowej generacji. Z upływem czasu najważniejsze cechy *Quantumów* rozpowszechniono w wielu „podseriach” i obecnie zdecydowana większość Magnatów umieszczonych w dziale „audiofilskie” nosi nazwę *Quantum*.



Proszę nie sądzić, że audiofilskie znaczy hi-endowe albo choćby wysokiej klasy. Wszystko, co stereofoniczne, zostało przez producenta w taki sposób nazwane i oddzielone od systemów kinowych. Jak z tego wynika, stereo według Magnata stało się stricte audiofilskie, czyli niszowe, bo na to, że audiofile rządzą na rynku masowym... raczej bym nie liczył. Jak zwiał, tak zwiał. Na szczęście tak zdefiniowanych audiofilskich propozycji Magnat ma całkiem sporo – znacznie więcej niż w dziale systemów kinowych! Tyle, że prawie w każdej podserii *Quantum* jest też głośnik centralny i monitory, których można użyć jako efektywnych... centralnego nie ma tylko w najlepszej serii *Quantum 1000*, co też jest ciekawe, bo pozostawia na pastwę konkurencji grupę klientów budujących wysokiej klasy systemy kina domowego. Niższe serie to *Quantum 650* i *Quantum 600*, z kolei w najniższej serii *Quantum 550*, do której należy model 555, są aż dwa centralne. Według badań Magnata klienci kina domowego szukają więc na niższych półkach cenowych, co statystycznie jest prawdą. Tyle na temat środowiska, z jakiego wyrasta testowana konstrukcja. Warto jeszcze zauważyć, że układ głośnikowy, jaki reprezentuje, jest u Magnata szeroko rozpowszechniony i ma swojego przedstawiciela w każdej serii *Quantum* a także w jeszcze tańszej serii *Monitor Supreme*. Układ jest charakterystyczny przez pozornie symetryczną aranżację przetworników - akustycznie nie jest ona symetryczna, bo jedna z 17-tek pracuje jako niskotonowa, a druga jako nisko-średniotonowa, więc razem z wysokotonowym tworzą one układ dwupółdrożny (deklarowane częstotliwości podziału to 350 Hz i 3,3 kHz), który zwykle wygląda inaczej. Obydwa głośniki pracują we wspólnej komorze bas-refleks, z otworem na tylnej ścianie, i mają szeroko stosowane przez Magnata, aluminiowe membrany z dość dużymi nakładkami przeciwpylowymi. Kopolka wysokotonowa wygląda na tekstylną, ale producent zapowiada zastosowanie tu specjalnego włókna syntetycznego o nazwie Teteron.

Bardzo zacna jest obudowa. Zupełnie inna niż u konkurentów tego testu, niebajerowana tu i tam błyszczącą czernią. Choć jeszcze nie jest to naturalny fornir – na to budżet jest zdecydowanie za krótki – to klejona drewnopodobna, imitująca orzech i położona na wszystkich ściankach, jest wysokiej klasy. Nie wszędzie będzie jednak pasować. Drugim dostępnym kolorem jest czarny - sztamkowy, ale bardziej uniwersalny. Zawsze czarny cokolwiek nie wychodzi poza obrys obudowy, można w nim zainstalować albo kolce, albo gumowe nóżki.

Obudowa ma szerokość 21,5 cm, ale jej front tylko 18,5 cm – obudowa lekko rozszerza się ku tyłowi, co podnosi jej walory akustyczne i estetyczne.



ODSŁUCH

Po skonfrontowaniu basu tych i pozostałych kolumn naszego testu z wykorzystaniem różnych płyt, można ocenić, że najlepsze niskie tony zaprezentowały Jamo i Magnat. O ile jednak Jamo chwalić za powściągliwość zaskakującą przy tak dużym wooferze, zróżnicowanie i dynamikę nieobciążoną zbyt dużym napięciem, a mimo to słyszalną w wielu dobrych nagraniach, to *Quantum 555* wystawia bas na pierwszy plan – zresztą podobnie jak Roth, ale z innym jego charakterem. Bas Magnata jest zdecydowanie mocny, raczej twardy, witalny w całym swoim zakresie, wyższy bas wybrzmiewa bogato i z ochotą, nie przeszkadzając jednak w pokazaniu się niższych rejestrów, które skądinąd nie popadają w mrukliwość i tłustość, są też dość dynamiczne i konturowe. Tak więc w kategorii basu „zaznaczonego” możliwości Magnata są godne wyróżnienia i rekomendacji. Trzeba tylko zdawać sobie sprawę, że nie jest to bas łaskawy, łagodny i ocieplający. Całe brzmienie *Quantumów* jest naznaczone twardością i żyłastością, płynącą być może przede wszystkim z wyeksponowanych niskich tonów, w każdym razie jest ono konsekwentnie „ustawione”, rodzące się z basowych nut, prowadzone wyżej neutralną, ale raczej szczupłą niż pełną średnicą, i wreszcie wykończone lekko zaakcentowaną górą. Magnaty nie kreują mocnego pierwszego planu. Wokale, które zwykle są tu adresowane,

zostają cofnięte i wycieniowane. Mimo dobrego wyższego basu, już „dolny środek” nie jest podkreślany. Generalnie zakres średnio-wysokotonowy brzmi poprawnie, ma niezłą rozdzielczość i wyrównanie, choć czasami wydaje się zbyt asekuracyjny i mało plastyczny. Wróćmy do basu – to największy atut tej konstrukcji, ale stąd też źródło pewnego niedowartościowania reszty pasma. Być może zamknięcie bas-refleksu wyznaczy dobry kompromis i wyrównanie szans wszystkich podzakresów.

QUANTUM 555

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

2000
ELCO-EXIM
www.elcoexim.com.pl

Wykonanie

Bardzo ładna obudowa (mimo że bez „piano blacku”...), typowy dla Magnata układ dwupółdrożny z wysokotonowym pomiędzy nisko-średniotonowym a niskotonowym.

Parametry

Dobra efektywność 87 dB, impedancja 4-omowa z gątowniku łatwiejszych, wyeksponowany i nisko sięgający bas (-6 dB przy 30 Hz), równo prowadzony zakres średnich częstotliwości.

Brzmienie

Mocne, twarde, konturowe, z prominentnym basem, neutralną średnicą i lekko autonomiczną górą.



Magnat obiecuje bardzo szerokie pasmo przenoszenia – w zakresie wysokotonowym ma sięgać aż 55 kHz, dzięki specjalnemu materiałowi kopulek o nazwie Teteron. Ale prawdziwy testosteron wychodzi z Magnatów na basie.

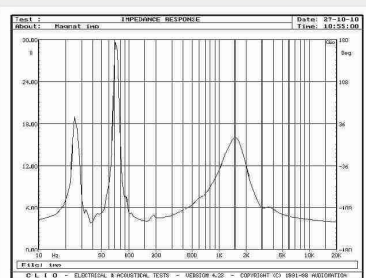
— R E K L A M A —

Abbingdon Music Research nowa seria 777





LABORATORIUM Magnat QUANTUM 555

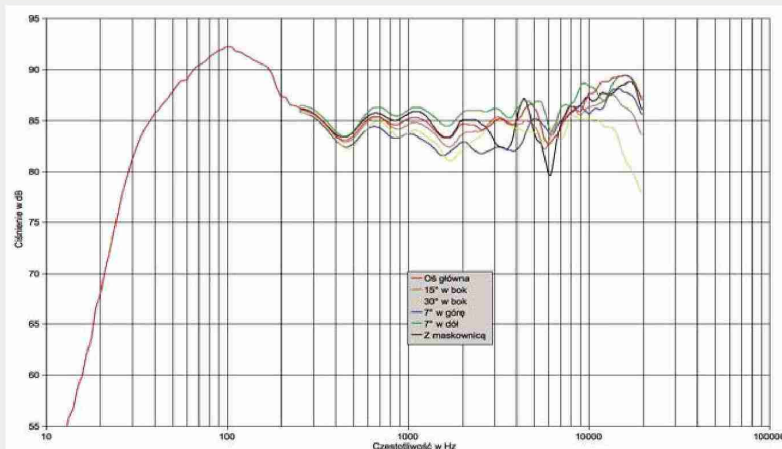


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	87
Moc znamionowa [W]**	160
Wymiary (WxSxG) [cm]	97 x 21,5 x 32
Masa [kg]	b.d.

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Czytając w katalogu typowo niemieckie sformułowanie „impedancja 4-8 Ohm” już wiemy, czego się spodziewać – impedancji znamionowej 4 omy. Decyduje o tym 4-omowe minimum przy 150 Hz, powtórzone zresztą w bas-refleksowym dolku przy 40 Hz i na samym górnym skraju pasma. Producent w ogóle nie deklaruje efektywności, w naszym pomiarze wyniosła one dobre 87 dB, w dużej mierze za sprawą wyeksponowanego zakresu niskich częstotliwości, którego



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

szczyt przy 100 Hz przekracza pułap 90 dB. Bas sięga też bardzo nisko, spadek -6 dB (względem średniego poziomu 87 dB) udało się sprowadzić do 30 Hz, mimo że układ rezonansowy obudowy strojony jest nieco wyżej, do 40 Hz. W zakresie średniotonowym charakterystyka oscyluje wokół poziomu 85 dB, demonstrując zarówno dobrą liniowość, jak i stabilność na różnych osiach; wyższy poziom uzyskujemy pod kątem -7° (gdy w praktyce siedzimy niżej), gdyż

wówczas koordynacja fazowa między niskotonowym a nisko-średniotonowym jest optymalna. Na żadnej osi nie widać za to wyraźnego osłabienia na przejściu między średnimi a wysokimi tonami, które są tylko minimalnie wyeksponowane i ładnie dociągnięte do 20 kHz. Niewielkie osłabienie przy 6 kHz, a wcześniej wzmocnienie przy 4,3 kHz powoduje maskownica, mimo to mało szkodliwa w porównaniu z kilkoma innymi przypadkami.

Aluminiowe membrany opanowały wszystkie głośniki (poza wysokotonowymi) wszystkich serii Quantum. Magnat ma duże doświadczenie w ich stosowaniu, dlatego też charakterystyki przetwarzania nie wykazują w zakresie średniotonowym żadnych rezonansów, tłumionych zdecydowanie filtrami o dużym nachyleniu.



Tego typu niskobudżetowe, ale w pełni funkcjonalne, podwójne gniazdo jest stosowane w wielu produktach tej klasy. Quantum 555 ma otwór z tyłu i gra mocnym basem, dlatego zdecydowanie rekomendowane jest odsunięcie kolumn od ściany.

Tylko w tej konstrukcji z testowanej grupy kosze głośników wykonano z tworzywa ABS, które miało wyprzeć z tańszych głośników stalową blachę. Jedno jest pewne – kosze odlewane choćby z tworzywa pozwalają zaprojektować znacznie bardziej aerodynamiczny profil niż blaszane wytłoczki, co łatwo zaobserwować w tym teście.

PSB ALPHA T1 TOWER

To wydarzenie dość zaskakujące, bowiem w piętnastoletniej historii Audio testujemy po raz pierwszy produkt jednej z większych firm głośnikowych na świecie – kanadyjskiej PSB. Powody pozostawiania jej w cieniu są złożone, ale skoro już z niego wyszła, zajmijmy się samym meritum.

Debiut nie jest pompatyczny – *Alpha T1* to najtańsza konstrukcja wolnostojąca PSB, pochodząca z krótkiej niskobudżetowej seryjki *Alpha*, w skład której wchodzi jeszcze: podstawkowy *BI Monitor*, centralny *CI Center*, jeszcze mniejszy od niego, uniwersalny „LCR” o symbolu *CLRI* i maleństwo *LRI Monitor*. To tylko skromna przygrywka, zupełnie nieodzwierciedlająca potęgi oferty PSB, w której znajdziemy poza tym aż sześć znacznie poważniejszych serii, nie licząc specjalnej linii subwooferów (aż 10 modeli, z których jeden zdobył niedawno nagrodę EISA) i wielkich zasobów głośników instalacyjnych (ściennych, sufitowych i do zabudowy kinowej).

Alpha T1 to „tower” tylko na tle konstrukcji podstawkowych, bo już obok pozostałych kolumn tego testu, nie tylko przy naprawdę dużych *Jamo S 608*, wygląda niepozornie. Można to ocenić na otwierającym artykuł zdjęciu grupowym. Stoją skrajnie z lewej, małe i nieśmiałe. A nieśmiałe dlatego, że dość długo sprawiały wrażenie, iż wstydzą się pokazać swoje głośniki – zasłonięte przez metalową maskownicę, wsuniętą ciasno w szczeliny przedniej ścianki. Ostatecznie udało się ją zdjąć. W katalogu jest zdjęcie kolumny odsłoniętej, jednak nie jestem pewien, czy w tym przypadku za opcję standardową nie należy uznać maskownicy założonej – wtedy *T1* wyglądają schludniej (blaszane kosze głośników nisko-średniotonowych nie są niczym ozdobione). Z kolei nasze pomiary wykazały, że nie wpływa ona szkodliwie na charakterystykę, jak to bywa w większości przypadków. Układ głośnikowy to czyste d’Appolito – a więc z dwoma głośnikami nisko-średniotonowymi, znajdującymi się zresztą dość blisko siebie, bo głośnik wysokotonowy z magnesem neodymowym nie potrzebował dużo miejsca, co słusznie wykorzystano, poprawiając w ten sposób charakterystyki kierunkowe. Sama aluminiowa kopułka wysokotonowa też jest mniejsza niż zwykle – 19 mm – ale da sobie radę z podziałem przy 3,3 kHz. Głośniki nisko-średniotonowe to 13-tki z membranami polipropylenowymi (metalizowanymi), pracujące we wspólnym układzie bas-refleks z otworem na tylnej ściance... I byłby to już właściwie koniec opisu, gdyby nie dziwna sprawa wewnątrz obudowy. Poniżej obydwu głośników i otworu, a więc mniej więcej w połowie wysokości kolumny, znajduje się wieniec wzmacniający (i bardzo dobrze), który przykryty jest warstwą podobnego do filcu wylumienia. Ma to swoje bardzo poważne konsekwencje. W ten sposób wprowadzane są bowiem duże straty w układzie rezonansowym obudowy, co dobrze widać w pomiarach i w samym odsłuchu. Czy było to celowe, czy przypadkowe rozwiązanie? Z pewnością wystarczy usunąć owo wylumienie, aby układ zaczął działać konwencjonalnie, ze znacznie wyższą sprawnością w zakresie średniego basu. Producent nie pisze nic o jakimkolwiek oryginalnym rozwiązaniu w zakresie obudowy, deklarując po prostu zastosowanie bas-refleksu.

Front obudowy, lekko wypukły, w części zajmowanej przez głośniki pokrywa czarny plastik (co możemy ukryć pod metalową maskownicą). Pozostałe ścianki wykończono drewnopodobną okleiną – w kolorze czeresińowym (pojawia się w teście) lub czarnym. Nie ma żadnego cokołu, ale można wkręcić kolce.

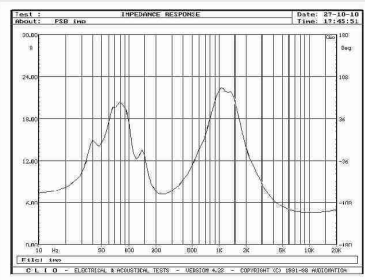
Skromna, przyzwoicie wykonana konstrukcja z jednym znakiem zapytania – co z tym wylumieniem?



Zdjęcie maskownicy wymaga za pierwszym razem trochę determinacji. Po osiągnięciu pewnej wprawy idzie już łatwiej... ale koniec końców lepiej zostawić ją założoną – nie psuje ani brzmienia, ani urody.



LABORATORIUM PSB ALPHA T1 TOWER

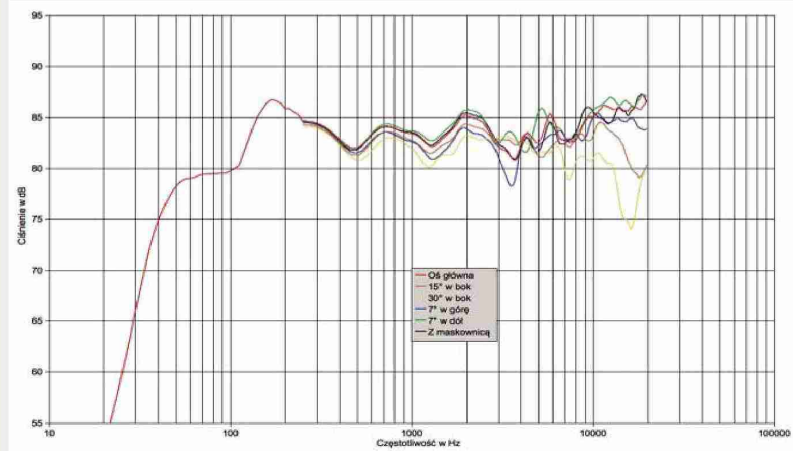


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	8
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	84
Moc znamionowa [W]**	60
Wymiary (WxSxG) [cm]	90,5 x 18 x 31
Masa [kg]	13

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Należy docenić, że producent przedstawia bardzo rzetelną specyfikację, umocowaną w normach i warunkach pomiarowych; nie ma tu niejednoznaczności i ogólników, jak pasmo przenoszenia, to z tolerancją decybelową i na zdefiniowanej osi; jak czułość, to wiadomo jakim sygnałem, z jakiej odległości i w jakim pomieszczeniu; jak moc, to RMS (i dlatego „tylko” 60 W); a jak impedancja nominalna 8 omów... to rzeczywiście 8 omów, bo minimum w zakresie nisko-średniotonowym



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

to 7 omów przy 220 Hz - co prawda przy 10 kHz mamy 5 omów (producent jako wartość minimalną w całym pasmie podaje 6 omów), ale to już w praktyce nie ma znaczenia. Zmierzona przez nas czułość (efektywność napięciowa, 2,83V) to pozornie skromne 84 dB, ale dla tak niewielkiej i 8-omowej konstrukcji to całkiem nieźle.

Na charakterystyce przenoszenia zwraca uwagę jej niezwykle kształt w zakresie niskich częstotliwości – jakby bas nagle „przysiadł”

w okolicach 100 Hz; to efekt niekonwencjonalnego sposobu wytłumienia obudowy z otworem, która straciła przez to nie tylko bas-refleksowy impet, ale wprowadza tłumienie znacznie większe niż obudowa zamknięta – co widać też na charakterystyce impedancji.

Zakres średnio-wysokotonowy nie jest idealnie wyrównany, ale mieści się w ścieżce +/- 2,5 dB dla większości osi, również z maskownicą, której wpływ jest zupełnie pomijalny.

Znowu standardowe gniazdo do podwójnego okablowania. Ale ilu użytkowników kolumn za 2000 zł stosuje bi-wiring?



Wylot bas-refleksu znajduje się z tyłu, ale rezonans obudowy nie jest promieniowany z dużą siłą – sabotuje to wytłumienie w środku obudowy.



Głośniki nisko-średniotonowe mają pełne ekranowanie magnetyczne, coraz rzadziej spotykane z powodu odchodzenia do lamusa wrażliwych na pole magnetyczne telewizorów CRT.

Metalizowana poli-propylenowa membrana i tradycyjny, 13-cm blaszany kosz.



ODSŁUCH

Dotychczas poznane kanadyjskie głośniki – zwłaszcza Paradigm (test *Monitorów 7v6* w następnym numerze) a także Energy (kilka stron wcześniej) – demonstrowały dość charakterystyczną i spójną szkołę brzmienia, w którą w żaden sposób nie wpisuje się nasz mały pi-es-bi. Już pal licho wysokie tony, które u wspomnianych konkurentów są bardziej wyeksponowane; *Alpha T1* przede wszystkim unikają okazji do zdecydowanego grania basem... rzecz jest dość dziwna, bowiem nie jest to słabość basu, która by dokuczala, obniżała ocenianą w pierwszym wrażeniu naturalność czy obniżała dynamikę. O ile byśmy nie znali nagrań, moglibyśmy nie wylapać tej skłonności – wokale i większość instrumentów podawane są kompletnie i harmonijnie, po prostu sam fundament basowy, który nagrywany jest z różnym poziomem, jest tutaj zawsze cofnięty, jakbyśmy mieli do czynienia z inną wersją nagrania, np. z miksem, w którym stopa perkusji została wyciszona albo przesunięta do drugiego kanału... Nie jest też tak, jak bywa czasami w małych kolumnach, że naturalny brak niższego basu jest rekompensowany (przynajmniej w intencjach) uwypukleniem wyższego – tam też nie dzieje się zbyt wiele, a mimo to mamy brzmienie dostatecznie wypełnione, aby brak „prawdziwego” fundamentu nie był przykry. Co więcej – brzmienie to jest jakimś sposobem całkiem przyjemne, przyjazne i bez-

pieczne, choć wcale nie miałkie i przytłumione. Gwarantuje to bardzo ładnie poprowadzona średnica – nasyciona i dźwięczna, w bezkonfliktowy sposób przechodząca w podobnie żywą, lekko metaliczną górę pasma. Całość jest lekka, ale nie chimeryczna, spójna, detaliczna i dobrze zorganizowana. Po przysunięciu do ściany, basu trochę przybyło, ale pojawiły się też dudnienia przełomu bas-środek, dźwięk stracił tę swobodę i czytelność, którą chwalił się wcześniej. Wysokie tony są bardzo dobre jak na tę klasę – przy znormalizowanym poziomie niosą dużo

zróznicowanych informacji, bez zaokrąglania jak i wyostrzania. Cały zakres średnio-wysokotonowy przedstawia się bardzo spójnie i elegancko. Większość ograniczeń usunie więc subwoofer... ale można zacząć i bez niego.

ALPHA T1 TOWER

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

1900
TRIMEX
www.trimex.com.pl

Wykonanie

Niewielkie, dyskretne kolumnki wolnostojące. Układ dwudrożny d'Appolito z parą 13-tek.

Parametry

Oslabienie okolic 100 Hz, ale poniżej bas dociąga z dobrym poziomem do 50 Hz, zakres średnio-wysokotonowy dobrze wyrównany. Efektywność 84 dB, bardzo łatwa impedancja 8 omów.

Brzmienie

Lekkie, spójne, komunikatywne, bez przerysowania góry i z powściągliwym basem. Mile i żywe.



19-mm aluminiowa kopułka z magnezem neodymowym rozsuwa tylko o kilka centymetrów głośniki nisko-średnionowe; „krosty” być może służą rozproszeniu odbić, chociaż takie subtelne zabiegi rzadko dają zauważalne efekty. Co innego płat wytlumienia w samym środku obudowy...

REKLAMA

galeria audio-video

inteligentny budynek Kraków, ul. Zakopiańska 153



 ART CINEMA

ul. Zakopiańska 153, 30-435 Kraków
tel.: +48 12 640 20 00

www.artcinema.pl, info@artcinema.pl

Roth Audio **OLI 4**

Ciekawe, jak klienci będą wymawiać nazwę tej firmy, słabo jeszcze utrwaloną na scenie audio. Tu i ówdzie może to zabrzmieć podobnie jak słowo „roots”, czyli korzenie – a jakie są korzenie firmy Roth Audio? Słabo rozpoznane, pewnie nie bardzo głębokie. Nie jest to jednak kolejny „wynalazek” polskich dystrybutorów, wykorzystujących dalekowschodnie moce produkcyjne i tylko udających firmę z siedzibą w Nowym Jorku lub Londynie.



Czym się różni wynalazek od odkrycia (niekoniecznie odkrycia przez duże „O”) – wszyscy powinni wiedzieć. Firma Roth Audio została więc sprowadzona z Wysp, o czym świadczą wyróżnienia What Hi-Fi dla jej niektórych produktów. Nie jest to kolejny producent tylko i wyłącznie zespołów głośnikowych. Czego się w związku z tym spodziewacie? Wzmacniaczy stereo i odtwarzaczy CD? A może słuchawek i mikrofonów lub generalnie sprzętu studyjnego? Zamiast tego znajdziemy kombajn o nazwie *Alfie*, czyli odtwarzacz DVD z kompletem procesorów, wzmacniaczy, stacją dokującą i... wbudowanymi głośnikami systemu 2.1, a także dwie niezależne stacje dokujące, pozbawione jednak własnych głośników – trzeba je dokupić, oczywiście najbliżej wtedy będzie do głośników firmy Roth. Producent sam konfiguruje i rekomenduje różne zestawy, głównie „stację - parę monitorów” i typowe wielokanałowe sety 5.1. Trzon głośniowej oferty tworzą dwa modele podstawkowe – *Oli 1* i *Oli 2* – oraz dwie podłogówki – *Oli 3* i *Oli 4*. Testowane kolumny są więc największymi i najdroższymi propozycjami Roth Audio, co w kontekście kombinacji ze stacjami dokującymi wcale nie dziwi. Firma nie ma więc opasłego katalogu i trzyma się daleko od hi-endu, szuka klientów wśród tych posiadaczy przenośnych grajków, którzy słuchając muzyki w domu, nie chcą już siedzieć ze słuchawkami na uszach, ale i nie zamierzają na to wydawać fortuny ani w ogóle stawać się audiofilami.

Oli 4 to kolumna o zdrowych proporcjach i wymiarach, już trzecia w tym teście z układem dwuipółdrożnym (obok *Energy CF-50* i *Magnata Quantum 555*), ale dopiero ta wygląda klasycznie, z jednym nisko-średniotonowym i jednym niskotonowym o takiej samej średnicy, umieszczonymi jeden nad drugim, pod głośnikiem wysokotonowym. Tweeter to jednocalowa tekstylna kopułka, przed którą utworzono krótką tubkę. Oczywiście bliżej wysokotonowego zajął miejsce nisko-średniotonowy. Ich membrany wykonano z białej plecionki z włókna szklanego, nie są więc bardzo sztywne, ale dobrze rozpraszają rezonanse fal stojących. W środku znajduje się korektor fazy, który teoretycznie poprawia charakterystykę w zakresie średnich częstotliwości. Głośnikowi niskotonowemu bardziej przydałaby się usztywniająca nakładka przeciwpyłowa, ale takie specjalizacje widzimy dopiero w droższych konstrukcjach. Obydwa głośniki pracują we wspólnej komorze bas-refleks, z otworem wyprowadzonym z tyłu, i to w dodatku nad samą podłogą, poniżej terminala przyłączeniowego. Ten jest podwójny i trochę bardziej elegancki od spotkanych w pozostałych modelach tego testu. Cokół subtelnie wychodzi poza obrys skrzynki, która z zewnątrz też nie jest dokładnie prostopadłościanem – w pobliżu ścianek przedniej i tylnej boki są delikatnie wyprofilowane. Maskownica wchodzi pod „nawis” górnej ścianki (który może jednak powodować odbicia fal od wysokotonowego). Dolna część frontu (pozostająca poza zasięgiem maskownicy) i ścianka górna mają znowu (nie po raz pierwszy w tym teście...) wykończenie w błyszczącej czerni, pozostałe powierzchnie są oklejone czarną folią drewnopodobną. Obudowa jest w środku wzmocniona trzema poziomymi wieńcami – wszystko jest więc na swoim miejscu i nie można *Oliemu* zarzucić niedoróbek. Na mój gust jest on nawet aż nadto ozdobiony i błyszczący, chociaż nie przekracza granicy przyzwoitości. Nie ma tu najnowszej techniki ani wyrafinowanego stylu, ale to w sumie kolejny przykład, jak wiele można dzisiaj zaoferować za tak umiarkowaną cenę. Co odnosi się również do samego brzmienia.

ODSŁUCH

Oto wreszcie są (w tym teście...) - kolumny, które wiedzą, jak grać z dobrą ogólną równowagą, a jednocześnie z lekko wyeksponowanymi skrajami pasma. Rzecz nie w tym, że to najlepsza recepta na brzmienie w ogóle, ale przynajmniej jedna z tych, które można zaakceptować, zwłaszcza w tym segmencie rynku, o ile jest przeprowadzona z wyczuciem ogólnych proporcji i płynności między zakresami. Energy dawały pierwszeństwo wysokim tonom (składniad bardzo selektywnym), Magnat bardziej forsował bas (zdrowy i konturowy), i choć w obydwu przypadkach drugi skraj pasma też nie był słabowity, to równowaga nie była tak dobrze uchwycona jak w Oli 4. Równowaga między skrajami, ale nie wyrównanie całej charakterystyki. Mimo to rodzi się z tego swoista naturalność i „fizjologiczność”, zwłaszcza że wzmocnienie skrajnych zakresów nie jest przesadzone, a przejście środek – góra zostało nawet lekko wycienowane. Nikt tu prochu nie wymyślił, w żadnej dziedzinie brzmienie to nie aspiruje do wyższej klasy, ale pracę wykonano umiejętnie, dokonując rozsądnego wyboru co do kształtu charakterystyki, spokojnie osiągając zamierzony cel.

Bas jest dobrze wypośrodkowany, można go określić jako sprężysty, ale jest to raczej miękka wersja sprężystości, dająca dłuższe wybrzmienie. Mimo takiego profilu, wokal, budowany

przecież głównie w środku pasma, kształtowany jest bardzo sprawnie, nabiera plastyczności i łatwo wychodzi na pierwszy plan. Jednocześnie swobodny „oddech” potrafi pokazać akustykę nagrania. W całym pasmie jest dużo życia, nasycenia jak i detalu. Owszem, bas ma warstwę tłuszczu, a wysokie tony szczytę soli, ale tylko dla podkreślenia smaku. Słowa ważę z powodu tego zakresu cenowego, bo nie jest to zawodnik z hi-endowymi ambicjami i wyrafinowaniem, ale takie kompetencje i uniwersalność poniżej 2000 zł nie są czymś standardowym.

Andrzej Kisiel

OLI 4

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

2000
RAFKO

www.rothaudio.rafko.pl

Wykonanie

Klasyczny układ dwuipółdrożny, estetyka mało wyrafinowana, ale jakość wykonania dobra.

Parametry

Dobrze zrównoważone z lekkim eksponowaniem skrajów pasma. Umiarkowana efektywność 84 dB przy łatwej impedancji 6 omów.

Brzmienie

Harmonijne, plastyczne, z leciutko zaakcentowaną górą i sprężystym, niskim basem.



Otwór bas-refleks
umieszczono z tyłu na samym dole;
bliskość dwóch powierzchni odbijających
– podłogi i ściany za kolumną – podniesie
ciśnienie niskich częstotliwości.

— R E K L A M A —

trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce:

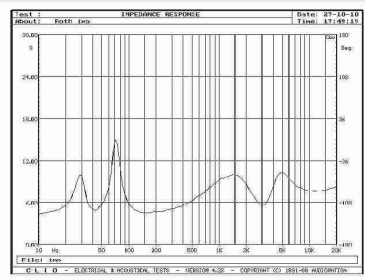
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10
www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

DÔME®

FOCAL
the Spirit of Sound



LABORATORIUM Roth Audio Oli 4

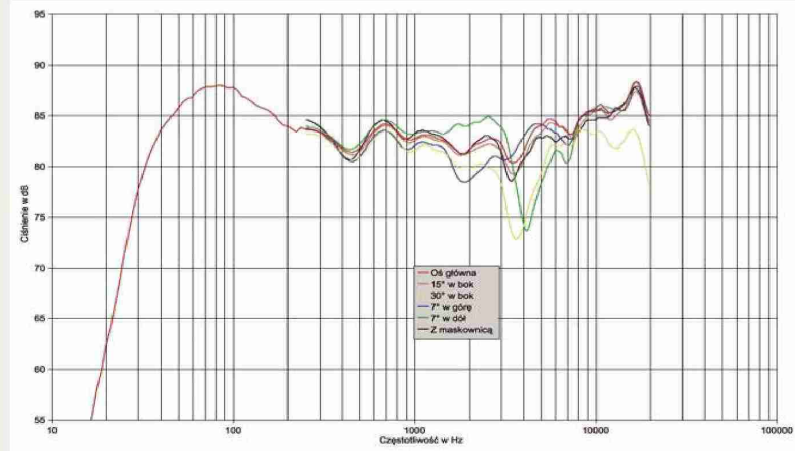


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	84
Moc znamionowa [W]**	b.d.
Wymiary (WxŚxG) [cm]	97 x 21 x 32
Masa [kg]	28

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Firmowe dane są bardzo obiecujące i „okrągłe”. „Oporność” ma wynosić 8 omów, czułość 90 dB, a „maksymalna moc” 200 W. Świetnie. Moc nie sprawdzimy, bo szkoda w sumie dobrze grających kolumn, za to efektywność i „oporność” bez oporów (poza śladowym oporem kabla głośnikowego). Jak oporność to oporność – dla prądu stałego mamy 4 omy. Może więc jednak impedancja? Przy 150 Hz mamy 4,5 oma, różnica niewielka, ale pozwala



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

już uznać 6-omową impedancję znamionową. Zmienność impedancji w całym pasmie nie jest duża, i chociaż nie 8-omowe, Oli 4 są łatwym obciążeniem. Czułość w naszym pomiarze to jednak tylko 84 dB i w związku z tym wzmacniacze o niskiej mocy nie zagrają razem z tymi kolumnami bardzo głośno.

Nieprzesadnie, ale jednak wyeksponowane i dobrze rozciągnięte niskie tony (-6 dB nieco powyżej 30 Hz), góra pasma w normie,

ładnie prowadzony (na osi głównej) zakres średnionowy – to główne i godne pochwały cechy charakterystyki przetwarzania. Warto się jednak trzymać właśnie osi głównej lub nieco wyżej (głowa na wysokości 90-100 cm), bo pod kątem -7° mamy zapadłość przy 4 kHz. Na osi +7° pojawi się tylko niewielkie osłabienie przy 2 kHz. Z kolei maskownica nie czyni praktycznie żadnych szkód. Choć nie perfekcyjnie liniowe, to dobrze zestrojone kolumny.



Krótką tubką przed kopułką wysokotonową modyfikuje charakterystykę, „kontrolując”, czyli zawężając promieniowanie ze względu na eliptyczny obrys, mocniej w płaszczyźnie pionowej niż poziomej.

Mimo zastosowania w Oli 4 blaszanych koszy, wyglądają one całkiem schludnie dzięki pokryciu ich srebrystozarym lakierem, podobnym do koloru obudowy wysokotonowego.

Głośniki nisko-średnionowe zaekranowane, wysokotonowy z magnesem neodymowym. Neodym był kiedyś rarytasem, obecnie wypiera magnesy ferrytowe z niskobudżetowych głośników wysokotonowych. Zgadnijcie, kto jest największym dostawcą neodymu?





Najważniejsze premiery Audio Show

Ascendo, CAT, Souolution

oraz Bergmann Sleipner

ASCENDO

bergmann

 souolution
nature of sound


C.A.T.
Convergent Audio Technology


soundclub
KLUB KONESERÓW DŹWIĘKU

www.soundclub.pl
tel.: 22 586 32 70
soundclub@soundclub.pl

W ostatnim czasie podniosły się głosy mówiące o tym, że odtwarzacze MP3 to już kompletny przeżytek. Funkcje muzyczne, które pojawiają się niemal w każdym telefonie, z powodzeniem je zastępują. Faktem jest, że ten segment rynku uległ w ostatnim czasie znacznemu pomniejszeniu, jednak gdy oczekujemy więcej niż tylko kilku prostych funkcji, rynek PMP okazuje się nie być tak nudnym, jak go wielu przedstawia.

Wrzesień był miesiącem, w którym na rynku pojawił się kolejny flagowy odtwarzacz multimedialny firmy Apple: iPod Touch. Najprościej byłoby go nazwać iPhone'em bez funkcji komunikacyjnych, jednak nie do końca jest to prawda.

Przód obudowy to bardzo dobrej jakości szkło, odporne na zarysowania, tył z kolei został pokryty chromowaną stałą. W tym miejscu należy wspomnieć o kamerkach znajdujących się po obu stronach obudowy, służących do nagrywania filmów w jakości HD 720p 30 fps (obiektyw z tyłu) oraz... wideorozmów FaceTime za pośrednictwem WiFi (obiektyw z przodu). 3,5-calowy ekran Retina Display (rozdzielczość 960 x 640 pikseli) zachwyca od pierwszego wejrzenia. Jest absolutnie bezkonkurencyjny, poczynawszy od menu aż po wyświetlanie zdjęć, filmów (pliki MOV, MP4, M4V) i dedykowanych gier. Ultralekki odtwarzacz to nadal jednak przede wszystkim muzyka, gromadzona na 8, 32 lub 64 GB pamięci flash. Obsługuje formaty plików MP3, AAC, Apple Lossless, AIFF oraz WAV. Miłośnicy FLAC-a zostali już tradycyjnie pominięci.

Jakość dźwięku stoi na podobnym poziomie jak w przypadku ostatniej serii Touch. Warto podpiąć lepsze słuchawki i ewentualnie pomanipulować equalizerem. Niestety, brakuje

Apple iPod TOUCH

opcji manualnych ustawień, dostępne są jedynie te predefiniowane przez producenta, które na szczęście dobrze spełniają swoją rolę. Odtwarzacz pracuje na baterii przez około 50 godzin - dłużej niż zakłada sam producent. Również przez siedem godzin nieprzerwanie może odtwarzać materiał wideo. Wśród dodatkowych opcji warto wymienić przeglądarkę internetową, program pocztowy, bezpośredni dostęp do portalu YouTube, kalendarz, notatnik i tysiące aplikacji dodatkowych. Touch obsługuje technologię Bluetooth 2.1, bezproblemowo łącząc się z każdym pożądanym urządzeniem.

Nowy iPod jest absolutnie bezkonkurencyjny pod względem jakości wykonania i możliwości. Najlepszy model w historii może oczywiście odrzucić miłośników formatu FLAC, wielbicieli ręcznych ustawień dźwięku i osoby sceptycznie nastawione do konieczności instalowania oprogramowania Apple do kopiowania muzyki, jednak wszystkich innych zaurczy... aż do momentu premiery jego następcy.

111 mm x 58,9 mm x 7,2 mm, 101 g
8 GB (1000 zł), 32 GB (1350 zł),
64 GB (1800 zł)



78,6 mm x 14,5 mm x 126,9 mm, 212 g
120 GB (1300 zł), 160 GB (1500 zł)

Cowon X7

Pierwsze, co rzuca się w oczy, gdy czyta się informacje prasowe na temat jeszcze ciepłego modelu X7 Cowona, to jego pojemność. 1,8-calowy dysk twardy pozwala na przechowywanie 120 lub nawet 160 GB (!) plików. Pod tym względem bliżej mu do konkurowania z iPodem Classic niż Touch, ale w naszym teście staramy się skupić na jak najszerzej liczbie funkcji, których w starszych iPodach jeszcze nie było. Wróćmy do Cowona - duży ekran dotykowy 4,3" zamontowany w obudowie będącej połączeniem plastiku i aluminium zachwyca do momentu jego włączenia. Rozdzielczość 480 x 272 pikseli nie pozwala na cieszenie się dobrą jakością, zwłaszcza w przypadku oglądania filmów (AVI, DivX, Xvid, WMV, ASF + napisy SMI). Barwy są bardzo żywe, a przy szybkiej animacji widać wyraźnie efekt smużenia. Lepiej nie dać się zwieść zbyt idealnym zdjęciom producenta.

Brzmienie porównywalne do modelu J3 charakteryzuje bardzo dobry środek i góra. Gorzej jest z basem, który poprawia się po wymianie słuchawek załączonych przez producenta i lek-

kiej zabawie z BBE 3.0 oraz equalizerem (możliwe zapisanie trzech konfiguracji). Odtwarzane formaty to nie tylko MP3, WMA, OGG, APE i WAV, ale także, co ucieszy audiofilów, FLAC. Pomimo użycia prądożernego dysku twardego, X7-ka pozwala na 103 godziny odtwarzania muzyki dzięki zastosowaniu energooszczędnych technik. X7 ma wbudowane radio, dyktafon, możliwość przeglądania zdjęć, dokumentów, notatnik, stoper i kalkulator. Bezproblemowo współpracuje z Bluetooth 2.0 A2DP/AVRCP. Dostępne jest wyjście telewizyjne oraz line-in, ale uwaga, to drugie wymaga użycia specjalnego docka, który nie znajduje się w zestawie.

Nowy odtwarzacz Cowona może zadowolić przede wszystkim osoby, które poszukują zarówno pojemnego, jak i długo działającego odtwarzacza MP3 na baterie. Niestety jego duże wymiary, w dodatku nieoptymalnie wykorzystane (słaby ekran) powodują, że można mieć zastrzeżenia do tego przecież długo oczekiwanego modelu.

Odtwarzacz muzyczny firmy Microsoft, będący odpowiedzią na popularność iPod'a, znacznie zmienił się na przestrzeni ostatnich lat. Pierwszą zmianą, jaka zwróci uwagę każdego, kto zobaczy wersję HD, będzie wygląd. W aluminiowej, futurystyczno-industrialnej obudowie osadzono 3,3-calowy ekran dotykowy OLED (480 x 272 piksele). Na tyle dotykowy, że producent zapomniał dodać z boku urządzenia przycisków do zmiany głośności: ta bardzo ważna funkcja ma swoje miejsce tylko na wyświetlaczu. *Zune HD* jest bardziej kompaktowy niż *Touch* i waży od niego odrobinę mniej. Jego głównym zadaniem jest obsługa multimedialnych: muzyki, filmów, zdjęć, radia i stron internetowych (przez WiFi). Obsługiwane formaty dźwiękowe to MP3, AAC i WMA, więc ponownie producent pominął niszowe, ale jednak istotne FLAC i OGG. Filmy wyświetlane są jedynie w dwóch rodzajach plików: MP4/H.264 i WMV. Animacja jest bardzo płynna, zupełnie jak w przypadku menu. Bardziej niż zadawalający jest kontrast i nasycenie kolorów - wyświetlacz OLED oczywiście nie może zawodzić na tym polu. Dodatkowo *Zune* można podłączyć do telewizora poprzez kabel HDMI, niestety jest to dodatkowy wydatek. W standardzie natomiast jest radio, teraz również HD, choć jego używanie w Polsce to tylko czysta ciekawostka.

Microsoft ZUNE HD



Słuchawki, choć dużo ładniejsze od tych dołączanych do iPod'a, generują średniej jakości dźwięk. Zadawalający dla przeciętnego użytkownika, mało soczysty dla wytrawnego słuchacza. Całość brzmi dość płasko i ponownie wymiana słuchawek na lepsze zmieniła diametralnie sytuację. Nie ma już jednak manualnych ustawień equalizera. Dodatkowo programy *Zune* też nie zachwycają. W porównaniu z tysiącami aplikacji na iPod'a, tylko kalkulator, prognoza pogody i kilka gier absolutnie nie robią mu konkurencji. Bateria rozładowuje się po 30 godzinach słuchania muzyki lub 8 godzinach oglądania filmów, co mniej więcej pokrywa się z zapewnieniami producenta.

Rewelacyjny wyświetlacz, dużo opcji playlist i solidne wykonanie mogłyby *Zune* przysporzyć wielu zwolenników, ale powielanie błędów Apple'a, takich jak sugerowanie „jedynego słusznego oprogramowania” i niewielkie możliwości rozrywkowe, mogą skutecznie odwieść fanów rozbudowanych empetrójek od zakupu.

52,7 mm × 102,1 mm × 8,9 mm, 74 g
16 GB (~690 zł), 32 GB (~870 zł),
64 GB (~1050 zł)

Creative X-Fi2

Firma Creative, która od lat produkuje odtwarzacze o rozsądnych parametrach przy zachowaniu równie wyważonej ceny, nigdy nie zdobyła szczytu w jakimkolwiek z segmentów tego rynku. Brak innowacji, a czasami złe pozycjonowanie urządzenia powodowały, że Creative częściej przemawiał do klientów samą ceną niż tym, co za nią oferował. Nieco inaczej jest w przypadku *X-Fi2*, które daje bardzo precyzyjne ustawienia equalizera oraz technologię, która znalazła również swoje miejsce w nazwie playera.

Muzyka brzmi bardzo czysto przy średniej głośności. Między 3/4 a maksymalną pojawiają się coraz intensywniejsze zniekształcenia. Należy przyznać, że *X-Fi2* to najgłośniejszy z testowanych odtwarzaczy, którego siła jest naprawdę ekstremalna. Wynikać to może z tego, że iPod i *Zune* mają blokadę fabryczną na poziom decybeli. Co ciekawe, choć odtwarzacz Creative'a posiada w zestawie bardzo tanie słuchawki *EP-630*, razem „system” działa bardzo poprawnie, nawet gdy chcemy testować możliwości technologii *X-Fi*. Jednocześnie najgorzej tłumia hałas z otoczenia. Okazało się także, że podpięcie słuchawek z wyższej półki uwolniło

z odtwarzacza prawdziwą moc i rozwiązało problem zniekształceń. Obsługiwane formaty dźwięku to MP3, WMA, WAV, Audible4, AAC i FLAC, natomiast filmowe to WMV, MPEG4, DivX i Xvid. Radio FM działa poprawnie, dyktafon wyciąga z otoczenia za dużo szumu - w tej kategorii nadal króluje iPod. Mało innowacyjny design wygląda, jakby został wykonany bardzo niskim kosztem. W plastiku osadzono 3-calowy ekran TFT (400 x 240 pikseli). Przy konkurencji używającej technologii LED i OLED, Creative

wypada z obrazem bardzo blado, na poziomie telefonów komórkowych sprzed paru lat. System operowania dotykiem działa momentami skokowo, co także psuje ogólne wrażenie.

X-Fi2 wygląda tanio i taki właśnie jest. Ma jednak bardzo duże możliwości w zakresie audio, odtwarza szereg istotnych formatów, a jego pojemność można rozszerzać poprzez karty microSD. Niestety, interfejs, jakość ekranu, lekko przedpotopowy design i brak choćby łączności WiFi sprawiają, że miłośnicy nowinek nie będą do końca przekonani do tego urządzenia.

102 mm × 57 mm × 11,6 mm, 75 g
8 GB (429 zł), 16 GB (549 zł),
32 GB (785 zł), 64 GB (980 zł)



AUDIO

grudzień 2010

RYNNEK i GIEŁDA

KRAJOWE + GIEŁDA

ZAMIENIĘ

Archiwalne, polskie pisma o tematyce audio, 39 sztuk, niedostępne w sprzedaży zamienię na kable sygnałowe, kable zasilające, przewody głośnikowe, telefon komórkowy. ☎792 484 639

KUPIĘ

Boczek do magnetofonu Akai 6x95 MKII, Andrzej, ☎506 988 403

Głośniki Microlab Solo 6C/7C, w rozsądnej cenie. e-mail: raadeek@o2.pl

Instrukcję Technics A1000 reference SPA SE-A1000, SCA SU-C1000 reference, może być ksero, Gdańsk, ☎58 300 54 79

Mikrofon do Yamahy rx-v650, może ktoś ma taki niepotrzebny albo pożyczyc do autokalibracji? ☎660 691 106

Mikser video EDIROL V8, Grzegorz, ☎608 368 683, e-mail: biuro@bilard-sport.pl

Polskojęzyczną instrukcję obsługi wzmacniacza Cambridge Audio 740A, w rozsądnej cenie. e-mail: b.urban@interia.pl

Telewizor Philips 37PF9731, ul. Nowoursynowska 172 F 02-787 Warszawa, ☎601 225 720, e-mail: ledi@wp.pl

Tuner Pioneer 91, 93 Technics 70, 90 Sansui 701 Onkyo 9970, 9990 przewody sieciowe (tanio) Flatline Gold Mogami the pure Audioquest Crystal, Atlas Hyper 2.0, ☎41 312 42 52

TV LCD Philips 37 PF9731, Warszawa, Piotr, ☎601 225 720, e-mail: ledi@wp.pl

W przystępnej cenie tuner - radio analogowe Nakamichi 2 lub 7 ☎792 484 639

Wzmacniacz Opera Consonance A100, Kora Explorer 90, Struss 140, Creek 4330 Xindak a06, Rotel 01, 02, 04, 471 Advance Acoustic MAP 105 ☎41 312 42 52

Wzmacniacz Sugden Optima lub Creek 4330 ☎792 484 639

SPRZEDAM

Absolutnie nowe JBL LS60 - kolumny podłogowe, mahoniowy piano. 100% Stan wizualny i techniczny. W komplecie oryginalne pudło, gwarancji. JBL LS60 = 5900 zł (Cena w sklepie 8000 zł). e-mail: hifi5@mail.com



Albedo Air-1 przewody głośnikowe 2x2.5m. Stan idealny, używane przez 3 tygodnie. Cena 950 zł. Adam, ☎721 532 357

Amplituner Denon AVC - a1d. Sprzedam w stanie idealnym, pierwszy właściciel. OKAZJA! Cena do uzgodnienia. Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

CD Audionet Art Tara Labs ref. gen. II 2x3m, interkonekt Alpha Goertz Saphira XRL 2x1m. Kolumny Edyton Victoria 120W 4[0m], Lublin, ☎81 526 53 79

CD Denon 1500AE srebrny, Wrocław, ☎71 352 22 76

CD/SACD Marantz SA7001, czarny. Sprzęt używany, w doskonałym stanie. Komplet fabryczny łącznie z pudłem. Cena 950 zł (do negocjacji) Chrzanów, ☎790 269 009, e-mail: holdegron@o2.pl

Denon 2930 - hi-endowy videofilski player uniwersalny (cd, sacd, hddc, dvd-audio, dvd-video, svcd, mp3, wma, jpeg); technologia HQV (skalier Reon), kolor srebrny, stan bardzo dobry - techniczny i wizualny. JESZCZE NA GWARANCJI HORN, Warszawa, Zapytaj 18/52, ☎600 344 364, e-mail: przemalski@gmail.com

Denon DVD - 1920, 500 zł do negocjacji. Kupiony w Niemczech, instrukcja obsługi w j. polskim, Zielona Góra, Roman ☎603 672 741

Denon DVD 5000, w stanie idealnym, pierwszy właściciel. OKAZJA! Cena do uzgodnienia. Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

Denon DVD-1940 srebrny + 6 interkonektów marki Positive cable cena do negocjacji. Bełchatów, ☎691 062 136, e-mail: blockers1@op.pl

Głośnik centralny B, Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

Gramofon Systemdek 2X2 ramie gramof. MICHELL technoArm lub ORGIN LIFE OL-1 silver -do kupna osobno info -internet, TARCZYN, ☎691 032 180, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Harman Kardon MAS100. kupiony w sierpniu, dodatkowa 5 letnia gwar. Świętokrzyskie, ☎660 987 956, e-mail: comons@poczta.fm

Harmonix HS 101 GP / 1m RCA - Stan idealny, oryginalne opakowanie. Szczegóły i zdjęcia na stronie: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, **e-mail:** tom@esoteric-hifi.com

Interkonekt zbalansowany firmy Audionova model Galatea MK3 XLR - 2x100cm, (Audionova zastosowała wtyki firmy NEUTRIK). Przewód jest absolutnie nowy i ani razu nie używany - miałem być posiadaczem zbalansowanego wzmacniacza i odtwarzacza, ale się trochę pozmieniało i wystarczą mi zwykłe przewody na wtykach RCA. Nie posiadam oryginalnego opakowania. Cena nowego w Audionova to 489 zł, a mnie zadowoli kwota 350 zł z przesyłką po mojej stronie. Od razu też wyjaśniam, że fotki są ze strony firmowej. Ładniejszych zdjęć bym raczej nie zrobił, co najwyżej tło by było inne. Jeśli ktoś sobie życzy oczywiście wykonam fotki w realu, choć zaznaczam, że sprzedawany przewód jest identyczny z tym na zdjęciach zamieszczonych poniżej. Sieradz, ul. Jagiellońska 12/6, ☎605 780 801.

e-mail: pawel.stodulski@gmail.com

KEF XQ10 - kolumny podstawkowe, stan techniczny idealny, wizualnie stan gabinetowy. Cena wywoławcza 2490. Dychów 68/19, ☎601 928 082,

e-mail: M.Adamowicz@zewdsa.com.pl

Kolumny podstawkowe Mission M32i kolumny w kolorze czarnym. W komplecie oryginalne kartony, instrukcja, karta gwarancyjna - ważna do 20.10.2010. Stan techniczny i wizualny bardzo dobry. Warszawa ul. Kirasjerów 4b/28, ☎693 164 882,

e-mail: vlad@artagnes.waw.pl

Kolumny Mission sc-m51, opracowane przez Missiona, dedykowane dla zestawów stereo marki Denon. Doskonałe dla początkującego audiofila. Stan przetworników bdb, skrzynki noszą ślady użytkowania, otarcia na rogach (konsekwencja przewodówki) Kolumny 100% sprawne, nie rozbierane. Grały z elektroniką Yamaha-Marantz zdały egzamin. 170 zł. Zdjęcia na e-mail. Staszów ul. Jana Pawła 2. 5/9 ☎665 133 986, **e-mail:** buler1978@interia.pl

Kolumny KEF IQ 90 kolor orzech amerykański, kupione w Polsce. Jestem pierwszym właścicielem, stan idealny, bardzo mało używane, w komplecie oryginalne kartony, papiery, gwarancja. Wielkopolska, ☎504 146 087, **e-mail:** Colins29@vp.pl

Kolumny Totem Arro CD CEC 3300R, interconnect Argentum SCG6/4 Musical Fidelity XLP, kabel sieciowy Argentum, Mielec, ☎793 123 745

Kompletny zestaw: Zintegrowany wzmacniacz stereo Cambridge Audio Azur 640A V2 oraz odtwarzacz CD Cambridge Audio Azur 640C V2 do tego interkonekt Klotz Para kolumn Monitor Audio BR5 do nich kable RealCable 4kwStan techniczny: bardzo dobry, stan wizualny: bardzo dobry (jak na zdjęciach, są autentyczne) Sprzęt został zakupiony w grudniu 2009r, głośniki są jeszcze rok na gwarancji. Zestaw wyceniłem na kwotę 3500zł i za tyle chciałbym sprzedać, tylko odbiór osobisty, ewentualnie mam możliwość przewiezienia sprzętu, ale liczyło by się to z dodatkowym kosztem. Rybnik, ☎535 005 305, **e-mail:** fbollek@hotmail.com

Kolumny Sonus Faber Concerto Grand Piano, pierwsze podłogowe kolumny SF, w obudowie zamkniętej z membraną białą, wykończone czarnym lakierem fortepianowym. Stan bardzo dobry. Jestem pierwszym właścicielem. Zakup w 2001r. u polskiego dystrybutora. Posiadam pudełko, pokrowce, dokumentację. Dźwięk ocieplony, plastyczny, przestrzenny, przyjemny w odbiorze. Zainteresowanym prześlę zdjęcia na e-maila. Możliwy odsłuch. Odbiór osobisty. ☎607 950 987, **e-mail:** bochenek.dom@wp.pl

Kondycjoner GIGAWATT PC-4INFO -INTRNET gwarancja, dobra cena, TARCZYN, ☎691 032 180, **e-mail:** rob-jakubiak@tlen.pl

Kondycjoner sieciowy Helion FS 1800 W bardzo dobrym stanie, ☎508 126 606

Krell KAV 400XI srebrny 4-letni, Łódź, ☎600 833 456

Krell S-300i - fabrycznie nowy, kolor srebrny. Wersja europejska 230V/50Hz. Cena 7100zł (sklep 12990zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Lampy elektrone, podstawki lamp - różne typy trafo głośnikowe, schematy, wszystko do budowy wzmacniaczy. Wzmacniacze Hi-Fi, S.-E. Florian Szczesniak, Warszawa, ul. Rzymowskiego 20/57 ☎22 847 11 56; 601 342 870, **e-mail:** florian.szczesniak@gmail.com

Legendarną integrę Epoca 1v.3 w stanie sklepowym. Zdjęcia i wszystkie niezbędne informacje znajdują się pod adresem: <http://sites.google.com/site/baltlab1v3/>, Trójmiasto, **e-mail:** sonik.76@o2.pl

Warszawa, ul. Waliców 20 (róg Grzybowskiej), tel. (022) 624-06-48, Pon. – Pt. 11.00 – 19.00, Sob. 11.00 – 15.00
Kraków, ul. Rusznikarska 14, tel. (012) 633-97-74, Pon. - Pt. 11.00 - 18.00, Sob. 11.00 - 14.00

Hi-Fi REFERENCE

KOLUMNY
AUDIO PHYSIC
AUDIO PRO
AVALON
EPOS
GAMUT
GERMAN PHYSIKS
HARBETH
HIGHLAND AUDIO
MBL
MISSION
VISONIK
WLM

ELEKTRONIKA
AUDIO AERO
CAMBRIDGE AUDIO
CARY AUDIO
CREEK
GAMUT
HARMAN KARDON
HOVLAND
MAGNUM DYNALAB
MBL
NAD
VINCENT

SLUCHAWKI
GRADO

LAMPY
ALMARRO
ANTIQUE SOUND LAB
AUDIO AERO
CARY AUDIO
MYSTERE
MAGNUM DYNALAB
T.A.C.

KINO DOMOWE
CAMBRIDGE AUDIO,
HARMAN KARDON,
NAD,
VINCENT

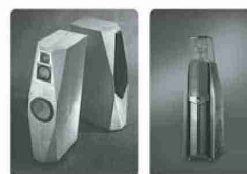
KABLE
ACOUSTIC ZEN
ATLAS CABLES
CRYSTAL CABLE
FADEL ART
TARA LABS

STOLIKI
FINITE ELEMENTE
QUADRASPIRE

AKCESORIA
WKŁADKI GRAMOFONOWE - Grado
PODKŁADKI ANTYWIBRACYJNE - Finite Elemente
AKCESORIA: Acoustic Revive
ZASILANIE: PS Audio
KABLE SIECIOWE - Acoustic Zen,
Atlas Cables, Fadel Art, Isotek, Vincent, Tara Labs
USTROJE AKUSTYCZNE
Echo Busters



- Raty 0%
- Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt*
- Promocje przy zestawach
- Wysyłka na nasz koszt



z tym opakowaniem dodatkowy
RABAT

Lampy do sprzętu audio - nowe z bieżącej produkcji i nieużywane za starych zapasów (NOS). Sterujące, mocy i prostownicze, różne modele, dobrane w pary, kwartety i oktety.
☎601 353 359,
e-mail: hornet9@poczta.onet.pl

Markowe okablowanie audio/video w cenach niższych nawet o 50% nowe i używane - promocje, dodatkowe rabaty, szybka wysyłka! odwiedź sklep: avcorp.na.allegro.pl - sprawdź i przekonaj się. Pełna oferta dostępna na avcorp.pl, ☎698 249 301, **e-mail:** info@avcorp.pl

MYRYAD Z 112 audiofilski cd-player nowy, oryginalnie zapakowany, czarny lub srebrny, od ręki, wysyłka gratis cena tylko 1600zł recenzja http://audio.com.pl/testy/myriad-z112:3 śląskie, **e-mail:** zicohaos@interia.pl

Nowy gramofon Reeloo 4000 M3D używany przez miesiąc do nauki. Brak śladów użytkowania, stan sprzętu bardzo dobry. Posiada gwarancję na 24mc (od 10 maja 2010r.) slip-mate, niezajechany system ortofon, do tego płyta winylowa "Połamańce" okablowanie i karton, a także dowód zakupu (dla zainteresowanych) sprzęt o łącznej wartości ok. 900zł SPRZEDAM ZA 500ZŁ. (plus ewentualne koszty przesyłki tj. 30zł bądź odbiór osobisty w Szczecinie) Zdjęcia wysłę zainteresowanym!
☎667 238 447, **e-mail:** maarthaaa@wp.pl albo gg: 2376589

Nowy, nigdy nieużywany amplituner kina domowego Harman Kardon AVR 355. Zakupiłem go pod koniec sierpnia i od tamtego czasu stoi w kartonie nieużywany. Sprzęt z 12 miesięczną gwarancją. Sprzedaję go ponieważ zmieniłem zdanie. Oddam go za tyle ile zapłaciłem – 2100 zł. Polecam!!
e-mail: ogee@op.pl

Odtwarzacz CD Rotel RCD 06S. Zakupiony w sklepie HiFi Sopot. Stan odtwarzacza bardzo dobry. Mało używany. Cena 990 zł.
☎606 762 586, **e-mail:** crinc4@wp.pl

Odtwarzacz CD USHER-CD7 stan idealny, bez zarysowań, kompletny z kartonem, bardzo z polskiej dystrybucji. Gwarancja 12 miesięcy. Konin, ☎602 626 394, **e-mail:** pleksa@o2.pl

Odtwarzacz mbl cdp 2 w bardzo dobrym stanie, kupiony w kraju, data zakupu 2007-04 karton, komplet dokumentów, pierwszy właściciel, czarny z złotymi dodatkami. Zdjęcia mogą wysłać na maila. Bielsko – Biała,
☎607 994 983, **e-mail:** gamutl3@wp.pl

Odtwarzacz mp3 (Jukebox) Firma: Micro-maxx Pojemność: 5GBStan: Praktycznie jak nowy. W zestawie: kable, płyta, słuchawki, opakowanie. Cena: 69zł + koszt wysyłki (10-15zł) Warto - bo sprzęcik na pewno unikatowy, bardzo zadbane, dodatkowo z całym zestawem, polecam. **e-mail:** mts14@wp.pl

Oracle Temple PH1000 - przedwzmacniacz gramofonowy producenta jednego z najlepszych gramofonów na świecie Oracle Deplhi V. Jest to przedwzmacniacz - zasilacz znajduje się w jednej obudowie, a jego układy elektroniczne w drugiej. B. dobrze się prezentuje, nie ma rys - wygląda jak nowy. Nowy to 7500\$.
☎500 108 304, **e-mail:** weber@voice.com.pl

Pilot model DENON RC995. Czekam na propozycje cenowe. **e-mail:** zlowik@gmail.com

PIONEER A-07 - jeden z najlepszych wzmacniaczy wyprodukowanych w latach świetności firmy, stan techniczny w pełni sprawny, nie naprawiany, wizualnie nosi niewielkie ślady użytkowania. Na życzenie mogę podać zdjęcia. Łódź, ☎604 990 023,
e-mail: romi.vip@buziaczek.pl

**LISTA PARTNERÓW
trimex**
Focal, NAD, Unison Research
IXOS, JPW, Danish Physics
HEYBROOK, Lyngdorf, Tact Audio
OPERA, SEQUENCE, UNICO

- BIALYSTOK:** AUDIOFIL-A ul. Starobojarska 21/E, tel. (86) 741 43 59
RMS ul. Handlowa 7, tel. 0 801 003 135
BIELSKO BIAŁA: STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (33) 812 47 19
BYDGOSZCZ: ARTOM BIS ul. Śniadeckich 25 (52) 349 39 51
CZĘSTOCHOWA: DELTA 1 Al. NMP 3, tel. (34) 368 05 88
GDAŃSK: ALBATROS ul. Bora Komorowskiego 22, tel. (58) 661 25 71
GDYŃIA: ALBATROS ul. Wójcika Radkego 29/35, tel. (58) 661 25 71
GLIWICE: E-SHOP ul. Zwycięstwa 52A, (32) 231 27 89
GORZÓW WLKP.: DEMO ul. Młyńska 13, tel. 502 641 581
KALISZ: ITI NEOVISION ul. Polna 21, tel. (62) 766 48 48
KATOWICE: AUDIOSTYL ul. Rozdzielskiego 91, tel. (32) 258 95 76
MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (32) 206 81 99
KEDZIERZYN KOZŁE: HIT ul. Uł. Jana Pawła II 4, tel. (77) 481 14 08
KIELCE: VIMED SAT ul. Winnicka 42, (41) 343 24 66
KRAKÓW: Chillout Studio ul. Na ustroju 3/2, tel. (12) 266 26 63
RYNEX Al. Pokoju 82, tel. (12) 868 10 15
NAUTLUS ul. Małborska 24, tel. (12) 425 51 30
LUBIN: FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24
LUBLIN: MELOMAN ul. Rzemieślnicza 15, tel. (81) 469 18 75
STUDIO HI FI ul. Piłzowa 3, tel. (81) 743 71 33
ŁÓDŹ: ARSPO-AUDIO ul. Płockowska 82, tel. (42) 630 00 82
AUDIO DESIGN al. T. Kościuszki 101, tel. (42) 695 53 53
BENEFIT al. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (42) 630 57 18
BEST AUDIO ul. Traugutta 25, tel. (42) 633 38 57
MIELEC: CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (17) 583 95 99
OLSZTYN: CORAB ul. Partyzantów 12C, tel. (89) 523 65 92
PABIANICE: ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (42) 213 00 06
TECHNOTRONIK ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66
PILA: SONUS ul. Towarowa 6a, tel. (67) 212 35 89
PŁOCK: REWEX ul. Kolejowa 1, tel. (24) 262 78 95
POZNAŃ: HI FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (61) 855 10 80
AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (61) 866 42 29
KORIS ul. Dąbrowskiego 40, tel. (61) 847 26 63
RADOM: PUZONIKA ul. M. Skłodowskiej 17a, tel. (048) 362 64 54
RZESZÓW: Magellan ul. Batorego 18, tel. (17) 862 39 26
NAUTILUS Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (17) 858 61 47
SUWAŁKI: AJAX ul. Sikorskiego 6 lok 4, tel. (87) 565 00 50
SZCZECIN: AUDIOFIL ul. St. Wyszyńskiego 4, tel. (91) 488 91 22
DAT ul. Wyszyńskiego 26, tel. (91) 48 96 777
ŚWIEBODZIN: ETIUDA Pl. Jana Pawła II 3, tel. (68) 475 64 62
TORUŃ: PATRON ul. Szosa Lubicka 168K, tel. (58) 657 57 65
TYCHY: LUZAK Al. Jana Pawła II 5e, tel. (32) 217 00 06
WARSZAWA: TRIMEX ul. Naleczowska 31, tel. (22) 642 46 29
AUDIOFIL ul. Boya 6, tel. (22) 825 97 65
AUDIO COLOR ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (22) 836 60 15
AUDIOFORTE ul. Rejtana 7/9, tel. (22) 64 66 999
AUDIOPUNKT ul. Stefana Batorego 35, tel. (22) 825 30 90
ART MEDIA DESIGN ul. Bielańska 6, tel. (22) 828 56 71
BEMOCAR ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46
PLANUS II ul. Razymska 202, tel. (22) 678 45 79
HI-FI REFERENCE ul. Wallców 20, tel. (22) 624 06 48
SAYSONIC ul. Świętojerska 16, tel. (22) 831 53 84
MINISTERSTWO DŹWIĘKU ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27
WROCŁAW: EXIT ul. Kościuszki 15, tel. (71) 341 07 98
STREFA DŹWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (71) 321 44 66
VISATEX ul. 1 Maja 7a, tel. (71) 344 38 53

ProAc studio 110. kolor mahoni. Pierwszy właściciel kupione 12.2008r. Stan idealny bez oznak użytkowania. Pełna dokumentacja oryginalny karton. Cena do uzgodnienia. Możliwy odsłuch przed zakupem. Starachowice,
e-mail: remek_kulak@vp.pl, ☎609 228 686

Przewody głośnikowe Kimber 4PR, Audioquest 2 plus, interconector Straight Wire (Harmony) 1m, cena 70zł, tuner-radio Marantz cena 110zł, ☎41 312 42 52

Procesor stereo/kina domowego Yamaha DSP-E800 (dekodery DTS i DD) + subwoofer Tannoy 15 Sub 5.1 (z wbudow. końcówkami mocy: 150W sub + 5x75W/8 ohm i głośnikiem 38cm). 35 kg, czarny, stan znakomity. Procesor także w bdb stanie, czarny, z pilotem. Subwoofer ma wejścia XLR a jakoś końcówek mocy jest wybitna, (producent polecał jego stosowanie w zestawie z monitorami studyjnymi Tannoy Reveal). U mnie grał z zestawem Tannoy Revolution. Tylko odbiór osobisty w okolicach Warszawy, cena wyjątkowo atrakcyjna 2000 zł. Sam subwoofer to ok.5000 zł (procesor 2000 zł) a odpada potrzeba kupowania zewnętrznych końcówek mocy. (procesor Yamahy też ma 3 końcówki mocy po 75 W/8 ohm. Warszawa, ☎506 669 009,
e-mail: norwid@wp.pl

Przewód głośnikowy QED Revelation 2 x 2,45m. Stan bardzo dobry. Używany kilka miesięcy. Cena do uzgodnienia. Warszawa,
☎693 164 882, **e-mail:** vlad@artagnes.waw.pl

Radio samochodowe CD, DVD (możliwość oglądania filmów) AEG 450BT. Nowy komplet, karton, pilot, instrukcja. Cena 390zł.
e-mail: zlowik20@wp.pl

Ramię gramofonowe MICHELL Techno-Arm kupione w Anglii, TARCZYŃ,
☎691 032 180, **e-mail:** rob-jakubiak@tlen.pl

Ramię gramofonowe ORGIN LIVE OL-1 silver sprowadzone z Anglii, TARCZYŃ,
☎691 032 180, **e-mail:** rob-jakubiak@tlen.pl

Receiver Siemens RS555, receiver Philips FR910, uniwersalny odtwarzacz Sony MDP 640 2x18Bit DAC, 45Bit Digital Filter, gramofon Fisher MT 37 Belt Drive z wkładką MM, wzmacniacz Marantz PM 630, ☎790 446 268

Reimyo CDP-777 - legendarny odtwarzacz CD (integra). Stan idealny, karton, pilot, instrukcja. Nowy kosztował 17000 euro, cena 23000zł. Warszawa, ☎602 26 86 20

Rotel RCD 06 oraz RA 02 kolor czarny, stan techniczny idealny, nienaprawiany, niegrzebany, stan wizualny prawie idealny, kilka naprawdę małych rysek (niewidocznych) z tyłu klocek oryginalne piloty, instrukcja, oryginalny karton do cd zdjęcia na życzenie CENA 2200 zł, śląskie, **e-mail:** piatek.adam@interia.pl

SONY TA-FA5ES - rewelacyjny wzmacniacz zintegrowany, z okresu kiedy jeszcze sprzęt grał, a nie szeleścił jak obecnie, stan techniczny i wizualny idealny, kolor czarny, pilot. Łódź,
☎604 990 023, **e-mail:** romi.vip@buziaczek.pl

Step up AUDITORIUM 23, TARCZYŃ,
e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Subwoofer Paradigm PS Kraków,
☎669 424 242, **e-mail:** grzegorz.zych@qazar.pl

Świetna, zadbane integra Sony TA-F770ES, ponad 22kg, drewniane boki, czarna, stan techniczny idealny, praktycznie niewidoczne ślady użytkowania. Łódź ☎604 990 023,
e-mail: romi.vip@buziaczek.pl

Tara Labs The 0.8 - interkonekt długość 1m, fabrycznie nowy, nierozpakowany. Karton, materiałowy worek itd - wszystko w komplecie. Cena 6500zł. (sklep 14900zł). Warszawa,
☎602 26 86 20

Trzy głośniki PIONEER c-sr50 100W(każdy)--interesująca mnie cena to około 250zł lub można się lekko po licytować
Dodatkowy opis: Centralny 100W, Tyłne: 2x100W, Pasmo: Głośnik centralny: 60 - 40 000 Hz, Głośniki tyłne: 60 - 40 000 Hz, Głośnik centralny: 2 x 5,2 cm stożek, Głośniki tyłne: 2 x 5,2 cm stożek, Czułość (1 m/W): 89 dB / W (satelitarne), Impedancja: 8 ohmów
Zainteresowanych proszę o kontakt na gg, proszę pisać nawet gdy niedostępny, GG: 668598

Tuner Onkyo T4711 srebrny, Wrocław, ☎713 522 276

Tuner radiowy DENON TU-OS10 w stanie idealnym tuner radiowy, pierwszy właściciel. OKAZJA! Cena do uzgodnienia. Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

Wharfedale Diamond 10.2 - Nowe, nieużywane monitory, stan sklepowy w oryginalnym pudełku, kolor czarny. Łódź, ☎604 990 023, e-mail: romi.vip@buziaczek.pl

Wielokrotnie nagradzany znakomity audiofilski odtwarzacz, symetryczne obwody z oddzielnym zasilaniem. Praktycznie niedostępny w odsprzedaży. Czarny, stan salonowy, pudełko, pilot, dokumentacja. "High-End-Klasse; 95 Punkte" - wg. niemieckiego Audio. Od nowości zasilany z kondycjonera Helion. Używany sporadycznie. W cenie ekranowany kabel zasilający Helion SC300. Warszawa, ☎602 421 889, e-mail: jacegod@aster.pl

Wysokiej klasy kolumny głośnikowe znanej firmy KEF. Głośniki są używane, są w idealnym stanie. Model Kef iQ30, brak pudełka. Cena za parę, !!!! 999 zł. e-mail: adam6281@interia.pl

Wysokiej klasy stereo znanej firmy Arcam, sprzęt używany, w stanie idealnym. Model Arcam Solo Music. Komplet w pudełku, najniższa cena 2850 zł. e-mail: adam6281@interia.pl

Wysokiej klasy kable głośnikowe znanej firmy Qed, kable są używane, mają po 2,5 m każdy, są w stanie idealnym. Model X-Tube 300, z wtykami bananowymi zakładanymi w sklepie (QED). Cena 350 zł, e-mail: adam6281@interia.pl



Wzmacniacz Electrocompaniet ECI 2. Stan bardzo dobry. Cena 2800 zł. Królów Polskich 1 m 6, Warszawa, ☎501 125 422, e-mail: krzych_sch@poczta.onet.pl

Wzmacniacz gramofonowy EAR 834P dziecko A.Pavacini lampy NOS czyt. w internecie, TARCZYN, ☎691 032 180, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Wzmacniacz legenda! Lorelei A. Markowa wersja specjalna lampy oryginalne (lub) i nos-y dużo info w internecie, cena do uzgodnienia, Tarczyn, ☎691 032 180, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Wzmacniacz NAD - C352, szary, zaplombowany, 4-letni, pierwszy właściciel, brak kartonu, Szczecin, ☎502 930 589

Wzmacniacz NAD-310, audiofilski, oryginalne komponenty, 100% sprawny. Przewody głośnikowe 2 renomowanych firm klasy budżetowej, 50% ceny, ☎41 312 42 45

WZMACNIACZ Rotel RA 02 kolor srebrny, trzyletni, stan techn. idealny, wizualnie bez zarzutu, bardzo zadbane, karton, pilot, cena 950zł e-mail: zicochaos@interia.pl

Wzmacniacz słuchawkowy Project Head Box SE II nowy, stan idealny, na gwarancji, cena 450zł, Kętrzyn, Janusz, ☎897 513 326

Wzmacniacze słuchawkowe Holdegron Audio Teraz w nowych, eleganckich obudowach. Sprawdzona jakość dźwięku. Wiczyista gwarancja. http://holdegron.fm.interia.pl, ☎790 269 009, e-mail: holdegron@o2.pl

Wzmacniacz YAMAHA A 1020. Wizualnie stan bardzo dobry, lekkie wytarcie przycisku „power”, technicznie ideał, nie naprawiany, Mieszkowice, ☎888 654 668, e-mail: kontotclub@gmail.com

Zestaw (ewentualnie oddzielnie): - TV plazmowy Loewe Modus 42 cale HD ready (niemiecki); - amplituner 7.1-kanalowy Denon AVR-3808 srebrny; - odtwarzacz DVD Denon DVD-3930 srebrny; -2 kable HDMI po 1,5 m. Warszawa, ☎790 556 063, e-mail: artgrunt@wp.pl

Zestaw CD Alchemist Nexus APD 32A, wzmacniacz Nexus APD 43A + pilot, cena 3200zł, Głogów, ☎604 905 631

Zestaw NAD wzmacniacz c325bee + cd C525bee stan techniczny i wizualny bardzo dobry. Pełne komplety z pudełkami pilotami. Zainteresowanych zapraszam do kontaktu cena jaka mnie interesuje to 2000 zł do lekkiej negocjacji. Rybnik, ☎508 483 856, e-mail: gork@poczta.onet.pl

Zestaw stereo Arcam Solo Music + głośniki Kef iQ30 + kalbe QED 2,5 m X-Tube 300. Sprzęt w stanie idealnym, nie porysowany, grał u mnie 1,5 roku. Do Arcama mam jeszcze pudełko, do głośników niestety już nie. Warszawa Cena 4000 zł za całość + koszt przesyłki e-mail: adam6281@interia.pl, ☎888 339 217

Znakomity wzmacniacz Cambridge Audio 840A-v2, srebrny, idealny stan. Katowice, ☎504 018 002, e-mail: sferoptikum@interia.eu



KEF

REFERENCE

audiotrendt

Najszerszy wybór marek w Krakowie!

ACOUSTIC ENERGY AKG ANTHEM ARCAM AUDIO PHYSIC AUDIOLAB CAMBRIDGE AUDIO CANTON CELESTION CREEK DALI DANISH PHYSICS DENON FOCAL GRADO HARMAN/KARDON HITACHI INFINITY JAMO JBL KEF KLIPSCH	LINGDORF MARANTZ MISSION MONITOR AUDIO NAD ONKYO PARADIGM PIONEER PRO-JEKT PSB SPEAKERS QUADRAL SENNHEISER SHARP SUMIKO TANNOY TEAC TRIANGLE UNISON RESEARCH VINCENT WHARFEDALE XINDAK YAMAHA
--	--

al. Pokoju 82 Kraków

tel 012 686 10 15
fax 012 686 10 15
kom 0 791 063 315
kom 0 509 188 477

www.audiotrendt.com.pl



BIAŁYSTOK

STEREO wzmacniacze kolumny blu-ray SŁUCHAWKI
wkładki gramofonowe KABELE PANELE AKUSTYCZNE zejskółki
ROZDZIELACZE akcesoria... TY... H... I... ST... AKI
sklep.RMS.pl
ODTWARZACZE CD/SACD układy projekcyjne LISTWY ZASILAJĄCE

w w w . s k l e p . r m s . p l

Salon audio RMS.pl, ul. Handlowa 7, 15-399 Białystok Infolinia: 0 801 003 135, tel. kom. 0 607 266 301, e-mail: sklep@rms.pl

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 73

BIELSKO-BIAŁA



- Kina domowe
- Systemy audio wideo
- Nagłośnienia obiektów użyteczności publicznej



kolumny, sprzęt Hi-Fi, Hi-End, kable i akcesoria, sprzęt profesjonalny, sprzęt dyskotekowy

NOWY ADRES!

43-300 Bielsko-Biała
ul. Cieszyńska 86

www.hifistudio.pl
hifi@hifistudio.pl
tel. 033 812 47 19

Arcam, Naim, Pioneer, Monitor Audio,
Audio Academy, KEF, GLD, ESA, XLO,
Nordost, Audio Nova, Neel i inne

Sklep inny niż wszystkie
Wzmacniacze lampowe, gramofony
Tuning sprzętu
Polskie marki Audio
Porady

SALON AUDIO HIFI VIDEO
Ustroń, ul. Dąszynskiego 26
tel. (033) 854-34-65

GDAŃSK

ansae
akcesoria zasilające

tel. 0601 981055

www.ansae.pl

KIELCE



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA



Kielce, ul. Winnicka 4
tel. (41) 343 24 66
www.hifi.kielce.com

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 73

KATOWICE



WKŁADKI
RAMIONA
GRAMOFONY

Katowice ul. Matejki 4, tel. 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, e-mail: rcm@rcm.com.pl

rcm
HI-FI ATELIER

Zapraszamy na odsłuch produktów nagrodzonych EISA AWARDS
2010-2011 w największym salonie Hi-Fi i Hi-End na Śląsku



AUDIO STYL - Katowice Al. Roździeńskiego 91, tel. 32 258-95-76, www.audiostyl.pl

KATOWICE

FURUTECH
PURE TRANSMISSION

rcm
HIGH-END AUDIO

Katowice ul. Matejki 4
tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl

EL34
EL84
KT88
6L6
5881
6550
5U4G
300B
2A3
GZ34
ECC81
ECC82
ECC83
ECC88
EF86
6H30P
6H1P
i inne...

EMISSION LABS®
SOVTEK®
TUNG-SOL
electro-harmonix

rcm
HIGH-END AUDIO

tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, rcm@rcm.com.pl

KIELCE

**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA

HI-FI CENTRUM
Kielce, ul. Winnicka 4
tel. (41) 343 24 66
www.hifi.kielce.com

BYNEK & GIEŁDA **AUDIO**

WYPEŁNIJ KUPON! WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 73

KĘDZIERZYN KOŹLE

MEDIA-HIT
SKLEP AUDIO VIDEO

HI-FI, HI-END, TELEWIZORY, SYSTEMY, AUDIO
PROJEKTORY, KINO DOMOWE, AKCESORIA

KEF	DALI	ONKYO
CHARIO	JM LAB	MARANTZ
KARMAN / KARDON	FOCAL	WHARFEDALE
CAMBRIDGE AUDIO	MONITOR AUDIO	PIONEER
NAD	USHER	SENNHEISER
JBL	YAMAHA	AKG
INFINITY	DENON	USHER

... I WIELE WIELE INNYCH

WWW.MEDIA-HIT.PL

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE
ALEJA JANA PAWŁA II 4
(077) 4811-408
e-mail sklephit@o2.pl
pn.-pt. 10.00 - 18.00 sob. 10.00 - 14.00

KRAKÓW

ul. Malawskiego 50, 31-471 Kraków
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

Ancient Audio

Holography II
monitory absolutne

www.ancient.com.pl

ul. Malawskiego 50, 31-471 Kraków
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

Ancient Audio

Lektor Air
najlepsze źródło
audiofilskiego powietrza..

www.ancient.com.pl

ŁÓDŹ



RTVmax.pl

Salon Audio-Video
Łódź, al. Włókniarzy 234A
rtvmax@rtvmax.pl

Kino domowe oraz stereo
Największy wybór kolumn w Łodzi
Telewizory LCD, plazmowe, projektory

**ODSŁUCHY
PREZENTACJE**

Tel. (42) 632 26 35, 601 257 259, 603 470 388
Nasi specjaliści pomogą Ci w doborze elementów Hi-Fi i kina domowego

AUDIODESIGN

SALON AUDIO-VIDEO

KINO DOMOWE

INTELIĞENTNY DOM

ŁÓDŹ ul. Kościuszki 101
tel 422568777, 695535353
www.audio-design.pl



ZESTAWY KINA DOMOWEGO / EKRANY PLAZMOWE / TV LCD

www.kinodomowe.lodz.pl

Łódź, al. T. Kościuszki 1 /l-p/ tel. (042) 630-57-18

RZESZÓW

Odtwarzacze sieciowe:
LINN, NAIM, SONOS, T+A
NOWOŚĆ:
BRYSTON BDP-1

www.**HiFi**magellan.pl
magellan@post.pl

35-005 Rzeszów, ul. Batorego 18, 17 862 39 26, 503 787 222

Hi-Fi, Hi-End
Kino Domowe
Multiroom
Instalacje PRO AV

Prezentowane urządzenia są dostępne od ręki w salonie Q21



Triangle Genese Trio
Najlepsza cena w Polsce, zadzwoń




Focal Electra 1007 BE
Najlepsza cena w Polsce, zadzwoń



DENON
Denon PMA-1510AE + DCD-1510AE
Najlepsza cena w Polsce, zadzwoń


Denon PMA-2010AE + DCD-2010AE
Najlepsza cena w Polsce, zadzwoń



XAVIAN Creek
Roberto Barletta Design
Destiny 2 Integra + Xavian XC Giulietta
~~26900 zł~~ **22999 zł**



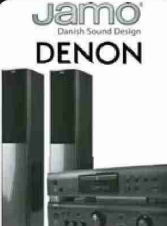
DYNAUDIO
Creek Evo2 Integra + Evo2 CD + Dynaudio Excite X16
~~10200 zł~~ **8999 zł**



Pioneer A-A6MK2-K
+ PD-D6MK2-K + Monitor Audio BX5
~~6400 zł~~ **5750 zł**



Cambridge Audio
Sonata AR30 + CD30 + Mission M31i
~~3000 zł~~ **2650 zł**



Jamo DENON
Danish Sound Design
Denon PMA-710AE + DCD-710AE + Jamo S606
~~3700 zł~~ **3799 zł**



Cambridge Audio
Azur 650A + 650C + Dali Concept 6
~~5300 zł~~ **5299 zł**



ARCAM
FMJ A28 + CD17 + Dali Ikon 6 MK2
~~10000 zł~~ **9999 zł**



Triangle
Goldenote S-1 + Mini Koala + Triangle Esprit Comete EX
~~10000 zł~~ **9999 zł**



PRIMARE
I21 + CD21 + Xavian XN 250 Evoluzione
~~17600 zł~~ **15500 zł**



MARANTZ
PM8003 + SA8003 + Xavian Gran Colonna
~~10000 zł~~ **9250 zł**



audio physic NAD
C375 BEE + C565 BEE + Audio Physic Yara II Superior
~~17000 zł~~ **14999 zł**



NAD
C356 BEE + C545 BEE + Monitor Audio RX6
~~9300 zł~~ **7999 zł**

Q21 **www.Q21.pl**
salon audio video

Zapraszamy do salonu w Pabianicach, przy ul. Waryńskiego 1
infolinia: 0801 000 158, tel. 42 213 01 66

Q21
salon audio video
www.Q21.pl

KREDYT 0%

systemy kina domowego

zestawy stereofoniczne

kompleksowe instalacje audiowizualne

multiroom

największy asortyment sprzętu audio hi-fi i hi-end oraz segmentowych systemów kina domowego

gwarancje wyłącznie polskich dystrybutorów od 12 do 120 miesięcy

bezpłatne prezentacje w komfortowej sali odsłuchowej

prezentacje i kompleksowe instalacje w domu Klienta na terenie całej Polski

cykliczne pokazy najciekawszych systemów hi-end

Dołącz do nas... **facebook**

Merytorycznie wspiera nas magazyn

audiostereo

Artykuły, testy, największe w Polsce forum audio – zapraszamy na www.audiostereo.pl

*promocji nie można łączyć
oferta ważna jest do wyczerpania zapasów

PŁOCK

Sklep REWEX
PLATYNOWY DEALER

MONITOR AUDIO ARCAM THE CHORD COMPANY

AUTORYZOWANY DEALER
AUDIOCENTER.PL
MONITOR AUDIO

Płock - ul. Kolegialna 1 | tel. /24/ 262 78 95 | rewexplock@wp.pl | www.rewex.pl

WARSZAWA

Warszawa, ul. Waliców 20 (róg Grzybowskiej), tel. (022) 624-06-48, Pon. – Pt. 11.00 – 19.00, Sob. 11.00 – 15.00
Kraków, ul. Rusznikarska 14, tel. (012) 633-97-74, Pon. - Pt. 11.00 - 18.00, Sob. 11.00 - 14.00

Hi-Fi REFERENCE

KOLUMNY
AUDIO PHYSIC
AUDIO PRO
AVALON
EPOS
GAMUT
GERMAN PHYSIKS
HARBETH
HIGHLAND AUDIO
MBL
MISSION
VISIONIK
WLM

ELEKTRONIKA
AUDIO AERO
CAMBRIDGE AUDIO
CARY AUDIO
CREEK
GAMUT
HARMAN KARDON
HOVLAND
MAGNUM DYNALAB
MBL
NAD
VINCENT

SLUCHAWKI
GRADO

LAMPY
ALMARRO
ANTIQUE SOUND LAB
AUDIO AERO
CARY AUDIO
MYSTERE
MAGNUM DYNALAB
T.A.C.

KINO DOMOWE
CAMBRIDGE AUDIO,
HARMAN KARDON,
NAD,
VINCENT

KABLE
ACOUSTIC ZEN
ATLAS CABLES
CRYSTAL CABLE
FADEL ART
TARA LABS

STOLKI
FINITE ELEMENTE
QUADRASPIRE

AKCESORIA
WKŁADKI GRAMOFONOWE - Grado
PODKŁADKI ANTYWIBRACYJNE - Finite Elemente
AKCESORIA: Acoustic Revive
ZASILANIE: PS Audio
KABLE SIECIOWE - Acoustic Zen,
Atlas Cables, Fadel Art, Isotek, Vincent, Tara Labs
USTROJE AKUSTYCZNE
Echo Busters



- Raty 0%
- Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt*
- Promocje przy zestawach
- Wysłka na nasz koszt



Z tym wyborem podbory
RABAT

WARSZAWA

z NEEL-em wszystko gra

Przewody zasilające:
N 7 E
N 7 ES
N 7 ES Gold
N 14 E Gold Signature

Listwy sieciowe:
N 4 EK
N 6 EK

Modyfikacje kolumn głośnikowych:
Dali, Koda i... Twoje

Modyfikacje odtwarzaczy CD:
Arcam, Cambridge Audio, Denon, Exposure, Harman Kardon, Marantz, Musical Fidelity, NAD, Onkyo, Philips, Rega, Roksan, Rotel, Sony, Technics, Usher, Yamaha, YBA i... Twój

Punkty przyjęcia sprzętu do modyfikacji:

Audiopunkt, Warszawa, ul. Batorego 35 tel. 22-825-30-90
Audioforte, Warszawa, ul. Rejtana 5/7 tel. 22-646-69-99

NEEL® www.neel.com.pl
22-648-41-30

**LISTA PARTNERÓW
Trimex**

Focal, NAD, Unison Research
IXOS, JPW, Danish Physics
HEYBROOK, Lyngdorf, Tact Audio
OPERA, SEQUENCE, UNICO

- BIALYSTOK: AUDIOFIL-A ul. Starobogarska 21/E, tel. (85) 741 43 59
RMS ul. Handlowa 7, tel. 0 801 003 135
BIELSKO BIAŁA: STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (33) 812 47 19
BYDGOSZCZ: ARTOM BIS ul. Śniadeckich 25 (52) 349 39 51
CZĘSTOCHOWA: DELTA 1 Al. NMP 3, tel. (34) 368 05 88
GDĄŃSK: ALBATROS ul. Bora Komorowskiego 22, tel. (58) 553 80 94
GDYNIA: ALBATROS ul. Wójła Radtkego 29/35, tel. (58) 661 25 71
GLIWICE: E-SHOP ul. Zwycięstwa 52A, (32) 231 27 89
GORZÓW WLKP.: DEMO ul. Młyńska 13, tel. 502 641 581
KALISZ: ITI NEOVISION ul. Polna 21, tel. (62) 766 48 48
KATOWICE: AUDIOSTYL ul. Rozdzielskiego 91, tel. (32) 258 95 76
MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (32) 206 81 99
KEDZIERZYN KOŹŁE: HIT ul. Ul. Jana Pawła II 4, tel. (77) 481 14 08
KIELCE: VINED SAT ul. Winnicka 42, (41) 343 24 86
KRAKÓW: Chillout Studio ul. Na ustroniu 3/2, tel. (12) 286 26 63
RYNEX Al. Pokoju 82, tel. (12) 868 10 15
NAUTILUS ul. Malborska 24, tel. (12) 425 51 30
LUBIN: FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24
LUBLIN: MELOMAN ul. Rzemieśnicza 15, tel. (81) 469 18 75
STUDIO HI FI ul. Piława 3, tel. (81) 743 71 33
ŁÓDŹ: ARSPO-AUDIO ul. Piotrkowska 82, tel. (42) 630 00 82
AUDIO DESIGN al. T. Kościuszki 101, tel. (42) 695 53 53
BENEFIT al. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (42) 630 57 18
BEST AUDIO ul. Traugutta 25, tel. (42) 633 38 57
MIELEC: CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (17) 583 95 99
OLSZTYN: CORAB ul. Partyzantów 12C, tel. (89) 523 65 92
PABIANICE: ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (42) 213 00 06
TECHNOTRONIK ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66
PIŁA: SONUS ul. Towarowa 6a, tel. (67) 212 35 89
PŁOCK: REWEK ul. Kolegiarna 1, tel. (24) 262 78 95
POZNAŃ: HI FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (61) 855 10 80
AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (61) 866 42 29
KORIS ul. Dąbrowskiego 40, tel. (61) 847 26 63
RADOM: PUZONIKA ul. M. Skłodowskiej 17a, tel. (048) 362 64 54
RZESZÓW: Magellan ul. Batorego 18, tel. (17) 862 39 26
NAUTILUS Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (17) 858 61 47
SUNALIK: AJAX ul. Sikorskiego 6 lok 4, tel. (87) 565 00 50
SZCZECIN: AUDIOFIL ul. St. Wyszyńskiego 4, tel. (91) 488 91 22
DAT ul. Wyszyńskiego 26, tel. (91) 48 96 777
ŚWIEBODZIN: ETIUDA Pl. Jana Pawła II 3, tel. (68) 475 64 62
TORUŃ: PATRON ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (56) 657 57 65
TYCHY: LUZAK Al. Jana Pawła II 5c, tel. (32) 217 00 06
WARSZAWA: TRIMEX ul. Nałęczowska 31, tel. (22) 842 46 29
AUDIOFIL ul. Boya 6, tel. (22) 825 97 65
AUDIO COLOR ul. E. Ciołka 35 paw. 40, tel. (22) 836 60 15
AUDIOFORTE ul. Rejtana 7/9, tel. (22) 64 66 999
AUDIOPUNKT ul. Stefana Batorego 35, tel. (22) 825 30 90
ART MEDIA DESIGN ul. Bieleńska 6, tel. (22) 828 56 71
BEMOCAR ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46
PLANUS II ul. Rzymińska 202, tel. (22) 678 45 79
HI-FI REFERENCE ul. Waliców 20, tel. (22) 624 06 48
SAYSONIC ul. Świętojska 16, tel. (22) 831 53 84
MINISTERSTWO DŹWIĘKU ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27
WROCŁAW: EXIT ul. Kościuszki 15, tel. (71) 341 07 98
STREFA DŹWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (71) 321 44 66
VISATEX ul. 1 Maja 7a, tel. (71) 344 38 53

**100
Anniversary
DENON**

WYGRAJ SPRZĘT
Szukamy najstarszego Denona

www.konkurs.denon.pl

**BYNEK
&
GIEŁDA** **AUDIO**

**WYPEŁNIJ KUPON!
WSZYSTKIE INFORMACJE
NA STR. 73**

harman kardon
Infinity JBL
CERWIN-VEGA!
KOSS

SoundPower Piotr Sucijanek
ul. Trojdena 4
02-109 Warszawa
tel.: (0...22) 668-95-09
tel/fax: (0...22) 668-50-32
casodobowy: 0-602-231-626

- * PROFESJONALNA OBSŁUGA
- * BEZPŁATNY TRANSPORT (WARSZAWA I OKOLICE)
- * PREZENTACJE KINA DOMOWEGO
- * MONTAŻ W DOMU
- * HIGH END
- * NATYCHMIASTOWA DOSTAWA
- * HI-FI
- * SPRZEDAŻ RATALNA
- * MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
- * HURT
- * GWARANCJE AUTORYZOWANYCH DEALERÓW
- * DETAL

serdecznie zapraszamy
od pon. - do pt. w godz. 9,00 - 17,00

e-mail: soundpower@soundpower.pl
www.soundpower.pl

Audiopunkt

Kolumny
wzmacniacze
końcówki mocy
przedwzmacniacze
odtwarzacze CD
odtwarzacze DVD
gramofony
przewody głośnikowe
interkonekty
przewody zasilające
listwy zasilające
płyty CD i LP
meble audio
akcesoria
prasa audiofiliska
tuning odtwarzaczy CD

NOWA SALA ODSŁUCHOWA

02-591 Warszawa
ul. Stefana Batorego 35

czynny 12:00 - 19:00
sobota 11:00 - 15:00

tel. 0 22 825-30-90
0 601-17-12-99

www.audiopunkt.com.pl
audiopunkt@wp.pl

Lista sklepów AUDIOFILSKICH



W KTÓRYCH ZNAJDZIESZ

AUDIO

Miesięcznik **AUDIO** jest dostępny w każdym kiosku, u wszystkich krajowych kolporterów. Kupisz go również w najlepszych sklepach audiofilskich na terenie całej Polski.



BIAŁYSTOK
AUDIOFIL-A
ul. Starobojarska 12 lok. 8U
tel. (85) 741-43-59

RMS.PL
ul. Handlowa 7
tel. (85) 747-97-50
BIELSKO-BIAŁA
HI-FI STUDIO
ul. Orkana 6
tel. (33) 812-47-19

BYDGOSZCZ
ARTOM BIS
ul. Śniadeckich 25
tel. (52) 349-39-51
TOP HI-FI
ul. Gdańska 69
tel. (52) 321-24-77

CZĘSTOCHOWA
DŁTA AUDIO
ul. NMP 3
tel. (34) 36-80-588

GDANSK
ALBATROS
ul. Gen. Bora
Komorowskiego 22
tel. (58) 553-80-94,
558-40-58

AV DESIGN
Sklep "Galeria Bałtycka"
ul. Grunwaldzka 141
tel. (58) 345-05-88

QBA
ul. Czarny Dwór 2a
tel. (58) 558-47-65

GDYNIA
ALBATROS
ul. Wójta Radzkiego 29/35
tel. (58) 661-25-71,
621-07-36

GNIEZNO
HI-FI EXCLUSIVE
ul. Łubińskiego 11
tel. (61) 426-48-67

GLIWICE
AUDIOEXPERT
ul. Zwycięstwa 52A
tel. (32) 231-27-89

JAWOR
ARTON
ul. Rapackiego 39a
tel. (76) 870-25-55

KALISZ
NEOVISION
ul. Górnośląska 45
tel. (62) 766-48-48

KATOWICE
AUDIO STYL
ul. Rozdzińskiego 91
tel. (32) 258-95-76

MEGA HZ
ul. Słowackiego 39
tel. (32) 206-81-99;
253-88-64

STUDIO HI-FI
ul. Przemysłowa 3 "C.H.BELG"
tel. (32) 256-03-40

TOP HI-FI
ul. Warszawska 34
tel. (32) 203-66-72
KĘDZIERZYN KOZŁE
RTV AGD „HIT”
ul. Jana Pawła II 4
tel. (77) 481-14-08

KIELCE
TOP HI-FI
ul. IX Wieków Kielc 16/9
tel. (41) 343-22-80

KONIN
AUDIO-MIX
ul. Kłeczewska 25
tel. (63) 243-31-31

KRAKÓW
AUDIOTRENDT
ul. Pokoju 82
tel. (12) 686-10-15

3LOGIC
ul. Zakopiańska 153
tel. (12) 640-20-01

CHILLOUT STUDIO
ul. Na Ustroniu 3/2
tel. (12) 266-26-63

NAUTILUS
ul. Malborska 24
tel. (12) 425-51-20

TOP HI-FI
ul. Chodkiewicza 4
tel. (12) 421-38-42

KWIDZYN
HI-FI JA I TY
ul. Polna 7a
tel. 513-070-730

LEGNICA
LEBO
ul. Piłsudskiego 44
tel. (76) 721-05-11

LIPINKI
PLAZMA CITY
ul. Kolejowa 2A
tel. (22) 423-84-66

LUBIN
FUSIC
ul. Sportowa 29
tel. (76) 724-88-24

LUBLIN
MELOMAN
ul. Rzemieśnicza 15
tel. (81) 469-18-75

ŁÓDŹ
AUDIOFAST
ul. Długosza 39
tel. (42) 61-33-750

AUDIO DESIGN
ul. Tadeusza Kościuszki 101
tel. (42) 256-87-77

ARSPÓ AUDIO
ul. Piotrkowska 82
tel. (42) 630-00-82

BENEFIT SALON AUDIO
ul. Kościuszki 1 / 1 piętro
tel. (42) 630-57-18

BEST-AUDIO
ul. Traugutta 25
tel. (42) 633-59-07
wew. 22

EXPERT HI-FI
ul. Rzgowska 148
tel./fax (42) 646-39-39

RTV-MAX
ul. Włókniarzy 234A
tel./fax (42) 632-26-35

TOP HI-FI
ul. Kościuszki 49/51
tel. (42) 637-20-06

ARSPÓ AUDIO
ul. Tuwima 6
tel. (42) 630-03-90

VOXAL
ul. Częstochowska 38/52
tel. (42) 676-15-65

MALBORK
SWANS
ul. Katarbińskiego 30
tel. 513 79 56 09

MSZANA DOLNA
FHU MAT
ul. Kolbego 12a
tel. (18) 33-10-892

OLKUSZ
JM SYSTEM
ul. Krzywa 1
tel. (32) 641-24-80

PABIANICE
Q21
ul. Waryńskiego 1
tel. (42) 213-01-66

POZNAN
AUDIOTREFA.PL
ul. Głogowska 122
tel. (61) 866-42-29

AUDIO COMPLEX
ul. Henryka Dąbrowskiego 483
tel. (61) 840-46-00

DENON SALON FIRMOWY
ul. Półwiejska 42
I. piętro w nowej części
Starego Browaru
tel./fax (61) 667-13-57

HI-END CORNER
ul. Szewska 18a
tel. (61) 855-10-80

KORIS
ul. Dąbrowskiego 40
tel. (61) 847-26-63

TOP HI-FI
ul. Garbary 26
tel. (61) 852-86-48

RYBNIK
UNIWEK
ul. Żorska 14
tel. (32) 422-89-23

RZESZÓW
MAGELLAN
ul. S. Batorego 18
tel. (17) 862-39-26

NAUTILUS II
ul. Krzyżanowskiego 6c
tel. (17) 858-61-47

SIEDLCE
SONEX
ul. Pułaskiego 30
tel. (25) 633-36-78

SOPÓT
TOP HI-FI
ul. Niepodległości 677/4
tel. (58) 551-13-65

SUWAŁKI
SKLEP SONY
ul. Kościuszki 79
tel. (87) 566-76-91

SZCZECIN
DAT
ul. Ks. Kard. Stefana
Wyszyńskiego 26
tel. (91) 48-96-777

AUDIOFIL
ul. Ks. Kard. Stefana
Wyszyńskiego 4
tel. (91) 488-91-22

TORUŃ
SALON HI-FI PATRON
ul. Szosa Lubicka 166K
tel. (56) 657-57-65

USTRON
SALON AUDIO
HI-FI VIDEO
ul. Daszyńskiego 26
tel. (33) 854-34-65

WARSZAWA
AKKUS
ul. Anielewicza 45/88
tel. (22) 324-63-13

AUDIO COLOR I
ul. E. Ciołka 35 paw. 40
tel. (22) 836-60-15

ART MEDIA DESIGN
ul. Bielańska 6
tel. (22) 828-56-71

AUDIO FORTE
ul. Rejtana 3
tel. (22) 646-69-99

AUDIOPUNKT
ul. Stefana Batorego 35
tel. (22) 825-30-90
601-171-299

AUDIOTECH
ul. Rosala 9
tel. (22) 648-29-35

CENTRUM HI-FI
ul. Wołoska 12
tel. (22) 541-36-20

Galeria Mokotów, 1 p.
ESA
ul. Jontka 5
tel. (22) 615-50-01

MEDIA CENTRUM
ul. Morcinka 5/13
tel. (22) 861-43-36

MINISTERSTWO DŹWIĘKU
ul. Tamka 47
tel. (22) 827-38-27

POLPAK
Al. Jerozolimskie 333A
tel. (22) 353-14-14

HI-FI REFERENCE
ul. Waliców 20
(róg Grzybowskiej)
tel. (22) 624-06-48

TOP HI-FI
ul. Gen. Andersa 12
tel. (22) 635-64-63

TOP HI-FI
ul. Nowogrodzka 44
tel. (22) 628-81-24

TRANSTELCOM
Rondo Jazdy Polskiej,
pawilon 14
tel. (22) 825-13-05

VECTOR AUDIO PROJECT
ul. Obozowa 82a paw.15
tel. (22) 499-35-00

WEJHEROWO
AKKUS
ul. Wąska 1/16
tel. (58) 677-91-92

WODZISZAW ŚLĄSKI
UNIWEK
ul. Powstańców 12b
tel. (32) 455-26-16

WROCŁAW
AUDIO PRZESTRZEN
ul. Księgarska 22a
tel. (71) 352-79-72

AV DESIGN
Sklep "Magnolia Park"
ul. Legnicka 58
tel. (71) 316-16-79

CINEMATIC
ul. Piotra Ignatka 89
tel. (71) 351-91-97

STREFA DŹWIĘKU
ul. Kluczborska 26a
tel. (71) 321-44-66

TOP HI-FI
ul. Widok 2/4
tel. (71) 343-08-42

ZIELONA GÓRA
AUDIOZAKUPY.PL
ul. Dworcowa 16
tel. (68) 320-23-45

ZARY
KOMIS RTV HI-FI
pl. Przyjaźni 9
tel. (68) 479-42-94

Sklepy audiofilskie, których jeszcze nie ma na tej liście, prosimy o kontakt pod numerami telefonów:
(022) 257-84-30 lub 601 230533.

PRENUMERATA **AUDIO**

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE



ZA DARMO

ZA PIERWSZE 3 NUMERY PRENUMERATY
NIE MUSISZ PŁAĆ!
PO ROKU PRENUMERATY DOSTAJESZ...

co najmniej*
2 NUMERY GRATIS

PO DWÓCH...

co najmniej*
3 NUMERY GRATIS

W TEN SPOSÓB PO KILKU LATACH
MASZ PRENUMERATĘ
Z RABATEM 50%:

ZA
"WYSŁUGĘ LAT"

PÓŁDARMO

SZCZEGÓŁY NA STR. 94

* dla prenumeraty 2-letniej aż
8 NUMERÓW GRATIS!

NAJSZYBSZY DOSTĘP

Tylko Prenumerator otrzymuje
ZA DARMO
e-wydanie **AUDIO**

identyczne w 100% z wydaniem papierowym.
Otrzymuje je parę dni
PRZED UKAZANIEM SIĘ
NUMERU W KIOSKACH!

Innymi zaletami e-wydania są:

- wbudowane linki
- hipertekstowy spis treści
- wyszukiwarka
- wygodne archiwum

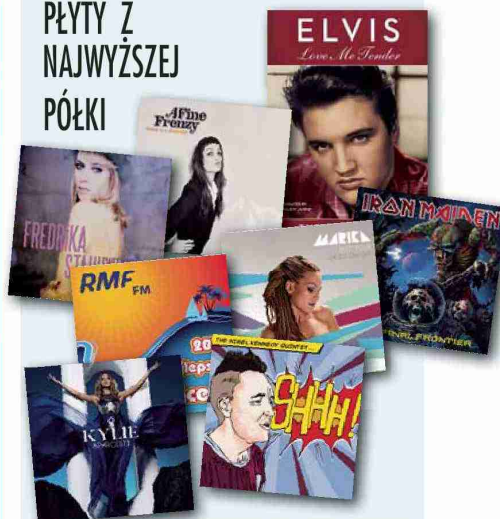
Bezpłatną e-prenumeratę
Prenumeratorzy wersji
papierowej mogą zamówić
na stronie

www.avt.pl/eprenumerata



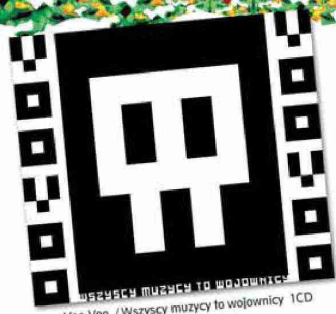
SUPER BONUS

PŁYTY Z
NAJWYŻSZEJ
PÓŁKI



CZYTAJ NA STR. 92-93

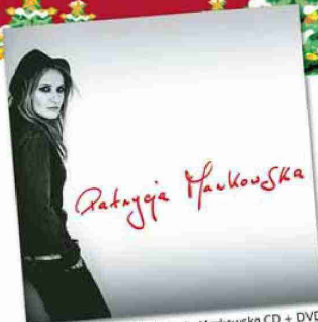
I ♥ CHRISTMAS



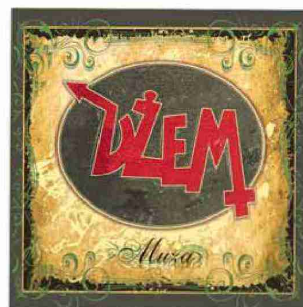
Voo Voo / Wszyscy muzycy to wojownicy 1CD



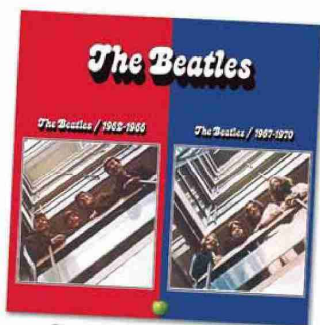
Różni Artyści / I Love Christmas 2CD



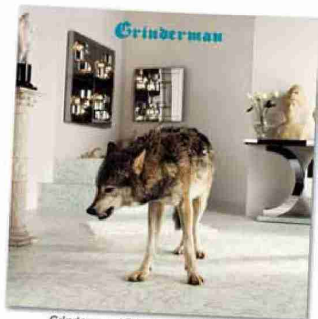
Patrycja Markowska / Patrycja Markowska CD + DVD



Dżem / Muza CD + DVD



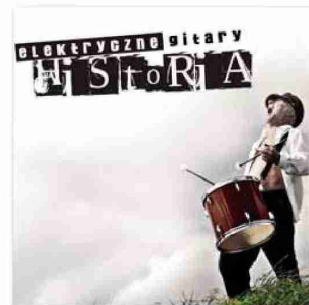
The Beatles / 1962-1966, 1967-1970 2CD



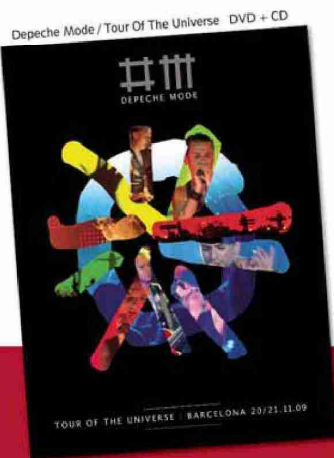
Grinderman / Grinderman 2 1CD



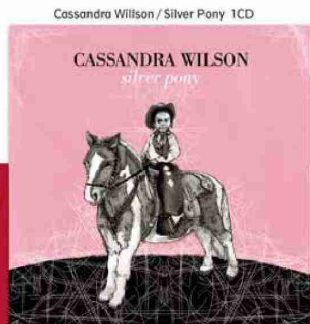
Perfect / xxx 1CD



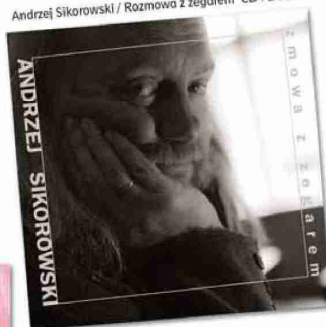
Elektryczne Gitary / Historia 1CD



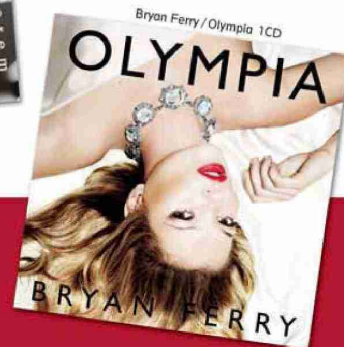
Depeche Mode / Tour Of The Universe DVD + CD



Cassandra Wilson / Silver Pony 1CD



Andrzej Sikorowski / Rozmowa z zegarem CD+DVD



Bryan Ferry / Olympia 1CD

5 światowych premier muzycznych na płycie **AUDIOFILSKIE ZAJAWKI**

1. DICK4DICK - LOVE IS DANGEROUS

Od sześciu lat łączą ze sobą muzykę elektroniczną z popem i rockiem. W tym miesiącu nieprzypadkowo otwierają naszą składankę, nadając klimatu całej kompilacji.

2. UNDERWORLD - BIRD I

Uwielbiane przez wielu miłośników elektronicznych brzmień Underworld wraca do gry. Brytyjski duet - znany m.in. z utworu "Born Slippy. NUXX", który pojawił się na soundtracku do filmu "Trainspotting" - tylko u nas!

3. SORRY BOYS - CANCER SIGN LOVE

Po docenieniu na wielu festiwalach, grupa Sorry Boys z godną zapamiętania wokalistką wkracza na rynek fonograficzny. U nas promująca ich pierwsze wydawnictwo piosenka "Cancer Sign Love".

4. WILSON SQUARE - RED TAPE

Polska odpowiedź na światowy szal na indie i electro. Wilson Square są staromodni, ale mają duże ambicje, bije od nich świeżość.

5. KYLESA - DON'T LOOK BACK

Nagrywając nową płytę, sludge metalowa Kyleesa sprawiła swoim fanom niemałego psikusa. W jakim stylu? Przekonajcie się sami.



01. Dick4Dick - Love Is Dangerous (2:42)
muzyka i słowa: Michał Szrok, Krystian Witkowski, Jacek Fras, Tomasz Ziętek

02. Underworld - Bird I (6:51)
muzyka i słowa: Karl Hyde, Rick Smith

03. Sorry Boys - Cancer Sign Love (3:22)
muzyka i słowa: Izabela Komosztyńska, Tomasz Dąbrowski, Piotr Blak, Marcin Ziętek

04. Wilson Square - Red Tape (3:10)
muzyka i słowa: Piotr Kazmierczak, Bartłomiej Rzęczycki, Paweł Grudniał, Tomasz Magdzielski

05. Kyleesa - Don't Look Back (3:21)
muzyka: Phillip Cope, Laura Pleasants, Carl McGinley; słowa: Phillip Cope, Laura Pleasants

Projekt okładki: Alina Tomaszewska

Przeźroczono płytę: M. Kubiński

WWW.AUDIO.COM.PL

AUDIO AT Wydawca: AVT KORPORACJA Sp. z o.o.
ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa

12
2010

AUDIO FILSKIE ZAJAWKI

Dick4Dick
Underworld
Sorry Boys
Wilson Square
Kyleesa

COMPACT disc DIGITAL AUDIO

GIYA KANCHELI

THEMES FROM THE SONGBOOK

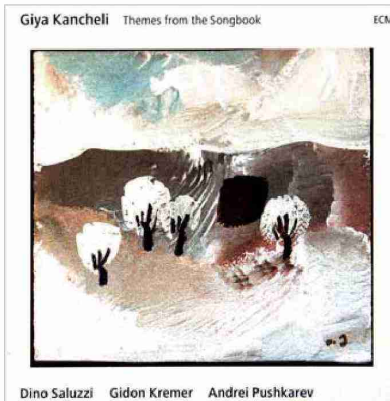
ECM/UNIVERSAL

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★

Słuchając tego albumu, próbowałem sobie odpowiedzieć na pytanie, czemu służy muzyka. Odpowiedzi jest wiele, jak wielu słuchaczy i sytuacji, kiedy rozpoznajemy w dźwiękach melodię i rytm. Ale czemu to nasze słuchanie służy? Może znalezieniu porządku w chaosie otaczającego nas świata? Bo muzyka zapisana w nutach jest jakimś uporządkowanym obrazem naszych wrażeń - myśli i odczuć. Tak widzi ją zapewne kompozytor, a słuchacz albo przyjmie jego wizję, albo nie. Ale bywa też muzyka poddająca nam tylko myśl, ideę, którą sami rozwiniemy w swej wyobraźni, czując się tak, jakbyśmy tę muzykę współtworzyli. Jest nawet na nią określenie - muzyka ilustracyjna, a odnosi się zwykle do filmowej i teatralnej.

Właśnie to słowo - ilustracyjna - najlepiej określa charakter płyty „Themes from the Songbook” zawierającej kompozycje gruzińskiego twórcy Giji Kanczelego. Ten album wymyślił Manfred Eicher, szef wytwórni ECM Records. To on odkrył Kanczelego w latach 70. i przybliżył jego muzykę Zachodowi. Teraz postanowił uczcić 75. urodziny kompozytora i przyjaciela, przygotowując mu prezent w postaci albumu. A ponieważ w ubiegłym roku ukazał się zbiór kompozycji zatytułowany „Simple Music for Piano”, w podtytułe „33 Miniatures for Piano” by Giya Kancheli, poprosił o zinterpretowanie ich argentyńskiego bandoneonistę Dino Saluzziego. I tak pewnie zrealizowano by solowy album. Ale kilka dni później z propozycją nagrania tematów Gruzina zwrócił się do Eichera lotewski skrzy-



Dino Saluzzi Gidon Kremer Andrei Pushkarev

pek Gidon Kremer. Tak powstał wspólny projekt czterech artystów, bo Kremer poprosił o napisanie aranżacji ukraińskiego wibrafonistę Andreja Puszkariewa, członka orkiestry kameralnej Kremerata Baltica. Duety Dino z Andrejem nagrano w Oslo, a Andreja z Gidonem w Rydze.

Z 33 miniatur wybrano 19. Temat „Herio Bichebo” z filmu Rewaza Czeheidze „Ziemia, oto twój syn” otwiera i zamyka album. Na zamknięcie Eicher wybrał oryginalne wykonanie z filmowego soundtracku, śpiewane przez przyjaciela Kanczelego Jansuga Kachidze, dyrygenta Orkiestry Symfonicznej Tbilisi. Co godnie podkreślenia, Giya Kancheli nie wiedział o przedsięwzięciu do chwili ukazania się płyty. To był prawdziwie zaskakujący prezent.

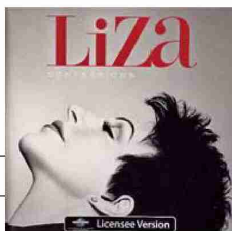
Większość wybranych tematów pochodzi z lat 60. i 70. Gruziniński kompozytor tak pisze o swojej twórczości: „Poświęcając się muzyce symfonicznej i kameralnej, pisałem jednocześnie dla filmu i na potrzeby sceny teatralnej. Tematy pisane dla filmu lub teatru w sposób naturalny przenikały do poważniejszych kompozycji. Większe formy zawierały również fragmenty przypominające muzykę

ilustracyjną. Nawet ja nie jestem już pewny, gdzie dany temat pojawił się po raz pierwszy. Nie powinno to dziwić, skoro większość z ponad stu filmów i sztuk, do których je napisałem, przeszło już do historii. Zdecydowałem się powrócić do tych zapomnianych miniatur. Czas oceni, czy bronią się one poza oryginalnym kontekstem. Ich prostota zachęca do swobodnych interpretacji. Nie trzeba się w nich trzymać ściśle określonych temp, dynamiki oraz instrukcji wykonawczych...”

Nagrania Saluzziego, Kremera i Puszkariewa urzeczywistniają najważniejszą ideę muzyki: „wolność interpretacji i improwizacji”. Myślę, że ta idea przyswieca Manfredowi Eicherowi od początku działalności jego wytwórni ECM Records. Z trzech wymienionych wykonawców to Dino Saluzzi ma największe doświadczenie i predyspozycje do improwizowania, uczestniczył w tak wielu projektach z kręgu world music i jazzu. Ale wykonywał też muzykę współczesną, jest mu więc niejako po drodze z Andriejem Puszkariewem i Gidonem Kremerem. Ale o dziwo, dwaj pozostali muzycy, wywodzący się z muzyki poważnej, również improwizują. Szczególnie podoba mi się wibrafonista i brzmienie jego instrumentu. Subtelne, delikatne, nienaturalne, jakby zawieszony w czasie i przestrzeni, długo wybrzmiewające w powietrzu. Samo zestawienie bandoneonu z wibrafonem jest doskonałym posunięciem.

Nie mam ulubionych utworów na tej płycie. W każdym jest ukryte piękno, które aż prosi się, by je odkryć. To album na długie, jesienne i zimowe wieczory. Myślę, że raczej do słuchania w samotności. Bo jeśli we dwoje, to w milczeniu. Nie warto przerywać słuchania, nie trzeba dodawać słów. Podajmy swoją wyobraźnię tym prostym melodiom, trafiającym w najgłębsze pokłady naszych uczuć. Pozytywnych uczuć.

Album opatrzone sentencją, która również daje do myślenia: „Kinematografia gruzińska to niezwykle fenomen. Wyjątkowa, lekka pod względem filozoficznym, wyrafinowana, a jednocześnie dziecinnie niewinna i czysta. Jest w niej wszystko, by doprowadzić do katharsis, a doprowadzić mnie do płaczu, wzruszyć jest niezwykle trudno” - Federico Fellini.



POP/JAZZ

WYKONANIE ★★★★★1/2

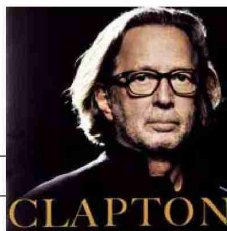
NAGRANIE ★★★★★

LIZA MINNELLI CONFESSIONS

Amerykańska aktorka i śpiewaczka nie musi już udowadniać swej wielkości. Nawet jeśli nie zaśpiewałaby już żadnej piosenki, pozostaną nam w pamięci brawurowe interpretacje w filmie „Kabaret” (1972). Ale artystka chciała nam coś wyznać, skoro zdecydowała się wydać album pod takim właśnie tytułem. Myślę, że sporo ryzykowała, bo nie ma już tego głosu, co kiedyś. Więc jeśli ktoś chciałby zachować w pamięci tylko tamte wrażenia, niech nie sięga po tę płytę. Ale straci możliwość poznania piosenek śpiewanych przez kobietę, która poznała życie i muzykę lepiej niż inni wykonawcy.

Liza Minnelli śpiewa dla samej przyjemności, co najważniejsze, sięgnęła po jazzowy repertuar, a akompaniuje jej jazzowy zespół. Znajdziemy tu interpretacje amerykańskich standardów, ale zupełnie inne niż te, które znamy. Minnelli łączy musicalową elegancję z kabaretową oryginalnością. Jest tak bliska słuchaczowi, jak tylko to możliwe, przemawia do jego serca i wyobraźni, przekonuje do własnej wizji muzyki. A robi to po mistrzowsku, roztaczając wokół siebie trudną do określenia magię. Brawo Lady Liza!

DECCA/UNIVERSAL



BLUES/POP/ROCK

WYKONANIE ★★★★★1/2

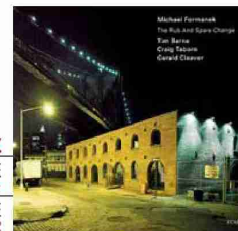
NAGRANIE ★★★★★

ERIC CLAPTON CLAPTON

Eric Clapton jest jednym z nielicznych artystów, których kariera trwa nieprzerwanie od lat 60. i to na najwyższym poziomie. Jego fani mają wszystkie albumy, na których się pojawił, a ten najnowszy może mieć w swej kolekcji każdy, kto tylko słucha muzyki. Bo Clapton ma ten rzadki dar, że potrafi ambitne, bluesowe przedsięwzięcia przedstawić słuchaczom w przystępnej formie. Ostatnie albumy mistrza bluesowej gitary zbliżyły się do korzeni bluesa, jak na płycie z kompozycjami Roberta Johnsona, albo oddały, schlebając przeciętnym gustom. Jakkolwiek Eric nie starał się przypodobać szerokim kręgom słuchaczy, jego gitarowe solówki są godne najwyższego uznania.

Na nowym albumie znajdziemy ich sporo. To płyta, do której chętnie się wraca, odnajdując szczegóły brzmienia, które ulatują, kiedy nie poświęcimy muzyce należytej uwagi. A to akordy w stylu J.J. Cale'a, to znów boskie organy Hammonda czy subtelna sekcja smyczkowa na zmianę z dęciakami. Od pierwszego do ostatniego utworu muzyka kołysze, otacza nas i wciąga. Zapominam o wszystkim, zamykam oczy i delektuję się dziełem mistrza. Idealna płyta na prezent, dla każdego.

REPRISE/WARNER



JAZZ

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★1/2

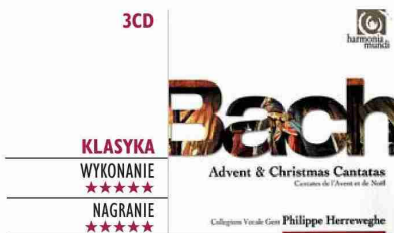
MICHAEL FORMANEK THE RUB AND SPARE CHANGE

W katalogu ECM Records rzadko pojawiają się nowe amerykańskie nazwiska. Ta znaczna monachijska oficyna pozyskała na początku lat 70. takich artystów jak Keith Jarrett, Chick Corea i Paul Bley. Dlatego pojawienie się kontrabasisty Formanka powitałem z nadzieją tym większą, że u jego boku stanęło trzech innych wybitnych przedstawicieli nowojorskiej awangardy: saksofonista Tim Berne, pianista Craig Taborn i perkusista Gerald Clever.

Formanek znany jest właśnie z współpracy z Timem Bernem, grał z Chetem Bakerem i Elvisem Costello, a dwa lata temu utworzył własny kwartet. Debiutując w klubie The Stone wzbudził nadzieję wśród miłośników niepokornych improwizacji na ciekawe nagrania i koncerty. Świetnie, że wykorzystał to producent Manfred Eicher przysygniając zespół do swojej firmy.

Na płycie „The Rub and Spare Change” Formanek objawia się nam nie jako wirtuoz kontrabasu, bo ten pozostaje w cieniu, a wizjonerski kompozytor i aranżer. Jego rytmy jedynie podsycają atmosferę niepewności. Zadając sobie pytanie, co też muzycy za chwilę wymyślą, ani spostrzeżemy się, jak minie nam godzina i być może będzie to najbardziej ambitna muzyka, jakiej ostatnio słuchaliśmy.

ECM/UNIVERSAL

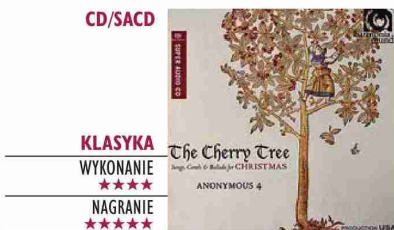


**BACH/HERREWEGHE
ADVENT & CHRISTMAS CANTATAS**

Przed nami advent i okres Bożego Narodzenia. Najlepsze, co mogę polecić poza słuchaniem i śpiewaniem kolęd, to muzyka Jana Sebastiana Bacha doskonale wpasowująca się w szczególny nastrój świata. Przypomina mi się, że tego potrójnego albumu wydanego przez Harmonię Mundi słuchałem już w październiku i w listopadzie. I wcale nie mam dosyć. Znalazły się tu trzy płyty wydane osobno wcześniej, a zarejestrowane w latach: 1996, 2001 i 1995. Płyta pierwsza zawiera kantaty adwentowe Bacha, pełne zadumy i refleksji, przygotowujące wiernych, ale myślę, że nie tylko wierzących, do duchowego odnowienia.

Dwie kolejne krążki CD są już pełne słynnych i tak lubianych kantat bożonarodzeniowych Bacha. Przepelnione są radością, wdzięcznością i uwielbieniem dla boskiej łaskawości. Ich instrumentacja jest bogatsza, a popisy solistów efektowniejsze. Dyrygent Philippe Herreweghe prowadzi Collegium Vocale Gent lekką batutą ze sprawnością wybitnego znawcy epoki baroku. Bo chyba nikt lepiej od niego nie czuje muzyki Jana Sebastiana Bacha. Jest w niej harmonia, która pozytywnie działa na człowieka, uspokaja, pozwala się wyciszyć. Czego wszystkim życzę.

HARMONIA MUNDI/CMD

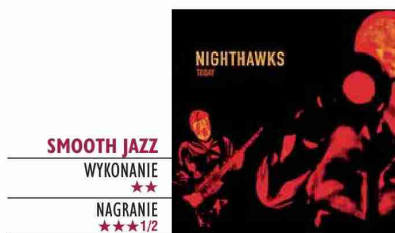


**ANONYMOUS 4
THE CHERRY TREE**

Trzydzieści średniowiecznych pieśni angielskich i cztery nieco późniejsze śpiewa amerykański, żeński kwartet Anonymous 4 na płycie o intrygującym tytule „The Cherry Tree. Songs, Carols & Ballads for Christmas”. Skąd wiśniowe drzewo w święta z tradycyjną choinką? Tytuł wziął się ze staroangielskiej kolędy „The Cherry Tree Carol” opowiadającej o Dzieciątku Jezus dającym Matce-Maryi garść wiśni. Tradycję śpiewania okolicznościowych pieśni w Boże Narodzenie przynieśli z Włoch do Anglii franciszkanie już w XIII wieku.

Kolędy wykonywane są a cappella, co stało się specjalnością kwartetu Anonymous 4. Cztery damy mają doskonale zgrane głosy. Ponieważ nagranie zostało zrealizowane z audiofilską troską o przestrzeń i brzmienie w studiu Skywalker Sound Lucasfilm, możemy się delektować niebiańskimi wręcz śpiewami. Ciekawe, że kolędy napisane przez emigrantów w Ameryce, mają weselszy charakter od tych powstałych w średniowiecznej Anglii. Natomiast te najwcześniejsze, jak „Newell - Tydings Trew” mają monofoniczną budowę i zostały opracowane na nowo z najstarszych zapisów. Najważniejsze, że nikt nie będzie miał wątpliwości, że powstały z okazji najbliższych ze świąt. Nic, tylko zapalić światełka na choince i zjeść kilka wiśni w likierze.

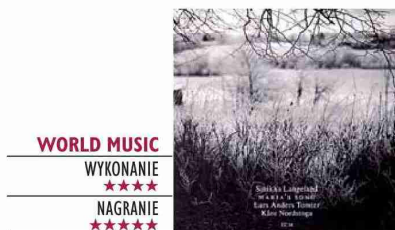
HARMONIA MUNDI USA/CMD



**NIGHTHAWKS
TODAY**

Niemcy wiedzą, gdzie się w muzyce pieniądze i z upodobaniem tworzą łatwy w odbiorze smooth jazz. Trębacz Till Brönner zyskał nawet światową sławę, a wymienić warto również grupy: De Phazz, Tab Two i Nighthawks. Tę ostatnią założyli pod koniec lat 90. trębacz Reiner Winterschladen i multiinstrumentalista Dal Martino. — Nasz projekt zaczął się od pisania muzyki do filmów. Dlatego ważne jest, by każda nasza kompozycja posiadała, tak jak w filmie, własny scenariusz — podkreśla Martino. Inspiracji do nowej płyty szukali na całym świecie. — Przez ostatnie lata dużo podróżowałem. Byłem w Polsce, Rumunii, Mołdawii i na Węgrzech, a nawet na pustyni w Iranie - dodaje Martino. Efektem tych podróży jest udział wokalistek: Anny Marii Jopek w znanej nam piosence „Małe tęsknoty” i Rumunki Emilii Istvan w egzotycznym temacie „Ederlezi”. Jopek towarzyszy również gitarzysta Stinga Dominic Miller i jest to najciekawszy utwór albumu. Podsumowując, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że jest to tylko wypełniacz tła, muzyka lounge, która jednym uchem wpada, a drugim wypada. Ale miłośników takich niezobowiązujących dźwięków jest więcej niż prawdziwego, improwizowanego jazzu. Trudno, mówię, i odkładam płytę na dalszą półkę.

HERZOG/MAGIC RECORDS



**SINIKKA LANGELAND
MARIJA'S SONG**

Trudno zdefiniować styl, w jakim tworzy norweska wokalistka Sinikka Langeland. Zafascynowana kulturą i historią swojego kraju wyszukuje stare kompozycje, utwory zapisane przez zbieraczy muzyki ludowej, które przetrwały w tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Ten album jest wyjątkowy pod wieloma względami. Sinikka zaśpiewała pieśni o Najświętszej Maryi Pannie, które po reformacji stały się w protestanckiej Norwegii zakazane. Ale kult maryjny przetrwał w ludowych powiastkach i piosenkach.

Instrumentarium nagrania jest zaskakujące. Organy barokowe w katedrze Nidaros w Trondheim wykonał Johann Joachim Wagner w 1738 r. współpracujący z Bachem, a Kare Nordstoga jest organistą katedry w Oslo specjalizującym się w muzyce Bacha. Lars Anders Tomter zagrał na altówce z 1590 roku, wykonanej przez lutnika Gasparo de Salo i uważanej za jeden z najpiękniej brzmiących instrumentów. Sinikka gra na kantele, fińskiej 15-strunnej cytrze. Połączenie tych instrumentów z czystym jak kryształ głosem wokalistki daje wręcz mistyczne przeżycia. Nie jest to łatwa w odbiorze muzyka, na swój sposób egzotyczna i archaiczna, z pewnością niezwykła, zasługująca, by poświęcić jej godzinę.

ECM/UNIVERSAL

AUDIO
grudzień 2010

STODOŁA

GRUDZIEŃ

3 Dżem

4 Dżem

5 Michał Urbania i Urbanator

9 Hołdys

10 Swans

11 Myslovitz

12 Myslovitz

15 Wolna Grupa Bukowina

16 Hey

17 Helloween

Bilety do nabycia
w kasie Klubu Stodoła:
ul. Batorego 10
tel. (22) 825 60 31

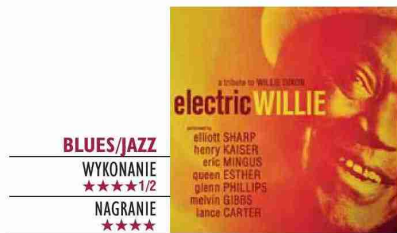
Sprzedż internetowa:
www.eventim.pl,
www.ticketpro.pl

www.facebook.com/klub.stodola

www.stodola.pl

R E K L A M A





BLUES/JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**ELLIOTT SHARP
 ELECTRIC WILLIE**

Co się stanie, kiedy awangardowy gitarzysta weźmie na warsztat bluesa legendarnego Williego Dixona? Na pewno powstanie płyta zaskakująca, wręcz odłotowa. Coś w stylu Hendrixa? Może... Sharp zaprosił na wspólne koncerty jeszcze dwóch gitarzystów: Henry'ego Kaisera i Glenna Phillipsa, potrafiących improwizować na swych elektrycznych wioślach rockowo, jazzowo i bluesowo. By uczynić projekt jeszcze bardziej oryginalnym, powierzył partię wokalne pocie Erikowi Mingusowi, synowi Charlego Mingusa i charyzmatycznej Queen Esther.

Porównanie brzmienia trzech gitar do Jimiego Hendrixa nie jest pozbawione sensu. Jeśli dodać, że Sharp sięgnął po mniej znane kompozycje Dixona, te z okresu współpracy z Ry Cooderem i grupą Grateful Dead, psychodeliczny charakter muzyki będzie oczywistym efektem krążącym w słynnym, nowojorskim klubie Tonic fluidów. Szczęśliwie prosta forma bluesa ogranicza nieco zapędy muzyków. Miarowy rytm trzyma w ryzach wyobraźnię, ale i tak są tu momenty, przy których trzeba się trzymać fotela. Dlaczego nie zapraszamy takich zespołów na koncerty do Polski? Polecam przynajmniej płytę dla odświeżenia umysłu i wyostrenia spojrzenia na nowe nurty wypływające ze starych, bluesowych idei.

ENJA/YELLOWBIRD/GIGI



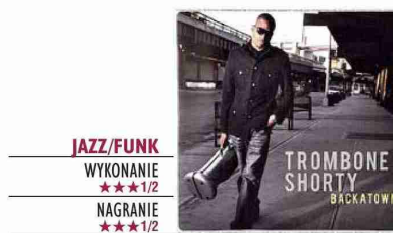
KLASYKA/JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**KRZYSZTOF HERDZIN
 SYMPHONICUM**

Pianista, kompozytor, aranżer, dyrygent, producent Krzysztof Herdzin zrobił sobie prezent na 40. urodziny - dzieło „Symphonicum”, będące najbardziej ambitnym z jego dotychczasowych przedsięwzięć. Ktoś powie: a występ z Marią Schenider i orkiestrą polskich jazzmanów, a aranżacja muzyki Jana A. P. Kaczmarka do filmu „Marzyciel”, za którą kompozytor otrzymał Oscara. Poprzednia płyta „Fantazja” na temat IV Kwartetu Smyczkowego Grażyny Bacewicz” również wchodziła w obszary klasyki. Tak, ale „Symphonicum” w sposób niezwykle intrygujący połączyło świat jazzu i muzyki poważnej.

Album zawiera kilka większych utworów: Concertino for piano and orchestra, dwa tematy ze zbioru „Szkice Zimowe” i trzy krótsze formy. Otwiera go wzniosły „Hymn o św. Albrecie Chmielowskim” co może niesłusznie sugerować sakralny charakter całej płyty. Najciekawszą częścią jest Concertino, utwór, który może być wykonywany w salach symfonicznych przy każdej okazji. Herdzin połączył w nim uniwersalne harmonie w stylu Gershwina, rytmikę amerykańskiego jazzu i chwytliwą słowiańską melodykę, tak charakterystyczną dla twórczości Chopina, Szymanowskiego i Karłowicza. Dwa utwory wykonali z Sinfonią Varsovia saksofonista Piotr Baron i Jerzy Głowczewski. Ten album to piękny prezent, również dla nas.

UNIVERSAL MUSIC



JAZZ/FUNK
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**TROMBONE SHORTY
 BACKATOWN**

Z Nowego Orleanu, kolebki jazzu, pochodzi rodzina Marsalisów, trębacz Nicholas Payton, wokalista, pianista Harry Connick, Jr. i Dr. John. Tu urodził się także Troy „Trombone Shorty” Andrews, utalentowany puzonista i trębacz, którego debiutancki album „Backatown” wydała wytwórnia Verve. Będąc jeszcze dzieckiem, kiedy tylko potrafił unieść puzon i wydobyc z niego dźwięki, chodził w ulicznych paradach, wzbudzając sensację wśród słuchaczy i uznanie muzyków. Perfekcyjna technika pozwala mu dziś grać efektowne solówki, a do zabawy porwie nas ekspresja, z jaką Trombone Shorty i jego zespół grają funkowe tematy.

Choć potężne brzmienie tworzą instrumenty dęte, bas i perkusja, to album zawiera też czytelne elementy rocka. W temacie „Suburbia” hard rockowe riffy gra Pete Murano. A w nastrojowej kompozycji „Something Beautiful” śpiewa i gra na gitarze Lenny Kravitz. To niewątpliwie przebój albumu i rewanż za udział Troya w zespole towarzyszącym Kravitzowi na trasie koncertowej. Puzonista i trębacz również śpiewa, co czyni z niego showmana zdolnego porwać z foteli każdą publiczność. „Backatown” zwiastuje narodziny nowej gwiazdy z Nowego Orleanu, gdzie najróżniejsze style mieszają się jak w tyglu.

VERVE FORECAST/UNIVERSAL



WORLD MUSIC
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**STEPHAN MICUS
 BOLD AS LIGHT**

Niemiecki multiinstrumentalista Stephan Micus jest artystą wyjątkowym. Zaintrygowany muzyką Azji i Afryki jeździ w niedostępne rejony w poszukiwaniu nowych dźwięków i instrumentów. Odkrywa je nawet przed tubylcami, potem szuka muzyków, którzy mogliby go nauczyć na nich grać. Po takich podróżach siada w swym domowym studiu i nakłada na siebie kolejne partie instrumentów. Przypominając sobie wrażenia, jakie towarzyszyły poznawaniu oryginalnej muzyki, tworzy osobiste interpretacje zasłyszanych tematów, improwizuje.

Inspiracją do nagrania nowej płyty „Bold as Light” były dwa instrumenty: przywieziony z Laosu raj nplaim (rodzaj fujarki z bambusa) i japoński flet bambusowy nōhkan. Dodał do nich swój głos inspirowany polifonicznymi śpiewami z Gruzji i Bułgarii, a także obrządkiem kościoła prawosławnego. Kontrast pomiędzy subtelną fujarką laotańską, a wyrafinowanym brzmieniem nōhkanu skłania do zastanowienia się nad różnorodnością Wschodu. Micus opowiada nam swoją historię egzotycznego świata, ale każdy usłyszy w niej coś innego. Trzeba tylko zamknąć oczy, włączyć odtwarzacz i odpłynąć.

ECM/UNIVERSAL



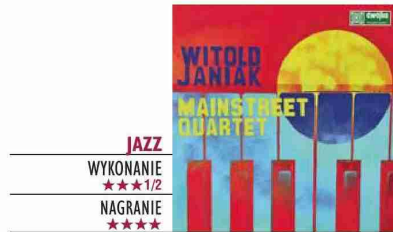
JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**DAN BERGLUND
 DAN BERGLUND'S TONBRUKET**

Kontrabasista Dan Berglund miał w trio e.s.t. opinię rockmana. Przetwarzał brzmienie kontrabasu na przesterowanym wzmacniaczu, robiąc z niego gitarę elektryczną. Po tragicznej śmierci pianisty Esbjörna Svenssona Dan długo nie mógł się pozbierać, ale przecież musiał grać. Próbował w różnych składkach, aż wykrystalizował się zespół Tonbruket z gitarzystą Johanem Lindströmem, pianistą Martinem Hederossem i perkusistą Andreasem Werliinem.

Muzycy pracują w podobnym stylu jak e.s.t. Każdy przynosi szkice własnych kompozycji, które w czasie prób i koncertów przybierają nowe formy. Fortepian nie jest już dominującym instrumentem. Właściwie wszystkie są równoprawne. Charakter kompozycji nie jest stricte jazzowy, mieszają się różne style i koncepcje. Hard rockowe akcenty znajdziemy w utworze „Gi Hop”, a echa rocka progresywnego w „Sister Sad” i „Monstrous Colossus”. Natomiast ambientowe brzmienia słychać w nastrojowym „Song For E” (Esbjörn?). Album ma kilka słabszych momentów, jakby muzycy nie wiedzieli, w którą stronę podążać, ale wysłuchałem go z zaciekawieniem, nie znajdując porównania z działającymi już grupami jazzowymi.

ACT/GIGI DISTRIBUTION



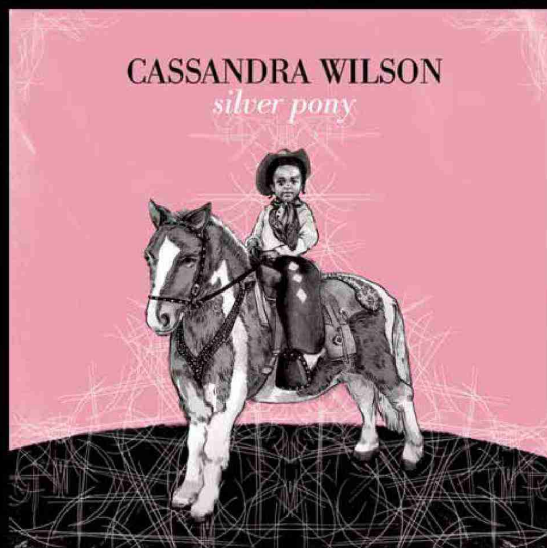
JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**WITOLD JANIAK
 MAINSTREET QUARTET**

Zespół Mainstreet Quartet usłyszałem pierwszy raz niecałe dwa lata temu na festiwalu Bielska Zadymka Jazzowa. Młodzi muzycy z Łodzi wygrali konkurs i zagrali w finałowym koncercie tuż przed rewelacyjnym kwartetem Rona Cartera. Grupa powstała w 2006 r. i już w następnym roku wygrała międzynarodowy konkurs jazzowy Krokus Jazz Festival Jelenia Góra-Bautzen. Nagroda za zwycięstwo na Zadymce było wydanie debiutanckiej płyty, którą otrzymali prenumeratorem „Jazz Forum”. We wkładce do nowej płyty ich styl mylnie określono jako zbliżony do klimatów wytwórni ECM. Najbliżej im raczej do grupy Chick Corea Elektric Band, ale za sprawą saksofonisty altowego Michała Kobojka przypomina mi się kwartet Zbigniewa Namysłowskiego z lat 80. Największą radość sprawia mi jednak gra lidera Witolda Janiaka na fortepianie elektrycznym Fender Rhodes, przypominając młodocię i fascynując fusion jeszcze w latach 70. Zespół przywołuje ich czar w temacie „Chameleon” Hancocka. Jest tu kilka urokliwych ballad sprawujących, że słucham albumu z dużą przyjemnością.

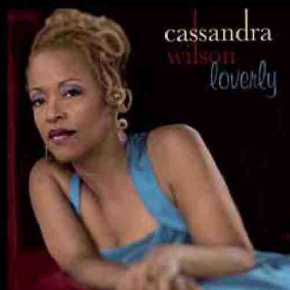
POLSKIE RADIO

NAJNOWSZY ALBUM CASSANDRY WILSON "SILVER PONY"

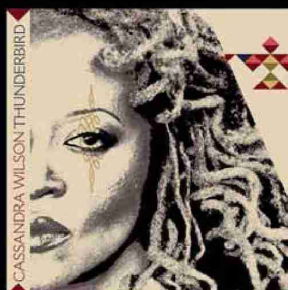


JUŻ W SPRZEDAŻY!

W SKLEPACH DOSTĘPNE RÓWNIEŻ ALBUMY:



LOVELY 1 CD



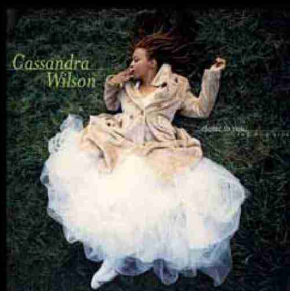
THUNDERBIRD 1 CD



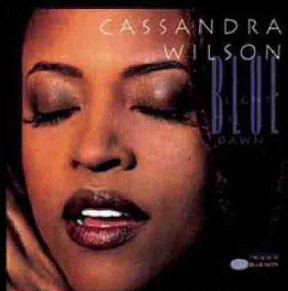
NEW MOON DAUGHTER 1 CD



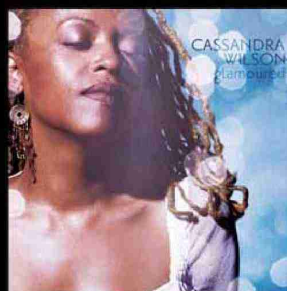
BELLY OF THE SUN 1 CD



CLOSER TO YOU:
THE POP SIDES 1 CD



BLUE LIGHT TILL DAWN 1 CD



GLAMOURED 1 CD



TRAVELING MILES 1 CD

Music from **EMI**

jazz forum
The European Jazz Magazine

sens

AUDIO

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

Radio PiN

VIJAY IYER

SOLO

ACT/GIGI DISTRIBUTION

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★

vijay iyer
solo



Jesteśmy świadkami pewnego fenomenu, bowiem w USA - ojczyźnie jazzu, wśród najznakomitszych wykonawców pojawili się Hindusi; wprawdzie tam urodzeni, jak Iyer, nie mniej będący innej krwi niż czarni i biali muzycy, dla których jak do tej pory był zastrzeżony panteon jazzowej sławy. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że Iyer jest właściwie pianistycznym samoukiem, a wykształcenie muzyczne odebrał jako skrzypek. Ma on nie tylko rozległą wiedzę jako muzyk, czym dzieli się na uniwersytecie, ale posiada także doktorat z nauk ścisłych. Może właśnie startując z takich pozycji można wspinać się na szczyty pianistyki, widząc ją w nieco innej, niż szkolnej, perspektywie? Może w takim podejściu do sztuki należy upatrywać źródeł artystycznego sukcesu Iyera, który dopiero po 14 latach aktywności na jazzowej scenie zdecydował się na wypowiedź solo?

Ubiegłoroczny tytuł jego tria „Historicity” został okrzyknięty płytą roku przez najważniejsze fachowe czasopisma, a my miłośnicy frajdy delektować się grą zespołu podczas ostatniego festiwalu WSJD. Co istotne, uprawiany przez nich styl okazał się na tyle przystępny, że płyta przypadła do gustu również początkującym fanom jazzu

i należy przypuszczać, że podobnie zostanie odebrany niniejszy tytuł. Spryżać temu może i to, że fortepian solo wymaga znacznie mniejszej podzielności uwagi, niż ma to miejsce przy odbiorze większej formacji.

Styl Iyera wywodzi się w pewnym sensie ze stylistyki Theloniousa Monka, a więc perkusyjnego ataku klawiatury, harmonicznej swobody i zaskakującego rozkładania akcentów w melodii. Jednakże Iyer wydaje się być bardziej konsekwentnym w budowaniu dramaturgii i estetyki utworu, a jego uderzenia brzmią niekiedy mocarnie. Chyba brak systematycznej szkoły spowodował, że gra on po swojemu, gra po prostu inaczej. Jednakże wyobraźnia

i technika pozwalają mu na przemieszczanie się swobodnie po całej klawiaturze; nie są to popisowe galopady i nawet najbardziej postrzępione frazy wydają się być przemyślane. Jazzowy swing w jego perkusyjnym podejściu zda się być momentami elementem całkiem umownym.

Pianista zinterpretował na płycie utwory o bardzo rozległej proveniencji. Odnajdziemy więc dość aleatoryczne impresje na tematy: z krainy popu - „Human Nature”, klasycznych kompozycji Monka - „Epistrophy”, czy Duke’a Ellingtona - „Black & Tan Fantasy”, jazzowego standardu - „Darn that Dream”, oraz pięciu własnych utworów o wyszukanej konstrukcji. Każde wykonanie wprost zaskakuje niepowtarzalną fakturą. Iyer potrafi być finezyjnie romantycznym we „Fleurette Africaine” Ellingtona, porywczym niczym Cecil Taylor w introdukcji do osobistego „Autoscopy”, niezwykle zwięzłym w futurystycznym „Prelude: Heartpiece”, dosadnym w „Black & Tan Fantasy”, czy melancholijnym w „Darn that Dream”. Tym sposobem złożył hold tradycji i z wyobraźnią nakreślił nieortodoksyjną wizję przyszości jazzowego fortepianu. Wysłuchanie płyty „Solo” wymaga od słuchacza pewnego skupienia i nie należy traktować jej jako tła, natomiast gdy poświęmy jej należną uwagę, to ujawni nam pełne bogactwo fascynujących dźwięków.

Kompakt powstał na koncertowym Steinwayu, przy niezwykle starannym doborze poszczególnych elementów aparatury nagrywającej, co dało w efekcie brzmienie w pełni wyraziste i odpowiadające charakterowi uprawianej przez Iyera sztuki. Choć pianista wydaje się być bardziej spontaniczny na żywo, to obcując z tym kompaktem poczujmy jego obecność w pokoju.

W ramach koncertów Ery Jazzu, 6. w Filharmonii Narodowej, usłyszymy gwiazdkowe koledowanie w wykonaniu duetu Carla Bley (fortepian) – Steve Swallow (bas) wzbogaconego niemieckim kwintetem dętym tubisty Eda Partyki.

Stefan Rusconi, „It’s a Sonic Life”, Sony Music, Sony Music (***/**1/2)**

Młode trio fortepianowe ze Szwajcarii pozostaje pod wyraźnym wpływem stylu amerykańskiej formacji Bad Plus i szwedzkiej e.s.t.. Repertuar na kompaktce zawiera w większości interpretacje popularnych utworów grupy Sonic Youth. Resztę materiału (do filmu) skomponował w komplementarnej formie Rusconi. Choć formuła gry zespołu sprawia wrażenie zauroczenia punkowym fermentem i brakiem poszanowania zasady jedności akcji, to można odnotować w sumie dobre zgranie lidera z basistą Fabianem Gislerem i perkusistą Claudio Strubym.

Julio Resende, „Assim Falava Jazzatura”, Clean Feed, Multikulti (***/**1/2)**

Kwartet młodego pianisty z Hiszpanii, z udziałem wspaniałego saksofonisty altowego Perico Sambeata, aktywnego kontrabasisty Ole M. Vagana i budującego perkusysty Joela Silvy, zwraca uwagę spontaniczną i lekką grą. Celuje w absolutnie oryginalnej prezentacji własnych tematów (z wyjątkiem „Shine on You Crazy Diamond”). Potoczyste solówki Sambeata i niepospolita ornamentacja lidera hiszpańsko-afrykańska, podparte energetyczną pracą sekcji rytmicznej stawiają zespół w czołówce europejskiej, w konwencji post-bopowej.

Johannes Anders, „Zen Tauri”, Material, Gigi (*1/2/****)**

Multiinstrumentalne wypowiedzi niemieckiego saksofonisty, celującego ostatnio w nu-jazzowych projektach, ubarwia: gitarzysta Wolfgang Muthspiel, trębacz Micha Acher, perkusista John Hollenbeck lub Billy Hart, oraz klawierzysta basowy Stefan Schroeiber. Anders proponuje bogaty zestaw nowatorskich faktur i podziałów rytmicznych, lecz pewne fragmenty z dziesięciu różnicowanych utworów mogą nieco przytłaczać monotonią. Lider jakby nawiązywał do etno, lecz preparowane dźwięki są dalekie od immanentnego naturalizmu tej formy.

Zaz, bez tytułu, Magic, Universal (***/**1/2)**

Niezwykłe zręczne połączenie piosenki francuskiej z legendarną tradycją jazzową Hot Club de France. Zaz przy akompaniowaniu swingujących gitar, fortepianu, kontrabasu i perkusji śpiewa z wdziękiem i zapałem jedenaście piosenek. Ubarwiają je dodatkowo śpiewem scatem i naśladowaniem trąbki. Jej tembr głosu przypomina Edit Piaf, choć z nieporównywalnie mniejszą dozą dramatyzmu. Jest to występowanie debiut 30-letniej piosenkarki, która wcześniej występowała w barach, kabaretach i z ulicznymi raperami. Utwór „Je veux” stał się przebojem.

Patrick Noland, „Passage to Thought”, Naim, Decibel (*1/2/****)**

Pięknie brzmiąca audiofiłska płyta zawiera 7 kompozycji lidera i 2 basisty Pete Vancura. Skład zespołu uzupełniają perkusista Lare D’Amico i perkusjonalista Rusty Jones. Muzykowanie kwartetu Nolanda jest inspirowane twórczością grupy Oregon, choć brzmi bardziej minimalistycznie. Noland celuje w dobieraniu na fortepianie lub dwunastostrunowej gitarze barwnych akordów, które stają się osią dalszych modyfikacji w improwizacjach. Utworom brak jednak dynamiki, którą ci dobrzy muzycy potrafiliby z siebie wykrzesać.

Lee Konitz, „Live at the Village Vanguard”, ENJA, Gigi (***/**1/2)**

Wielkiemu saksofoniście altowemu towarzyszy znacznie młodsze trio Minsarah: niepokorny duchem pianista Florian Weber, akuratny kontrabasista Jeff Denson i raczej dyskretny Ziv Ravitz. Mimo że Konitz należał kiedyś do luminaryz cool jazzu jego współczesny styl charakteryzuje szybkość rozwijania linii melodycznej, złożoność harmonii i rozluźnienie formy. Inteligentnie sekundują mu w tym wspaniali pianista i perkusista. Utwór „I Remember You” został swobodnie przeformowany w uroczą balladę, tylko z lekkim odzieniem tematu.

Alexander Rybak, „No Boundaries”, Magic, Universal (***/****)**

Prawdziwy młody talent z Białorusi wydał u nas już drugi kompakt, który ma prawo cieszyć się nie mniejszym powodzeniem jak poprzedni. Rybak jest obdarzony nie tylko ujmującym, mocnym i dobrze ustawionym głosem,

ale również jest zręcznym autorem ponad połowy melodyjnych piosenek, utrzymanych raczej w tradycyjnie rozrywkowym stylu. Akompaniament sprawia wrażenie udziału dużego zespołu, ale większość materiału została sprokurowana w małym składzie, gdzie jedną z ról odegrał uzdolniony autor - multiinstrumentalista.

Fayvish, „Yiddpop”, Oriente, Gigi (*1/2/****)**

Niemieckie trio Fayvish prowadzi gitarzysta i wokalista Fabian Schnedler. Gościnnie na płycie występują ponadto znany klawiaturzysta Alan Bern i trębacz Paul Brody. Zespół potraktował folklor żydowski całkiem współcześnie podbarwiając go rockiem, popem, punkiem i jazzem. Na repertuar złożyły się tradycyjne i aktualnie skomponowane piosenki, zaaranżowane przez Schnedlera w dość kontrowersyjny sposób. Wszystkie one zostały wykonywane w języku jidysz, co przy młodziemym głosie lidera daje iscie niecodzienny efekt.

Daniel Szabo, „Contibution”, BMC, Multikulti (***/****)**

Węgierskie wydawnictwo prężnie nagrywa własnych muzyków, często z udziałem światowych sław jazzu. Gościem tria Szabo jest wspaniały saksofonista amerykański Chris Potter. W siedmiu długich utworach muzyk wypowiedział się w stylu postcoltrane’owskim. Siłą motoryczną kwartetu jest oczywiście Potter, który z właściwą sobie manierą częstuje intensywnymi potokami nut. Zarówno lider na fortepianie, Matyas Szandai na kontrabasie, jak i Ferenc Nemeth na perkusji, pozostają głównie w roli dobrych akompaniatorów.

Paul Desmond, „Take Ten”, Columbia, Sony Music (***/****)**

Wielki saksofonista altowy kwartetu Dave’a Brubecka nagrał szereg albumów bez fortepianu, powierzając rolę instrumentu harmonicznego wspaniałemu gitarzyście Jimowi Hallowi. Para Desmond – Hall wytworzyła niezwykle intymny klimat wypowiedzi, finezyjnie gładkich, nasyconych melodią, ze szczyptą pikanterii. Utwór tytułowy (w rytmie 10/8), o konstrukcji zbliżonej do słynnego „Take Five”, posiada bardziej rozkołysaną formę, podobnie jak liczne tematy utrzymane w rytmie bossa novy („Black Orpheus” czy własne „Embarcadero”).

JAZZ PROGRESYWNY

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★1/2

**NIK BARTSCH
LLYRIA**

Trzeci album szwajcarskiego kwintetu Ronin, niestrudzenie poszukującego własnego stylu, którym przewodzi oryginalny pianista Bartsch, ukazuje grupę w nieco innym świetle. Choć materiał na płycie jest jak zwykle nienagannie skomponowany i zaaranżowany przez lidera, pozostali muzycy starają się wygospodarować więcej przestrzeni dla siebie, co powoduje lekką odmianę w brzmieniu całości. Miejsce kultu rytmu i figur ostinatowych, jakie dominowały poprzednio, zajęła melodia i improwizacja, choć nadal w minimalistycznej formie. Pozostały inspirację muzyką Dalekiego Wschodu, choć bez wątpienia zespół zbliżył się do środka jazzu. Zdecydowanie większą rolę odgrywa obecnie saksofonista Sha. W niektórych utworach prezentuje on rozbudowane solówki na altce; poprzednio jego klarnet basowy ograniczał się w zasadzie do wzmacniania linii rytmicznej. Również perkusista Kaspar Rast i perkusjonalista Andi Pupato zdają się być bardziej swobodni w grze. Najmniej może odmieniła się rola basisty Borna Meyera, na którym spoczywa główne zadanie skutecznej akcentacji funkcji rytmicznych. Muzycy mają w zwyczaju grać co poniedziałek we własnym klubie w Zurychu, co wyczuwalnie wpływa na integrację ich poczynań.

ECM / UNIVERSAL

ETNO-ROCK

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★

**HELD - LAMPI PROJECT
DIGITAL DREAMING**

Inicjatorami projektu jest para kreatywnych muzyków angielskich: klawiatuzyista Zeus B. Held i grający na sticku (dwunastostrunowa, zelektryfikowana hybryda gitary i basu) Jim Lampi. Oba zafascynowali folklor muzyczny Aborygenów w Australii, których znakomitego przedstawiciela, wokalistę Franka Yammy, zaprosili na wspólne granie. Do składu dookooptowano kilku muzyków australijskich i nagrano 10 utworów o rzadko spotykanej fakturze brzmieniowej. Skrzyżowanie elektronicznych klawiatur z nisko strojonym didgeridoo (ludowy instrument dęty o brzmieniu zbliżonym do saksofonu basowego) i mocnym tonem sticka dało niespodziewanie bogaty efekt soniczny. W pewnym kontraście do syntetycznej warstwy instrumentalnej są surowe wokalizy Yammy wyrażane tęsknym głosem we własnym języku. Ważną rolę w całości odgrywają krzyżowe rytmy układane przez rozbudowaną sekcję perkusyjną. Kultu rytmu i tajemniczy śpiew Yammy wywarza niemal obrzędowy nastrój, wprowadzając w trans. Fundamentalną rolę w nagraniu odgrywa audiofilska jakość - kompakt może być śmiało używany do testowania aparatury. Każdy z instrumentów został wniernie nagrany z pełnią dynamiki i zyskał należyty ekspozycję.

KISSING FISH / DECIBEL

2LP

JAZZ-KLASYKA-ETNO

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★1/2

**KEITH JARRETT
THE KOLN CONCERT**

Zapewne ani wykonawca, ani realizator, ani producent nie spodziewali się, że nagranie dokonane przez będącego w kiepskim nastroju artystę, w dodatku na fortepianie wymagającym dostrojenia, da tak niewyobrażalnie wspaniały efekt artystyczny i sprzeda się w milionach kopii. Jednakże niebywała koncentracja pianisty, pełna demonstracja wirtuozerii i należyte zróżnicowanie środków wyrazu złożyły się na wielki sukces. Płyta stała się jedną z najważniejszych w historii jazzu, syntezując w niezwykle wdzięczny i koherenty sposób najbardziej vitalne elementy jazzu, klasyki i etno. W romantycznym uniesieniu, przez ponad godzinę, Jarrett układał motywy i improwizacje hipnotyzując słuchaczy z niespotykanym ciepłem. Wznowienie winylowe płyty ukazało się w wersji audiofilskiej (180 g). Dzięki uprzejmości Hi-Fi Clubu dokonano porównania brzmień oryginalnej wersji z 1975 r. i niniejszego tłoczenia. Ponieważ w niektórych z niedawnych reedycji wydawnictwa ECM zaingerowano w proporcje brzmieniowe, byliśmy ciekawcy, czy nie dokonano podobnych zabiegów w tym przypadku. Otóż przy zachowaniu charakteru pierwotnego obrazu dźwiękowego pogłębiono scenę akustyczną i wydobyto drobne, wcześniej jakby ukryte, detale.

ECM / UNIVERSAL

COUNTRY-ROCK-JAZZ

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★

**NORAH JONES
... FEATURING**

Chętne występy z wieloma przedstawicielami jazzu, rocka, hip-hopu czy country były może mniej znanym faktem niż to, że Jones sprzedała w wyniku własnych działań aż 40 milionów kompaktów i zdobyła 9 statuetek Grammy. Koneserzy wiedzieli jednak, że niezwykle popularna wokalistka, pianistka, a ostatnio gitarzystka, co jakiś czas gościła u innych gwiazd i uświetniała głosem liczne sesje nagraniowe. Najbardziej spektakularnym sukcesem okazało się wykonanie z Rayem Charlesem hitu „Here We Go Again” (też Grammy) i właśnie ten utwór oraz wybranych 17 innych, a powstałych we współpracy z najróżniejszymi artystami, znalazło się w niniejszej kolekcji obejmującej okres 2001-2010 r. Zbiór ukazuje imponująco rozległą wszechstronność muzyczną Jones, która w każdej kooperacji pozostaje sobą, a wnosi zawsze coś uroczonego, dziewczęcego i świeżego. Zdecydowana większość utworów to ballady w stylu country z ukłonami w stronę rocka, popu, rzadziej jazzu; ale znalazł się też hip-hop. W piosenkach mamy najczęściej do czynienia z duetami realizowanymi naprzemiennie (jedną zwrotkę śpiewa Jones, drugą kompan). Jak widać wokalistka preferuje wypowiedzi samodzielne, mimo że jej głos potrafi świetnie spleść się z innymi.

BLUE NOTE / EMI

PROGRESYWNA KAMERALISTYKA

WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★1/2

**MEREDITH MONK
BEGINNINGS**

Monk należy do niezbyt licznego grona wokalnych innowatorów, a rozpoczęła eksperymentowanie w połowie lat 60. Ponieważ jej działalność artystyczna nie ogranicza się tylko do śpiewu, ale do muzykowania, tańca, filmu, poezji i performance'u, trudno jednoznacznie sklasyfikować jej osiągnięcia. Z jednej strony niepokojące wokalizy Monk i ascetyczny akompaniament wydają się być naiwnie proste, z drugiej - znajdziemy mało tak odważnych wokalistek, zdolnych odtworzyć z adekwatną pasją jej akrobacje głosem. Artystka wybrała materiał z prywatnego archiwum, który obejmuje okres 1966-80 r. Zbiór otwiera angielska, tradycyjna pieśń ludowa „Greensleeves”, wykonana w całkiem konwencjonalny sposób. Pozostała część zbioru przynosi najrozmaitsze formy eksperymentowania głosem, linią melodyczną i akompaniamentem. Niekiedy będzie to odwoływanie się do dalekowschodnich form śpiewu gardłowego, kiedy indziej będzie to wypracowana indywidualnie stylistyka minimalistyczna. Monk akompaniuje sobie często na fortepianie i te dwie warstwy wydają się być przy pierwszym przesłuchaniu przynależne do dwóch różnych światów i dopiero kolejne odsłuchy powodują, że oba wątki zaczynają się zazębiać. Coś dla koneserów eksperymentowania.

TZADIK / MULTIKULTI

JAZZUJĄCY POP

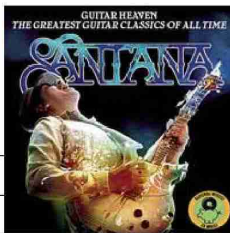
WYKONANIE
★★★★1/2

NAGRANIE
★★★★

**FREDRIKA STAHL
SWEEP ME AWAY**

To już trzeci album 26-letniej Szwedki działającej z zapałem we Francji, a wypowiadającej się wokalnie po angielsku. Z płyty na płytę wokalistka czyni postępy, choć niezmiennym pozostaje zabawny akcent jej angielskiego, co może dziwić, gdyż Skandynawowie mają ogólnie bardzo dobre brzmienie w tym języku. Stahl, wzorem licznych rywelok, śpiewa akompaniując sobie przy fortepianie lub na gitarze, jednakże docenić jej sztukę instrumentalną jest raczej trudno, gdyż robi to całkiem dyskretnie, jakby unikała zdefiniowanych partii solowych. Oprócz towarzyszącego jej kombo, w niektórych utworach pojawia się sekcja dęta lub smyczkowa, która z pikanterią wzbogaca akompaniament. Wszystkie piosenki w warstwie zarówno muzycznej jak i słownej są dziełem Stahl, również wszystkie one zostały przez nią niebanalnie zaaranżowane, co świadczy najlepiej o jej uzdolnieniach. Artystka wypracowała własny styl, choć z płyty na płytę oddala się od jazzu, mimo że zaliczana jest do wokalistek jazzowych. Jej piosenki są urokliwe, leciutkie i bezpretensjonalne, lecz trudno jest doszukać w nich należnej dawki swingu, może z wyjątkiem utworu „What if?”. Płyta przeznaczona na czas relaksu, który ma wypełnić coś wyrazem, a nie papką muzyczną.

COLUMBIA / SONY MUSIC

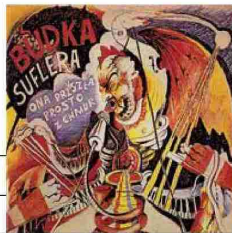


ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

**CARLOS SANTANA
GUITAR HEAVEN**

U honorowany aż ośmioma nagrodami Grammy album "Supernatural" przyczynił się do renesansu popularności Carlosa Santany. Jak sam podkreślał, chciał, by ta płyta przerzuciła pomost pomiędzy pokoleniami i kulturami, co mu się zresztą w pełni udało. Temu credu pozostaje wierny po dziś dzień. Najnowsze jego dzieło stanowi zestaw gitarowych klasyków nagranych w towarzystwie gości. Nie myli się mówiąc, że te utwory są tym, czym Mona Lisa w malarstwie. Któż nie zna „Little Wing” Hendriksa (tu z udziałem Joe Cockera), „Riders On The Storm” The Doors, do którego wykonania Santana zaprosił wokalistę Linkin Park - Chestera Benningtona oraz klawiszowca Doorsów Raya Manzarka, „Back In Black” AC/DC czy „Whole Lotta Love” Led Zeppelin. Już od pierwszych taktów można rozpoznać utwory z repertuaru The Rolling Stones, Deep Purple, Cream, Van Halen, Def Leppard i The Beatles. Carlos Santana nasycił je brzmieniem swojej gitary, które jest nie do pomylenia. Jak trzeba, jest łagodne i dźwięczne, innym razem burzliwe i energetyczne. Doskonała gitarowa płyta.

SONY MUSIC

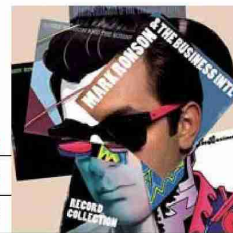


POP ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

**BUDKA SUFLERA
ONA PRZYSZŁA PROSTO Z CHMUR**

Giganci polskiej muzyki rockowej, grupa Budka Suflera zdecydowała się na kompaktową reedycję dwudziestu albumów – od debiutanckiego „Cienia wielkiej góry” po ostatni „Zawsze czegoś brak” z ubiegłego roku. Cieszą zwłaszcza te starsze płyty, które pokazują Budkę z zupełnie innej, niekomercyjnej strony. Jednym z moich ulubionych albumów lubelskiej grupy jest „Ona przyszła prosto z chmur” z 1980 r. Powstał w okresie, kiedy obowiązki wokalisty przejął Romuald Czastaw. Jego łagodny śpiew doskonale pasował do budkowego „progresywnego rocka”. W nagraniach słyhać fascynację Genesis, podobać się może kolorystyka brzmienia, różnorodność kompozycji i ich przebojowość. To tu znalazły się takie szlagiery, jak tytułowy utwór „Słońca jakby mniej”, „Tyle z tego masz” i „Sekret”. Wznowienia mają dokładnie taką samą szatę graficzną jak wydania winylowe. Nie kombinowano zbyt przy brzmieniu, zachowując oryginalne miksy. Dobrze, że fani, mający często sentymentalny stosunek do nagrań, otrzymali płyty w wersji, jakiej je zapamiętali.

BSP/EMPIK



POP
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**MARK RONSON &
THE BUSINESS INTL
RECORD COLLECTION**

Lista produkcji Marka Ronsona jest imponująca. Nagrywał bestsellerowe albumy Amy Winehouse, Christiny Aquilery, Robina Williama i Lily Allen. Firmowany jego nazwiskiem album „Version” z przeobrażeniami przebojów rockowych trzykrotnie pokrył się platyną. Tym razem Nowojorczyk, choć znów zaprosił wielu gości, to nie podpira się nazwiskami swoich podopiecznych. Na wyróżnienie zasługuje Amanda Warner z duetu MNDR wspierana przez rapera Q-Tipa w singlowym „Bang, Bang, Bang”. Pojawiają się także nieco zapomniani Simon Le Bon z Duran Duran i Boy George z Culture Club. Sam Ronson również próbuje śpiewać, choć nie jest w tym najlepszy. Bardziej pasjonuje go obróbka dźwięku, zabawa rytmem i syntezatorowymi brzmieniami. Ma niezwykle wycucie i w przeciętnej piosenki potrafił tchnąć swój geniusz i nadać im ducha zabawy.

SONY MUSIC



ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**BROKEN RECORDS
LET ME COME HOME**

Szkocki Broken Records podąża tropem Arcade Fire, choć pod względem rozmachu aranżacyjnego piosenek nawet ich przebija. Grupa z powodzeniem wykorzystuje skrzypce, wiolonczelę, mandolinę czy fortepian. Robi to z ogromnym wycuciem i lekkością, co sprawia że jej drugiej w dorobku płyty słucha się z nieukrywaną radością.

Wszystkie nagrania mają podniosłą atmosferę i majestatyczne brzmienie. Przejmujący śpiew Jamie'go Sutherlanda natychmiast przywołuje skojarzenia z Mikiem Scottem z Waterboys. Ze szkockimi pobratymcami łączy Broken Records także zamiłowanie do celtycznej muzyki folkowej. Jej duch jest obecny w każdym nagraniu - od intymnych, duchowitych piosenek po rozbuchane brzmieniowo rockowe hymny.

4AD/SONIC



ELEKTRONIKA
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**MAREK BILIŃSKI
MAŁY KSIĄŻĘ**

„Mały Książę” to rodzaj poematu symfonicznego, swą formą nawiązujący do słynnych „Obrazków z wystawy” Modesta Musorgskiego. Inspiracją do powstania płyty stała się książka Antoine de Saint-Exupery oraz własne refleksje kompozytora. Przez wszystkie czterdzieści części suity przewijają się dwa główne tematy: Małego Księcia i Róży. Pierwszy oparty został na subtelnych, ciepłych barwach syntezatorów, które podkreślać mają wrażliwość, delikatność i dobroć bohatera. Drugi, z wokalną i dynamiczną linią basu, symbolizuje piękną, ale trudną miłość, pełną rozterek i zwątpienia. Poszczególne części suity ilustrują zdarzenia, które Mały Książę przeżywa podczas podróży – lądowanie, katastrofę, miłość, rozmowę ze zmiłą. Efekty ilustracyjne polegają na wytworzeniu pewnej atmosfery, pobudzeniu wyobraźni. Marek Biliński używa całej palety przyjemnych dla ucha syntezatorowych barw, ludzko podobnych do tych, jakie zwykły wykorzystywał Jean Michael Jarre.

BI MA/SONIC

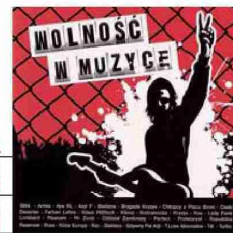


POP
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**A-HA
THE VERY BEST OF A-HA**

Z okazji 25-lecia działalności norweskiego A-ha do rąk fanów trafiła dwupłytkowa składanka z 38 przebojami. Oczywiście duża część piosenek pochodzi z najważniejszych w dorobku, trzech pierwszych płyt zespołu: „Hunting High And Low”, „Scoundrel Days” i „Stay On These Roads”. Nieśmiertelność grupie zapewniły takie utwory jak „Take On Me”, „The Sun Always Shines On T.V.”, „Hunting High And Low”, „Stay On These Roads” czy „Manhattan Skyline”. Wyrazem ogromnej popularności tria było zaproszenie go do napisania piosenki do kolejnej serii przygód Bonda (piosenka „The Living Daylight” pojawiła się w czołówce filmu w „Obliczu śmierci” z 1987 r). Niestety, po latach te nagrania nie robią już takiego wrażenia. Ich brzmienie jest zbyt plastikowe, a rytmika mechaniczna. Bronią się jedynie ujmujące melodie. Znacząco, że zespół miał smykalkę do pisania przebojów, nadających się świetnie do nucenia.

WARNER

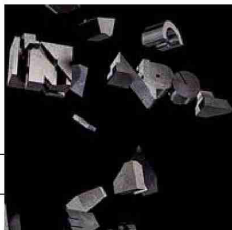


ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

**RÓŻNI WYKONAWCY
WOLNOŚĆ W MUZYCE**

Całkiem niedawno ukazała się bliźniaczko podobna składanka będąca soundtrackiem do filmu „Beats Of Freedom” z utworami polskich grup rockowych lat 80. Nie przypadkiem w tytułach obu wydawnictw widnieje słowo wolność. W kraju zniewolonym przez komunistyczny reżim miało ono szczególne znaczenie. Swoją rolę w walce z systemem wniósł i polski rock. Wybór wykonawców jest subiektywny, bo pewnie chciałoby się usłyszeć także tak ważne zespoły, jak Kult, Armia czy Voo Voo, ale i tak nie ma co narzekać. „Centrala” Brygady Kryzys, „Nasza Sciana” Aji RL, „Ten wasz świat” Oddziału Zamkniętego, „Przeżyj to sam” Lombardu, „Chcemy być sobą” Perfectu czy „Spotkanie z” Sztynnego Pala Azji znakomicie oddają ducha kontestacji. W sumie 25 utworów, do których wielu słuchaczy ma sentymalny i emocjonalny stosunek. To znakomite piosenki, które ani trochę się nie zestarzały.

MAGIC RECORDS/UNIVERSAL

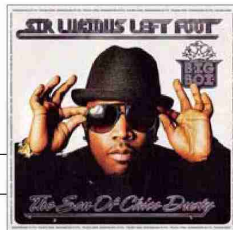


ROCK
WYKONANIE
 ★★1/2
NAGRANIE
 ★★

INTERPOL
INTERPOL

Głośny debiut „Turn On The Bright Lights” z 2002 r. zapoczątkował modę na epigonów Joy Division. Nowojorski kwartet zaprezentował na nim muzykę naznaczoną smutkiem, silnie nawiązującą do zimnej fali lat 80. Swoje zrobił również głos wokalisty, przypominający posępny i zbołały śpiew Iana Curtisa. Na następnych płytach postawili większy nacisk na melodyjność piosenek, co ugruntowało ich pozycję jako jednej z najważniejszych grup młodego pokolenia. Na czwartym albumie Interpol nie zmienia swojego melancholijnego i dekadentckiego wizerunku, z tą różnicą, że brzmienie stało się jeszcze bardziej rozbuchane. Ton utworom nadaje gestą, hipnotycznie brzmiąca sekcja rytmiczna. Ważną rolę pełnią klawisze budujące napięcie. Nowojorczyści poszli drogą Coldplay i Muse, zespołów które nie mają najmniejszych kłopotów z zapelnieniem wielotysięcznych stadionów. Ucierpiała na tym muzyka, która nie ma już tej magii.

MATADOR/SONIC

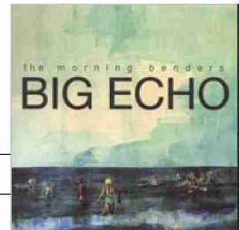


HIP HOP
WYKONANIE
 ★★
NAGRANIE
 ★★

BIG BOI
SIR LUCIOUS LEFT FOOT...THE SON OF CHICO DUSTY

O tym, że drogi Big Boja i Andre 3000 rozejdą się, wiedzieliśmy już po nagraniu bestsellerowego podwójnego albumu „Speakerboxx/The Love Below”. Choć podpisali go nazwą Outkast, to każdy z nich miał tu swoją płytę. Teraz przyszedł czas na pierwsze prawdziwe autorskie dzieło Big Boja. Do perfekcji opanował on umiejętność łączenia oldschoolowych bitów z futurystyczną produkcją. Muzyk z Atlanty z powodzeniem łączy funk, soul, rhythm'n'blues, pop, rock, dupstep i electro, nadając całemu albumowi swobodny, przyjazny słuchaczowi klimat. Sam określa swój styl jako „południowowyrzeźowy”, stawiając się niejako w opozycji do twardego, gangsterskiego rapu, dominującego we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. I tym razem na płycie hip-hopowego giganta pojawia się mnóstwo gości: zjawisko-wa Janelle Monae, Sleepy Brown, Jamie Foxx, Cutty, Sam Chris, B.o.B. i legenda funku George Clinton.

UNIVERSAL



ROCK
WYKONANIE
 ★★
NAGRANIE
 ★★

THE MORNING BENDERS
BIG ECHO

Kwartet The Morning Benders z Berkeley czerpie inspirację z tych samych źródeł co MGMT, Yeasayer i The Kooks. Ich drugi w dorobku album zrealizowali bardzo cenieni w indie-rockowym świecie bracia Taylorowie z Grizzly Bears. Potrafili oni podkreślić piękno i elegancję kompozycji lidera grupy Christophera Chu. Otwierający płytę utwór „Excuses” przywodzi na myśl te wszystkie słodkie ballady, przy których tańczyło się w latach sześćdziesiątych. „Promises” to efekt uwielbienia dla Beach Boys i ich wielkiego dzieła „Pet Sounds”. „Wet Cement” przypomina dokonania Paula McCartneya z czasów The Wings. W „Cold War” grupa zapuszcza się w postrockowe rewiry, upodabniając się do Dinosaur Jr. Ostrzejsze, gitarowe oblicze The Morning Benders prezentuje w „All Day Day Light”. Narastający „Stitches” to najpiękniejszy i zarazem najbardziej poruszający utwór na płycie. Ukojenie przynosi tajemniczy, rozpisany na głosy „Sleeping In”, trochę w stylu The Clanced.

ROUGH TRADE/SONIC



ELECTRO POP
WYKONANIE
 ★★
NAGRANIE
 ★★

THE HUNDRED IN THE HANDS
THE HUNDRED IN THE HANDS

Duet The Hundred In The Hands idealnie wpisuje się w modę na analogowe, synthpopowe brzmienie. Z dużą inwencją potrafią łączyć elementy disco spod znaku Giorgio Morodera, new romantic, nowofalowy rock i post punk. W kontekście muzyki zespołu pojawiają się takie nazwy, jak Human League, Propaganda, China Crisis czy White Door. Ze względu na barwę głosu wokalistki Eleanor Everdell do tej listy należałoby dodać jeszcze

Blondie i Siouxsie And The Banshees. Znać, że słuchają także nowych gwiazd sceny elektro-popowej - Ladytron, Cold Cave, The xx i LoneLady. Brooklińczy z jednej strony oferują utwory utrzymane w poetyce dream popu, z drugiej - gitarowy rock z domieszką elektroniki. Każda z piosenek wypełniających album nadaje się na przebój, każda ma chwytliwą melodię i urokliwy klimat.

WARP/SONIC

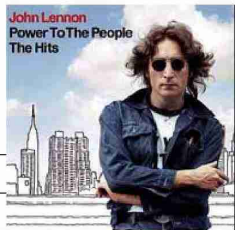


POP/ROCK
WYKONANIE
 ★★
NAGRANIE
 ★★1/2

RÓŻNI WYKONAWCY
I LOVE COVERS

Niewiele w historii muzyki było przypadków, gdy nowa wersja znanej piosenki przebiła oryginał. Pierwsze co przychodzi mi do głowy to beatlesowski „With A Little Help From My Friends” w interpretacji Joe Cockera, „Hey Joe” genialnie zagrane przez Jimiego Hendrixa czy marleyowski „I Shut The Sheriff” w opracowaniu Erica Claptona. W nas słuchaczach jest jednak coś z Mamonią i najlepiej lubimy te piosenki, które doskonale znamy. Ze sceptycyzmem, ale i ciekawością sięgnąłem po zestaw 30 koverów w wykonaniu często bardzo głośnych nazwisk współczesnej sceny. Jedni podeszli do szlagierów z namaszczeniem, nic przy nich nie kombinując - ci są w mniejszości. Znacznie ciekawiej prezentują się zwiariowane opracowania zmieniające niemal wszystko, jak to uczynili choćby The Cardigans z piosenką „Sabbath Bloody Sabbath”, Cat Power z „Satisfaction” czy nasza Goya ze „Smells Like Teen Spirit” Nirwany.

EMI



POP ROCK
WYKONANIE
 ★★
NAGRANIE
 ★★

JOHN LENNON
POWER TO THE PEOPLE, THE HITS

W tym roku miją 70. rocznica urodzin i 30. rocznica tragicznej śmierci Johna Lennona. Z tej okazji synpęto wydawnictwami przypominającymi twórczość i życie tego najśłynniejszego bitelsa. Jego antywojenne zaangażowanie, prowokacyjne happeningi organizowane wraz z żoną Yoko Ono sprawiły, że uznawany jest za jedną z najbarwniejszych ikon współczesnej kultury. Po rozwiązaniu grupy nie stał się zakładnikiem nazwy The Beatles, dalej tworzył równie dobre piosenki. Oferowany na płycie zestaw 15 największych przebojów z solowej kariery Johna Lennona to absolutne minimum. Młodzi mogą od niego zacząć poznawanie jego twórczości, ale z pewnością nie powinni na nim poprzestać. Bardziej doświadczeni mogą zaopatrzyć się w reedycję jego ośmiu solowych albumów, z „John Lennon/Plastic Ono Band” i „Imagine” na czele.

EMI

AUDIO

grudzień 2010



POP
WYKONANIE
 ★★
NAGRANIE
 ★★

SHARON CORR
DREAM OF YOU

Sharon Corr z klanu The Corrs postanowiła wysunąć się na plan pierwszy i wydać solowy album. W zespole była przede wszystkim skrzypaczka a także kompozytorką części przebojów. Na „Dream Of You” udanie wywiązuje się także z roli wokalistki. Jej dźwięczny głos stanowi oazę spokoju, nie ma tu miejsca na wokalną ekwilibrystykę. Płyta zawiera udany mariaż piosenek i muzyki instrumentalnej, popowych melodii i tradycyjnych irlandzkich kompozycji. W jednej z nich - „Mna Na Heireann” gościnie na gitarze zagrał Jeff Beck. Z kolei znany taneczny przebój „Smalltown Boy” z repertuaru Bronski Beat w interpretacji pięknej Sharon stał się nostalgiczną balladą z wiodącą rolą fortepianu i sekcji smyczków. Płyta klimatem i nastrojem nawiązuje do produkcji The Corrs. W każdym dźwięku słychać, że w żyłach autorki płynie irlandzka krew.

WARNER

**Artur Gotz, „Obiekt seksualny”,
Luna Music (****1/2)**

Artur Gotz rozpoczął swoją drogę artystyczną w Piwnicy pod Baranami. Jego recital „Obiekt seksualny” traktuje o relacjach damsko-męskich od tych pierwszych, nieśmiałych zachwytych po wielką napiętość i toksyczną zazdrość. Teksty wyszły spod piór: Michała Zablockiego, Zbigniewa Książka, Dariusza Rzontkowskiego, Barbary Stępień-Wilk, Agnieszki Osieckiej, a wśród autorów muzyki są m.in. Zygmunt Konieczny i Wojciech Waglewski. Nie brak tu humoru, satyry i groteski, ale są i momenty liryczne.

**Kamila Kraus, „Brajlem”,
Luna Music (*****)**

Wielce inspirujący przy powstawaniu piosenek był dla autorki, Kamili Kraus, świat ludzi niewidomych. Tematem przewodnim stała się zaś miłość zapisana w wierszach Haliny Poświatowskiej, Zbigniewa Herberta i własnej twórczości. Subtelne wykonania nawiązują do jazzowej ballady, klasyki i piosenki poetyckiej. To bardzo jesienna muzyka, skłaniająca do zadumy. W specjalnej, limitowanej wersji, przeznaczonej dla niewidomych, zamieściliśmy wszystkie teksty zapisane w systemie Braille’a.

Glasser, „Ring”

True Panther Sounds/Sonic (*1/2/****1/2)**

Album „Ring” pomyślany został jako precyzyjnie skomponowany cykl utworów stanowiących spójną całość. Chłodne brzmienia syntezatorów łączą się tu z cieplejszymi dźwiękami naturalnych instrumentów smyczkowych, dętych i perkusyjnych. Nad wszystkim króluje czysty, pełen intymności, rozciągający się między jawą a snem śpiew pomysłodawczyni projektu, Cameron Mesirow, którą przyrównuje się do Bjork. Ujmująca melodyka utworów wywodzi się z tradycji ludowej, nie tylko tej anglosaskiej, ale i dalekowschodniej.

**Chromeo, „Business Casual”,
IK7/Sonic (***1/2/****)**

Kanadyjski duet poświęca się zabawie w rytm muzyki królującej w dyskotekach w latach 80. Znajdziemy tu te same patenty, które z tak dobrym skutkiem wykorzystywali: Prince, Level 42, Cameo, Hall & Oates czy Heaven 17, a więc plastikowe brzmienie klawiszy, rytm z automatu perkusyjnego, funkującą gitarę i wokale puszczane przez vocoder. Udana stylizacja, tylko melodie nie są tu tak chwytliwe i cudownie beztrojskie, jak u ich mentorów.

**Różni wykonawcy, „Buggedout! Presents Suck My Deck Mixed By Friendly Fires”,
IK7/Sonic (*****)**

Pod tym tanecznym zestawem podpisało się cenione za swój debiutancki album sprzed dwóch lat kanadyjskie trio Friendly Fires. Wszyscy członkowie zespołu flirtowali kiedyś z muzyką klubową, więc taki album wydaje się być naturalną konsekwencją ich zainteresowań. Starannie dobrane i zremiksowane utwory doskonale nadają się na odjazdową balangę z funkownym przręptem. Jedyne własne nagranie „Stay Here” zrealizowali z house’ową formacją Azari & Ill’.

**El Guincho, „Pop Negro”,
XL Recordings/Sonic (***1/2/****1/2)**

Urodzony na Wyspach Kanaryjskich, a dziś osiadły w Barcelonie, Pablo Diaz-Reix znalazł sposób, jak ożenić brazylijską tropikalnię z krautrockiem spod znaku Can. El Guincho, co należy tłumaczyć jako Rybolow, aby nie zasklepić się w jednej konwencji, wzbogaca swoje piosenki także o elementy elektropopu, afro-bitu, dupu i rocka. Jego muzyka nadaje się w równym stopniu do słuchania, jak i tańczenia.

Seven Nation Army, „Heavy Guitars & Sexy Vocals”, Big Blue Records (***)**

Sądząc po liczbie osiągnięć z ich profilu na MySpace krakowski zespół cieszy się sporym zainteresowaniem w Stanach Zjednoczonych. Ich piosenka „Foolish Game” trafiła za oceanem na jedną ze składanek promujących młodych wykonawców. Seven Nation Army stawia na heavy metal oparty na chwytliwych riffach. Sporym atutem grupy są śpiewające dziewczyny, których głosy stanowią ciekawy kontrast dla ostro brzmiących gitar.



ROCK

WYKONANIE
★★★1/2

NAGRANIE
★★★1/2

THE PARLOTONES

A WORLD NEXT DOOR TO YOURS

Ten album ukazał się w rodzimym RPA równo trzy lata temu. W swoim kraju grupa Parlotones zdobyła wszystkie możliwe laury. Wystąpiła także w inauguracji Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Johannesburgu obok największych gwiazd sceny pop. Dopiero teraz ich dzieło trafiło do rąk słuchaczy w Europie. Lepiej późno niż wcale, bo muzyka zespołu zasługuje na uwagę. Choć pochodzą z odległego zakątka świata, to pełnymi garściami czerpią z dokonania brytyjskiego rocka. W ich nagraniach pobrzmiewają echa dokonania wczesnego Radiohead, Suede, Coldplay i Travis. Kompozycje oparte na gitarowym brzmieniu są bardzo melodyjne. Takich przebojów jak „Giant Mistake”, „I’ll Be There” i „I’m Only Human” pozazdrościć mogą im czołowe zespoły na Wyspach. Moje zastrzeżenia budzi nieco nadbyt manieryczny i na dłuższą metę męczący śpiew Kahna Morbee.

UNIVERSAL



ROCK

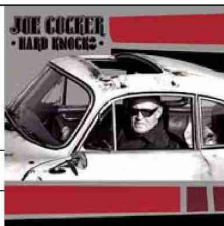
WYKONANIE
★★★★

NAGRANIE
★★★★

**DEERHUNTER
HALCYON DIGEST**

Wokalista Bradford Cox i gitarzysta Lockett Pundt decydują dziś o obliczu amerykańskiej indie-rockowej sceny. Oprócz pracy w Deerhunter nadzorują swoje solowe projekty: pierwszy z nich - Atlas Sound, drugi - Lotus Plaza. Ich najnowsze dzieło stanowi głęboki skok w klasykę rocka. Przypomina nieco produkcje tak utytułowanych wykonawców, jak Flaming Lips, Pavement, Pixies i Dandy Warhols. Tylko otwierający album utwór „Earthquake”, rozpylający się w mglistej poświacie szumów i pogłosów oraz sennego wokalu, może kojarzyć się z ich wcześniejszymi produkcjami. Pozostałe nagrania nie pozostawiają wątpliwości, gdzie teraz bije ich serce. „Don’t Cry” nawiązuje do glam rocka i Marca Bolana, „Fountain Stairs” do The Rolling Stones, „Basement Scene” do Johna Lennona, a w „Memory Boy” muzycy sięgają jeszcze głębiej, bo do Buddy Holly’ego i Phila Spectora.

4AD/SONIC



POP

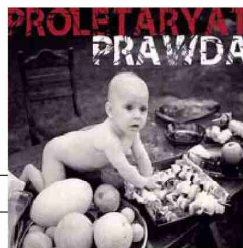
WYKONANIE
★★★★1/2

NAGRANIE
★★★★

**JOE COCKER
HARD KNOCKS**

Joe Cocker jest posiadaczem jednego z najbardziej rozpoznawalnych głosów w dziejach muzyki rozrywkowej. Któż nie pamięta „With A Little Help From My Friends” Lennona i McCartneya w jego interpretacji, który przeszło 40 lat temu otworzył mu drogę do wielkiej kariery, albo znacznie młodszego „Summer In The City”. Dotąd słychać głównie z fantastycznych opracowań evergreenów, potrafił tchnąć w nie nowego ducha. Paradoksalnie, na nowej płycie Joe Cocker całkowicie zrezygnował z piosenek wyłansowanych w przeszłości przez innych wykonawców. Cały materiał jakby został napisany z myślą o nim. Obchodzący właśnie 50-lecie pracy na estradzie Joe Cocker jest w doskonałej formie. Jego piosenki wpadają w ucho od pierwszego przesłuchania, jak choćby tytułowy „Hard Knocks”.

SONY MUSIC



METAL

WYKONANIE
★★★1/2

NAGRANIE
★★★1/2

**PROLETARIAT
PRAWDA**

Mija właśnie 20 lat od debiutu płytowego pabianickiej formacji. Porównując pierwszy i najnowszy album widać jak na dłoni, jaką przeszła metamorfozę. Pierwsze punk-rockowe hymny, jak „Proletariat”, Hej, naprzód marsz” czy „Srajmy” na początku lat 90. zapewniły jej miejsce w czołówce polskiego rocka. Teraz zdecydowanie odcinają się od tamtych brzmień. Bardziej interesuje ich heavy metalowe granie w stylu Toola. To w dużej mierze zasługa nowego gitarzysty Wiktora Daraszkiewicza, związanego dotąd z Rezerwatem, który zastąpił współzałożyciela grupy Siemiona. Piosenki brzmią potężnie i surowo. Jest ostra jazda od początku do końca, z jedną chwilą wytchnienia w połowie albumu na przejmującą balladę „Ból”. Teksty piosenek nie należą do najweselszych, ale przecież zespół nigdy nie nagrywał płyt o niczym, zawsze przysyłała mu jakaś idea.

UNIVERSAL



**ROCK/POEZJA
SPIEWANA**

WYKONANIE
★★★1/2

NAGRANIE
★★★1/2

**JANEK SAMOŁYK
WROCLAW**

Janek Samołyk w 2009 r. wygrał konkurs debiutów podczas OFF Festiwalu. Swoją twórczością zachwycił jury, w którym zasiadali m.in. Artur Rojek (Myslovitz) i Krzysztof Ostrowski (CKOD). Rok później wrocławianin znalazł się wśród finalistów jarocińskiego Konkursu Młodych Zespołów. Lista jego inspiracji jest dość zróżnicowana, bo są na niej Beatlesi, Beach Boys, The Smiths, a wśród rodzimych wykonawców Marko w - Jalo wiecki i Grechuta. Niejednolita stylistycznie jest także jego płyta, będąca mieszanką brytyjskiego rocka, chwytliwych melodii i poezji śpiewanej. Janek Samołyk ma ambicje przekazać w tekstach coś ważnego, nie opuszcza go przy tym poczucie humoru. Śpiewa w języku polskim i angielskim. Brzmienie piosenek jest zdecydowanie rockowe, ale pojawiają się także dźwięki waltorni, skrzypiec i inne smaczki. Urokliwa płyta, w którą warto się wsłuchać.

POLSKIE RADIO



sorry boys / hard working classes

Płyta już w sprzedaży

dojrzały debiut • zjawiskowy wokół • wyjątkowo bogate brzmienie

**PŁYTY Z KATALOGU MYSTIC
KUPUJ NAJTANIEJ NA MYSTIC.PL**



cojestgrane empik.com
cgm.pl myspace Gitarzysta

UWOLNIJ MUZYKĘ!
AUDIO students.pl

MYSTIC
PRODUCTION
mystic.pl
info@mystic.pl



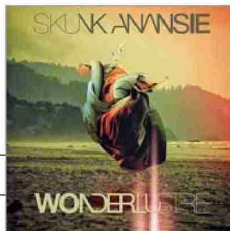
POWER POP

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**WEEZER
HURLEY**

W przyszłym roku mija dekada od momentu wydania przez Weezer ostatniego dobrego krążka. Po premierze kultowego „Niebieskiego albumu” i „Pinkerton” jeszcze tylko „Zielony album” nie przynosił wstydu, ale to, co działo się później z kalifornijską formacją, uznać można za jej wielki upadek. Nic dziwnego, że po licznych i bardzo zróżnicowanych próbach odniesienia kolejnego sukcesu, niewielu wierzyło, że Weezer będzie w stanie jeszcze cokolwiek sensownego pokazać. „Hurley” ma jednak swój urok. Panowie pochylają głowy nad swoją przeszłością i przyznają, że w czasie panowania swojego debiutu byli zbyt pewni siebie. Ta skromność pozwoliła im jeszcze raz nagrać płytę, która, choć nie porwie milionów, jest pierwszym krążkiem po długim okresie, godnym ich pierwotnego sukcesu. To intymny lirycznie power pop, zawierający jedną z perełek - napisaną przez Ryana Adama piosenkę „Run Away”. Niestety, jak na dziesięć utworów i nieco ponad pół godziny muzyki, za dużo jest tutaj przeciętniaków, jak chociażby „Smart Girls”.

EPITAPH



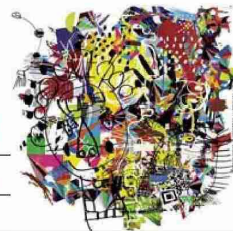
**ALTERNATIVE
ROCK**

WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2

**SKUNK ANANSIE
WONDERLUSTRE**

Minęło ponad 10 lat od premiery ostatniej płyty Skunk Anansie, a podczas słuchania „Wonderlustre” ma się wrażenie, że zbyt wiele się nie zmieniło. Choć wszyscy muzycy zdają się być starsi, a w liderce grupy nie czuć tak wyraźnie zarysowanej rebelii wobec świata, zespół nadal daje rockowego szadu. Dobrze znane brzmienie brytyjskiej formacji zostało w kilku utworach ubarwione pewnymi ciekawostkami. Swingowo jest w „It Doesn't Matter”, tanecznie w „The Sweetest Thing”, ale poza tymi detalami i brakiem mocniejszych kawałków w duchu „On My Hotel T.V.” czy „We Don't Need Who You Think You Are”, Skunk Anansie nie zmieniło radykalnie swojego stylu. „Wonderlustre” to bardziej nostalgiczne wołanie do rocka alternatywnego lat 90. niż gatunkowy zryw nowej dekady. Kolejne utwory udowadniają, że rock i pop mogą bez przeszkód istnieć w symbiozie, łącząc choćby tematy polityczno-społeczne z bardzo melodyjnym graniem. Czy mogliśmy oczekiwać więcej? Jak zawsze tak. Ale „Wonderlustre” to po prostu fajny krążek, a przecież darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda.

WARNER



**PROGRESSIVE
HOUSE**

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**UNDERWORLD
BARKING**

Underworld po trzech latach przerwy nagrało swój nowy album. W proces produkcji zaangażowani zostali m.in. Lincoln Barrett, znany powszechnie jako High Contrast, i maestro muzyki techno: Paul Van Dyk. Kilku różnych producentów pomogło w zachowaniu różnorodności. Bywa drum'n'bassowo, czasem nawet w duchu Pendulum, innym razem bardziej prog-house'owo. Bez względu jednak na wszystko, jest to album Underworld, a to oznacza spójność w każdym calu, nieważne czy budowana atmosfera wyzwała euforię, czy relaksuje. Nie ma tu mowy o braku profesjonalizmu czy o cynicznym podejściu do nagrania. Słuchanie albumu daje dużo radości, naładowuje energią, by w ostatnich dwóch kompozycjach uspokoić nastroje - coś, co przyda się po przebalowanej nocy. „Barking” jest unikalnie ciepłe. Z tej muzyki bije dużo światła i siły a jednocześnie podczas jej słuchania ma się poczucie spokoju. Underworld, choć nie nagrywa już przełomowych dla gatunku płyt, nigdy nie zatracą siebie. Ich nowe utwory to dźwięki muzyków, którzy, choć nie muszą już niczego udowadniać, nadal mają wiele do zaoferowania.

MYSTIC



HARD ROCK

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**STONE SOUR
AUDIO SECRECY**

Corey Taylor, który ostatnio musiał zmierzyć się ze śmiercią swojego kolegi, występującego z nim w grupie Slipknot, nagrał pod szyldem Stone Sour swój najmroczniejszy lirycznie album. Nie oznacza to jednak znacznej zmiany w samej muzyce. Ta już nie jest tak pełna zadumy i gdy tylko nie mamy do czynienia z balladowym przerywnikiem, kipi energią z głośników. Taylor po raz kolejny pokazuje szeroką rozpiętość możliwości swojego głosu, co jednak nie oznacza, że „Audio Secrecy” to przedstawienie jednego aktora. Jim Root na potrzeby płyty nagrał jedno ze swoich lepszych solówek, dzięki którym nie grozi mu już oskarżenie go o bycie jednowymiarowym muzykiem. Stone Sour nie poraża oryginalnością na swoim nowym krążku, ale to kolejna solidna rockowa pozycja, która nie zawodzi. Warto posłuchać jej od początku do końca, gdyż została bardzo dobrze wyprodukowana, a kolejne utwory tworzą całość, co nieczęsto się zdarza w przypadku takich przyjaznych radiu piosenek.

ROADRUNNER



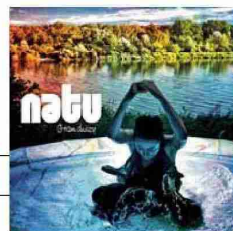
METALCORE

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**FRONTSIDE
ZNISZCZYĆ WSZYSTKO**

„Zniszczyć wszystko” - pod tym błyskotliwym tytułem prędzej spodziewałbym się debiutu zespołu, który rozprawdza demówki w obrębie swojej dzielnicy zamieszkania niż najbardziej doświadczonej metalcore'owej grupy w naszym kraju. Okazuje się jednak, że faktycznie trudno byłoby znaleźć bardziej adekwatną nazwę dla nowej płyty sosnowieckiego Frontside. Nisko nastrojone gitary nadają temu materiałowi zdecydowanie groove metalowego brzmienia. Potężne dźwięki to jednak nie wszystko. Słychać, że pomimo wielu lat na scenie, grupa ciągle rozwija się technicznie i choć na „Zniszczyć wszystko” rezygnuje z bardziej melodyjnego grania na rzecz mięsistych zagrywek, nadal jest to szybko wpadający w ucho materiał. Szkoda, że lirycznie Frontside zdaje się dreptać w miejscu. Marzyłoby mi się też więcej eksperymentów, jak psychodeliczny refren w utworze „Nie ma we mnie Boga”. Bez względu na te uwagi, płyta jest jednym z nielicznych przypadków na naszym rynku, który swobodnie w wersji anglojęzycznej mógłby ruszyć na podbój kraju Wujka Sama.

MYSTIC



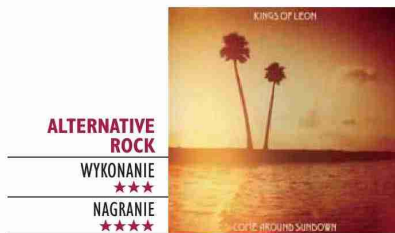
NEO-SOUL

WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**NATU
GRAM DUSZY**

Fakt pierwszy: tej płyty w radiu nie usłyszymy. Fakt drugi: takimi płytami artysta skazuje się na sceniczny niebyt. Fakt trzeci: o Sisters pamięta każdy, o tej płycie większość osób szybko zapomni. Czy to oznacza, że krążek Natu o dwuznacznym tytule „Gram duszy” jest zły? Nie! Pomimo całkowitego braku przebojowości, jest to pięknie relaksujący album na jesienne wieczory. Leniwie płynące dźwięki nie jest łatwo docenić przy pierwszym przesłuchaniu, gdy w pamięci ma się jeszcze „siostrzane” hity R&B. Gdy jednak nabierze się dystansu do przeszłości Natali, jak i do otaczającej nas rzeczywistości, można czerpać dużo przyjemności z tej pozycji. Zwłaszcza że czuć od artystki potrzebę przekazania nam czegoś pozytywnie kojącego. Jeden gram to bardzo niewiele. I taka lekka jest ta duchowa muzyka, która uczy spokoju. To bardzo oczyszczający materiał, pełen radości, płynący z samego faktu istnienia. I w sumie szkoda, że nie wszyscy zrozumieją, że ten album jest w zasadzie dla każdego, choć nie każdy będzie potrafił się przy nim zatrzymać.

MYSTIC



ALTERNATIVE ROCK

WYKONANIE

★★★★

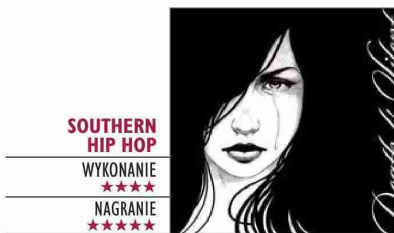
NAGRANIE

★★★★

**KINGS OF LEON
COME AROUND SUNDOWN**

„Come Around Sundown” to już piąty album w dyskografii Kings Of Leon i po sukcesie ostatniego - najbardziej oczekiwany. Co można wysmażyć przy tak dużym parciu ze strony mainstreamu? Dość przewidywalny krążek mocno ukierunkowany na masę. Brak na tej płycie zaskakujących zwrotów akcji i jakiegokolwiek zadziorności, co nieodparcie kojarzy się z „bezpiecznym” wcieleniem U2, jakie możemy obserwować od nieomal dwóch dekad. Płytę otwiera utwór „The End”, który starzy fani mogą potraktować jak tytułowe pożegnanie. Machamy wam rączkami, miło było spędzić te kilka lat razem, ale teraz idziemy do przodu robić kasę... Czuć tu pewien brak zdecydowania, jak grać, i popadanie w banał, choć trudno go mocno krytykować, gdy całości „Come Around Sundown” słucha się po prostu przyjemnie. I tylko słowa, że wypadaloby „spalić ten niedoskonały świat” dają na chwilę nadzieję, że może panowie nie czują się tak wspaniale w koszulkach liderów radio-rocka. Kings Of Leon opanowali do perfekcji pisanie i nagrywanie solidnych kompozycji. Szkoda tylko, że wszystkie z nich na tym krążku są tak genialnie skalkulowane.

SONY MUSIC



SOUTHERN HIP HOP

WYKONANIE

★★★★

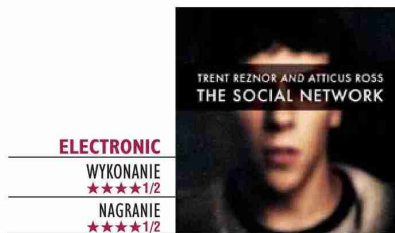
NAGRANIE

★★★★

**KNO
DEATH IS SILENT**

Producent, a czasami i MC Cunninlynguists, nagrał swój pierwszy solowy krążek. Nie tylko jest to w tym roku najlepszy hip hopowy album, ale i jedna z najciekawszych płyt ostatnich dwunastu miesięcy w ogóle. Trzydzieści utworów, niczym tytułowa śmierć, przychodzi cicho i z zaskoczenia, bowiem nikt chyba się nie spodziewał, że Kno nagra płytę, która wyprzedzi w swoim gatunku o kilka długości całą konkurencję. Nie da się ukryć, że najistotniejszy jest tutaj talent producencki artysty. Kolejne utwory brzmiały niemalże filmowo. Są genialnie zaaranżowane i każdy z nich posiada gigantyczny potencjał wywarzania w umyśle obrazów, mogących im towarzyszyć. W dobie globalnej komunikacji i wysokiej świadomości muzycznej słuchaczy, Kno wygrzebuje rarytasowe sample, które zaskoczą każdego, a przy okazji pozostaną w wielu przypadkach sekretem autora, nawet przez miesiące po premierze płyty. „Death Is Silent” wznosi ponownie muzykę hip hopową na wyżyny, na których nie był obecny od dobrych kilku lat. Szkoda, że teksty nie dorównują podkładowi, ale przy tak wysoko postawionej sobie poprzeczce, mogą tym razem przymknąć na to oko.

VENTI UNO



ELECTRONIC

WYKONANIE

★★★★1/2

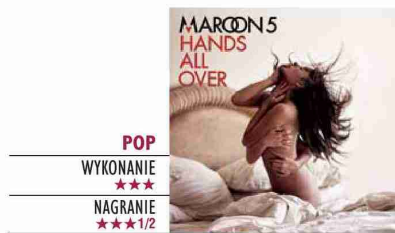
NAGRANIE

★★★★1/2

**TRENT REZTOR AND ATTICUS ROSS
THE SOCIAL NETWORK**

Dlaczego Trent Reznor i Atticus Ross zdecydowali się na nagranie ścieżki dźwiękowej do dzieła, które wiele osób określa „filmem o Facebooku”? Dlatego, że ci ludzie się mylą. Jest to bowiem bardziej historia chłopaka, którego inteligencja, obsesja na punkcie technologii i niezaprzeżalny charakter, paradoksalnie powodują jego alienację wobec tego, co udało się mu stworzyć w wirtualnej rzeczywistości - idealnej platformy dla relacji międzyludzkich. Reznor, który na przestrzeni lat nigdy nie miał problemu z opisywaniem bólu i przeklinaniem świata zewnętrznego, pasuje tutaj perfekcyjnie do roli kompozytora. Instrumentalne ścieżki są pełne emocji ukrytych pod cyfrową maską mroku i depresji. Obląkańcze rytmy ambientowe zmieszane są z delikatnymi dźwiękami pianina, nadającymi całości slowcore'owego klimatu. Dziewiętnaście muzycznych fragmentów to dość przerażająca kolekcja złowieszczych, minimalistycznych utworów, na które pomysł był niemal tak doskonały, jak na wynalazek zupełnie nowej, kulturowej praktyki, jaka dzisiaj przesiąknęła nasze życie.

NULL CORPORATION



POP

WYKONANIE

★★★★

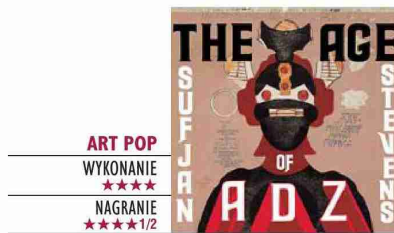
NAGRANIE

★★★★1/2

**MAROON 5
HANDS ALL OVER**

Pop, rock i funk, w tej kolejności, dobrze wstrząśnięte i wymieszane, w 2002 roku wpadły w ucho prawie każdemu, kto słuchał radia lub oglądał telewizję. Nie mogło być inaczej, Maroon 5 niejednokrotnie pokryło swój album „Songs About Jane” cennym kruszcem. Czy dzisiaj, po ośmiu latach, ta formuła nadal działa? Pomimo zatrudnienia bardzo wszechstronnego producenta, Mutta Lange'a (współpraca z m.in. Def Leppard i Shanią Twain), brzmienie zespołu nie uległo zmianie. Nadal mamy do czynienia z czystymi dźwiękami, chwytliwymi refrenami i wysokim głosem Adama. „Hands All Over” to dobra muzyka na bardzo klasyczną imprezę. Z punktu widzenia recenzentkiego na pewno najbardziej nieudane są liryki. Te opowiadające o banalnych aspektach miłości, wpadają do tego samego worka co większość kiczowatych, popowych wykonawców. I choć kwintet ma Amerykę pod nosem, wciąż jakoś nie może jej odkryć. W okolicach 2/3 albumu robi się już nudno, mimo że trudno jest o kreatywność w dość wąskich ramach, które wyznaczali sobie panowie. A podobno „człowiek jest stworzony, aby przekraczać siebie”.

UNIVERSAL



ART POP

WYKONANIE

★★★★

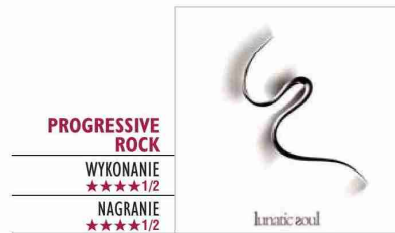
NAGRANIE

★★★★1/2

**SUFJAN STEVENS
THE AGE OF ADZ**

Pięć lat po premierze mistrzowskiego dzieła Sufjana Stevensa „Illinois”, przedstawia nam on swój nowy materiał „The Age Of Adz” - jednocześnie najdziwniejszą płytę, którą sam określa jako przepelnioną „obsesją kosmicznymi fantazjami”. Patrząc na opakowanie albumu można odnieść wrażenie, że Sufjan znormalniał, bowiem na nowym krążku brakuje krótkich utworów przejściowych oraz przeraźliwie pokręconych, przydługich tytułów. Pod każdym innym względem jest tak dziwnie, jak nigdy wcześniej. Kolejne utwory, choć bogate w fenomenalne melodie i niezwykle intrygujące aranżacje, dezorientują na każdym kroku. Gdy w zalewie dźwięków wszechświata pojawiają się smyczki, nagle ogarnia nas odrobina spokoju, choć to tylko chwila, bo i tak nic nie jest w stanie przygotować słuchacza na ostatniego, 26-minutowego, elektrycznego kolosa pt. „Impossible Soul”. Pomimo całego zagmatwania i niewytłumaczalności, „The Age Of Adz” przekonuje do siebie. Nie zawsze udaje się to od razu, ale warto wziąć udział w tym szaleństwie, które przypomina psikusa, jakiego sprzedawał nam wiele lat temu Radiohead w postaci krążka „Kid A”.

ASTHMATIC KITTY



PROGRESSIVE ROCK

WYKONANIE

★★★★1/2

NAGRANIE

★★★★1/2

**LUNATIC SOUL
LUNATIC SOUL II**

Płyta mieści się gdzieś pomiędzy art rockiem a muzyką orientalną, choć absolutnie nie jest ani jednym ani drugim. Nie jest to też Riverside ani rock progresywny, ani trochę. Nie ma tu też elektrycznej gitary. Jest za to ambient i odpoczynek, choć nie można tu zaznać relaksu. Sporo oryginalności, okładkowa biel w opozycji do „czarnego” albumu. I choć na tamtej płycie Lunatic Soul mogliśmy usłyszeć płacz kobiety, a na nowej śmiech dziecka, nie jest to wbrew pozorom optymistyczny album. Zresztą biel, jak twierdzi sam Mariusz Duda, to specyficzna odmiana mroku. Wokół jego nowego dokonania nie brakuje wcale aury tajemnicy. Kolejne utwory są spokojne i minimalistyczne, ale także bogate w ukryte treści. Trudno wyrwać się z tego snu, gdyż jest on bardzo spójny. Kolejne utwory zapewniają ciągłość doznań, dzięki którym cały dyptryk jest niesamowitą wędrówką pomiędzy różnymi światami. Ostatecznie Duda zaśluzuje sobie także, by przestać jego muzykę nazywać inspirowaną Pink Floyd, Porcupine Tree czy Toolem - jego osobowość nie wymaga takich porównań.

MYSTIC



MUZYKA
★★★★
REALIZACJA
★★★★

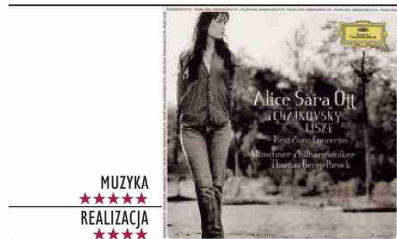
**FRYDERYK CHOPIN
THE COMPLETE CHAMBER WORKS**

**BARTŁOMIEJ NIZIOŁ, JAN
KALINOWSKI, MAREK SZLEZER**

Nie ulega wątpliwości, że przynajmniej dwa utwory kameralne Chopina zasługują na najwyższe uznanie. Są to dzieła stworzone na początku i na końcu jego artystycznego życia. Pierwsze z nich to Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę g-moll op. 8, dedykowane Antoniemu Radziwiłłowi, mające charakter pracy dyplomowej na studiach kompozytorskich u Elsnera. Nie przypomina w zasadzie w niczym ówczesnego stylu Chopina ani stylu „brillant”, ani cech wirtuozowskich. Jest jednak oryginalne, nie naśladuje innych kompozytorów, ani też własnego stylu fortepianowego. Sonata na fortepian i wiolonczelę g-moll op. 65, dedykowana francuskiemu

wiolonczeliście Augustowi Franchomme, to ostatni duży utwór Chopina, będący jednocześnie zapowiedzią nowego okresu stylistycznego w twórczości kompozytora. Oryginalne, skomplikowane pomysły, głębia ekspresji, technika i konstrukcja utworu, fortepian niedominujący nad wiolonczelą. Mniejszą wagę – choć trudno nie uznać ich piękności i historycznej wagi – mają pozostałe kompozycje kameralne – Introdukcja i Polonez C-dur op. 3 na fortepian i wiolonczelę oraz Grand duo concertant na tematy z opery Meyerbeera „Robert Diabeł”. Dobre wykonanie, bez rewelacji, ale na porządnym poziomie. Warto zwrócić uwagę na dźwięk Pleyela z 1845 roku.

DUX 2010



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**CZAJKOWSKI, LISZT
ALICE SARA OTT**

**– FIRST PIANO CONCERTOS
MUNCHNER PHILHARMONIKER/
THOMAS HENGELBROCK**

Piotr Czajkowski napisał swój I Koncert fortepianowy b-moll na życzenie wielkiego pianisty Mikołaja Rubinsteina. Było to w roku 1875, gdy kompozytor interesował się muzyką fortepianową, jej zagadnieniami i techniką. Rubinstein zasiadł do instrumentu z partyturą dedykowaną sobie i... osądził dzieło jako mało efektowne, bez szans na sukces. Zwykle uległy wobec cudzych sugestii kompozytor tym razem nie wprowadził żadnych zmian. Oprócz jednej - swój utwór dedykował nie Rubinsteinowi, ale Hansowi von Bulowowi, który spopularyzował Koncert w Ameryce. Nieco później

Mikołaj Rubinstein przyznał się do pomyłki i stał się najlepszym interpretatorem utworu. Ma on wybitnie symfoniczny charakter, pianistyczny rozmach i stawia przed wykonawcą najwyższe wymagania. I Koncert Es-dur Franciszka Liszta to połączenie poematu symfonicznego z wirtuozowskim koncertem instrumentalnym. Liszt znacznie powiększył obsadę orkiestry o instrumenty dęte blaszane i perkusyjne. Na czym polega popularność tego utworu? Przede wszystkim na rozmachu, na temperamencie, na zastosowaniu wszystkich możliwości brzmieniowych fortepianu. Dla Alice Sary Ott, to pierwszy album koncertowy. Wspaniała technika, liryzm, wyuczucie kolorystyki. To wielki talent pianistyczny.

**DEUTSCHE GRAMMOPHON 2010 /
UNIVERSAL MUSIC**

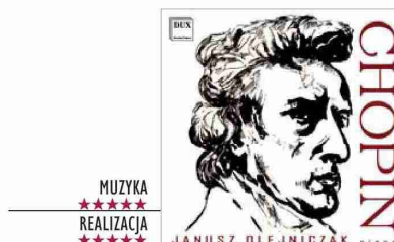


MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**CECILIA BARTOLI
SOSPIRI**

Przedstawianie Cecilii Bartoli naszym melomanom byłoby sporą niezręcznością. To w tej chwili ścisła czołówka światowa, wzór do naśladowania, ucieleśnienie doskonałości. Bartoli wykonuje tym razem swoje ulubione arie Haendla i Mozarta, klejnoty bel canta Belliniego i Donizettiego i inne utwory, takie jak „Panis angelicus” Cesara Francka oraz „Pie Jesu” z Requiem Gabriela Faure. Georg Friedrich Haendel to jeden z najwybitniejszych twórców epoki baroku. Swoje najświetniejsze lata spędził w Londynie. Tam też powstały najbardziej znane opery, a było ich około 40. Spośród nich próbę czasu przetrwały przede wszystkim „Juliusz Cezar” i „Kserkses”. Antonio Vivaldi był także wielkim twórcą w epoce baroku, poprzednik Bacha i kompozytor około 50 oper, w tym „Farnace”. Giacomelli, z przełomu XVII i XVIII w., skomponował około 20 oper. Caldara to jeden z najpłodniejszych kompozytorów XVIII w., autor blisko 3500 kompozycji. Mozart to geniusz, a arie z „Wesela Figara”, „Don Giovanniego” czy fragment mszy Vesperae solennes de confessore Bartoli wykonuje genialnie. Z kolei arie z „Lunatyczki” i „Normy” Belliniego, „Cyrulika sewilskiego” Rossiniego to perły. No i wspomniane pieśni... Wielka śpiewaczka, niezły wybór.

**DECCA 2010 /
UNIVERSAL MUSIC**



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**FRYDERYK CHOPIN
JANUSZ OLEJNICZAK – PIANO**

Tuż po zakończeniu tegorocznego Konkursu i zażartych dyskusjach o wzorcach interpretacyjnych i stylu Chopinowskim, który powinien obowiązywać młodych pianistów, a na zakończenie premiować udziałem w koncercie laureatów, warto sięgnąć do płyty z różnymi utworami Fryderyka Chopina w wykonaniu Janusza Olejniczaka. W ten sposób można łatwo znaleźć jeden wspólny wzorzec, nie sięgając do stylistycznie różnych interpretacji. To kwintesencja tej muzyki, najczystsza forma artystyczna, wzór, jak grać Chopina, zachowując wierność tekstowi, ale wzbogacając go o własną wrażliwość i oryginalność. To co świadczy o artyzmie i niezwykłości mazurków, o elegancji i narodowym charakterze polonezów, o dramatycznym nastroju i tajemniczości ballad, o wirtuozerii i wykwinnych harmoniach walców, o lirycie i nastroju nokturnów, zawarte jest w grze Olejniczaka. Każdy z młodych pianistów startujących w Konkursie Chopinowskim powinien posłuchać tego nagrania. Kto wie, może najszcześliwsi i najzdolniejsi z nich powinni wziąć parę lekcji u Mistrza Janusza, wzbogacając je o wykłady Marka Dyżewskiego, jak grać mazurki, polonezy i walce. Ale płyta Janusza Olejniczaka to nie lekcja do odrobienia, to wspaniałe przeżycie. Obcowanie z Wielką Sztuką.

DUX 2007

2CD

MUZYKA★★★★ REALIZACJA★★★★



**CHOPIN
COMPLETE WORKS FOR PIANO &
ORCHESTRA – WITHOUT ORCHESTRA
JOANNA MICHNA – PIANO**

Wszystkie utwory na fortepian z orkiestrą powstały w okresie wczesnej młodości Chopina. Wariacje B-dur op.2. na temat „La ci darem la mano” (1827 r.), Fantazja na tematy polskie op.13. (1828 r.), Rondo a la Krakowiak op.14. (1828 r.), Koncert fortepianowy F-moll op.21. (1829 r.), Koncert fortepianowy e-moll op.11. (1830 r.), Polonez Es-dur op.22. (1830 r.), poprzedzony Andante spianato G-dur. A więc utwory te zostały stworzone w czteroletnim okresie. Łącząc je, pomimo prób rozwoju środków formalnych, eksponowania elementów polskiego folkloru, ta sama konwencja stylistyczna. To styl „brillant”, polegający na tym, że solista panuje na estradzie. Partia fortepianowa jest najważniejsza, na niej bowiem spoczywa ciężar gatunkowy kompozycji. I choć - jak wspomnieliśmy - najważniejszy jest fortepian, to jego rola polega w wymienionych utworach na współdziałaniu z orkiestrą. Fortepian jest częścią składową dzieła, jest elementem gry zespołowej, toteż odpowiedzialny pianista powinien znać dokładnie całą partyturę wymienionych utworów. Wiemy z wiarygodnych przekazów historycznych, że kompozytor grał swoje utwory z kwartetem lub kwintetem. Mamy już takie nagrania. Nikt jednak nigdy nie nagrał ich wersji solowej.

ELISIO 2010 / DYSTRYBUCJA: BEARTON



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**PIERRE-LAURENT AIMARD
RAVEL - THE PIANO CONCERTOS,
MIROIRS**

**THE CLEVELAND ORCHESTRA /
PIERRE BOULEZ**

Koncert D-dur na lewą rękę Maurice Ravela powstał na zamówienie austriackiego pianisty Paula Wittgensteina, który stracił prawą rękę na froncie I Wojny Światowej. Składa się z jednej tylko części podzielonej na dwie sekcje. Rozpoczyna się ponurym, tragicznym wstępem orkiestrowym. Następnie zaprezentowane są dwa główne tematy, a gdy napięcie rośnie i wybucha orkiestrowym crescendo, łączy się z kadencją fortepianu. Po dialogu fortepianu i orkiestry następuje druga sekcja, gdzie fortepian gra w marszowym, pulsującym rytmie, przypominającym nieco jazzową improwizację. Wydaje się, że pianista gra dwoma rękami. Koncert

fortepianowy G-dur, napisany w tym samym czasie co koncert D-dur, jest mniej nowatorski. Tu także występują elementy jazzu, a partia fortepianowa jest wirtuozowska. Sam kompozytor określił ten utwór jako „koncert w najściślejszym znaczeniu tego słowa, w duchu Mozarta i Saint-Saënsa”. Jest on żywiołowy, radosny i błyskotliwy. Taki zresztą chciał osiągnąć efekt sam Ravel. Dwa koncerty wykonane zostały publicznie. Solistą jest Pierre-Laurent Aimard, któremu towarzyszy Orkiestra z Cleveland z Boulezem. Pianista prezentuje jeszcze nagrane w studiu impresjonistyczny cykl „Miroirs”.

DEUTSCHE GRAMMOPHON 2010 /
UNIVERSAL MUSIC



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**PIOTR BECZAŁA
SLAVIC OPERA ARIAS**

Piotr Beczala należy do najwybitniejszych tenorów na świecie. Nie ma w tym najmniejszej przesady i polskiej megalomanii. To naprawdę wyjątkowy śpiewak, który do tego jest wspaniałym artystą i otwartym człowiekiem. Nagranie firmy Orfeo z Monachium dokonane zostało siłami polskimi. Artyście towarzyszy Polska Orkiestra Radiowa pod dyktando świetnie przygotowanego Łukasza Borowicza. W powodzi operowych nagrań włoskich, francuskich i niemieckich, płyta „Slavic Opera Arias” stanowi prawdziwy rarytas. Jak sama nazwa wskazuje, są to arie z oper kompozytorów słowiańskich. Przede wszystkim rosyjskich - Czajkowskiego – Leński w „Eugeniuszu Onieginie”

i Herman w „Damie Pikowej”, Włodzimierz, syn Igora w „Kniaziu Igorze” Borodina, Gość z Indii w „Sadko” i Lewko w „Nocy majowej” Rimskiego-Korsakowa, Młody Cygan w „Aleko” Rachmaninowa i Uliczny śpiewak w „Rafaelu” Areńskiego. Czesi, to „Sprzedana narzeczona” Smetany i postać Jenika oraz Książę w „Rusalcie” Dworzaka. Wreszcie arie naszych kompozytorów, wspaniale wykonane - Jontek w „Halce”, Janusz w „Strasznym dworze” i Franek we „Flisie” Moniuszki. Doman w „Legendzie Bałtyku” Nowowiejskiego i „Janek” Zeleńskiego. Wspaniały śpiewak o wielkiej kulturze wokalne i ogromnych możliwościach.

ORFEO 2010



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**JULIA FISCHER
PAGANINI – 24 CAPRICES**

24 Kaprysy na skrzypce solo op. 1 Niccolò Paganiniego, to najświnniejszy bodaj utwór literatury wiolinistycznej w historii muzyki. Najświnniejszy, ale i najtrudniejszy do wykonania, bowiem pełen problemów technicznych i efektów specjalnych. Instrument płacze i śmieje się, imituje inne instrumenty i dźwięki znane z natury. Mimo wspomnianych trudności, 24 Kaprysy są najpopularniejszym utworem wśród współczesnych wirtuozów skrzypiec. A przecież za życia kompozytora, tylko on potrafił je bezbłędnie wykonać! Capriccia, to przecież nic innego jak etudy należące do kategorii liryki instrumentalnej. Stąd przy ich wykonywaniu głównym problemem oprócz technicznych trudności jest umiejętność odpowiedniego prowadzenia kantyleny. 24 Kaprysy na skrzypce wywarły ogromny wpływ na pianistkę XIX wieku. Schumann i Liszt opracowali je dwukrotnie na fortepian, kilka razy czynił to Rachmaninow oraz Brahms. Chopin napisał pod ich wpływem Souvenir de Paganini. Dowodzi to, że utwory te są nie tylko bezwartościowym muzycznie, pustym popisem. Kiedyś do Kaprysów zabierali się bardzo doświadczeni skrzypkowie. Dziś nagrywają je grające wszystko bez kompleksów i jakichkolwiek oporów cudowne dzieci w rodzaju Julii Fischer.

DECCA 2010 / UNIVERSAL MUSIC



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**OLGA RUSINA
BEETHOVEN –
SONATY FORTEPIANOWE**

Beethoven był przez całe życie zarówno kompozytorem jak i pianistą wirtuozem. Dlatego też jego kompozycje na fortepian są tak doskonałe. Znał bowiem zarówno możliwości instrumentu, jak i techniczne problemy wykonawcze. Napisał łącznie 32 sonaty fortepianowe, będące wśród wielu form muzycznych na ten instrument – wariacji, rond, tańców i miniatur, najważniejszymi i najpopularniejszymi utworami kompozytora. Sonata to oczywiście nie wynalazek Beethovena, jej początki sięgają XVI wieku, ale to on ją znacznie zmodyfikował i udoskonalił. Spośród zarejestrowanych na płycie sonat, pierwsza z nich jest najmniej znana. To Sonata D-dur dedykowana hrabinie von Browne, a wyróżnia się zwiększeniem roli niuansów dynamicznych i faktury fortepianowej, czego wyrazem jest częste użycie oktaw do wzmocnienia brzmienia. Ale prawdziwie wielkie sonaty, to 14 „Księżycowa” o niezwykłej formie, zatytułowana „Quasi una fantasia” i 23 „Appassionata”, demonstrująca niespotykaną dotychczas muzyczną koncentrację utrzymaną jednak w ramach ściśle realizowanego planu. Olga Rusina znakomicie interpretuje wszystkie niuansy i cechy szczególne sonat. A ma przecież świadomość, że sonaty beethovenowskie nagrywali najwybitniejsi wirtuozi.

DUX 2010



MUZYKA
★★★★★
REALIZACJA
★★★★★

**VITTORIO GRIGOLO
THE ITALIAN TENOR**

Jaki jest przepis na gwiazdora operowego? Otóż trzeba być młodym, przystojnym, włoskim tenorem. Jeśli ma się do tego talent aktorski i potrafi czysto śpiewać, tym lepiej. Wszystkie te wymagania spełnia 33-letni Vittorio Grigolo. Urodził się w toskańskim Arezzo, wychował w Rzymie, w wieku 9 lat został solistą w chórze Kapeli Sykstyńskiej. Jako 13-latek wystąpił w „Tosce” u boku Luciano Pavarottiego. To wówczas słynny śpiewak miał podobno przepowiedzieć Wiktorowi wielką karierę operową. Po 10 latach Grigolo otrzymał angaż w mediolańskiej La Scali. Na pierwszej płycie prezentującej możliwości wokalne Vittorio Grigolo znalazły się arie z oper Verdiego, Pucciniego i Donizettiego. Usłyszymy zatem słynny romans Memorina „Una furtiva lagrima” z „Napoju miłosnego” oraz arie Fernando „Spinto gentil” z „Faworyty” Donizettiego. Verdi, to arie Rudolfa z „Luizy Miller”, księcia Mantui z „Rigoletta”, Corrado z „Korsarza”, Ryszarda Warwick z „Balu maskowego” i tytułowego bohatera z „Trubadura”. Puccini zaś, to Rudolf z „Cyganerii”, Rinuccio z „Gianniego Schicchi”, kawalera des Grieux z „Manon Lescaut”, Cavaradossiego z „Toski”. Ciekawostką jest aria z pierwszej, mało znanej opery Pucciniego – „Willidy”.

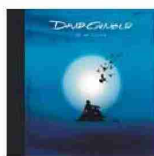
SONY CLASSICAL 2010

PŁYTY Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI ZA DARMO!

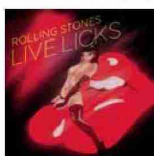
WYSTARZY ZAPRENUMEROWAĆ "AUDIO" W TYM MIESIĄCU, BY MÓC CAŁKOWICIE BEZPŁATNIE ZAMÓWIĆ DOWOLNY Z PONIŻSZYCH ALBUMÓW:



David Gilmour
"Live In Gdańsk"



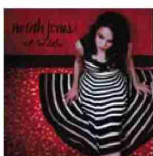
David Gilmour
"On An Island"



Rolling Stones
"Live Licks"



Norah Jones
"Come Away With Me"



Norah Jones
"Not too Late"



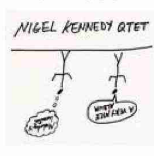
Norah Jones
"The Fall"



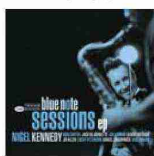
Arcydziela Polskiej
Muzyki Kameralnej



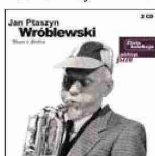
Nigel Kennedy
"The Platinum Collection"



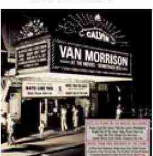
Nigel Kennedy
"A Very Nice Album"



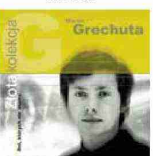
Nigel Kennedy
"Blue Note Sessions"



Jan Ptaszyn Wróblewski
"Blues z drobiu"



Van Morrison
"At The Movies"



Marek Grechuta
"Dni, których nie znamy"



Marek Grechuta
"Gdzieś w nas"



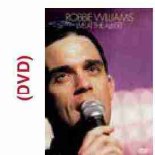
Sarah Brightman
"Symphony"



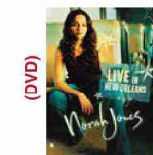
„The Best Of Sarah
Brightman"



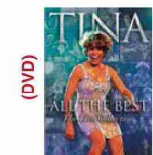
Sarah Brightman
"Symphony - Live in Vienna"



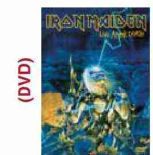
Robbie Williams
"Live at the Albert"



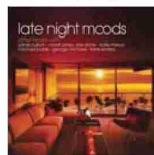
Norah Jones
"Live in New Orleans"



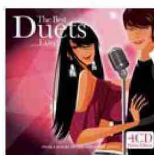
Tina Turner
"All The Best"



Iron Maiden
"Live After Death"



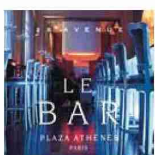
"Late Night Moods"



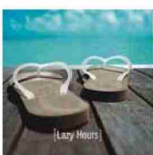
"The Best Duets ...Ever"



"The Very Best Of Ringo"



"Le Bar"



"Lazy Hours"



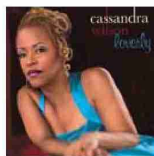
"Lazy Hours 2"



"Lazy Hours 3"



Cassandra Wilson
"Thunderbird"



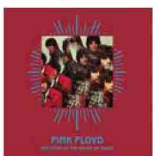
Cassandra Wilson
"Lovely"



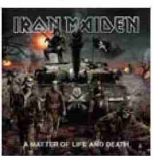
Cassandra Wilson
"Closer To You"



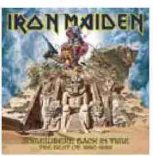
Agnieszka Osiecka
"Herbaciane nonsensy"



Pink Floyd
"The Piper at the Gates
of Down"



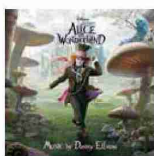
Iron Maiden
"A Matter Of Life
And Death"



Iron Maiden
"Somewhere Back
In Time"



RMF Classic
"Muzyka z klasą"



"Alice in
Wonderland"



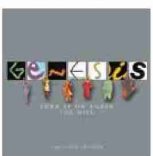
Joss Stone
"Introducing"



"Lounge Cafe
Latte"



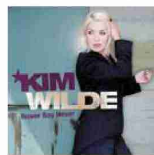
Angeliqe Kidjo
"Djin, Djin"



Genesis
"Turn It On Again"



Peter Gabriel
"Scratch My Back"



Kim Wilde
"Never Say Never"



"The Heavy Circles"



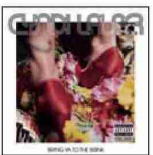
Anja Garbarek
"Briefly Shaking"



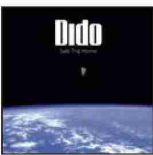
Mariza
"Terra Em Concerto"



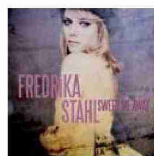
Mariza
"Concerto em Lisboa"



Cyndi Lauper
"Bring Ya To Brink"



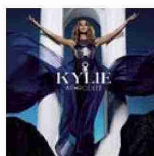
Dido
"Safe Trip Home"



Fredrika Stahl
"Sweep Me Away"



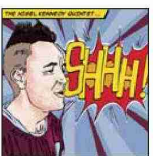
Marika
"Put Your Shoes On/Off"



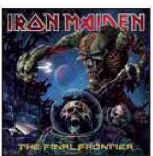
Kylie
"Aphrodite"



RMF FM
"2010 - muzyka
najlepsza pod słońcem"



The Nigel Kennedy Quintet
"Shhh"



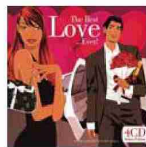
Iron Maiden
"The Final Frontier"



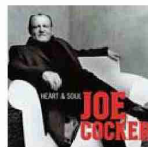
Herbie Hancock
"The Imagine Project"



But For Lashes
"Fur and Gold"



"The Best Love ... Ever"



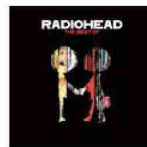
Joe Cocker
"Heart & Soul"



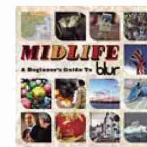
Nick Cave
"Dig"



Mademoiselle Karen
"Attention"



Radiohead
"The Best Of"



Blur "Midlife - A Beginner's Guide To Blur"



"The Best Polish Songs ... Ever"



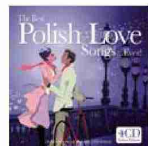
Korn
"Untilted"



Bobby McFerrin
"Beyond Words"



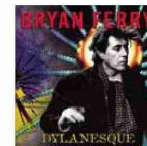
Keren Ann
"Keren Ann"



"The Best Polish Love Songs ... Ever"



Makowicz vs. Możdźer
"Wrocław 2004"



Bryan Ferry
"Dylan-esque"



Jacek Kaczmarski
"Źródło"



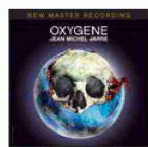
Habakuk
"A ty siej"



Tina Turner
"Tina"



Gaba Kulka
"Hat, Rabbit"



Jean Michel Jarre
"Oxygene"



Patricia Barber
"The Cole Porter Mix"



"The Best Film ... Ever"



"Utwory kameralne Chopina"



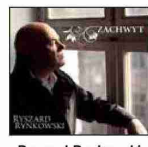
"The Best of Paderewski"



Bebe
"Pafuera Teleranas"



Santana
"Ultimate"



Ryszard Rynkowski
"Zachwyty"



Depeche Mode
"Sounds Of The Universe"



Moby
"Wait For Me"



"Late Night Moods 2"



"The Very Best Of Freddie Mercury Solo"



A Fine Frenzy
"One Cell In The Sea"



A Fine Frenzy
"Bomb In Birdcage"



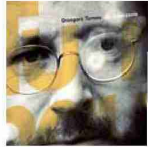
Bajm
"Ballady 1+2"



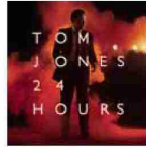
Empire Of The Sun
"Walking on a Dream"



George Harrison
"Let It Roll"



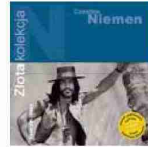
Grzegorz Turnau
"Do zobaczenia"



Tom Jones
"24 Hours"



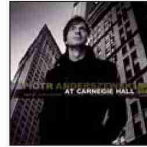
US3
"Stop. Think. Run"



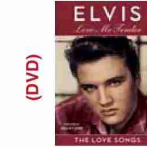
Czesław Niemen
"Czas jak rzeka"



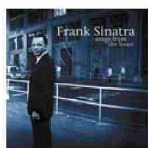
"Babski wieczór 2"



Piotr Anderszewski
"At Carnegie Hall"



Elvis Presley
"The Love Songs"



Frank Sinatra
"Songs From The Heart"



Enigma
"Seven Lives Many Faces"



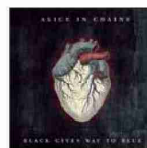
Kilar
"Orava, Piano Concerto, Krzesany"



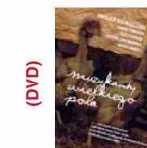
Urszula Dudziak
"Superband At Jazz Cafe Live"



"Cantat Superstars"



Alice in Chains
"Black Gives Way To Blue"



Kapela ze wsi Warszawa
"Muzykanty wielkiego pola"



"Bałkańska podróż"



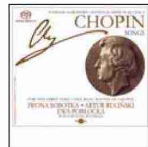
"Hiszpańska podróż"



Corinne Bailey Rae
"The Sea"



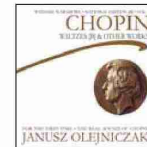
Corinne Bailey Rae
"Corinne Bailey Rae"



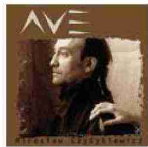
Chopin
"Songs"



Chopin
"Essential"



Chopin
"Waltzes & Ather Works"



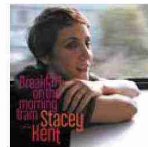
Mirosław Czyżykiewicz
"Ave"



Arctic Monkeys
"Humbug"



M. Sikorowska, A. Sikorowski
"Sprawa rodzinna"



Stacey Kent
"Breakfast On The Morning Tram"



Stacey Kent
"Raconte - moi..."



"The Best of Żarebski"



Dean Martin
"Essential Love Songs"

WIĘCEJ O PRENUMERACIE NA STRONIE 75 i 94

DOWOLNĄ PŁYTĘ Z POWYŻSZEJ KOLEKCJI MOŻE OTRZYMAĆ GRATIS KAŻDY, KTO ZAPRENUMERUJE AUDIO W TYM MIESIĄCU. PROSIMY O WSKAZANIE WYBRANEJ PŁYTY (MAILEM, LISTOWNIE, FAKSEM, TELEFONICZNIE)

Prenumeruj ZA DARMO LUB PÓŁDARMO!

Jeśli jeszcze nie prenumerujesz Audio, spróbuj za darmo! My damy Ci bezpłatną prenumeratę próbną od stycznia 2011 do marca 2011, Ty udokumentuj swoje zainteresowanie wpłatą kwoty 108,00 zł na kolejne 9 numerów (kwiecień 2011 - grudzień 2011). Będzie to coś w rodzaju zwrotnej kaucji. Jeśli nie uda nam się przekonać Cię do prenumeraty i zrezygnujesz z niej przed 16.03.2011 r. - otrzymasz zwrot całej swojej wpłaty.

BEZPŁATNA PRENUMERATA PRÓBNA	PRENUMERATA 9-MIESIĘCZNA
od stycznia 2011 r. do marca 2011 r.	od kwietnia 2011 r. do grudnia 2011 r.
3 x 0,00 zł = 0,00 zł	9 x 12,00 zł = 108,00 zł

Jeśli już prenumerujesz Audio, nie zapomnij przedłużyć prenumeraty! Rozpoczynając drugi rok nieprzerwanej prenumeraty naszego miesięcznika nabywasz prawa do zniżki. W przypadku prenumeraty rocznej jest to zniżka w wysokości ceny 2 numerów. Rozpoczęcie trzeciego roku prenumeraty oznacza prawo do zniżki o wartości 3 numerów, zaś po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty masz możliwość zaprenumerowania Audio w cenie obniżonej o wartość 4 numerów. Jeszcze więcej zyskasz, decydując się na prenumeratę 2-letnią - nie musisz mieć żadnego stażu Prenumeratora, by otrzymać ją w cenie obniżonej o wartość aż 8 numerów! Więcej - po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty upust na cenę prenumeraty 2-letniej równy jest wartości 10 numerów, a po 5 latach zniżka osiąga wartość 12 numerów, tj. 50%!

CENY PRENUMERATY (cena bez zniżek - 144,00 zł za rok)				
okres dotychczasowej nieprzerwanej prenumeraty				
	rok	2 lata	3 lata lub 4 lata	5 i więcej lat
rocznej	120,00 zł (2 numery gratis)	108,00 zł (3 numery gratis)	96,00 zł (4 numery gratis)	
2-letniej	192,00 zł (8 numerów gratis)		168,00 zł (10 numerów gratis)	144,00 zł (12 numerów gratis)

PAMIĘTAJ! - TYLKO PRENUMERATORZY:*

- otrzymują gratis równoległą prenumeratę e-wydań
- mają bezpłatny dostęp do specjalnego serwisu AUDIO na stronie www.avt.pl/logowanie. Dla pozostałych Czytelników - dostęp za mikropłatnościami SMS-ami (www.audio.com.pl/archiwum)
- mogą otrzymywać co miesiąc bezpłatny numer archiwalny AUDIO! zamawiając dowolne z dostępnych jeszcze wydań sprzed stycznia 2010 r. - otrzymasz je wraz z prenumeratą; zamówienie możesz złożyć mailem na nasz adres prenumerata@avt.com.pl
- mają prawo do upustów przy zakupach w sklepie www.sklep.avt.pl

CENY PRENUMERATY WERSJI ELEKTRONICZNEJ (dla Czytelników nie prenumerujących wersji papierowej)	
12 wydań: 12 x 8 zł = 96 zł (w tym 22% VAT)	24 wydania: 24 x 7,20 zł = 172,80 zł (w tym 22% VAT)


- *
- nie dotyczy prenumerat zamówionych u pośredników (RUCH, Poczta Polska i in.);
- nie dotyczy bezpłatnych prenumerat próbnych.

PRENUMERATĘ ZAMAWIAMY:

Najprościej  dokonując wpłaty

Najłatwiej  wypełniając formularz w Internecie
(na stronie www.audio.com.pl) - tu możesz zapłacić kartą,

Najwygodniej  wysyłając na numer 0663 889 884 SMS-a o treści PREN
- oddzwonimy i przyjmujemy zamówienie (koszt SMS-a wg Twojej taryfy),

a nawet  zamawiając za pomocą telefonu, e-maila, faksu lub listu.



Dane adresowe naszego wydawnictwa

Numer konta bankowego naszego wydawnictwa

AVT Korporacja Sp. z o.o.
Leszczynowa 11 03-197 Warszawa
97160010680005010303055155

WP PLN 132,00
sto trzydzieści dwa złote

Jan Kowalski 03-540 Łódź ul.
Kosmonautów 8/146

Roczna prenumerata AUDIO od
nr 12/10

06

Kwota zgodna z warunkami prenumeraty podanymi na poprzedniej stronie

Pełny adres pocztowy wraz z imieniem, nazwiskiem (ewentualnie nazwą firmy bądź instytucji)

Określenie czasu prenumeraty (roczna, półroczna, na okres od ... do ...); osoby prywatne chcące otrzymać fakturę VAT prosimy o dopisanie „Proszę o FVAT” (firmy i instytucje prosimy o podanie NIP)



Dział Prenumeraty Wydawnictwa AVT, ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa,
Faks: (022) 2578400, tel.: (022) 2578422, e-mail: prenumerata@avt.pl

Wzmacniacze mocy 35 000 - 40 000 zł **HI-END**

„Piec” jest czymś, co każdy zaangażowany audiofil lubi – i to nie tylko zimą... „Piec” to synonim amerykańskiej końcówki mocy. Inne nacje też mogą się pochwalić potężnymi wzmacniaczami mocy (np. japoński Accuphase, niemiecki Burmester, duński Gryphon, brytyjski MF), ale ton nadają Amerykanie.

Zaczął się na początku lat 70., kiedy startowały najważniejsze do dzisiaj firmy specjalizujące się w „piecach”, a konstruktorzy opatentowali swoje najważniejsze układy. Czasami „piec” kojarzy się z klasą A, i słusznie, bo przecież w tej klasie wydziela się najwięcej ciepła... Dzisiaj rzadko kto proponuje mocne urządzenie pracujące w czystej klasie A, częściej coś w rodzaju „plywającej” lub „dynamicznej” klasy A, w której bias tranzystorów końcowych zmienia się w zależności od sygnału wejściowego. Niezależnie od tego, wzmacniacze o mocy wielu setek watów też zasługują na miano „pieców”.

UNITED SOLID-STATES

Balanced Audio Technology VK-255SE
Mark Levinson No. 532H
Pass Laboratories XA60.5

VK-255SE to tranzystorowy, stereofoniczny wzmacniacz mocy, zastępujący produkowany dość długo model VK-250SE, którego topową wersję już kiedyś w „Audio” prezentowaliśmy. Stopień wyjściowy skonfigurowany jest w push-pullu i pracuje w klasie AB, wszystkie stopnie poprzedzające pracują w klasie A. Można go zamówić w dwóch wersjach – albo jako dwa monobloki, wtedy w symbolu pojawi się mała literka „m” (VK-255SEm), albo jako wzmacniacz stereofoniczny.

Urządzenie jest bardzo ciężkie, jakby ktoś napchał do niego kamieni. Wprawdzie gabaryty też są spore, ale nie zapowiadają aż takich wrażeń... Klasyczna (nie tylko dla BAT-a) linia wzornicza opiera się na podziale frontu na część środkową i boczne. Solidne aluminiowe płyty są podcięte od spodu tak, żeby przypominały coś w rodzaju skrzydeł. Nazwa BAT (nietoperz) do czegoś przecież zobowiązuje... Nanieśiono ją pionowo na prawym „skrzydle”, z kolei logo firmy - na środku. Widać, że starano się stworzyć kompozycję oryginalną i zarazem dyskretną. Wylącznik stand-by jest nietypowy - to długa, pionowa linijka. Ponieważ wewnątrz mamy dużą pojemność i potężny transformator, udar prądu po włączeniu mógłby być zbyt duży zarówno dla domowej sieci, jak i wewnętrznych układów. Dlatego wzmacniacz

wyposażono w układ, który po włączeniu łagodnie zwiększa napięcie – potrzebuje ok. 10 s do uzyskania pełnej gotowości bojowej. Zanim to nastąpi, wyjścia są wyciszone.

Logo BAT-a to symbol równowagi, potwierdzający ideę zawartą w rozwiniętej nazwie firmy. Wszystkie urządzenia są w pełni zbalansowane – od wejścia do wyjścia. I choć w przedwzmacniaczach dopuszcza się funkcjonowanie wejść niezbalansowanych RCA, to nie praktykuje się tego w końcówkach - dlatego na tylnej ścianie mamy wyłącznie wejścia XLR. Pod nimi umieszczono złożone gniazda głośnikowe z metalowymi zakrętkami. Ośmielię się zauważyć, że ulokowano je zbyt blisko siebie i korzystanie z dużych widel, którymi często zakończone są kable głośnikowe w systemach hi-end, może skończyć się zwarciem. Ostatecznie wzmacniacza nie uszkodzimy,

ponieważ wyposażony jest w układy zabezpieczające, ale lepiej nie ryzykować i postawić na bananowe wtyki. Gniazda obydwu kanałów znalazły się na skraju obydwu boków, wskazując na wewnętrzną topologię urządzenia. Natomiast na środku tylnej ścianki widać gniazdo sieciowe IEC 16 A, a obok gniazda mini-jack (φ 3,5 mm) triggerów 12 V.

Przy górnej krawędzi zamocowano dużą rączkę, służącą do przenoszenia urządzenia. Robiąc to, należy jednak uważać na ostre, niczym nieosłonięte radiatory, czyli część chassis, wykonanego ze stalowych blach, skręconych ze sobą wieloma śrubami. Górną ściankę wykonano z aluminium, wycięte w niej otwory wentylacyjne tworzą ładny wzór. Ważne jest ujęcie dla ciepłego powietrza, ponieważ VK-255SE bardzo się grzeje - nawet bez podanego sygnału.

Balanced Audio Technology

VK-255SE

Nietoperz na olejach



Po odkręceniu górnej ścianki zobaczymy zasilacz z ogromnym, zamkniętym w kubku ekranującym, toroidalnym transformatorem - to głównie on obciąża nasz kręgosłup. Dostarcza też osobne napięcia dla każdego z kanałów i to zarówno dla sekcji prądowej, jak i napięciowej. Kondensatory wstępnie filtrujące napięcie dla tej pierwszej znalazły się na osobnej płytce. Oprócz czterech elektrolitów o pojemności 10 000 μ F każdy, mamy tam cztery kondensatory olejowe o jeszcze większych gabarytach (!) i pojemności 50 μ F każdy, dołączone równolegle, poprawiające „szybkość” ładowania. W wersji BAT-PAK do zasilacza zostanie dodanych dziesięć kolejnych kondensatorów olejowych „drugiej generacji” (powtarzam za materiałami firmowymi). Czułym punktem Victora Khomenko są właśnie kondensatory. I to zazwyczaj one zaliczane są

Gniazda głośnikowe można dość mocno dokręcić, jednak znajdują się blisko siebie, dlatego preferowane są wtyki bananowe. Wejście tylko XLR - jak balanced, to balanced.



Tyl wygląda utylitarnie i profesjonalnie. Wzmacniacz mocy to poważna maszyna.

do najdroższych elementów jego konstrukcji. „Druga generacja” kondensatorów w VK-255SE pochodzi z dwuelementowego, drogiego przedwzmacniacza REX. Pozostała część zasilacza znajduje się na płytkach, przykręconych pionowo do radiatorów końcówek. Widać tam po cztery kondensatory na gałąź, o pojemności 10 000 μ F każdy. Oznacza to w sumie ponad 80 000 μ F na kanał. Podobnie jak we wzmacnia-

Gniazda trigger służą zintegrowaniu końcówki z większym systemem.



czach Mark Levinsona i Passa, mamy tutaj jakby cztery wzmacniacze w jednej obudowie - po dwa wzmacniacze na kanał, każdy wzmacnia jedną połowę sygnału.

Khomenko to fanatyk lamp. Kiedy tworzy ich tranzystorowe derywaty, stara się maksymalnie upodobnić ich brzmienie do lampy, stąd też wybór takich, a nie innych tranzystorów - w urządzeniach BAT-a pracują jedynie tranzystory MOSFET z kanałem typu N. To z kolei oznacza, że stopień wyjściowy pracuje w układzie pseudobalansowanym. Inaczej niż zwykle, także pierwszy stopień pracuje z dużymi prądami.

Jedną z cech charakterystycznych wzmacniaczy półprzewodnikowych BAT-a są tylko dwa stopnie wzmacnienia - tak samo jak we wzmacniaczach Passa. W każdym stopniu użyto drogich oporników Caddocka i Dale. Układ wydaje się sprzęgany na wejściu przez kondensatory - kolejne olejowe z logo Balanced Audio Technology.

R E K L A M A

MONITOR AUDIO
design for sound

NOWOŚĆ
Monitor series



AUDIO CENTER POLAND
ul. Małborska 56, Kraków, tel. 12 265 02 85
www.monitoraudio.pl





LABORATORIUM *Balanced Audio Technology* VK-255SE

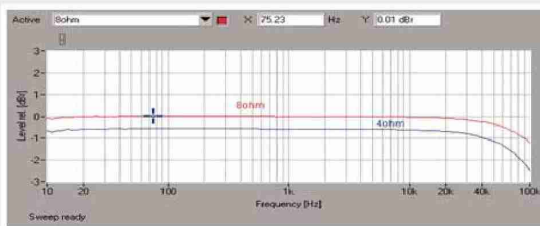
W specyfikacji wzmacniacza moc wyjściowa zdefiniowana jest na 150 W przy 8 omach oraz 292 W przy 4 omach, liczby te znajdują praktycznie pełne odzwierciedlenie w rzeczywistości. Wzmacniacz wykazał się w naszym laboratorium mocą 147 W przy 8 omach, którą niemal podwaja (289 W) przy 4 omach. Czulość wynosi 1,6 V.

Poziom szumów jest niski, dlatego współczynnik S/N osiągnął wysoką wartość 95 dB, a dynamika wspiera się na pułap 116 dB.

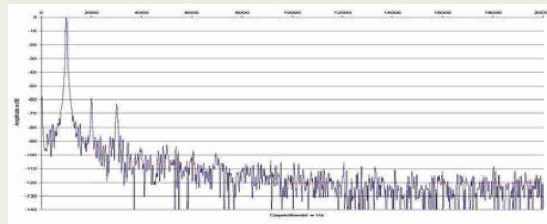
Pasma przenoszenia (rys. 1.) jest bardzo szerokie dla obydwu badanych impedancji, z pomijalnym spadkiem przy 10 Hz, dla 100 kHz poziom wynosi odpowiednio -1,2 dB oraz -1,8 dB dla 8 i 4 omów.

W spektrum zniekształceń (rys. 2.) królują dwie pierwsze harmoniczne. Druga sięga aż -59 dB, trzecia ulokowana jest o 3 dB niżej, poza tym widmo jest czyste.

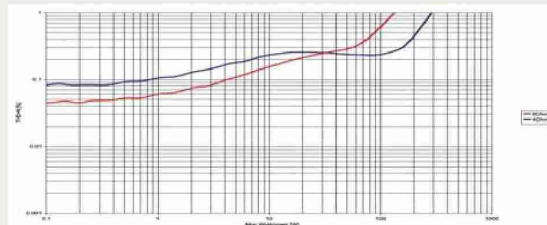
Wykres z rys. 3. ujawnia rosnącą funkcję THD+N bez typowego, ostrego przesterowania. Najniższe zniekształcenia występują więc dla początkowych wartości mocy wyjściowych. Poziom niższy niż 0,1 % można zanotować w zakresie do 4 W przy 8 omach i do ok. 1 W przy 4 omach. Bez względu na poziom zniekształceń nie jest więc niski, ale sposób ich ukształtowania bardzo „fizjologiczny”.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

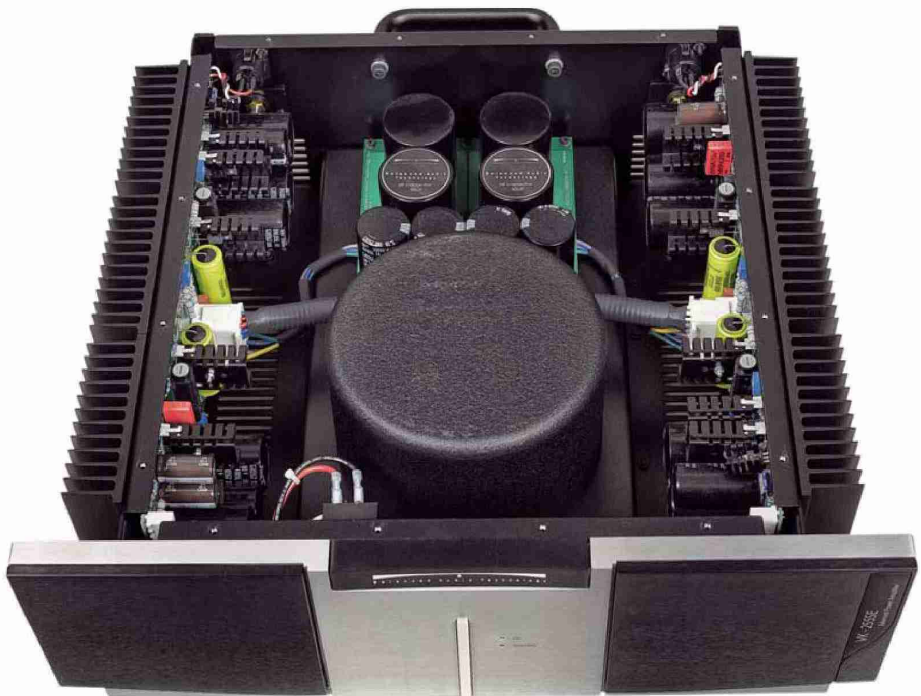
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	147	147
4	289	289
Czulość (dla maksymalnej mocy) [V]		1,6
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		95
Dynamika [dB]		116
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		52



Końcówki zasilane są jednym, zaekranowanym transformatorem toroidalnym z oddzielnymi uzwojeniami wtórnymi dla obydwu kanałów. Do każdego kanału biegnie kilka oddzielnych wyjść – dla sekcji prądowej, napięciowej i zabezpieczającej.



Kondensatory olejowe to duma BAT-a. Te służą do „wygładzenia” charakterystyk elektrolitów w zasilaczu.



Wielkie trafo zasilające, z kombinacją kondensatorów elektrolitycznych oraz bardzo drogich kondensatorów olejowych. Po bokach układy wzmacniające.



Z boków szczyrzą pióra radiatory, które nagrzewają się okrutnie. Ich brzegi są ostre, trzeba więc uważać przy przenoszeniu.

Dziecko Svetlany

Balanced Audio Technology, w skrócie BAT, to firma założona w roku 1995 w USA przez dwóch wizjonerów – Victora Khomenkę oraz Steve'a Bednarskiego. Po jakimś czasie dołączył do nich Geoff Poor, który zajął się organizacją działu sprzedaży. Zaczniemy od Khomenki, ponieważ to jego inicjały „VK” rozpoczynają niemal każdy (poza topowymi produktami z serii REX) symbol urządzeń firmy. Urodzony w Petersburgu (wtedy Leningradzie) wychowywał się kilka przecznic od fabryki lamp Svetlana. W swoich młodzieńczych latach budował radia na kryształkach a także magnetofony szpulowe, wykorzystując elementy kupione od pracowników Svetlany (oczywiście na „czarnym rynku”). Takie sąsiedztwo zobowiązuje – Victor ukończył więc prestiżową Politechnikę Leningradzką, specjalizując się w emisji elektronów. W roku 1979, wraz ze swoją żoną Anią, wyemigrował do USA – jak mówi w wywiadzie dla „Stereophile'a” („BATmen: Victor Khomenko & Steve Bednarski”, rozm. R. Deutsch, 12/1995) – mając w kieszeni 400 dolarów. Musiał być jednak kimś więcej niż tylko kolejnym emigrantem, ponieważ już w roku 1981 pracował w oddziale Hewlett-Packard, gdzie nie zajmował się noszeniem paczek, ale projektowaniem analogowych i cyfrowych układów przeznaczonych dla sprzętu laboratoryjnego, wojskowego i lotniczego. Zaangażowany był m.in. w budowę systemu wykrywania sterydów podczas testów antidopingowych – m.in. dzięki jego pracy podczas Olimpiady 1988 zdyskwalifikowany został Ben Johnson...

Steve Bednarski, z urodzenia Amerykanin (choć pewnie z polskimi korzeniami), inżynier z dyplomami Cornell University i MBA z Harvardu, od 1979 roku pracownik Hewlett-Packard, gdzie zajmował wysokie stanowiska – od zarządzania po technikę i R&D. Tam spotkał Victora, który zbudował Steve'owi przedwzmacniacz (zbalansowany...), działający ponoć do dzisiaj. Wspólna wizja własnej firmy doprowadziła ich do skoku na głęboką wodę – porzucenia HP i założenia BAT. Pierwszymi urządzeniami zaprezentowanymi publicznie w roku 1995 były przedwzmacniacz VK-5 oraz końcówka mocy VK-60.



Ta rączka naprawdę się przyda...



KODA® - lata doświadczeń w konstruowaniu i produkcji zespołów głośnikowych poparte świetnym zespołem inżynierów i akustyków oraz zaawansowana, własna baza produkcyjna pozwoliły zbudować doskonałą ofertę produktów dedykowanych dla hi-fi, kina domowego i high-end oraz rynku profesjonalnego.

Ofertę KODA® wyróżnia bardzo wysoka jakość dźwięku oraz standard wykończenia daleko wybiegające poza pułap cenowy oferowanych produktów.

Dzięki polityce gwarantującej „więcej jakości za mniejszą cenę” KODA® stała się jedną z najbardziej popularnych marek audio w Polsce.

Teraz piękne brzmienie może zagościć w każdym domu!



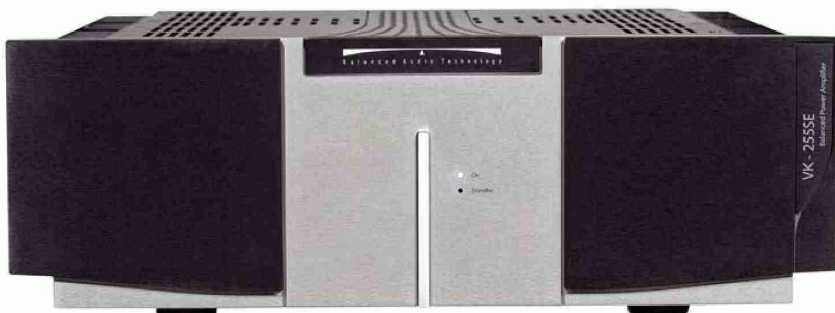
ZALECANE OKABLOWANIE
UltraLink x10

POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:
Al. Jerozolimskie 333A, 05-816 Reguły k/Warszawy,
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:
WWW.POLPAK.COM.PL

 **POLPAK**
SYSTEMY AV



ODSŁUCH

Wszystkie trzy wzmacniacze stały podczas testu obok siebie, przełączałem między nimi, nie było żadnej kolejki, ale teksty pisałem po kolei, nie równocześnie... O VK-255SE pisałem na końcu, dlatego najwięcej w nim porównań i odniesień do dwóch pozostałych urządzeń. BAT, ze względu na alfabetyczne reguły „Audio”, pojawił się jednak jako pierwszy. Może to i dobrze, bo od razu ustawi pewne rzeczy we właściwym świetle.

Praktyczne zalety konstrukcji zbalansowanej są znane od dawna i wykorzystuje się je przede wszystkim w urządzeniach studyjnych, gdzie mamy do czynienia z długimi połączeniami i wieloma różnymi źródłami zakłóceń. W systemach domowych takich problemów nie ma. Pozostają więc „tylko” ewentualne przewagi wynikające z niższych zniekształceń i szumów własnych tego typu instalacji. Jeśli spojrzymy na hi-end, okaże się, że niemal wszystkie urządzenia są zbalansowane. Wyjątkiem są wzmacniacze lampowe – tutaj z kolei większość z nich to konstrukcje niezbalansowane. Tak się jednak składa, że nie zawsze lepsze jest połączenie kablami XLR niż RCA. O tym, które w danym przypadku wybrać, powinny decydować próby i własne preferencje. Warto wspomnieć, że nawet prominentne figury świata audio, jak Martin Colloms, uważają jednoznacznie, że należy wybierać połączenie... RCA. W swoim dość prowokacyjnie zatytułowanym

artykule „Balance: Benefit or Bluff?” („Stereophile”, November 1994, p.77) Colloms sugeruje, że choć pod kątem pomiarów XLR-y mogą być lepsze, to w reprodukcji muzyki – wprost przeciwnie. Jest to też wkład w dyskusję „pomiar vs brzmienie”. O ile w przypadku testowanych równoległe wzmacniaczy Marka Levinsona i Passa można to zweryfikować, o tyle u BAT-a - nie (nie da się go podłączyć inaczej niż XLR-ami).

Nawet jedno słowo może wytłumaczyć fenomen tego brzmienia. Jest nim „miętkość”. Nie ciepło, nie lampowość, a właśnie miętkość. Może Khomence zależało na takim ukształtowaniu dźwięku, żeby jak najbardziej przypominał to, co dostajemy z jego końcówek lampowych. Jednak tożsamość nie była możliwa. A przybliżenie prowadzi właśnie do miętkości.

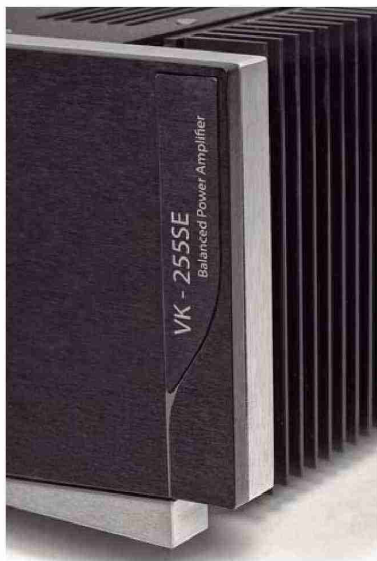
Zacznę jednak od tego, co trochę – ale tylko pozornie – przeczy tej miętkości. BAT brzmi w całkowicie komunikatywny sposób, nie popadając w manieryczność i misowatość. Charakteryzuje się przy tym wysoką rozdzielczością zakresu średniotonowego. Średnica nie jest tak ciepła jak w Passie, jest wyraźniejsza i nieco jaśniejsza niż w Levinsonie. Wokalistki June Christy z „Something Cool” czy Laurie Anderson z „Hometown” miały więc wyraźny tembr i różnicowaną barwę. Pokazywane były nieco za linią głośników, nie były tak blisko, jak w innych odsłuchach i miały nieco mniejszy wolumen. Źródła pozorne

nie są małe, ale prawdziwe. Wyraźnie pokazana jest głębia sceny. Zarówno w nagraniach monofonicznych, jak i stereofonicznych miało się wrażenie oddechu i dużej przestrzeni za głośnikami. W nagraniach, w których te elementy odgrywają dużą rolę – przywołam jeszcze „Magnetic Fields” Jeana Michela Jarre’a i „The Friends Of Mr Cairo” duetu John & Vangelis – pozwoliło to wykreować odpowiedni nastrój, przedstawić wydarzenia w odpowiednich proporcjach.

Nie jest więc BAT graczem „średka”. Wypracowuje z każdym materiałem dobre proporcje tonalne, bez podkreślania czy wycofywania czegośkolwiek. Atak dźwięku jest tu trochę powściągnięty, zwłaszcza impet wysokich tonów, bo o nie przede wszystkim chodzi. Levinson górę „neutralizuje”, Pass ociepla, a BAT zmiękcza. Wysokie tony są całkiem mocne, ale nigdy nie agresywne.

Także bas jest nieco miękki, ale doskonale różnicowany. Nagrania z płyty Anderson i z „Only By The Night” grupy Kings Of Leon brzmiały niemal tak nisko, jak u Passa, a ten był pod tym względem wyjątkowy. Kiedy się wsluchamy także w brzmienie kontrbasu oraz głosów męskich (Freddie Cole i Mills Brothers) okaże się, że BAT pokazuje jeszcze coś ekstra, czego u konkurencji nie było – choć atak jest wyhamowany, to w brzmieniu szybkie i krótkie. Świetnie pokazały to nagrania Anderson, gdzie niezwykle niski, nasycony bas, wchodzący na moment, nie przykrywał wokalu.

Przy bezpośrednim porównaniu z droższymi wzmacniaczami BAT wydaje się być mniej dynamiczny, co wynika ze wspomnianego rysowania sceny w dystansie. Wszystko rozwija się nieco wolniej, jest za to bardziej wyważone i „akuratniejsze”, starannie przygotowane. BAT nie wywołuje złudzenia obcowania z artystą „tu i teraz” poprzez promocję mocnego pierwszego planu. Jest uczciwy i – zgodnie ze swoją nazwą – zrównoważony.



VK-255SE

Cena [zł]
Dystrybutor

37 000
VOICE

www.voice.com.pl

Wykonanie

Solidna obudowa, kosztowne kondensatory olejowe, świetne oporniki Caddocka i Dale'a. Rozbudowany zasilacz.

Funkcjonalność

Tylko wejście XLR. Można wykonać upgrade do dwóch monobloków. Uwaga na ostre radiatory.

Parametry

Wysoka moc wyjściowa w każdych warunkach obciążeniowych (2 x 147 W na 8 omów, 2 x 289 W na 4 om), niskie szumy (-95 dB), wysokie dwie pierwsze harmoniczne, dalej czysto. Wzrost THD+N bez wyraźnego punktu przesterowania. Bardzo szerokie pasmo. Umiarkowany współczynnik tłumienia.

Brzmienie

Miękko i zrównoważone, bez drapieżnego ataku, ale i bez ocieplającego przeciągania. Dobre proporcje, bas niski, o pięknej barwie, środek pełny i wyraźny, góra dźwięczna i nieagresywna.

HI FI SOUND STUDIO



HI FI SOUND STUDIO sp. z o.o.

05-126 Nieporęt, ul. Chłodna 24, tel./fax (22) 772 31 66, email: hifisoundstudio@zigzag.pl

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR: DENSEN, Dania - wzmacniacze tranzystorowe, zinteg. mocy, przedwzm. odtw. CD • GRYPHON, Dania - wzm. tranzyst. kl. A, mocy, zinteg. przedwzm. odtwarzacz CD • MERIDIAN, Wlk. Bryt. - odtw. CD, DA przetw. transporty, systemy Home Theatre Hi-End • PASS LABS, USA - wzmacn. tranzyst. kl. A single ended, mocy, przedwzm. • PATHOS, Włochy - wzmacn. hybrydowe kl. A, mocy, zinteg., odtwarzacze CD • POWER WEDGE, USA - filtry sieciowe, kable sieciowe • SONUS FABER, Włochy - kolumny głośnikowe, podstawki • VAN DEN HUL, Holandia - kable węglowe: głośnikowe, interkonekty • WADIA, USA - odtwarzacze CD, przetw. DA, transporty CD

AUTORYZOWANI DEALERZY: WARSZAWA, Smart Home - Klinika Dźwięku - Al. Wilanowska 7, tel. (022) 407 44 77, Klinika Dźwięku - Promenada ul. Ostrobramska 75c, tel. (022) 611 35 11, Audio Color - ul. Bielańska 6, tel. (022) 828 56 71, Audio Color - ul. Ciołka 35, paw. 40, tel. (022) 836 60 15, Pemark Audio - Nieporęt, tel. (022) 772 52 60 • KATOWICE, Audio Styl - ul. Al. Roździeńskiego 91, tel. (032) 258 95 76 • KRAKÓW, Klinika Dźwięku - ul. Kazimierza Wielkiego 82, tel. (012) 636 28 60 • LUBLIN, Meloman - ul. Rzemieślnicza 15, tel. (081) 469 18 75 • ŁÓDŹ, Benefit - Al. Kościuszki 1, tel. (042) 630 57 18, Audio Design - Al. Kościuszki 101, tel. (042) 256 87 77 • POZNAŃ, Audio Complex - ul. Dąbrowskiego 483, tel. (061) 84 04 600 • RZESZÓW, Magellan - ul. Batorego 18, tel. (017) 86 26 926 • ZIELONA GÓRA, D.A.V. 65-001, ul. Zawadzkiego 55/3, tel. 0-504 049 339

Wprowadzony do sprzedaży w połowie zeszłego roku model No. 532H należy już do kolejnej generacji urządzeń, nie mających nic wspólnego z osobą Marka Levinsona. To wcale nie jest zła wiadomość... Ale do rzeczy. O ile w przypadku BAT-a możemy końcówkę stereo zamienić w mono, to tutaj mamy właściwie w jednej obudowie dwa monobloki, połączone ze sobą jedynie gniazdem sieciowym IEC. No. 532H należy do linii „H”, dostępnej w czterech różnych konfiguracjach, polegających na różnej liczbie kanałów w obudowie.

Jak podkreśla się w materiałach firmowych, seria „H” jest zupełnie nowym opracowaniem, bazującym na prądowym sprzężeniu zwrotnym (CFA). Cały układ pracuje zresztą w trybie prądowym, a nie napięciowym (przypomina to lansowaną od lat koncepcję Krella), który ma być szybszy i charakteryzować się niższymi zniekształceniami. Można w nim regulować wzmocnienie bez zmiany pasma przenoszenia, co jest znaczącą zaletą w stosunku do klasycznego VFA.

Front Levinsona składa się z dwóch obłych elementów po bokach i płaskiego centrum. Płyty wykonano z bardzo grubych, frezowanych płytów aluminium. Pośrodku mamy małą, czerwoną diodę wskazującą włączenie do sieci oraz wyłącznik stand-by. Oczywiście z tyłu są już wejścia RCA i XLR, z małym przełącznikiem hebelkowym pomiędzy nimi oraz para znakomych zacisków głośnikowych o nazwie Hurricane. Urządzenie jest w pełni zbalansowa-

ne (potwierdza to impedancja wejściowa dwukrotnie wyższa dla gniazda XLR niż dla RCA). Mamy też gniazdo sieciowe IEC, mechaniczny wyłącznik sieciowy a także... gniazdo Ethernetu 10Base-T. Ma ono służyć do sterowania końcówką przez Internet (w zaawansowanych systemach custom); rozwiązanie to nazwano ML NET. Po zalogowaniu do sieci urządzenie jest rozpoznawane przez odpowiednią aplikację internetową Harmana, gdzie można nadać mu nazwę, a potem sterować ze zupełnie innego miejsca...

Obok mamy też gniazda trigger 12 V typu mini-jack (φ 3,5 mm). Wzmacniacz powstał z myślą o dużych, wielokanałowych systemach, dlatego oprócz doskonałego sterowania wyposażono go też w opcjonalne skrzydełka do studyjnego „racka”.

Na górze wycięto duże otwory o wymiarach umieszczonych pod nim radiatorów; te grzeją się niezmiernie, nawet po długim odsłuchu.

Wewnątrz nie ma zbyt wiele wolnego miejsca. Z boku widać bardzo dużą płytkę z filtrami wejściowymi dla sieci, układem stand-by, a także mniejszą płytkę z odbiornikiem Ethernet. Przy przedniej ścianie umieszczono pionowo spore transformatory toroidalne, dostarczone przez specjalistyczną firmę Noratel. Z każdego z nich napięcia podawane są do płytki z końcówką, gdzie znajduje się reszta zasilacza. Dwa niezależne wzmacniacze składają się na w pełni zbalansowany kanał. Dla każdego z nich wyprowadzono osobne uzwojenie wtórne. We wstępnym tłumieniu tętnień użyto czterestu kondensatorów Nichicon o pojemności 3300 µF każdy. Reszta zasilacza znalazła się tuż przy sekcjach, które zasila. Układ każdej końcówki zmontowano na jednej drukowanej płytce, przykręconej pionowo do bardzo dużego radiatora. Nie da się odczytać oznaczeń tranzystorów końcowych, jednak widać, że mamy ich osiem par.

Mark Levinson No. 532H

... z aparatury co ma tysiąc wat



Wejście każdego kanału zmontowano na małej płytce, z której płynie już zbalansowany sygnał. W samej końcówce widać drogie elementy bierne – oporniki Dale, kondensatory polipropylenowe Wima oraz elektrolity Elna z najwyższej półki. Ścieżka sygnału jest bardzo krótka. Niemal cała końcówka, w tym oparty na układzie scalonym International Semiconductor aktywny układ prądowego sprzężenia zwrotnego, znajduje się na niewielkiej wypustce, poza obrysem radiatora. Układ jest kombinacją małych elementów aktywnych, montowanych w technice SMD i klasycznych, przewlekanych elementów biernych. Nie da się podejrzec, jak wygląda płytka od strony radiatora, ale po biegu ścieżek widać, że prawie w ogóle nie ma tam innych elementów niż tranzystory końcowe

Fantastyczne gniazda głośnikowe – zdecydowanie rozsunięte, wygodne i mocno dociskające widły.



Gniazdo IEC razem z głównym wyłącznikiem zasilania oraz gniazda zdalnego sterowania zgrupowano z boku.

i sterujące, do których sygnał prowadzony jest grubymi ścieżkami ze wspomnianej „wypustki”.

Bryła urządzenia jest zwarta, budzi respekt, ale jest mało agresywna. Inaczej niż u BAT-a i Passa, inaczej niż kiedyś u samego Levinsona, radiatory są schowane wewnątrz – producent

musi się liczyć z wymaganiami rynku „custom”, a nie tylko apetytami audiofilów.

W podstawowych danych urządzenia jest specyfikowane przez producenta na 300 W przy 8 omach, nie ma nigdzie informacji o tym, ile wyciśniemy przy 4 i 2 omach. Więcej wyjaśnień znalazłem w FAQ dotyczących serii „H”. Jak czytamy, wzmacniacze te mają bardzo wysoką moc ciągłą, znacznie przekraczającą realne potrzeby. Przy odtwarzaniu muzyki mamy jednak do czynienia z mocą impulsową, przy której moc ciągła, przy jakimkolwiek obciążeniu, ma mniejsze znaczenie. Moc przy 4 omach ma wynosić 450 W. Ważną informację znajdziemy też odnośnie obciążenia 2 omów – firma deklaruje, że możemy bez problemu wysterować także takie głośniki, a rozbudowany system monitorowania i zabezpieczenia wyłączy urządzenie przy nadmiernym poborze prądu.

Rodzaj wejścia wybieramy małym przełącznikiem. Gniazdo RCA jest znakomite!



R E K L A M A

PSB IMAGINE

psb
SPEAKERS



System Imagine HT

“System PSB jest delikatny, pełen czystej muzyki, a jednocześnie zdolny do zaskoczenia potężnym uderzeniem oraz szerokim zakresem dynamiki podczas oglądania filmów... Imagine zadowolają mojego audiofilskiego bzika i dostarczają wielu niezapomnianych przeżyć filmowych.”

– Tom Norton, *dziennikarz Home Theater*

Real Sound for Real People

Szczegółowo zaprojektował i z pietyzmem wykonał światowej sławy projektant kolumn głośnikowych

Paul Barton

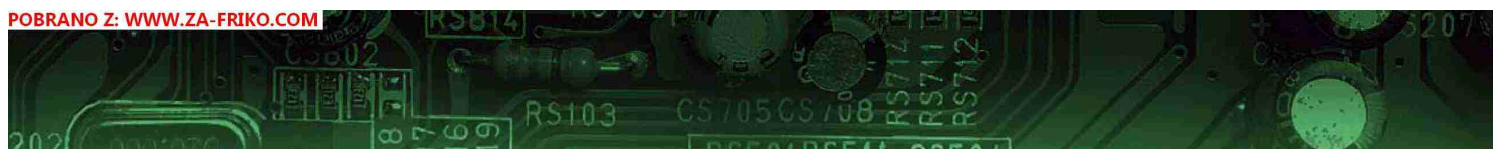
Dostępne jedynie w wyspecjalizowanych sklepach Hi-Fi.

www.trimex.com.pl

www.PSBspeakers.com

trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce: 02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10 www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl



LABORATORIUM Mark Levinson No. 532H

Końcówka Levinsona generuje 300 W przy 8 omach, dokładnie co do wata - jak w specyfikacji producenta. Przy 4 omach moc nie ulega wprawdzie podwojeniu (względem 8 omów), ale uzyskany wynik bliski 500 W jest imponujący.

Czułość wynosząca 2,2 V nie będzie problemem dla żadnego przedwzmacniacza, jedynie z modelami pasywnymi mogą wystąpić pewne ograniczenia.

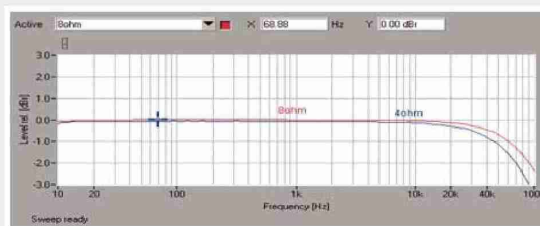
Poziom szumów jest ekstremalnie niski -105 dB. Również pod tym względem to jeden z kilku najlepszych wzmacniaczy, jakie testowaliśmy w historii „Audio”. Wraz z wysoką mocą wyjściową można więc osiągnąć piorunującą dynamikę 130 dB.

W pasmie przenoszenia (rys. 1.) widać, że przy 10 Hz charakterystyka jest niewzruszona, po drugiej stronie spadek rozpoczyna się od ok. 20 kHz, dla 8 omów częstotliwość 100 kHz osiągniemy przy -2,3 dB, natomiast przy 4 omach trzeba zgodzić się na -3 dB.

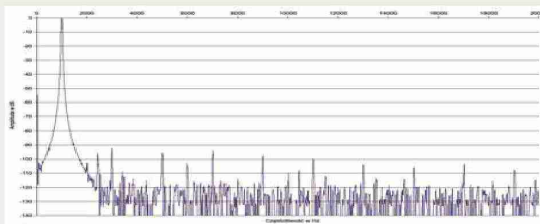
W spektrum zniekształceń (rys. 2.) widać wprawdzie nieparzyste od trzeciej aż do dziewiętnastej, jednak zawsze wyraźnie poniżej pułapu -90 dB.

Levinson utrzymuje bardzo niskie THD+N niemal w całym zakresie mocy wyjściowej (rys. 3.). Już od 1 W dla 8 omów oraz 10 W dla 4 omów jesteśmy nawet poniżej granicy 0,01%.

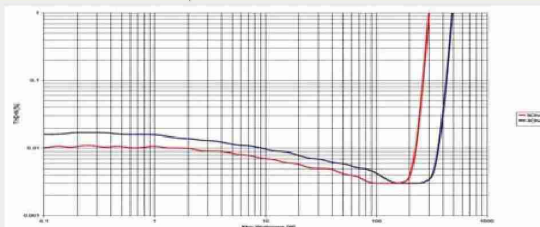
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	300	300
4	493	493
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		2,2
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		105
Dynamika [dB]		130
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		265



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



Duże, ekranowane transformatory toroidalne zostały przykręcone pionowo do przedniej ścianki.



Podobnie jak w Passie, w zasilaczu zainstalowano wiele małych kondensatorów filtrujących.



Dwa identyczne kanały dual-mono. Duże radiatory ukryto wewnątrz obudowy.



Tego we wzmacniaczach hi-end jeszcze nie było... Gniazdo Ethernet do komunikacji z urządzeniem przez Internet - XXI wiek.



Znowu rączki... To nie przerost formy nad treścią.

Kręte drogi Levinsona

Mark Levinson to firma-legenda, mająca wielki wpływ na kształt amerykańskiej sceny hi-end. Założona w roku 1972 przez Marka Levinsona od razu i na zawsze związała się z pojęciem „wzmacniacz tranzystorowy”. Taki bowiem kierunek poszukiwań został przyjęty już na początku, kiedy Levinson wprowadzał do sprzedaży pierwsze produkty – najpierw przedwzmacniacz JC-1, przekształcony później w ML-1, a potem końcówki mocy ML-2 oraz ML-3, których cechą charakterystyczną była praca w klasie A. Lata 70. to czas, w którym wydawało się, że starożytna już wówczas technika lampowa odejdzie w zapomnienie. Pierwsze konstrukcje Levinsona były zresztą mocnymi argumentami w rękach obozu solid-state, ponieważ okazały się wyjątkowo udanymi urządzeniami, które dość szybko uzyskały najwyższy prestiż.

W roku 1984 Mark Levinson zdecydował się jednak sprzedać swoją markę koncernowi Harman International Industries, Ltd., która jest w tej chwili chyba największym światowym koncernem audio. Powody tej decyzji są jasne – firma Marka bankrutowała... Odkupił ją ówczesny szef sprzedaży Harmana Sandy Berlin (1927-2008), a brand Mark Levinson wykorzystano dla nowego oddziału o nazwie Madrigal Audio Laboratories. Wszystkie następne urządzenia ML, aż do początków XX wieku, były produkowane pod kierunkiem Berlina. Ów wielce zasłużony, choć na rynku mniej znany od Levinsona wizjoner hi-endu, zmarł 11 marca 2008 roku.

Sam Levinson, po sprzedaży swojej pierwszej firmy, założył następną – Cello, osiągając sporą popularność. I tę firmę jednak sprzedał, aby w roku 1999 założyć Red Rose Music, która znowu przykuła uwagę wielu miłośników audio, głównie niespotykaną linią wzorniczą. Kolumny i wzmacniacz lampowy RRM widać w filmie „Seks w wielkim mieście”, co można także wytłumaczyć tym, że w owym czasie ich twórca był mężem grającej tam Kim Cattrall, z którą napisał zresztą książkę-poradnik „Satisfaction: The Art of the Female Orgasm”. A kilka lat temu firma LG pochwaliła się, że Mark Levinson współpracuje z nią w dostrajaniu głośników kina domowego. Takich z jednego pudełka... Wreszcie okazało się, że urządzenia sprzedawane pod marką RRM są wytwarzane masowo w Chinach, gdzie ich odpowiedniki – tylko pod innymi markami – można kupić za kilkakrotnie mniejsze pieniądze... Ale to z firmą Mark Levinson nie ma już nic wspólnego.

BRIDGE
reference™



Z MIŁOŚCI DO IDEAŁU



bridgeconnect.eu

Wyłącznym dystrybutorem produktów Bridge Reference w Polsce jest K-Consult Sp. z o.o.



ODSŁUCH

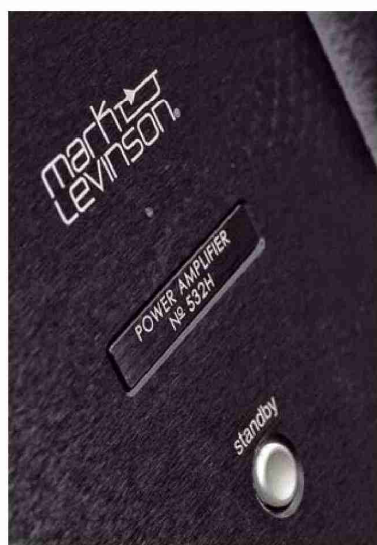
Końcówka Marka Levinsona to urządzenie, które daje dźwięk wyjątkowej urody – taki, który słyszałem u siebie tylko kilka razy w życiu. Daleko mu jednak do tego, co sugerują niektórzy – a mianowicie do „totalnej przezroczystości”, a tym bardziej do „braku własnego charakteru”. Brzmienie Levinsona ukształtowane jest w charakterystyczny sposób i właśnie ten, konkretny, mocny charakter sprawia, że amerykański wzmacniacz jest tak fantastyczny. Przypomnę – urządzeń bez wad nie ma, to „niemożliwa niemożliwość”. Prawdziwa sztuka polega jednak na ich minimalizowaniu i na takim żonglowaniu nimi, żeby efekt był jak najbardziej satysfakcjonujący.

Nawet jeśli nie wszyscy się ze mną zgodzą w moich zachwytach, to konsensus co do rodzaju „urody” Levinsona powinno się uzyskać między wszystkimi, którzy go w dobrych warunkach posłuchają. Można powiedzieć, że jego brzmienie opiera się przede wszystkim na średnicy. To oczywiście uproszczenie, ale celowe, wskazujące na kierunek poszukiwań. Można przy tym, jak sądzę, przywołać określenie, które w stosunku do urządzeń tej firmy, przede wszystkim z okresu pod rządami Marka Levinsona, jest najczęściej przywoływane – wzmacniacze te grają nieco ciemno. Nie jest to znowu takie proste... nie chodzi bowiem o zawoalowanie góry. Wrażenie takie daje raczej wyjątkowo krzepka średnica, świetnie osadzona w jeszcze niższych rejestrach, zdecydowana i dynamiczna. Mówiąc i pisząc o środku pasma, przywołuje się najczęściej jako kontekst wzmacniacze lampowe. Już o tym pisałem, ale powtórzę: „ciepło” lampy to pochodna jej zniekształceń. Może czasami i pięknych... Naprawdę dobra lampa jest jednak bardziej neutralna, a zalety tej technologii przejawiają się w czymś innym – znakomitej strukturze harmonicznej, zdarciu swego rodzaju zasłony między słuchaczem i wykonawcą itp. Levinson nie jest „ciepły”, jest tranzystorem, ale w bardzo dużej mierze powtarza to, co robią najlepsze wzmacniacze lampowe. Podaje dźwięk jakby od niechcenia, bez wysiłku, a przy tym nasycony i swobodny. Na pewno dużą rolę spełnia tu jego wysoka moc, w urządzeniach lampowych rekompensowana łagodniejszym wchodzeniem w przesterowanie. Tutaj przy każdym poziomie dźwięk jest dokładnie taki sam, nie ma momentu, w którym można by powiedzieć, że coś staje się zniekształcone czy przesterowane. Co ciekawe,



urządzenie bardzo dobrze gra też przy niskich poziomach, przy cichym słuchaniu, bo nie jest kastrowane z dynamiki i z basu.

Właśnie – bas. Jest on pięknie związany ze środkiem, a przy tym naprawdę bardzo mocny i głęboki. Słyszałem to wyraźnie nawet przy głębokim, aksamitnym głosie Cole'a, w którym świetnie było słychać niskie „p”, właściwie pchnięcie powietrza. Wrażliwość na ten element to przypadłość wszystkich mikrofonów, niwelowana dzisiaj najczęściej poprzez założenie przed nimi czegoś w rodzaju pończochy, rozpiętej na okrągłym stelażu. Nigdy jednak nie da się tego całkowicie wyeliminować – i bardzo dobrze... W 1964 roku, z którego płyta pochodzi, tego jeszcze nie było, więc „p” jest mocne. Przy remasteringu postarano się jednak brzmienie nieco wyciszyć, dlatego nie zawsze jest to tak jednoznaczne... jak powinno. Levinson pokazał genialnie, jak to pierwotnie wyglądało, że jest nie tylko „p”, ale i coś poniżej. Przywrócił brzmienie z oryginalnego winylu! Herezja... To oczywiście artefakt, ale i część „dokumentu”, jakim jest rejestracja dźwięku.



Zdają sobie sprawę, że mówiąc o basie ma się zwykle na myśli instrumenty takie jak kontrabas, gitara basowa, stopa perkusji itp. Jest jednak tak, że jakość tego zakresu w bezpośredni sposób wpływa na to, jak reprodukowany jest głos. A głosy są tu lekko faworyzowane, bogate, „szerokopasmowe”, a przy tym fantastycznie spójne. Levinson podaje głos z blaskiem i ze znakomitą ciągłością. Fundamentem jest tu właśnie bas i dynamika.

Przy nagraniach rockowych, a przykładem niech będzie japońska wersja płyty „Only By The Night” grupy Kings of Leon, okazało się, że owa ciągłość i spójność schodzą aż do samego skrajnego pasma. To niepodzielna całość. Kiedy trzeba, mamy do czynienia z mocnym bitem, wybuchową dynamiką i prawidłowym konturowaniem wyższego basu.

Pomimo że dźwięk nie jest jasny, a raczej przeciwnie, No. 532H znakomicie pokazuje charakter nagrań, różnych wydań itp. Nie zważa na kolumny, bo wydaje się nie mieć ograniczeń mocy, przynajmniej w moim systemie i pokoju. To coś w rodzaju skrzyżowania „narzędzia”, o którym marzy chyba każdy recenzent, a więc urządzenia uniwersalnego, bardzo uczciwego, a jednocześnie przyjemnego. W sumie naturalnego, choć jak zawsze naturalnego na jeden z wielu możliwych sposobów.

No. 532H

Cena [zł]
Dystrybutor

35 000
RYSZARD BAŁYS
www.rb.com.pl

Wykonanie

Solidna obudowa, ultranowoczesne systemy zabezpieczające i sterujące...

Funkcjonalność

...Znakomite gniazda głośnikowe i możliwość sterowania przez Ethernet – prawdziwa innowacja!

Parametry

Doskonałe pod każdym względem. Prawie 2 x 500 W na 4 omach, S/N=105 dB, współczynnik tłumienia prawie 300...

Brzmienie

Pozornie nieco ciemne, ale nadzwyczaj rozdzielcze, dokładne, spójne, z naturalnym środkiem i selektywną, wyrównaną górą. Bas i dynamika bez ograniczeń.

DYNAUDIO
AUTHENTIC FIDELITY



Special 25th Anniversary

Edycja limitowana!

Najlepsze monitory na ziemi?
Wielu tak właśnie opisuje tę specjalną
edycję kolumn Dynaudio.

Limitowana edycja oznacza, że już
niedługo będą to okazy kolekcjonerskie.

Genialne przetworniki w przepięknej
obudowie z dźwiękiem, o jakim wielu
może tylko pomarzyć.

A High
WARD Fidelity
STATEMENT



cena: 19 900 zł

* po rejestracji na www.dynaudio.pl

NOWOŚĆ!

TRITON II

Moc i piękno w jednym

ayon
audio

Nautilus
Hi-End

tel. 012 655 75 43
www.nautilus.net.pl



cena: 23 900 zł

Lista autoryzowanych salonów sprzedaży

www.ayonaudio.pl

Materiały firmowe Nelsona Passa są jak dobra literatura faktu. Jest w nich meritum, pasja, wiedza, doświadczenie. Polecam choćby lekturę instrukcji użytkowania XA60.5, z których zaczerpnąłem dużą część poniższych informacji. Sam chciałbym tak pisać... Testowane monobloki, pracujące w klasie A, mają oddać 60 W przy 8 omach i plasują się w firmowej hierarchii jako „drugie od dołu”.

Monobloki Passa wyglądają niezwykle solidnie. Ścianka przednia jest typowa dla serii X i XA, składa się z trzech metalowych elementów oraz okienka miernika, tworząc wyrazną osobowość urządzenia.

Aluminiowy front jest ekstremalnie gruby. Z aluminium wykonano zresztą całą obudowę. Front jest srebrny i tylko w tym kolorze można zamówić ten wzmacniacz. Niebieskie, hipnotyzujące „oko” to wskaźnik biasu tranzystorów końcowych. W trybie stand-by świeci niewielka niebieska dioda, zaś po włączeniu rozświetla się na niebiesko całe „oko”. Pod nim umieszczono dyskretny przełącznik hebelkowy włączający urządzenie. W trybie stand-by wzmacniacz pobiera z sieci kilkanaście watów, dostarczając prąd biasu dla tranzystorów końcowych. Dzięki temu jest on gotowy do pracy na maksymalnych obrotach zaraz po włączeniu. Główny wyłącznik, też mechaniczny, znajduje się z tyłu. Mamy dwie

pary gniazd głośnikowych, chociaż nie jest to wzmacniacz stereofoniczny – chodziło raczej o ułatwienie życia zwolennikom bi-wiringu. Zwykle bywa tak, że jedna para jest połączona bezpośrednio do wyjść tranzystorów, a druga za pomocą przedłużek. Tutaj wygląda to nieco inaczej – bezpośrednio podłączony jest pin dodatni w jednej parze, a w drugiej pin ujemny. Ponieważ obydwa piny są „żywe”, czyli żaden nie jest połączony z masą, oznacza to, że niezależnie z której pary korzystamy - powinniśmy brzmieć identycznie.

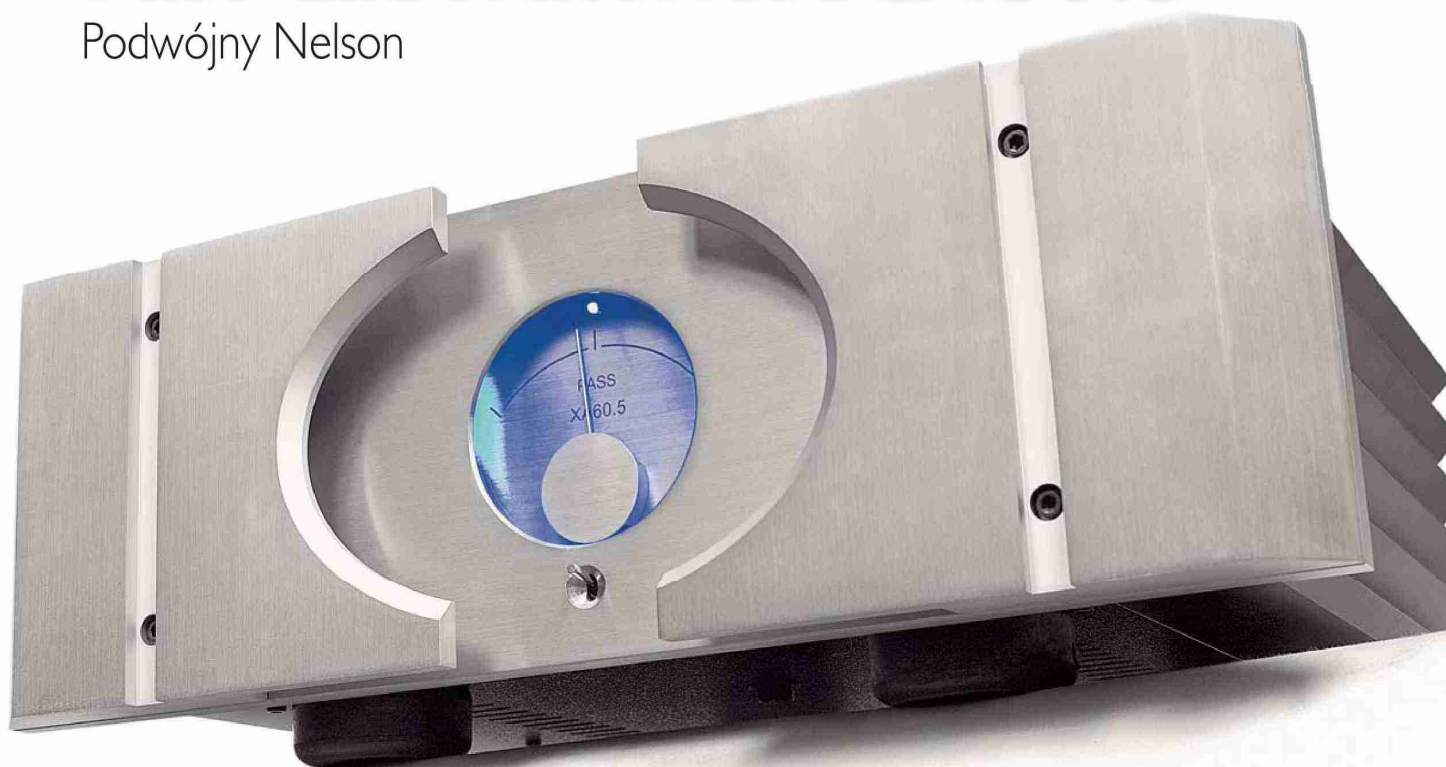
XA60.5 jest konstrukcją w pełni zbalansowaną. Z tyłu widać jednak zarówno gniazdo zbalansowane XLR, jak i niezbalansowane RCA. Sygnał z tego drugiego jest od razu balansowany w opatentowanym układzie wstępnym, wziętym ze wzmacniaczy serii X. Obok widać jeszcze trzecią parę gniazd – to łącze dla triggera 12 V. Gniazdo sieciowe jest w standardzie IEC 16 A.



Duży wskaźnik nie obrazuje, jak zwykle, mocy wyjściowej, jest to miliamperomierz pokazujący prąd podkładu tranzystorów końcowych. Wyjście poza środkową kreskę oznacza, że końcówka wychodzi z klasy A.

Pass Laboratories XA60.5

Podwójny Nelson



Chassis wzmacniacza usztywniają potężne radiatory, do nich przykręcone są oczywiście tranzystory końcowe. Jak mówi Nelson, ich bias został dobrany tak, aby przez kilka pierwszych watów stopień ten pracował jako single-ended, a dopiero potem przechodził w tryb push-pull. Cały czas pracuje jednak w czystej klasie A, osiągając „zabójczą” sprawność 33 %. Mamy tam aż 11 komplementarnych par tranzystorów polowych typu MOSFET na gałąź (pamiętajmy, że to wzmacniacz zbalansowany), a więc aż 44 tranzystory na kanał (pary 19N20C + 12P20). Połączone są ze sobą długą płytką, na której znalazły się jeszcze tylko oporniki.

Cały układ wejściowy zmontowano na jednej dużej drukowanej płytce, z mniejszą „nasadzoną” piętrowo. Jak czytamy w materiałach firmo-

Aby ułatwić podłączenie wtyków bananowych, w komplecie otrzymujemy stosowne przejściówki.



Gniazda wejściowe RCA i XLR – preferowane są te ostatnie.



Pośrodku zasilanie, wejścia RCA i XLR, a po bokach gniazda głośnikowe.

wych, także i tutaj podstawą są tranzystory polowe. Używane w serii XA MOSFET-y zastąpiono JFET-ami w układzie kaskadowym. To te same, niskoszumne tranzystory, które Pass stosuje w swoich przedwzmacniaczach gramofonowych. Mają się charakteryzować niskimi szumami

i znakomitą liniowością. To samosymetryzujący się układ, dlatego brakuje osobnego symetryzatora dla wejścia RCA. Osobno prowadzone są sygnały sterujące i kontrolne, tyle że szerokimi taśmami komputerowymi. Taka sama taśma biegnie w kierunku przodu do wskaźnika. Jest niewiele elementów biernych, ale są wysokiej klasy - np. metalizowane oporniki małej mocy.

Układ ten ma swój osobny zasilacz, z uzwojeniem wtórnym potężnego transformatora zasilającego, który w dużej mierze wpływa na ciężar wzmacniacza. Osobne są też uzwojenia dla każdej z gałęzi, a w związku z tym osobne zasilacze. To w zasadzie dwa wzmacniacze w jednej obudowie. Układ zasilający znalazł się pod płytką z przedwzmacniaczem. Naliczyłem w nim 18 kondensatorów, po 10 000 μ F każdy. Przy gnieździe IEC widać ekranowany filtr z podwójnymi gałęziami typu Pi. Wzmacniacz stoi na dużych, gumowych nóżkach.

— R E K L A M A —



www.akkus.com.pl

Zestawy głośnikowe AKKUS

h a n d c r a f t e d

tel. 58 677 91 92



AKKUS V1



LABORATORIUM *Pass Laboratories XA60.5*

Jak wskazuje sama nazwa, XA60.5 to urządzenie o mocy 60 W, jednak jest to wartość dla trybu pracy w klasie A, a nie maksimum możliwości wzmacniacza. Powyżej 60 W końcówka przechodzi do klasy AB, a do określenia w typowy sposób jej mocy wyjściowej (zniekształcenia THD+N = 1 %) można wskazać na aż 123 W przy 8 omach oraz 229 W przy 4 omach. Czulość wynosi 1,4 dB.

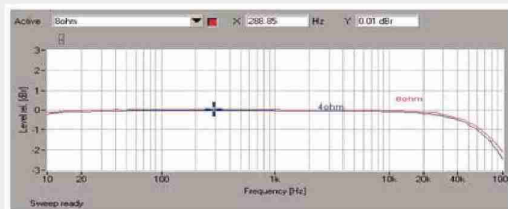
Poziom szumów wzmacniacza nie przekracza pułapu -90 dB, a to już dobry wynik, podobnie jak 112 dB dynamiki.

Pasma przenoszenia (rys. 1.) rozciąga się od 10 Hz z ledwie zauważalnym spadkiem aż do 100 kHz, przy tej częstotliwości poziom przy 8 omach wynosi -2,1 dB, a przy 4 omach -2,3 dB.

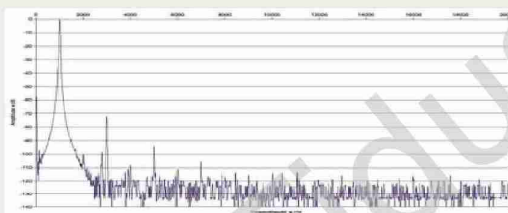
W spektrum zniekształceń (rys. 2.) widać najwyraźniej trzecią harmoniczną, sięgającą -72 dB, dalej pokazują się jeszcze piąta oraz siódma, jednak już znacząco poniżej -90 dB.

Gdy patrzymy na rys. 3., widzimy zniekształcenia THD+N niższe od 0,1 % już w początkowych zakresach mocy wyjściowej. Taki stan utrzymuje się do 57 W przy 8 omach oraz 102 W przy 4 omach. Kształt wykresu jest dla wzmacniacza tranzystorowego dość nietypowy, gdyż minimalne zniekształcenia pojawiają się dość wcześnie, przy ok. 3 W dla 8 omów oraz 5 W dla 4 omów. Powyżej tej mocy wskaźnik THD+N rośnie aż do obszaru przesterowania.

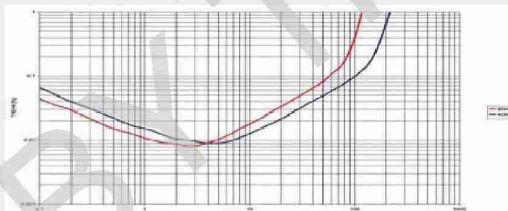
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	123	-
4	229	-
Czulość (dla maksymalnej mocy) [V]		1,4
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		91
Dynamika [dB]		112
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		186



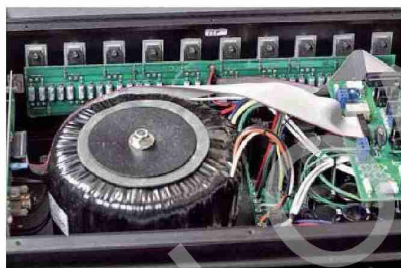
Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc



Końcówka jednego kanału w pełnej glorii. Tranzystory końcowe to MOSFET-y, które mają się charakteryzować brzmieniem zbliżonym do lampy.



Układ regulacji biasu, czyli prądu podkładu tranzystorów końcowych.



Pośrodku potężny transformator zasilający, po bokach końcówka mocy, a z tyłu płytkę z przedwzmacniaczem.



Kiedy front urządzenia ma 10 mm, uznawany jest za gruby – tutaj ma trzy razy więcej...

Choć zaciski te wyglądają jak kolejne wyjście głośnikowe, to służą do zdalnego włączania końcówki pilotem przedwzmacniacza.



All Things Must Pass

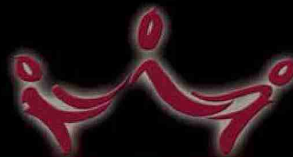
Pass Laboratories nosi nazwę swojego twórcy – Nelsona Passa. To jedna z najciekawszych postaci świata audio. Pojawił się w nim w roku 1971, kiedy stworzył firmę ESS, po czym w roku 1975 założył kolejną – Threshold. Pass sobie przypisuje zasługę popularyzacji wzmacniaczy pracujących w klasie A, przywołując konstrukcje właśnie z czasów Thresholda. Trudno jednak nie wspomnieć o powstałych w tym samym czasie urządzeniach Dana D'Agostino (Krell) i Marka Levinsona, które chyba w równym stopniu tę ideę zaszczyliły w głowach i uszach audiofilów.

Po sprzedaży Threshold, Pass założył w roku 1991 firmę Pass Laboratories, w której realizuje się po dziś dzień. Chociaż... Jakiś czas temu założył, jak sam mówi, „kuchenną” firmę First Watt, w ramach której buduje minimalistyczne wzmacniacze małej mocy, pracujące w klasie A, w trybie single-ended.

I to jest chyba to, co go „kręci” najbardziej. Przecież pierwsze wzmacniacze z jego nazwiskiem, należące do serii Aleph, to były właśnie urządzenia w klasie A z tego typu układem wyjściowym. To zabawa w gonienie króliczka, co widać chociażby po pracach wykonanych w ramach kolejnego projektu Passa, na stronie www.passdiy.com, gdzie Nelson publikuje kolejne wersje swojego najstydniejszego układu o nazwie ZEN – wzmacniacza z pojedynczym elementem aktywnym w torze. Od wielu lat proponuje zmiany, poprawki itp. Wciąż nie doszedł jeszcze do tego jedyne, optymalnego układu.

W roku 1998 w ramach serii X zaprezentował światu zupełnie nowe wcielenie swoich wzmacniaczy, bazujące na opatentowanym układzie „SuperSymmetric”, pozwalającym uzyskać wysoką moc z bardzo prostego układu. Były to jednocześnie pierwsze jego wzmacniacze, pracujące w klasie AB. Nawet w największym z nich, 1000-watowym X1000, mieliśmy do czynienia z minimalizmem – tylko dwa stopnie wzmocnienia! Układ SuperSymmetric składa się z dwóch identycznych, parowanych układów, zachowujących symetrię od początku do końca, pozwalających na znaczną minimalizację zniekształceń. Seria X odniosła spory sukces, jednak to Passowi nie wystarczyło, więc w 2002 roku stworzył serię XA – wzmacniacze pracujące w czystej klasie A, zastąpił je rok później ich nowymi wersjami XA.5.

R
E
K
L
A
M
A



mistral
Quality at every level



MISTRAL® - artystyczny kunszt najlepszych mistrzów połączony z nowoczesną technologią oraz rygorystyczne kryteria dla użytych komponentów, pozwoliły stworzyć ośniewające kolumny głośnikowe, wzmacniacze lampowe i inne urządzenia audio, które budują emocjonujące i niezapomniane wrażenia odsłuchowe!

Marka należy do Brytyjskiej firmy ADS.

Powstała z miłości do piękna muzyki, udowadniając, że nie musi być to nieosiągalne marzenie, gdyż produkty MISTRAL® mają świetny stosunek ceny do wartości!



ZALECANE OKABLOWANIE
[UltraPlaxlo](http://www.ultraplaxlo.com)

POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:
Al. Jerozolimskie 333A, 05-816 Reguły k/Warszawy,
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:
WWW.POLPAK.COM.PL

POLPAK
SYSTEMY AV



ODSŁUCH

Przyciemnione światło, miękkie, czerwone obicia, dyskretni kelnerzy przemykający między łóżkami, a na scenie zmysłowa, uwodzicielska muzyka. Nie, to nie opis przybytku uciech wszelakich, a pierwsze skojarzenie, które przychodzi do głowy po odpaleniu wzmacniacza XA60.5. Jeśli mógłbym tę antropomorfizację pociągnąć, dodałbym, że słuchanie Passów jest jak wygrzewanie się w ciepłym słońcu, w wygodnej pozycji nad lazurową taflą morza, bez ludzi, tylko z drinkiem i lekturą. I odprężenie.

Relaksacja to bowiem pierwsza cecha tego dźwięku. Jak czytamy w materiałach firmowych, Nelson Pass stworzył serię XA mając na celu zapewnienie „cieplejszego/słodsze” wzmacniacza serii X, albo – co na jedno wychodzi – bardziej wydajnego prądowo wzmacniacza serii Aleph.” Mission Accomplished, i to w stu procentach.

To bajeczne brzmienie, którego naturalność bierze siłę z braku jakiegokolwiek nerwowości. Ma to swoje wielostronne konsekwencje i każe zaraz na początku zdecydować, czy jest właśnie tym, czego szukamy. Nie jest bowiem dźwiękiem uniwersalnym i neutralnym. Może być idealny - jeśli właśnie czegoś takiego chcemy.

Monobloki XA60.5 ujmują niebywałą koherencją. Mówiąc o „cieple”, chcę z premedytacją przywołać stereotyp brzmienia „lampowego”. To ten przypadek – coś w rodzaju lampy bez ograniczeń mocy, ze znacznie lepiej definiowanym basem. Postępujemy niebawem głębię głosu Freddiego Cole’a z płyty „Waiter Ask The Man To Play The Blues” ze znaczącym podtytułem „Freddie Cole Sings & Plays Some Lonely Ballads”, żeby zapaść się głębiej, na czymkolwiek siedzimy. Głos Cole’a jest bezbrzeżnie smutny, kiedy trzeba, i niesamowicie uwodzicielski w innych fragmentach. W przypadku płyty braci Mills z podwójnego albumu „Swing Is The King” mamy inny repertuar. Dużo swingu, drive’u, radości. A jednak efekt podobny – na pierwszym planie głosu.

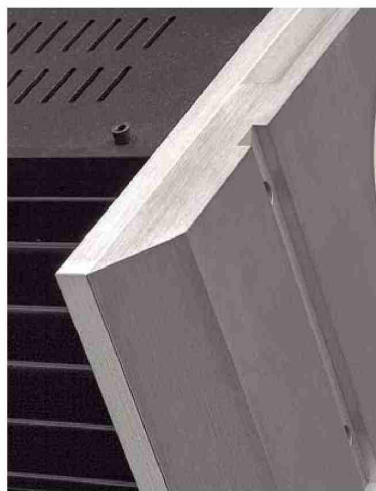
Kiedy włączyłem płytę „Magnetic Fields” Jeana Michela Jarre’a poczułem ukłucie niepewności – nie brzmiało to tak dynamicznie, tak rozdzielczo, jak bym chciał. Ponieważ nie bardzo wiedziałem, co o tym myśleć, szybko zmieniłem płytę – na „Only By The Night”

Kings Of Leon. I – bach! Niska, fenomenalna po prostu stopa perkusji i bardzo dobrze ukazany wokół. Jak się wydaje, wzmacniacz Passa nie za bardzo angażują się w dokładne odwzorowanie głębokiej sceny, nie ma w tym brzmieniu potencjału otwierania kolejnych planów. Płyta „Królów” pokazała jednak, że XA60.5 nie ma problemu z zasadniczą rozdzielczością, ani z niskimi dźwiękami. Powiem więcej – tak dobrze rozseparowanych elementów perkusji – poza blachami – dawno nie słyszałem. Słuchając tej płyty, a zaraz potem singla „Child Of Entertainment” niemieckiej grupy Diorama zrozumiałem, że udało się Passowi połączyć ciepło i rozdzielczość w stopniu naprawdę wybitnym. Ach ta stopa! Pięknie to zagrało, bez docięcia, jak też bez utwardzania wyższego basu. Była płynność. XA60.5 jest niezwykle barwnym wzmacniaczem, choć barwy są zawsze ciepłe. Narzuca to pewne ograniczenia, ale też gwarantuje wciągające, bogate brzmienie.

Jak twierdzi Pass, w rezultacie wszystkich jego działań powstał układ, który można opisać jako zbalansowany wzmacniacz single-ended pracujący w klasie A, na który składają się dwa wzmacniacze Aleph, poprzedzone układem wstępnym wzmacniaczy X. Znam dobrze monobloki Aleph 0 i chociaż jakiś czas już ich

nie słyszałem, znakomicie pamiętam sposób ich prezentacji – XA60.5 rzeczywiście w znaczącej mierze to powtarza. Nie da się jednak ukryć, że nowy wzmacniacz Passa jest bardziej wydajny prądowo, że lepiej sobie radzi z niskimi częstotliwościami. Pod tym względem zrobiono bardzo duży krok naprzód. Także rozdzielczość jest tu lepsza, bo choć nie jest to akcentowane w każdym dźwięku, to nawet drobne elementy, jak np. przydźwięk towarzyszący gitarze w otwierającym płytę Kings Of Leon utworze „Closer” był wyraźny i powiązany z dźwiękiem podstawowym, słychać to było jak na koncercie. Są też elementy, które z Alepha pozostały. Najważniejszy to właśnie ocieplenie dźwięku. Tego typu prezentacja ma ogromny walor „namacalności”, dar przekonywania i charyzmy, chociaż nie sprawdza się najlepiej w różnicowaniu planów. Jest to świadomy wybór konstruktora i powinien być on także świadomym wyborem właściciela. Wtedy pozostaje tylko im pogratulować. Bo tak ciepłego, ujmującego dźwięku, skojarzonego z fantastycznym dołem i czystością nie można znaleźć nawet wśród innych wzmacniaczy w klasie A. Nelson Pass ma zupełnie własne, niepowtarzalne sposoby.

Wojciech Pacuła



XA60.5

Cena [zł]
Dystrybutor

40 000 (para)
HI-FI SOUND STUDIO
www.passlabs.com

Wykonanie

Mocna i piękna obudowa z efektywnym wskaźnikiem, mocne zasilanie, dobre elementy bierne.

Funkcjonalność

Podwójne gniazda głośnikowe, trigger 12 V.

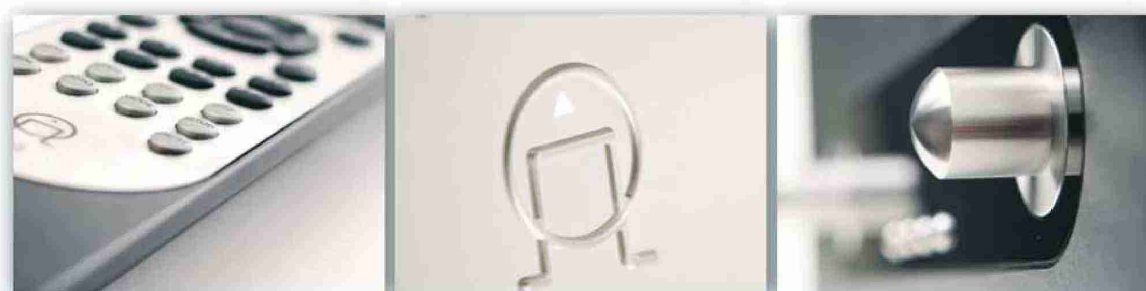
Parametry

Producent deklaruje 60 W w klasie A, ale moc wzmacniacza przed osiągnięciem 1 % zniekształceń jest znacznie wyższa – 123 W na 8 omach i 228 W na 4 omach. Niski szum, umiarkowane zniekształcenia, szerokie pasmo. Bez żadnych problemów.

Brzmienie

Nadzwyczaj plastyczne, ciepłe, gładkie, aksamitne, ze znakomitą dołem i obecnością pierwszego planu.

P R I M A R E



NOWOŚĆ R32

przedwzmacniacz gramofonowy



Flagowy przedwzmacniacz gramofonowy marki Primare odkrywa nowy wymiar analogowego brzmienia twojego systemu.



Cechy:

- konstrukcja dual mono
- pełnowymiarowa obudowa z aluminium
- obsługa wkładek MM i MC
- dostępne kolory Titanium i Black

Więcej informacji o produktach Primare znajdziesz pod adresem:

www.voice.com.pl

VOICE Sp. z o.o. | ul. Moniuszki 4 | 43-400 Cieszyn | tel/fax: +48 338512691 | office@voice.com.pl



ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 2000 - 2500 ZŁ

Pod dyktando firm z brytyjskim rodowodem

- Mission MX4
- Monitor Audio BX5
- Paradigm MONITOR 7.6
- Q-Acoustic 2050
- Wharfedale DIAMOND 10.6

WZMACNIACZE 20 000 ZŁ

W jednej cenie, choć z bardzo różną mocą...

- Atoll INT 400
- Luxman L-507u
- Master Sound COMPACT 845
- Pathos INPOL REMIX
- Quad II CLASSIC INTEGRATED

GRAMOFONY 1400 - 1800 ZŁ

Tanie i automatyczne – najlepsze dla początkujących

- Dual CS-420
- Music Hall mmf-2.2LE
- Pro-Ject RPM-1.3 GENIE
- Thorens TD-170-I

MINISYSTEMY STEREO 3500 - 4000 ZŁ

Małe, ale z pomysłem

- Bose WAVE
- Denon CEOL
- Philips MCI990
- Yamaha MCS-1330

ZESPOŁY GŁOŚNIKOWE 35 000 ZŁ

Brytyjski diament i włoski czaruś – który bardziej błyszczy?

- B&W DIAMOND 803
- Chario SOVRAN



Miesięcznik "AUDIO" (12 numerów w roku) jest wydawany przez AVT-Korporacja sp. z o.o.

Adres wydawnictwa:

03-197 Warszawa, ul. Leszczyńska 11,
tel. (022) 257 84 99
fax (022) 257 84 00
e-mail: avt@avt.com.pl
www.avt.com.pl

Dyrektor Wydawnictwa:

Wiesław Marciniak
Kontakt do Redakcji:
tel. (022) 257 84 30
fax (022) 257 84 44
e-mail: audio@avt.com.pl
www.audio.com.pl

Redaktor Naczelny:

Andrzej Kisiel
tel. (022) 446 91 97,
e-mail: akisiel@audio.com.pl
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Radosław Łabanowski
tel. 0601 360 348, e-mail: rlab@audio.com.pl

Redakcja techniczna i skład:

Jarosław Sadowski, Monika Wiśniewska
Projekt okładki i wykonanie:
AUDIO GRAF

Opracowanie graficzne:

Jarosław Sadowski

Zdjęcia:

Radosław Łabanowski

Prenumerata:

tel. (022) 257 84 22; fax (022) 257 84 44

Dział Aktualności:

Radosław Łabanowski
tel. (0601) 360 348
e-mail: news@audio.com.pl

Dział Marketingu i Reklamy:

Krzyszyna Bogdan
tel. (022) 257 84 30; (0-601) 230 533, fax (022) 257 84 44;
e-mail: reklama@audio.com.pl

Drukarnia:

RR Donnelley Europe Sp. z o.o.
ul. Obrońców Modlina 11
30-733 Kraków

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

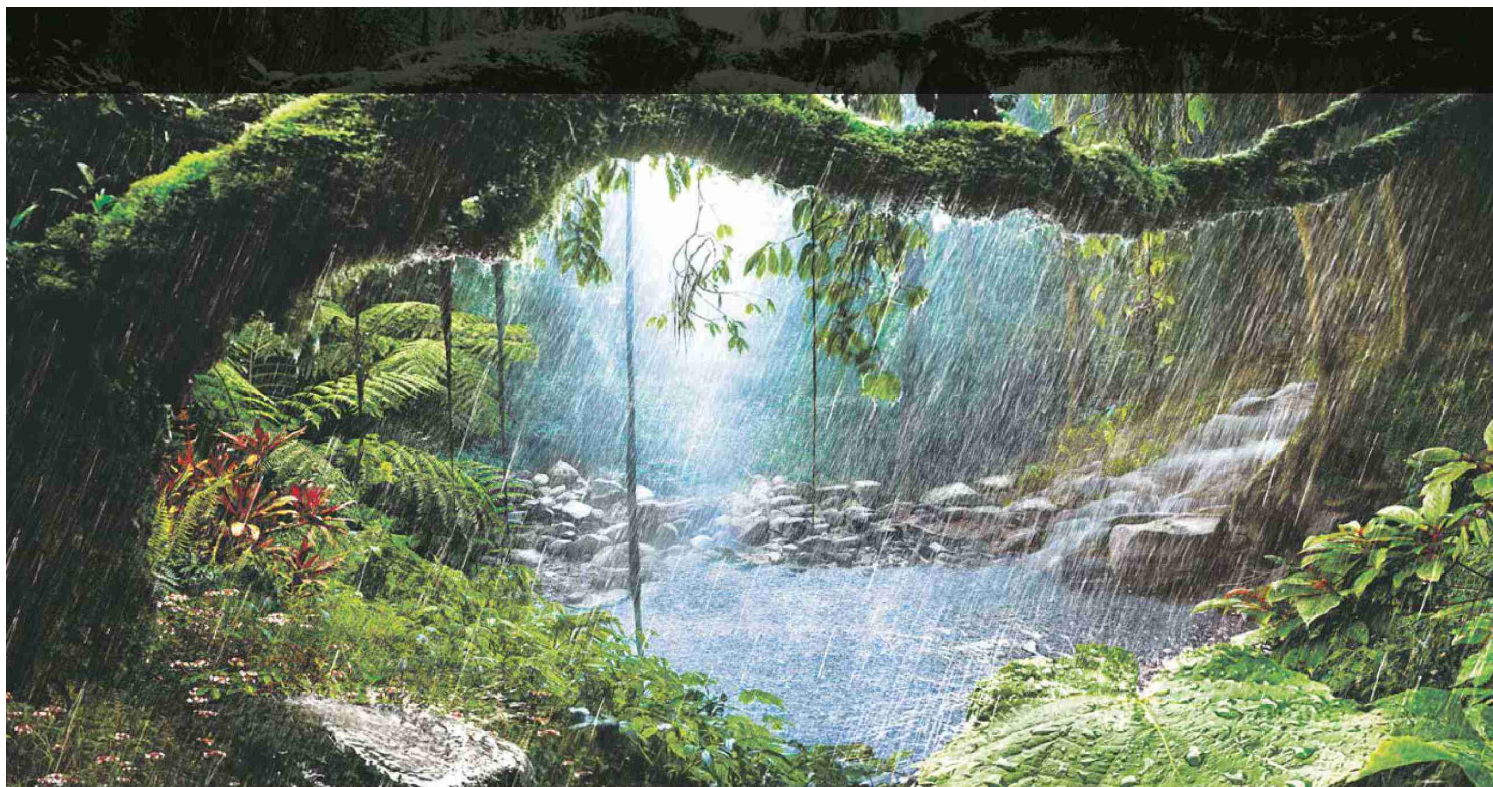


AUDIO należy do
Europejskiego Stowarzyszenia
Technik Audiovizualnych
(EISA)

www.eisa-awards.org

Wydawnictwo
AVT Korporacja
Sp. z o.o. należy do
Izby Wydawców Prasy





Usłysz bębnienie kaskady
8 MILIONÓW KROPLI DESZCZU,
tworzących perkusyjną symfonię...



**...TYLKO Z DWÓCH
GŁOŚNIKÓW.**

NOWOŚĆ System domowej rozrywki **LIFESTYLE® 235**
Nowa jakość systemów 2.1

Teraz należy oczekiwać więcej od 2-głośnikowych zestawów. Dzięki nowym głośnikom GEMSTONE® ES oraz naszej zaawansowanej technologii systemów akustycznych 2.1 dźwięk jest głębszy, a jego zakres szerszy i bardziej przestrzenny niż w przypadku wcześniej projektowanych przez nas systemów 2-głośnikowych. Wypróbuj system domowej rozrywki LIFESTYLE® 235 i przekonaj się, jak wiele można uzyskać dzięki 2-głośnikowemu zestawowi.



Zestawy są dostępne z czarnymi lub białymi głośnikami.

Poczuj różnicę dzięki technologii firmy Bose. Poproś o demonstrację.

Salon Firmowy Bose, Galeria Mokotów, ul. Wołoska 12, Warszawa, tel.: (22) 852 29 28; Audio Complex, Dąbrowskiego 483, Poznań, tel.: (61) 840 46 10; Emar, Fordońska 16B, Bydgoszcz, tel.: (52) 371 84 22; Eureka, ul. Waszyngtona 9, Gdynia, tel.: (58) 620 92 65; Light System, Domańskiego 29, Opole, tel.: (77) 474 25 04; Petex, Abrahama 7, Gdynia, tel.: (58) 621 82 16; Studio Hi-Fi, Przemysłowa 3, CH Belg, Katowice, tel.: (32) 256 03 40

©2010 Bose Corporation. Prawa patentowe uzyskane i/lub oczekujące na rejestrację. Odtwarzacz iPod nie jest w zestawie. iPod jest zarejestrowanym znakiem towarowym firmy Apple Computer, Inc. Wszystkie inne znaki są własnością firmy Bose.

BOSE
Better sound through research.



Magiczne trio Marantza

Melody to niezwykła seria trzech systemów mini o znieśalającym brzmieniu i bardzo wszechstronnych możliwościach. **MELODY MUSIC**, wyposażony w odtwarzacz CD, cyfrowe wejście dla iPoda / iPhone'a oraz tuner AM/FM, pozwoli Ci odkryć magię prawdziwych i czystych muzycznych emocji. Z **MELODY MEDIA** zyskasz dodatkowo tuner DAB / DAB+ oraz dostęp do tysięcy internetowych stacji radiowych. Jeśli zaś wybierzesz **MELODY MOVIE**, Twój system nie tylko oczaruje cię fantastycznym dźwiękiem i znakomitymi funkcjami sieciowymi, ale także wspaniałą jakością filmów i koncertów odtwarzanych z płyt Blu-ray i DVD. Seria MELODY to prawdziwa magia muzycznej, filmowej i sieciowej rozrywki w Twoim domu.

dystybuitor: www.audioklan.com.pl



Melody
MUSIC



Melody
MEDIA



Melody
MOVIE